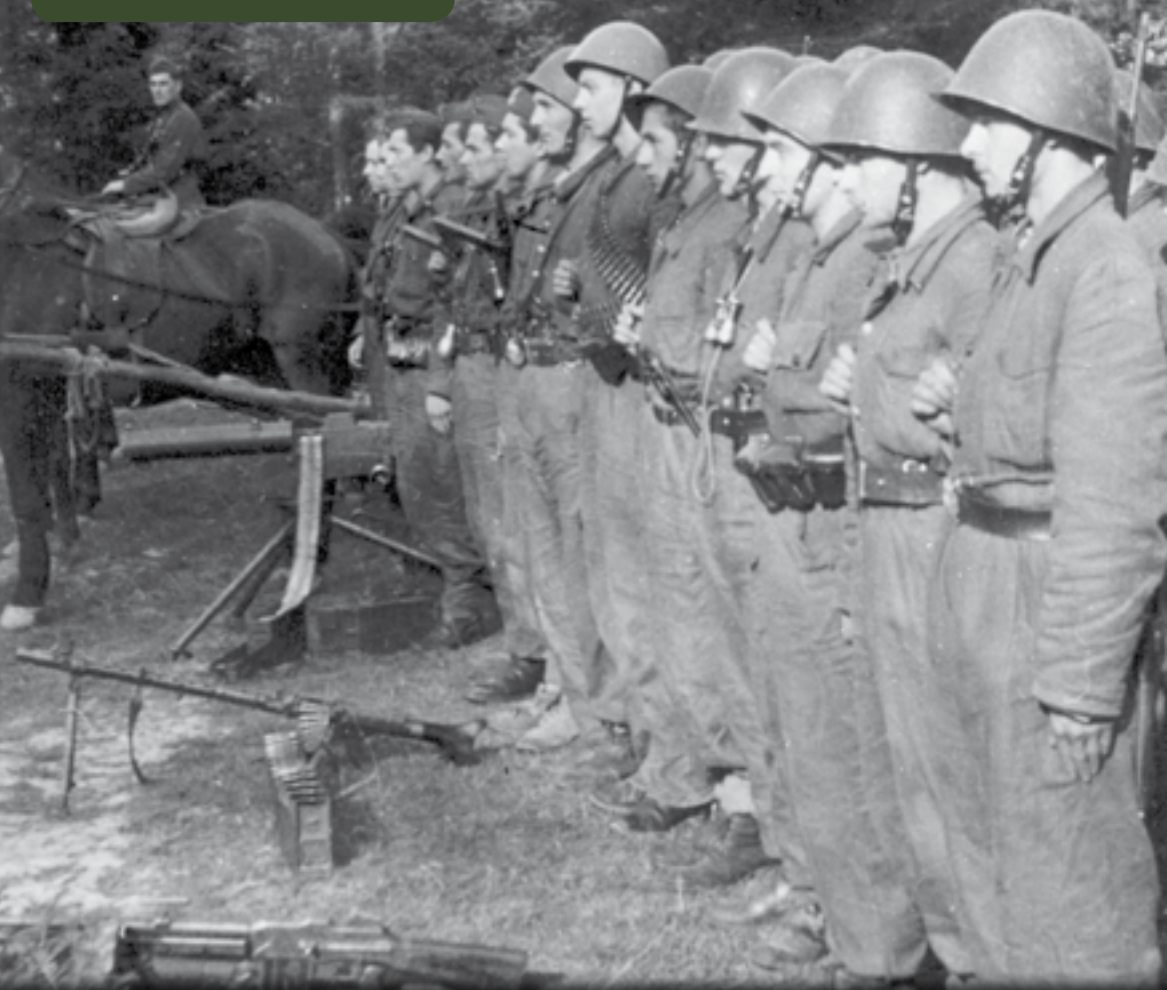


Seria świętokrzyska

Dzienniki
Wspomnienia
Pamiętniki
Listy



Dziennik „Staszka”
(czerwiec - październik 1943 r.)

Dziennik „Staszka”

Zapiski st. strz. z cenz. Stanisława Wolffa,
żołnierza Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”
(15 czerwca – 11 października 1943 r.)

Wstęp i opracowanie
Marek Jedynak

Kielce – Warszawa 2019

Rada naukowa Serii świętokrzyskiej „Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki listy”:
dr hab. prof. UJK Ryszard Gryz,
dr hab. Robert Kotowski,
prof. zw. dr hab. Adam Massalski (przewodniczący),
prof. zw. dr hab. Marek Przeniosło

Rada redakcyjna Serii świętokrzyskiej „Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki listy”:
Andrzej Antoniak,
Andrzej Dąbrowski,
dr Jan Główka,
ks. dr Tomasz Gocel,
dr hab. prof. UJK Ryszard Gryz,
dr Marek Jedynak (sekretarz),
dr Dorota Koczwańska-Kalita,
dr hab. Robert Kotowski,
prof. zw. dr hab. Adam Massalski (przewodniczący),
prof. zw. dr hab. Marek Przeniosło,
Wiesława Rutkowska

Redakcja językowa: Anna Krakowiak

Recenzenci tomu:
dr hab. prof. UJK Lidia Michalska-Bracha
dr hab. Waldemar Grabowski

Tłumaczenie z j. niemieckiego:
Szymon Bródka

Skład i grafika na okładce:
Mariusz Stec

© Copyright by
Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Witolda Gombrowicza w Kielcach
Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Muzeum Narodowe w Kielcach
Stanisław Wolff
Marek Jedynak

Zapraszamy
ipn.gov.pl
ksiegarniaipn.pl

ISBN 978-83-60108-59-8

ISBN 978-83-8098-943-6

Wykaz skrótów

1 SBS - 1 Samodzielna Brygada Spadochronowa
11 puł. Leg. - 11 Pułk Ułanów Legionowych
2 DP Leg. AK - 2 Dywizja Piechoty Legionów Armii Krajowej
2 pp Leg. AK - 2 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej
3 pp Leg. AK - 3 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej
4 BKS - 4 Brygada Kadrowa Strzelców
4 pp Leg. AK - 4 Pułk Piechoty Legionów Armii Krajowej
77 pp AK - 77 Pułk Piechoty Armii Krajowej
AAN - Archiwum Akt Nowych w Warszawie
Adst - Aussendienststelle der Sipo (Placówka Zamiejscowa Policji Bezpieczeństwa)
AIPN - Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN GK - Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, Główna Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – IPN
AIPN Ki - Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach
AK - Armia Krajowa
AOKŚzPNP Kr - Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie
APW OM - Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku
ASGH - Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie
ASP - Archiwum Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt”
AUW - Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego
CWKaw. - Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu
Gestapo - Geheimstaatspolizei (Tajna Policja Państwowa)
GL - Gwardia Ludowa
IPN - Instytut Pamięci Narodowej
KdS - Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst (komentant Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa)
KG - Komenda Główna
MSW - Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
NKWD - *Narodnyj Komissariat Wnutriennyh Dieł* (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych ZSRS)
NSZ - Narodowe Siły Zbrojne
PAL - Polska Armia Ludowa
PGiL im. A. Mickiewicza - Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie

PRL - Polska Rzeczpospolita Ludowa
Schupo - *Schutzpolizei* (Policja Ochronna)
SGH - Szkoła Główna Handlowa w Warszawie
Sipo - *Sicherheitspolizei* (Policja Bezpieczeństwa)
SPP - Studium Polski Podziemnej w Londynie
SPRKaw. - Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu
UJP - Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie
WBH CAW - Wojskowe Biuro Historyczne Centralne Archiwum Wojskowe
WBBH - Wojskowe Biuro Badań Historycznych
ZWZ - Związek Walki Zbrojnej

Przedmowa

W roku 2019, gdy przypada 80. rocznica wybuchu II wojny światowej, mamy zaszczyt oddać w Państwa ręce III tom Serii Świętokrzyskiej „Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki, listy”. Książka powstała w ramach projektu realizowanego przez Archiwum Diecezjalne w Kielcach, Archiwum Państwowe w Kielcach, Delegaturę Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, Muzeum Historii Kielc, Muzeum Narodowe w Kielcach, Bibliotekę Uniwersytecką Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach, Instytut Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Witolda Gombrowicza w Kielcach.

Celem projektu jest edycja i wydawanie źródeł do dziejów regionu świętokrzyskiego. Tego typu dokumenty minionych lat mają szczególne znaczenie w pracy naukowej. Równocześnie są atrakcyjnym materiałem do poszerzenia wiedzy przeciętnego Czytelnika. Stanowią cenne źródło poznawcze związane z historią regionu i wpisują się w działania dotyczące budowania tożsamości lokalnej, tzw. „Małych Ojczyzn”.

Tom III nawiązuje do wspomnianej rocznicy wybuchu II wojny światowej. Lata 1939–1945 były okresem, gdy po dwóch dekadach odbudowy państwowości Polacy zmuszeni byli znów stanąć do walki o własny byt i suwerenność. Świadectwem tych zmagania jest *Dziennik „Staszka”* – wojenna kronika spisana przez Stanisława Wolffa „Babińskiego”, „Staszka”. Był żołnierzem Armii Krajowej. Służył m.in. w legendarnych Zgrupowaniach Partyzanckich AK „Ponury” pod rozkazami por. cc. Jana Piwnika „Ponurego”.

Jego zapiski z partyzanckiej kampanii roku 1943 w Górach Świętokrzyskich odnalazł dr Marek Jedynak. Opracował je i poprzedził wstępem oraz obszernym biogramem autora. Ze wspomnień młodego żołnierza wyłania się obraz służby w partyzanckim oddziale jakże odmienny od dzisiejszych wyobrażeń wojny. Warto sięgnąć zatem po tę książkę, by poznać pełną

emocji relację z wojennych zmaganiań spisaną „na gorąco”, w lesie, często tuż po walce.

Poprzednie części Serii Świętokrzyskiej dotyczyły zmaganiań toczonych w okresie I wojny światowej. Tom III przynosi odmienny materiał źródłowy, który warto skonfrontować z relacjami ostatnich żyjących świadków. Zachęcamy zatem do lektury i spotkań z autentycznymi bohaterami minionej wojny.

W imieniu Rady Redakcyjnej Serii Świętokrzyskiej
„Dzienniki, wspomnienia, pamiętniki, listy”

Wydawcy III tomu

Andrzej Dąbrowski
(Wojewódzka Biblioteka Publiczna
im. Witolda Gombrowicza w Kielcach)

Dorota Koczwańska-Kalita
(Delegatura Instytutu Pamięci
Narodowej w Kielcach)

Robert Kotowski
(Muzeum Narodowe w Kielcach)

Wstęp

Zainteresowani dziejami Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” dowodzonych przez cichociemnych por./płk. Jana Piwnika „Ponurego”, a następnie por./mjr. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” z pewnością słyszeli o *Dzienniku „Staszka”*. Dotychczas publikowane były tylko jego fragmenty¹. Autor – starszy strzelec z cenzusem Stanisław Aleksander Wolff „Babiński”, „Staszek” – był żołnierzem Wojska Polskiego, Związku Walki Zbrojnej i Armii Krajowej. Podczas II wojny światowej służył na I odcinku Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej ZWZ–AK krypt. „Wachlarz” i w 1 plutonie „warszawskim” II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”.

Dzisiaj, ponad 75 lat od śmierci S. Wolffa mam zaszczyt przekazać w Państwa ręce jego wojenne wspomnienia. Są one namacalnym świadectwem odwagi, służby, poświęcenia i oddania tego, co najcenniejsze mieli młodzi Polacy z pokolenia Kolumbów. Wartość *Dziennika „Staszka”*, bo pod taką nazwą wszedł do historiografii, opiera się nie tylko na interesujących opisach zdarzeń i walk oddziałów AK. Wspomnienia wypełnione są scenami rodzajowymi oraz humorem, który towarzyszył partyzantom nawet w trudnych sytuacjach. Przed wszystkim na kartach diariusza, jak w zwierciadle, widać sylwetkę młodego żołnierza – partyzanta oraz jego postawy, wewnętrzne przeżycia, nadzieje i troski.

Złożony w Państwa ręce tom, rejestrujący wydarzenia z okresu kilku miesięcy od czerwca do października 1943 r., jest szczególnym typem źródła pamiętnikarskiego, zaliczanego do niezwykle cennej wojennej literatury autobiograficznej². Dzienniki, pamiętniki, listy wojenne, swoistego rodzaju egodokumenty definiowane są przez pewne stałe elementy, widoczne również w przypadku zapisków S. Wolffa. Cechuje je określona strategia spisywania własnych przeżyć i przedstawiania zewnętrznego świata, wobec którego (czy w którym to świecie) sytuował się autor narracji. *Dziennik „Staszka”* uznać można w konsekwencji za szczególny rodzaj świadectwa stanu emocji i przeżyć bohatera w warunkach wojennej traumy.

Analiza dziennika zwraca uwagę na przyjętą przez autora i bohatera wspomnień perspektywę autonarracji. Z drugiej jednak strony – na kronikarską strategię przedstawiania wojennych zdarzeń i ich dokumentalizującą rolę. W zapiskach znajdujemy nie tylko dość istotną perspektywę faktograficzną,

1 C. Chlebowski, *Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 2017; L. Kaczanowski, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 1987; J. Tucholski, *Powracali nocą*, Warszawa 1988.

2 M. Kuczek, *W kręgu literatury żołnierskiej. Strategie pisania o wojnie w pamiętnikach żołnierzy II wojny światowej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5, s. 508–516.

ale także obraz wojennej codzienności, relacji międzyludzkich, warunków zewnętrznych czy wreszcie własnych przeżyć i nadziei. Metaforycznie wyraził to autor pod datą 11 lipca 1943 r. w opisie przysięgi wojskowej, porównując leśną polanę (miejsce uroczystości) do przestrzeni wolnej Polski. Te dwie widoczne w dzienniku perspektywy opisu zdarzeń czynią zapiski S. Wolffa bardzo interesującymi i wartościowymi poznawczo dla badaczy.

Ponadto praca ukazuje w nowym świetle działalność oddziałów partyzanckich AK por. „Ponurego”. W historiografii przyjęło się podawać za pierwszym badaczem tej formacji, Cezarym Chlebowskim, ukształtowaną strukturę z sierpnia 1943 r.³ Tymczasem notatki S. Wolffa ukazują stadium organizacyjne i zmiany kadrowe, które następowały od początku formowania Zgrupowań aż do ich podziału w sierpniu 1943 r. i skierowania do samodzielnych walk.

Autor zwracał również uwagę na wydarzenia wewnątrz swojego pododdziału – II Zgrupowania dowodzonego przez cichociemnego ppor. Waldemara Mariusza Szwieca „Robota”. Utrwalił awanse i pochwały dla towarzyszy broni oraz wszelkie inne zmiany organizacyjne. Barwnym językiem opisał wielokilometrowe marsze i pomniejsze akcje – nawet te prozaiczne, których celem były rekwizycje i zaopatrzenie oddziału w żywność. Na kolejnych stronach odnaleźć możemy również ślady zapomnianych dzisiaj walk i wykonywanych zadań, które umknęły z pamięci innym weteranom. „Staszek” utrwalił także sylwetki kolegów służących pod rozkazami „Ponurego” i „Robota”. Odkrywamy podczas lektury stare, ale i zupełnie nieznane pseudonimy i nazwiska żołnierzy, o których historia i koledzy zapomnieli.

Analizując wspomnienia, nie można pominąć także interesujących opisów przyrody. Erudycja i wykształcenie młodego żołnierza (zapewne także jego czytanie) znalazły swoje odzwierciedlenie w akapitach poświęconych przemierzaniem wszerz i wzdłuż terenom gęstej i majestatycznej Puszczy Świętokrzyskiej.

Potoczyście i szczegółowo prowadzona narracja nie uszła uwadze przełożonych st. strz. „Staszka”. To jemu ppor. „Robot” powierzał przygotowanie raportów z walk II Zgrupowania. Meldunki do władz zwierzchnich powstały poprzez sporządzenie odpisów z dziennika. Jego autorstwa są również listy z pogrózkami rozesłane przez dowódcę oddziału AK do dowódcy niemieckiej Żandarmerii w powiecie koneckim, dowódcy Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa w Końskich oraz do starosty koneckiego. Dzięki temu

3 C. Chlebowski, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983; *idem*, *Gdy las był domem*, Łódź 1972; *idem*, „Ponury”. Major Jan Pivnik 1912–1944, Warszawa 2005; *idem*, *Pozdrówcie...*; *idem*, *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1988; *idem*, *W armii Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005.

ocalały próbki oryginalnej twórczości S. Wolffa, z którymi można było porównać odnalezione po latach wspomnienia.

Mając na uwadze powyższe słowa, od razu daje się zauważyć, że w miarę oddalania się od II wojny światowej tego typu prace są coraz większą rzadkością. Z przyczyn politycznych na rynku wydawniczym ukazywały się dopiero po wydarzeniach Października 1956 r. i nastaniu w Polsce pozornej odwilży społeczno-politycznej. W Zgrupowaniach Partyzanckich AK „Ponury” w 1943 r. służyło niemal 600 osób. Dzisiaj wiadomo, że z tej grupy co najmniej kilku żołnierzy prowadziło swoje zapiski podczas walk. Taki notes posiadał żołnierz 2 plutonu III Zgrupowania kpr. Jan Pawłowski „Strach”, „Wisielczyk”, „Rozpylacz”. W styczniu 1945 r. na zimowej „meli-nie” w Pawłowie k. Starachowic został aresztowany przez żołnierzy Armii Czerwonej lub funkcjonariuszy NKWD, a ślad po jego wojennej twórczości zaginął⁴. Z kolei ze swoich notatek sporządzonych w kieszonkowym kalendarzyku w latach 1943–1944 korzystał Tadeusz Chmielowski „Klon”, „Bartek”, „Walter”. Na podstawie skąpych zapisków w ciągu kilkudziesięciu lat opracował obszerne wspomnienia⁵.

W klasycznej formie ukazał się drukiem tylko jeden diariusz z lat okupacji. W 1989 r. po śmierci autora do księgarń trafił konspiracyjny memuar kpr. Teofila Obarę „Teosia”, „Rodana”, żołnierza I Zgrupowania⁶. Można tylko żałować, że praca została częściowo „okrojona” przez redakcję tomu, a pełna wersja znajduje się wyłącznie w zasobach Archiwum Państwowego w Kielcach⁷.

Kolejnych kilkunastu weteranów z oddziału por. cc. Jana Piwnika „Ponurego” swoje wspomnienia spisało i opublikowało dopiero po ustaniu działań wojennych⁸. Proces upamiętniania walk AK w okresie PRL poprzez

4 Na fragmenty dziennika kpr. J. Pawłowskiego powoływał się w swoich wspomnieniach ostatni dowódca 3 pp Leg. AK kpt./gen. bryg. Antoni Heda-Szary „Szary”. Szerzej: A. Heda-Szary, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 2009, *passim*.

5 T. Chmielowski „Klon”, „Bartek”, „Walter”, *Wagary ze Stenem. Wspomnienia wojenne ucznia koneckiego gimnazjum*, Łódź 2007.

6 T. Obara „Teos”, *Dziennik z Wykusu*, Kielce 1989.

7 Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kielcach, sygn. 119, T. Obara, Powstanie i działalność Oddziału Partyzanckiego [AK] „Ponurego”, mps, Kielce 1961.

8 M. Basa, *Opowiadania partyzanta. Wspomnienia żołnierza AK i BCh*, Warszawa 1984, [b.m.] 2015; S. Derlatka, *Moje życie w zielonym mundurze. Wspomnienia harcerza Stefana Derlatki, kapitana Armii Krajowej ps. „Daniel”*, Starachowice 2012; *Drogi Cichociemnych. Opowiadania zebrane i opracowane przez Koło Spadochroniarzy Armii Krajowej*, [red. K. Iranek-Osmecki], Londyn 1954; J. Halperin, *Ludzie są wszędzie*, Warszawa 2002; S. Iwan, Świętokrzyskie dni i noce, Warszawa 1994; M. Kazimierski „Orkan”, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1968, 1972; L. Krogulec „Lutek”, *O każdy kamień i drzewo w lesie*, Siedlce 2017; M. Młudzik „Szczytniak”, *Borem – lasem. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh–LSB*, Warszawa 1977, 1980, 1984; *idem, Wojenne losy*, Warszawa 1982, 1988; M. Piechowska, *Od Ponurego do białego fartucha. Zapis wspomnień dr Józefy Stefanowskiej-Rybus*, Warszawa 1998; Z. Rachtan „Halny”, *Nurt. Major Eugeniusz Kaszyński 1909–1976*, Warszawa 2008; B. Sianoszek, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*, Warszawa 1966; A. Starosz „Antena”, *Albiński*, Skarżysko-Kamienna 1995; *eadem*, *Z „Albińskim”*, „Nurtem” i „Ponurym”

działalność wspomnieniową i literacką weteranów został szczegółowo omówiony w mojej książce pt. *Niezależni kombatanCI w PRL*, do której odsyłam zainteresowanych tematem⁹.

Prac o charakterze źródłowym, nacechowanych emocjami opisywanych chwil, jest niewiele. Być może było ich więcej, ale pożoga wojenna sprawiła, że obecnie są to materiały unikatowe. I jeżeli nawet pod względem literackim utwory te są niedopracowane (pisane przez ludzi młodych, często bez wyrobionego stylu pisarskiego bądź też bez wykształcenia), z całą pewnością warto dołożyć wszelkich starań, by je opracować, opatrzyć stosownym komentarzem i upowszechnić. O istocie i znaczeniu źródeł historycznych o charakterze autobiograficznym świadczy tocząca się we współczesnej humanistyce dyskusja nad miejscem egodokumentów w refleksji historycznej¹⁰.

Dlatego też przystąpiono do naukowego opracowania niniejszego dziennika. Zadanie było tym bardziej odpowiedzialne, że pracę tę udało się odnaleźć 70 lat po śmierci jej autora. W związku z tym książka musiała zostać poszerzona o dodatkowe składowe. Dziennik – poza wstępem – poprzedzony został rozdziałem, w którym przedstawiona została sylwetka jego autora – Stanisława Wolffa. Było to konieczne, by przybliżyć jego życiorys. Bez poznania jego losów i życiowych doświadczeń niemożliwe wydawało się zrozumienie kontekstu zapisków.

Z autorem nierozzerwalnie związany jest jego dziennik, którego „życie” rozpoczęło się po tragicznej śmierci S. Wolffa 14 października 1943 r. w walce pod Wielką Wsią. Odnalezione przez Niemców przy poległym partyzancie dwa zeszyty wspomnień zostały przetłumaczone i wykorzystywane były operacyjnie przez funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa III Rzeszy. W obliczu kłębki w styczniu 1945 r. próbowali zniszczyć dowody swojej zbrodniczej działalności. Tłumaczenie diariusza cudem jednak przetrwało

Wspomnienia, Skarżysko-Kamienna 1993; J. O. Stefanowski, *St. mech. Jerzy Oskar Stefanowski* [w:] *Biografie i wspomnienia starszych mechaników z II wojny światowej 1939–1945*, red. S. Kozak, Gdynia 1992 [Zeszyt szkolniowy nr 30 Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich]; W. Szpankowski, „*Gdy las był nam domem*”. *Wspomnienia wojenne*, [Gdańsk 2007]; M. Świdorski, *Wśród lasów; wertepów*, Warszawa 1983, Bodzentyn 2010, Warszawa–Kraków 2015; S. Underlik, *Z pamiętnika partyzanta. „Wydra” 1939–1982*, [b.m.] 2006; J. E. Wilczur, *Po kapitulacji*, Warszawa 1966; J. Z. Wroniszewski, *Życie w „ciekawych czasach”*, Końskie 2009; R. Żurowski „Gandhi”, *Od „Szarych Szeregów” do Organizacji „Nie”* [w:] *Chłopy z lasu. Wspomnienia leśników – kombatanów AK*, red. J. Baczyk, R. Borowy, A. Gembarzewski, Warszawa 1995.

9 M. Jedynak, *Niezależni kombatanCI w PRL. Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt” (1957–1989)*, Kielce–Kraków 2014, s. 239–250.

10 M. Czermińska, *O autobiografii i autobiograficzności* [w:] *Autobiografia*, red. eadem, Gdańsk 2009; *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. W. Chorążyczewski, A. Pacevičius, S. Roszak, Toruń 2015; K. Kaźmierska, *Badania biograficzne w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. 9, nr 4, s. 6–10; *Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. K. Kaźmierska, Kraków 2012; *Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. K. Karolczak, Kraków 2011; *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziemi Zabranych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. W. Caban, L. Michalska-Bracha, Warszawa 2017.

i po wielu latach znalazło się w obiegu naukowym. Jego zawile dzieje przedstawione zostały w kolejnym rozdziale.

Zapoznanie się z życiorysem autora i okolicznościami funkcjonowania memuaru w wojennej i powojennej rzeczywistości ułatwi czytelnikowi lekturę zasadniczej części książki – tytułowego *Dziennika „Staszka”*. Podstawą jej przygotowania było niemieckie tłumaczenie. Niemiecki maszynopis poddany został ponownemu przekładowi na język polski. Chcąc zapewnić jak najdalej idącą rzetelność w tym względzie, zwróciłem się o przełożenie wspomnień do tłumacza przysięgłego Szymona Bródki. Wcześniej z bardzo dobrym skutkiem pomógł mi przy opracowaniu niemieckojęzycznych dokumentów opublikowanych w edycji źródeł do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” oraz w pracy nad dziejami konspiracji powrześniowej na Kielecczyźnie¹¹.

Zrekonstruowana polska wersja opatrzona została naukowymi komentarzami. Główny nacisk w tym miejscu położony został na przypisy biograficzne. Dzięki nim z zawartych w pracy wyłącznie pseudonimów poznać możemy prawdziwe sylwetki żołnierzy AK i ich wojenne losy. Natomiast ze względu na bogatą literaturę przedmiotu, zrezygnowałem z odsyłania czytelników do innych opracowań, w których również znajdują się informacje o wydarzeniach opisanych przez autora.

Sferę uczuć i zaangażowanie emocjonalne S. Wolffa doskonale oddają również listy umieszczone w kolejnej części pracy. Pisał je podczas pobytu na I odcinku „Wachlarza”, a następnie w Górach Świętokrzyskich. Sześć listów przetrwało pożogę wojenną. Pilnowała ich matka żołnierza, a następnie rodzina Zienkiewiczów. Patrząc na daty ich powstania, zdumiewa przede wszystkim fakt, że te pisane z Kielecczyzny w ogóle dotarły do adresata. Za ich doręczenie odpowiadał bowiem ppor. Jerzy Wojnowski „Motor”, pełniący funkcję łącznika pomiędzy dowództwem Zgrupowań a Komendą Główną AK (o jego podwójnej służbie w dalszej części pracy). Dramaturgii dodają również daty ich powstania: 15 września 1943 r. – dzień przed obławą na Wykusie przeciwko oddziałom „Ponurego” oraz 13 października 1943 r. – na kilkanaście godzin przed śmiercią autora!

Pracę kończy obszerny aneks zawierający fotografie. Ikonografia stanowi nie tylko uzupełnienie drukowanego słowa. Większość prezentowanych materiałów to nigdy wcześniej niepublikowane dokumenty i zdjęcia, które

11 *Dokumenty do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, wstęp, wybór i oprac. M. Jedynak, Kielce-Kraków 2014; idem, *Oddział Warszawiaków. Nieznany epizod powrześniowej konspiracji (1939–1941)* [w:] *Z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego na Kielecczyźnie 1939–1945*, red. J. Gapys, T. Domański, Kielce 2016, s. 129–148.

Niemcy odnaleźli przy zabitych żołnierzach AK. Aneks poszerzony został o nieznane ilustracje bezpośrednio dotyczące losów autora w okresie młodości, pochodzące z archiwum rodziny jego przyrodniego brata – Konrada Zienkiewicza. Dodatkowo wykorzystany został zbiór fotografii zdeponowanych w Ośrodku „Karta” w Warszawie, wykonanych przez wysłannika Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK na Wykusie 15 września 1943 r. Prawdopodobnie ich autorem był ppor. Władysław Zajdler „Żarski” [sic!]. Można na nich zobaczyć jednolicie umundurowanych żołnierzy ppor. „Robota”, którzy prezentują się okazale po słynnej akcji zdobycia Końskich nocą 31 sierpnia / 1 września 1943 r. Do aneksu dodane zostały także zdjęcia powojenne, na których uwiecznione zostały pierwsze próby zachowania pamięci o poległych akowcach.

Uzupełnieniem tego zbioru są wreszcie wykonane przez Niemców fotografie zabitych żołnierzy. Dokumentacja fotograficzna posłużyć miała *Gestapo* do identyfikacji zlikwidowanych partyzantów. W bezpośrednim odbiorze są to materiały drastyczne. W chwili ich powstania były dla strony niemieckiej li tylko materiałami operacyjnymi, które miały wesprzeć pracę śledczą niemieckich służb. Podobne działania prowadziły także organy sowieckie, a po zakończeniu wojny również komunistyczny aparat bezpieczeństwa zainstalowany w Polsce. Nie można pominąć tych drastycznych świadectw epoki. Upowszechnione samodzielnie mogłyby zostać zinterpretowane w różny sposób, niekoniecznie właściwy i godny. Opublikowane w tym tomie stanowią integralną całość, opatrzoną stosownym komentarzem.

Przywołane powyżej materiały, a także ustalenia oparte zostały na wynikach badań przeprowadzonych w zbiorach kilkunastu archiwów, muzeów oraz osób prywatnych. Niemiecka wersja dziennika „Staszka” pochodzi ze zbiorów red. Longina Kaczanowskiego. Polski przekład w wykonaniu mec. Jana Pietrzykowskiego udostępnił Wojciech Königsberg. Pracę wzbogacają materiały m.in. ze zbiorów Jerzego Stępniewicza, Krzysztofa Wasika oraz przede wszystkim wspomnianej powyżej rodziny Konrada Zienkiewicza, przyrodniego brata „Staszka”.

Kwerendę pod kątem biografii S. Wolffa przeprowadziłem przede wszystkim w archiwach Szkoły Głównej Handlowej i Uniwersytetu Warszawskiego oraz w Archiwum Państwowym w Warszawie Oddział w Milanówku, gdzie znajdują się dokumenty odzwierciedlające okres edukacji. Informacje o służbie w Wojsku Polskim i w Armii Krajowej pochodzą w głównej mierze z Centralnego Archiwum Wojskowego, funkcjonującego w ramach Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie.

Praca oparta jest także na zbiorach pochodzących m.in. z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Studium Polski Podziemnej w Londynie, Archiwum Państwowego w Kielcach, Archiwum Państwowego w Warszawie, Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie oraz archiwów Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach, Szczecinie, Warszawie i Wrocławiu. W zbiorach warszawskiego archiwum IPN (w materiałach przekazanych przez Główną Komisję Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu – Instytut Pamięci Narodowej) najcenniejsza jest kolekcja akt zachowanych po niemieckim komendancie Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dla dystryktu radomskiego (*Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst für den Distrikt Radom, KdS*). W zbiorze tym odnalezione zostały akta śledztwa przeciwko Zgrupowaniom Partyzanckim AK „Ponury”. Wszystkie zawarte w nich dokumenty zaprezentowano w przywoływanej już edycji źródeł. W niniejszej pracy natomiast znalazły się wyjątkowe materiały ikonograficzne pochodzące z tych akt. Z kolei w archiwum kieleckiego IPN na szczególną uwagę zasługuje zespół Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury” – „Nurt” z siedzibą we Wrocławiu, w którym odnaleźć można dokumenty pozostałe po żołnierzach AK z Gór Świętokrzyskich.

Niniejsza książka nie powstałaby, gdyby nie pomoc red. Longina Kaczanowskiego oraz Wojciecha Königsberga, którzy udostępniłi posiadane wersje *Dziennika „Staszka”*. W tym miejscu składam im serdeczne podziękowania. Wyrazy uznania należą się również tłumaczowi Szymonowi Bródce, którego wnikliwą pracę widać w prezentowanym przekładzie. Ukłony kieruję również do Renaty Ściślewskiej-Skrobisz, dzięki której zaangażowaniu udało się rozpocząć badania nad biografią Stanisława Wolffa. Dziękuję także Markowi Pietruszce (kuzynowi Jerzego Sęka „Świstaka”) za wielogodzinne konsultacje. Słowa wdzięczności kieruję wreszcie do recenzentów niniejszego tomu: dr hab. prof. UJK Lidii Michalskiej-Brachy z mojego macierzystego Instytutu Historii Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach oraz dr hab. Waldemara Grabowskiego z Biura Badań Historycznych Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie. Na koniec pragnę podziękować odnalezionej po kilku latach poszukiwań rodzinie Stanisława Wolffa – Agnieszce Zienkiewicz-Rogowskiej i Barbarze Pięłowskiej-Stawowej – za udostępnienie materiałów i wszelką pomoc przy pracy nad książką.

Marek Jedynak

Sylwetka Stanisława Wolffa (1916–1943)

Autor prezentowanego w niniejszym tomie dziennika – Stanisław Aleksander Wolff był synem Stanisława Wolffa i Marii Magdaleny z d. Gorłow. Urodził się 2 listopada 1916 r. w Zasławiu nad rzeką Horyń¹².

Zasław był jednym z najstarszych miast we wschodniej części Wołynia, założonym w XII w. przez księcia kijowskiego Izjasława II. Do 1917 r. miasto było siedzibą władz powiatu zasławskiego w guberni wołyńskiej w Imperium Rosyjskim¹³. W *Słowniku geograficznym Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* z 1895 r. możemy przeczytać, że *Zasław leżał po obu brzegach Horynia, do którego uchodzą tu niewielkie strumienie: od lew[ego] brzegu Suszana, od praw[ego] zaś Panora. Rz[eka] Horyń tworzy pod miastem rozległy staw i dzieli je na tak zw[ane] Stare Miasto, zabudowane na wyniosłym, lewym brzegu Horynia, i Nowe Miasto al. Majdan, rozrzucone po prawej stronie rzeki, na niskiej płaszczynie. W 1885 r. było w mieście 1996 budowli (198 murow[anych], 1798 drewn[ianych]), w tem 1102 d[om]ów mieszkalnych (47 murow[anych]), 4 cerkwie (2 murow[ane]), 2 kościoły kat[olickie], 1 klasztor i 2 kaplice (wszystkie murow[ane]), 2 synagogi mur[owane], 7 domów modl[itewnych] żydow[skich] (2 murow[ane]), 10229 m[iesz]k[anców] (oprócz wojska). [...] Pod względem przemysłowym w 1885 r. w mieście było 12 zakładów przemysłowych, zatrudniających 71 robotników i produkujących za 9915 r[ubli] s[rebrnych], mianowicie 1 garbarnia, 2 fabryki świec, 2 olejarnie, 1 fabryka tkacka, 1 odlewnia żelaza i miedzi [...], 1 fabryka kafli, 3 cegielnie i 1 wapielnia. W mieście oprócz zwykłych władz powiatowych znajduje się szkoła 2 klas[owa] miejska, szpital miejski i żydowski, więzienie, st[acja] poczt[owa] i telegraficzna¹⁴.*

Mieszkańcom tego kresowego miasta i każdemu, kto doń przyjechał, w pamięć z pewnością zapadał widok również opisany w przywołanym już słowniku: *z zabytków świeckich Z[asławia] zasługuje na uwagę murowany lamus starożytnej architektury, wzniesiony w środku Starego Miasta na wyniosłej górze nad Horyniem, będący niegdyś skarbcem książęcym, oraz dawny zamek ks[iażąt] Sanguszków. Zamek ten kilkakrotnie był przerabiany, co mu odjęło dużo*

12 Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie (dalej: ASGH), sygn. 10294, Teczka personalna studenta Stanisława Wolffa (dalej: sygn. 10294), Prośba o przyjęcie w poczet studentów SGH, Warszawa, [ok. 12 IX] 1938 r., s. 1–2.

13 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, Warszawa 1895, s. 443–447; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XV, cz. II, red. B. Chlebowski, J. Krzywicki, Warszawa 1902, s. 715; T. J. Stecki, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 2, Lwów 1871, s. 304–346.

14 *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego*, t. XIV, s. 443.

*charakterystycznej jego cechy, nie tak piękny jak wspaniały, rozległy, ponury, majestatyczny, trochę ciężki*¹⁵.

W wyniku działań zbrojnych podczas I wojny światowej rodzina Wolffów wyjechała do Warszawy. Prawdopodobnie z powodu wymuszonej migracji nie zachowały się materiały pozwalające szczegółowo wyprowadzić wywód genealogiczny. Niewiele wiadomo o ojcu autora dziennika. Urodził się około 1880 r. w rodzinie Stanisława i Konstancji z d. Wołyńskiej. Był urzędnikiem. Zmarł na tyfus 7 czerwca 1919 r. w domu przy ul. Karmelickiej 2484 w Warszawie. Pochowany został na jednym z warszawskich cmentarzy¹⁶.

Pozostawił owdowiałą Marię Magdalenę Wolff z d. Gorłów, córkę Włodzimierza i Waławy, urodzoną 9 marca 1894 r. w miejscowości Niezdara¹⁷. Pochodziła z dobrze sytuowanej warszawskiej rodziny. Ukończyła prywatne warszawskie pensje; biegle posługiwała się językiem rosyjskim. Również ona była „urzędniczką”. Nie podawała jednak w dokumentach szczegółowych informacji o miejscu i charakterze zatrudnienia¹⁸. Tymczasem z materiałów archiwalnych wynika, że co najmniej od 1921 r. była pracownicą cywilną Oddziału II (Informacyjnego) Sztabu Generalnego (od 1928 r. – Głównego) Wojska Polskiego. Prawdopodobnie pracowała w Biurze Szyfrów w Pałacu Saskim. Nie udało się odnaleźć szczegółowych informacji potwierdzających tę hipotezę. Wskazują na to tylko poszlaki¹⁹.

Przy matce pozostało dwóch synów – Stanisław Aleksander i Jerzy, o którym zachowały się tylko szcątkowe informacje²⁰. W kilka lat po żałobie po mężu Maria Magdalena Wolff poznała warszawskiego przemysłowca Juliana Aleksandra Zienkiewicza²¹, z którym 20 grudnia 1924 r. w kościele

15 *Ibidem*, s. 444.

16 Archiwum Państwowe w Warszawie, Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny w Warszawie (Leszno), sygn. 148, Akta zgonów za rok 1919, poz. 236, k. 175; Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego (dalej: AUW), sygn. 50086, Teczka personalna studenta Stanisława Wolffa (dalej: sygn. 50086), Karta archiwalna, [Warszawa], [b.d.], b.p.; Podanie do rektora UJP, Warszawa, 4 IX 1936 r., b.p.; ASGH, sygn. 10294, Prośba o przyjęcie w poczet studentów SGH, Warszawa, [ok. 12 IX] 1938 r., s. 1–2.

17 Maria Magdalena Zienkiewicz, *l. voto* Wolff, *de domo* Gorłów zmarła 20 XII 1973 r. w Warszawie. Pochowana została na Cmentarzu Powązkowskim (kwatery 38 rząd 2 miejsce 21–22). Za: Pismo Zarządu Cmentarza Powązkowskiego do Marka Jedynaka, Warszawa, 10 X 2018 r.

18 ASGH, sygn. 10294, Prośba o przyjęcie w poczet studentów SGH, Warszawa, [ok. 12 IX] 1938 r., s. 1–2; AUW, sygn. 50086, Karta archiwalna, [Warszawa], [b.d.], b.p.

19 W Centralnym Archiwum Wojskowym Wojskowego Biura Historycznego w Warszawie (dalej: WBH CAW) nie zachowały się akta personalne Marii Magdaleny Wolff. Na odręcznie sporządzonej karcie inwentarzowej w Kolekcji Akt Personalnych znajduje się zapisek „Wydano B.S. 25 XI 1952 r.” Ta sama data widnieje na uzupełnionej tylko o dane osobowe karcie E-14 w Kartotece ogólnoinformacyjnej Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego. Por.: WBH CAW, Kolekcja Akt Personalnych 1918–1939, Karta inwentarzowa akt M. Wolffowej; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (dalej: AIPN), Ministerstwo Spraw Wewnętrznych (dalej: MSW), sygn. 2911/1, Karta E-14 z Kartoteki ogólnoinformacyjnej Biura „C” MSW dot. M. M. Zienkiewicz, k. 717.

20 Jerzy Wolff (1918?–1966?) – syn Stanisława Wolffa i Marii Magdaleny z d. Gorłów. Zmarł prawdopodobnie w Warszawie. Brak bliższych danych.

21 Julian Aleksander Zienkiewicz (1890–1969) – warszawski przemysłowiec; członek zarządu Towarzystwa Handlowo-Przemysłowego „Lasmet” SA w Bydgoszczy; od 17 XI 1928 r. do 31 V 1938 r. członek rady nadzorczej

pw. Najświętszego Zbawiciela zawarła związek małżeński. Ze swymi synami zamieszkała w domu drugiego męża przy ul. Zakopiańskiej 39 na Saskiej Kępie na Pradze Południu (posiadali aparat telefoniczny nr 10-13-37)²². Z nowego związku małżeńskiego Marii i Juliana Zienkiewiczów 12 października 1927 r. przyszedł na świat przyrodni brat Stanisława i Jerzego – Konrad Zbigniew Zienkiewicz²³.

W tym czasie Stanisław Wolff podjął naukę w jednej z warszawskich szkół powszechnych. Nie udało się ustalić, która to była placówka. Również z nieznanymi przyczynami w roku szkolnym 1933/1934 kontynuował naukę w odległym od stolicy Kolegium Kujawskim xx. Salezjanów w Aleksandrowie Kujawskim. Była to szkoła prowadzona od 1919 r. przez Towarzystwo św. Franciszka Salezego²⁴. Tam ukończył klasę VI i powrócił do rodzinnego domu, by dalej uczyć się w szkole średniej²⁵.

Początkowo aplikował o przyjęcie do klasy VII „b” w Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim im. Joachima Lelewela w Warszawie. Ostatecznie 25 sierpnia 1933 r. przyjęty został do klasy VII „b” o profilu humanistycznym w IV Państwowym Gimnazjum i Liceum Męskim

spółki Jurata Uzdrowisko na Półwyspie Helu SA. Podczas II wojny światowej oficer w Okręgu Wileńskim AK (stopień nieustalony). Po wojnie prowadził działalność konspiracyjną na terenie Koszalina. Przeprowadził się do Szczecina. W latach 1951–1955 kierownik okręgu plantacyjnego krochmalni Państwowych Zakładów Przemysłu Ziemianniczego w Nowogardzie; w latach 1955–1956 starszy inspektor plantacyjny krochmalni Lubońskich Zakładów Przemysłu Spożywczego w Luboniu. Inwigilowany przez Służbę Bezpieczeństwa. Zmarł w Szczecinie. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Za: AIPN, MSW, sygn. 2911/1, Kartoteka ogólnoinformacyjna Biura „C” MSW dot. J. Zienkiewicza, k. 689; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie, sygn. 0012/521, t. 9, Inwentarz archiwalny akt II Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Szczecinie od nr 9339 do nr 10525, k. 73v–74; Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Szczecinie, Odpis zupełny aktu zgonu J. A. Zienkiewicza, nr 3262011/00/AZ/1969/965989; Archiwum Zakładów Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemianniczego „Nowamyl” SA w Łobzie, Rejestr zatrudnienia, b.p.; Pismo Zarządu Cmentarza Powązkowskiego do M. Jedyńaka, Warszawa, 10 X 2018 r.; Pismo prezesa Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemianniczego SA w Luboniu, Luboń, 29 I 2019 r.; L. Koziorowski, *Jurata Uzdrowisko na Półwyspie Helu SA* [w:] portal Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu”, źródło: www.przyjacielehelu.pl/helska_bliza/hb_261/art05.htm (dostęp 20 XII 2018 r.).

22 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1; Wyciąg z aktu małżeństwa nr II/6/315/1924, Warszawa, 14 X 1969 r., ze zb. rodziny Konrada Zienkiewicza; *Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i Rządowej Warszawskiej Sieci Okręgowej. Rok 1938/39*, Warszawa 1938, s. 400; J. Zieliński, *Przedwojenne Kamione, Grochów, Saska Kępa. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2013, s. 100–101. Nie zachowała się książka meldunkowa spod adresu ul. Zakopiańska 39 z okresu do 1939 r. Por: Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku (dalej: APW OM), Zbiór ksiąg meldunkowych m. st. Warszawy, sygn. 11356, ul. Zakopiańska 39 (1945–1951).

23 Plk Konrad Zbigniew Zienkiewicz (1927–1995) – oficer Wojska Polskiego, służył m.in. w Szefostwie Wojsk Łączności, a następnie w Szefostwie Zamówień i Dostaw Techniki Wojskowej Ministerstwa Obrony Narodowej. Zmarł w Warszawie. Pochowany na Cmentarzu Powązkowskim w Warszawie. Za: AIPN, MSW, sygn. 1386/482256, Akta paszportowe Konrada Zienkiewicza; Pismo Zarządu Cmentarza Powązkowskiego do M. Jedyńaka, Warszawa, 10 X 2018 r.

24 *Salezjanie w Aleksandrowie Kujawskim 1919–2009. Studia i materiały źródłowe*, red. J. Wąsowicz, Piła–Aleksandrów Kujawski 2009.

25 APW OM, Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Adam Mickiewicza w Warszawie (dalej: PGiL im. A. Mickiewicza), sygn. 14, Protokoły egzaminów dojrzałości 1936 r. (dalej: sygn. 14), Okładka teczki kandydata do kl. VII PGiL im. A. Mickiewicza [dot. S. Wolffa], [Warszawa], VIII 1933 r., s. 327.

im. Adama Mickiewicza w Warszawie przy ul. Sewerynowka 4 (od 1936 r. ul. Emiliana Konopczyńskiego)²⁶.

Szkoła ta już w latach dwudziestych XX w. należała do najlepszych w Warszawie. Była uznanym ośrodkiem kształcenia języków obcych, głównie francuskiego i niemieckiego. W jej murach aktywnie od 1919 r. działała 3 Warszawska Drużyna Harcerzy im. X. Józefa Poniatowskiego²⁷. W szkole prężny był samorząd uczniowski, który wydawał od 1932 r. czasopismo „Młody Las”. Funkcjonowały również koła zainteresowań: artystyczne, polonistyczne, Ligi Obrony Przeciwlotniczej i Przeciwigazowej, Ligi Morskiej, chemiczne, historyczne, sportowe (m.in. sekcja hokejowa i sekcja wioślarska)²⁸.

W jej murach Stanisław Wolff poznał zapewne Zygmunta Malareckiego, pochodzącego z Bodzentyna. Ten drugi przyjęty został do klasy I w roku szkolnym 1934/1935. Wspólnie w 1943 r. będą służyli w szeregach Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Malarecki pod pseudonimem „Szczerb” przydzielony zostanie do 1 plutonu I Zgrupowania²⁹.

Po trzyletniej edukacji S. Wolff w maju i czerwcu zdał egzaminy maturalne, a 12 czerwca 1936 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Z zachowanych dokumentów wynika, że nie był najlepszym uczniem. Na świadectwie dojrzałości z egzaminów widniały następujące oceny: religia – dobrze, język polski – dostatecznie, język francuski – dostatecznie, historia wraz z nauką o Polsce współczesnej – dobrze, matematyka – dostatecznie. Poza tym w toku edukacji pozostałe przedmioty ukończył z następującymi ocenami: język łaciński – dostatecznie, fizyka wraz z chemią – dostatecznie, propedeutyka filozofii – dostatecznie, ćwiczenia cielesne – dobrze, higiena – dostatecznie³⁰.

26 *Ibidem*, Podanie M. Zienkiewicz do Dyrekcji Państwowego Gimnazjum i Liceum Męskiego im. Joachima Lelewela w Warszawie, Warszawa, 16 VIII 1933 r., s. 329; Okładka teczeki kandydata do kl. VII PGiL im. A. Mickiewicza [dot. S. Wolffa], [Warszawa], 25 VIII 1933 r., s. 327.

27 Nie udało się ustalić czy S. Wolff należał do Związku Harcerstwa Polskiego w okresie edukacji gimnazjalnej. Był natomiast harcerzem w okresie nauki w szkole powszechnej, na co wskazują prezentowane w Aneksie fotografii nr 3 i 4.

28 [B.a.], *IV Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Warszawie. 110 lat. 1897–2007*, [Warszawa 2007]; J. Rossman, *Liceum imienia Adama Mickiewicza w Warszawie 1897–1979*, Warszawa 1979; portal IV Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Warszawie, źródło: www.mickiewicz.edu.pl/30-historia-szko%C5%82y.html (dostęp: 5 I 2018 r.); portal Stowarzyszenia Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. A. Mickiewicza w Warszawie, źródło: www.mickiewicz.edu.pl/stowarzyszenie/historia.htm#6 (dostęp 5 I 2018 r.).

29 APW OM, PGiL im. A. Mickiewicza, sygn. 22, Świadectwa szkolne oraz tezeki kandydatów A–J (1923–1934), Teczka kandydata do kl. I PGiL im. A. Mickiewicza [dot. Z. Malareckiego], Warszawa, 2 VI 1934 r., s. 65–68; C. Chlebowski, *Pozdrówie...*, s. 497.

30 APW OM, PGiL im. A. Mickiewicza, sygn. 14, Protokół egzaminu dojrzałości nr 29, Warszawa, 12 VI 1936 r., s. 323–324; Świadectwo dojrzałości, Warszawa, 12 VI 1936 r., s. 325–326; ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1–2.

Nie porzekał jednak na średnim wykształceniu i 4 września 1936 r. złożył dokumenty kandydackie na Wydziale Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Był to najstarszy i najbardziej prestiżowy wydział uczelni, na którym był bardzo wysoki poziom naukowy. Swoimi korzeniami sięgał 1808 r. i powstania w Warszawie Szkoły Prawa Księstwa Warszawskiego. Pomimo ponad wiekowej tradycji w latach trzydziestych XX w. jednostka borykała się z brakami kadrowymi. Z tego względu podstawową formą zajęć były wykłady i seminaria (ćwiczenia na szerszą skalę wprowadzono dopiero w roku akademickim 1937/1938). S. Wolff na studia przyjęty został 8 października 1936 r.³¹

Podobnie jak w „Mickiewiczu”, tutaj także los zetknął go z późniejszymi towarzyszami broni. Na pierwszym roku na Wydziale Prawa UJP w roku akademickim 1936/1937 studiowali z nim Leszek Popiel de Choszczak i Waldemar Mariusz Szwiec. W 1943 r. wszystkim trzem przyjdzie spotkać się po raz drugi w Górach Świętokrzyskich. Popiel i Szwiec będą wówczas już podporucznikami. Pierwszy z nich pod pseudonimem „Antoniewicz” pełnić będzie funkcję adiutanta dowódcy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, drugi zaś – funkcję dowódcy II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, w którego szeregach znajdzie się także S. Wolff³².

Podczas I trymestru S. Wolff brał udział w następujących kursach: teoria prawa (prof. Eugeniusz Jarra); seminarium z filozofii prawa, prawo rzymskie i dzieje – część ogólna i część szczegółowa, a także historia prawa na zachodzie Europy (prof. Ignacy Żyskowski); historia ustroju demokratycznego Polski i dawne polskie prawo sądowe (prof. Józef Rafacz); historia źródeł dawnego prawa polskiego, dawny proces polski (doc. Stanisław Borowski); rozwój prawa familijnego w Rzymie (mgr Borys Łupicki [?]) oraz prawo rzymskie systematyczne (doc. Włodzimierz Kozubski)³³.

Po rozpoczęciu studiów, 10 października 1936 r. złożył wniosek o przyjęcie go w poczet członków Koła Prawników Studentów UJP. Członkami wprowadzającymi byli Józef Krośnicki i Wacława Wiszniewska. Przyjęty został w poczet członków koła na podstawie decyzji zarządu z dnia 21 października 1936 r.³⁴

31 A UW, sygn. 50086, Wyniki egzaminów i studiów, [Warszawa], [b.d.], b.p. Szerzej: *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, red. A. Garlicki, Warszawa 1982; *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. P. M. Majewski, Warszawa 2015.

32 M. Jedynak, *Robotowcy 1943. Monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”*, Końskie 2007, s. 9.

33 A UW, sygn. 50086, Formularz do zapisywania wykładów, Warszawa, 18 VI 1937 r., b.p.; *ibidem*, sygn. 48416, Teczka personalna studenta Waldemara Szwieca, Formularz do zapisywania wykładów na rok 1936/1937, [Warszawa], [b.d.], b.p.

34 *Ibidem*, sygn. 50086, Deklaracja członkowska Koła Prawników Studentów UJP, Warszawa, 10 X 1936 r., b.p.

Po niecałym miesiącu aklimatyzacji, 26 października 1936 r. immatrykulowany został na Wydziale Prawa UJP³⁵. Ze względu na dalszy bieg wypadków warto przytoczyć w całości rotę przysięgi studenckiej, którą wówczas podpisał S. Wolff: *Przyrzekam, iż będę posłuszny przepisom ustawy o szkołach akademickich z dn. 15 marca 1933 r. (Dz.U. RP nr 29), będę okazywał władzom akademickim i profesorom poszanowanie, przykładał się pilnie do studiów obranych, a poza Uniwersytetem prowadził się moralnie i z godnością*³⁶.

Już w pierwszych tygodniach życia akademickiego związał się z młodzieżą studencką o poglądach pravicowych. W dniach 23–25 listopada 1936 r. wziął udział w tzw. blokadzie Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego. Protest zorganizowali studenci będący sympatykami i członkami Związku Akademickiego Młodzieży Wszechpolskiej, Stronnictwa Narodowego, Obozu Narodowo-Radykalnego oraz Ruchu Narodowo-Radykalnego „Falanga”. Łącznie w strajku okupacyjnym wzięło udział ok. 1000 osób.

Bezpośrednią przyczyną wystąpienia był udział reprezentacji studentów z Bratniej Pomocy (organizacji samopomocowej, w której większość stanowili narodowcy) w uroczystości wręczenia Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi buławy Marszałka Polski 11 listopada 1936 r. Wydarzenie zostało uznane wśród studentów jako wyraz politycznego poparcia dla obozu sanacyjnego, a zarazem kompromitacja dla narodowców.

Blokada była wystąpieniem studentów przeciwko rządowi autorytarnemu obozu sanacyjnego II Rzeczypospolitej. Pośrednią przyczyną była reforma szkolnictwa wyższego z lat 1932–1933 autorstwa ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusza Jędrzejewicza. Minister zyskał prawo do przenoszenia profesorów oraz zwierzchność dyscyplinarną nad studentami. Był to krok przeciwko organizacjom akademickim, które w większości zrzeszały młodzież o przekonaniach endeckich. Dodatkowo akademicy nie zgadzali się na zaistniałe w roku 1935/1936 radykalne podwyżki czesnego. Walka o obniżenie kosztów była jednym z głównych postulatów braci studenckiej. W trakcie wystąpienia podnoszono również głos w sprawie ograniczenia liczebności osób wyznania mojżeszowego kształcących się na państwowych uczelniach. Miało to doprowadzić do zwiększenia dostępności studiów dla Polaków. Występowano także bezpośrednio przeciwko zarówno komunistom, jak i sanacji oraz domagano się ograniczenia cenzury wprowadzonej przez władze³⁷.

35 *Ibidem*, Roczne opłaty zryczałtowane, [Warszawa], [b.d.], b.p.

36 *Ibidem*, Rota przyrzeczenia UJP, Warszawa, 26 X 1936 r., b.p.

37 Szerzej: J. Misztal, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012, s. 228–229; W. J. Muszyński, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011, s. 138; Z. Przetakiewicz, *Od ONR-u do PAX-u*,

Wobec rozwoju akcji protestacyjnej oraz gestów poparcia ze strony innych warszawskich uczelni, a także młodzieży szkolnej, decyzją ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego uniwersytet został zamknięty. Nocą 24/25 listopada 1936 r. pododdziały prewencyjne Grupy Rezerwy Policyjnej z Gołędzinowa przeprowadziły szturm na kampus, naruszając zasadę eksterytorialności uniwersytetu. Strajk rozpadł się, a setki studentów zostało zatrzymanych³⁸.

W związku z zaistniałymi zdarzeniami, na podstawie decyzji ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 11 grudnia 1936 r. na uniwersytecie powołano Specjalną Komisję Dyscyplinarną. W kolejnym swoim zarządzeniu z dnia 15 grudnia 1936 r. minister zdecydował o pociągnięciu do odpowiedzialności uczestników i organizatorów blokady³⁹.

Również S. Wolff 28 grudnia 1936 r. otrzymał zawiadomienie podpisane przez prof. Włodzimierza Antoniewicza, rektora UJP. Poinformowano go, iż – na podstawie § 14 Rozporządzenia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego z dnia 15 maja 1933 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko słuchaczom szkół akademickich – zostało przeciwko niemu wszczęte postępowanie dyscyplinarne. Został obwiniony o udział w zajściach na UJP w dniach 23–25 listopada 1936 r. Jednocześnie na podstawie § 33 przywołanego rozporządzenia, decyzją ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego został jako słuchacz zawieszony we wszystkich prawach akademickich. W związku z tym rektor UJP wezwał S. Wolffa do złożenia indeksu, dowodu osobistego oraz legitymacji tramwajowej w sekretariacie studenckim. Rzeczony dokumenty ukarany zdał 7 stycznia 1937 r.⁴⁰

Po rozpatrzeniu sprawy S. Wolffa, Specjalna Komisja Dyscyplinarna UJP (w składzie: przewodniczący prof. Bogdan Nawroczyński oraz członkowie prof. inż. Stanisław Turczynowicz i prof. inż. Edward Warchałowski) 10 marca 1937 r. wydała orzeczenie następującej treści: *obwinionego o udział w zajściach na Uniwersytecie J[ózefa] P[iłsudskiego] w Warszawie w dniach 23–25 listopada 1936 r., a przez to: w zakłóceniu porządku życia akademickiego przez*

Warszawa 1994, s. 20–23; M. Sosnowski, *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie 1934–1939*, Warszawa 1994, s. 114–119; *Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego za rok 1936*, red. S. Boczyński, Warszawa 1937, s. 80–112.

38 P. M. Majewski, *Spoleczność akademicka 1915–1939* [w:] *Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. *idem*, Warszawa 2015, s. 283–285; S. Rudnicki, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.

39 AUW, sygn. 50086, Zawiadomienie, Warszawa, 28 XII 1936 r., b.p.; Orzeczenie Specjalnej Komisji Dyscyplinarnej UJP, Warszawa, 10 III 1937 r., b.p.

40 *Ibidem*, Zawiadomienie, Warszawa, 28 XII 1936 r., b.p.; Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 maja 1933 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnym przeciwko słuchaczom szkół akademickich (Dz.U. 1933 nr 61 poz. 458).

okupowanie terenu Uniwersytetu [Józefa] P[olskiego], w poważnym stopniu zniszczeniu mienia uniwersyteckiego oraz w niezastosowaniu się do zarządzeń Władz Akademickich i do wezwania Pana Rektora do rozejścia się. Uznając za dowiedzione, iż obwiniony brał czynny udział w tych zajściach, że z blokadą solidaryzował [się] dla poparcia hasel antysemickich, że jednak nie ma dowodów na to, że brał udział w zorganizowaniu blokady, na podstawie art. 50 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r.⁴¹ Specjalna Komisja Dyscyplinarna wymierzyła obwinionemu Wolffowi Stanisławowi Aleksandrowi karę pozbawienia prawa udziału w życiu akademickim na dwa lata: 1936/1937 i 1937/1938 oraz niezaliczenia dwóch trymestrów studiów⁴².

Zawieszony S. Wolff 6 maja 1937 r. wystąpił do prof. Wacława Makowskiego, dziekana Wydziału Prawa UJP z wnioskiem o udzielenie bezpłatnego urlopu, umotywowanego potrzebą podjęcia pracy zarobkowej⁴³. Dziekan 26 maja 1937 r. udzielił jednak urlopu na rok akademicki 1936/1937 (trymestry jesienny, zimowy i wiosenny) tylko w połowie płatnego, bez zaliczenia do czasu studiów i bez prawa zdawania egzaminów⁴⁴. Ponadto na wniosek zainteresowanego dziekan unieważnił moc prawną zaliczeń zajęć i podpisów profesorów zebranych w I trymestrze roku 1936/1937⁴⁵.

Nim otrzymał decyzję dziekana dotyczącą urlopu, pod koniec maja 1937 r. zdołał znaleźć pracę zarobkową w pełnym wymiarze godzin jako urzędnik w Centralnej Komisji Przywózowej, przekształconej z dniem 1 listopada 1937 r. w Komitet Przywózowy Rady Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej⁴⁶.

Był to organ podlegający Ministerstwu Przemysłu i Handlu. Pośredniczył w kontaktach pomiędzy ministerstwem a przedsiębiorcami prowadzącymi obrót zagraniczny. Realizował zadania związane z organizacją importu, jego reglamentacją i podziałem wyznaczonych kontyngentów. W jego

41 Ust. 1 art. 50 ustawy z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz.U. 1933 nr 29 poz. 247): *naruszenie przez słuchacza przepisów akademickich, dopuszczenie się czynów przeciw obyczajności i porządkowi życia akademickiego lub wolności nauczania i studjowania, uchybienie godności akademickiej, wreszcie popełnienie zbrodni, występku lub wykroczenia pociąga za sobą, niezależnie od odpowiedzialności według ustaw powszechnych, także ukaranie w drodze porządkowej lub dyscyplinarnej. [...] [ust. 4] Kary dyscyplinarne są następujące: a) nagana, b) pozbawienie prawa udziału w życiu akademickim na czas ograniczony lub na cały czas studjów, c) niezaliczenie roku akademickiego lub jego części w poczet czasu studjów, d) usunięcie ze szkoły na czas ograniczony lub na stałe, e) pozbawienie prawa do studjów w szkołach akademickich.*

42 AUW, sygn. 50086, Orzeczenie Specjalnej Komisji Dyscyplinarnej UJP, Warszawa, 10 III 1937 r., b.p.

43 *Ibidem*, Podanie S. Wolffa do dziekana Wydziału Prawa UJP, Warszawa, 6 V 1937 r., b.p.

44 *Ibidem*, Decyzja dziekana Wydziału Prawa UJP o urlopie dla S. Wolffa, Warszawa, 26 V 1937 r., b.p.; Formularz do zapisywania wykładów, Warszawa, 26 V 1937 r., b.p.

45 *Ibidem*, Podanie S. Wolffa do dziekana Wydziału Prawa UJP, Warszawa, 17 VI 1937 r., b.p.; Formularz do zapisywania wykładów, Warszawa, 18 VI 1937 r., b.p.

46 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH w Warszawie, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1; AUW, sygn. 50086, Pismo S. Wolffa do dziekana Wydziału Prawa UJP, Warszawa, 2 VI 1937 r., b.p.

kompetencjach były m.in. kontrola podmiotów importujących i eksportujących towary, na które należało nałożyć cło, a także nadawanie zainteresowanym firmom kwalifikacji handlowych umożliwiających prowadzenie obrotu międzynarodowego. W ramach komitetu działały podkomitety branżowe, do których kierowane były sprawy związane z importem interesującym poszczególne branże (m.in. podkomitet ogólny, włókienniczy, chemiczny, tłuszczowy, skórzany oraz „dorszowy”)⁴⁷.

Podjęta praca nie powstrzymała władz wojskowych przed powołaniem urlopowanego studenta do odbycia czynnej służby wojskowej. W związku z tym, że nie zgłosił się na ochotnika, Powiatowa Komenda Uzupelnień Warszawa Miasto III wiosną 1937 r. skierowała go do 11 Pułku Ułanów Legionowych im. marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza⁴⁸, wchodzącego w skład Mazowieckiej Brygady Kawalerii. Jednostką wówczas dowodził płk Stanisław Klepacz⁴⁹.

Oddział utworzony został 19 lutego 1919 r. i w krótkim czasie skierowano go do walk podczas wojny polsko-bolszewickiej na Froncie Litewsko-Białoruskim, gdzie wstąpił się 19 kwietnia 1919 r. zdobyciem Wilna. Następnie walczył na Froncie Południowo-Wschodnim. W czerwcu 1921 r. jednostka została dyslokowana do Ciechanowa oraz Przasnysza (4 szwadron, szwadron gospodarczy i szwadron zapasowy), gdzie przeszła reorganizację do etatów przewidzianych na okres pokoju. Pułk od momentu sformowania występował w barwach amarantowych z paskiem białym pośrodku proporczyka. Na czapkach żołnierze nosili otok biały⁵⁰.

Po ukończeniu kursu unitarnego (szkolenie podstawowe), od 5 do 31 sierpnia 1937 r. jako żołnierz młodego rocznika wziął udział w manewrach wojskowych. Ćwiczenia, w których uczestniczył Oddział Detaszowany 11 p. uł. Leg., zorganizowane zostały w rejonie Rawy Mazowieckiej i Opoczna, a także na terenie Obozu Ćwiczeń Barycz k. Końskich⁵¹. Zajęcia w terenie

47 Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform Rolnych o wykazie instytucji, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia Ministra Przemysłu i Handlu na wolny od cła wywóz chmielu oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń („Monitor Polski” 1939, poz. 351); [b.a.], *Komitet Przywozowy przy pracy*, „Ilustrowana Republika” 1937, R. XV, nr 305, s. 10.

48 W listopadzie 1936 r. S. Wolff wziął udział w blokadzie UJP, której głównym powodem były opisane powyżej okoliczności wręczenia Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi buławy marszałka Polski. Przewrotność historii spowodowała, że pół roku później przyszło mu służyć w jednostce wojskowej noszącej imię marszałka.

49 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektora SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1.

50 Szerzej: R. Juskiewicz, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Śmigłego-Rydza*, t. I i II, Ciechanów 1998; M. Pacut, *Mazowiecka Brygada Kawalerii w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2013; J. Sowiński, *Zarys historii wojennej 11-go Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928; *Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939*, t. 14: *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, red. K. Mijakowski, Warszawa 2012; J. S. Wojciechowski, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, Pruszków 2014.

51 WBH CAW, 11 Pułk Ułanów Legionowych im. marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza (dalej: 11 p.uł. Leg.),

i na poligonach były niezwykle ważnym elementem formowania żołnierzy. Jak zwrócił uwagę Tadeusz Banaszek, w *polowym szkoleniu wojska obozy ćwiczeń odgrywały bardzo ważną rolę. Celem obozów było „szkolenie bojowe w warunkach zbliżonych do polowych, uzupełnienie pewnych działów wyszkolenia trudnych lub niemożliwych do przejścia w garnizonach, np. strzelań szkolno-bojowych i bojowych, zbliżenie żołnierza do warunków wojennych, zaprawa do niewygód i przyzwyczajenie do życia prymitywnego, zbliżenie współżycia oficerów, podoficerów i strzelców”*⁵².

Po ćwiczeniach poligonowych w stopniu ułana S. Wolff z 11 p.uł. Leg. skierowany został do Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii, której komendantem był wówczas ppłk dypl. Edward Wania. Szkoła funkcjonowała przy Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu dowodzonym przez płk. dypl. Mariana Józefa Smoleńskiego. Do Grudziądza z macierzystej jednostki 18 września 1937 r. została wysłana grupa kilkudziesięciu żołnierzy⁵³.

Kurs w SPRKaw. oficjalnie rozpoczął się 21 września 1937 r. Z tym dniem S. Wolff rozpoczął służbę w charakterze ucznia w stopniu ułana z cenzusem⁵⁴ w szeregach 3 szwadronu szkolnego. Dwa dni później zwrócił się do dziekana Wydziału Prawa UJP z prośbą o przedłużenie urlopu z roku akademickiego 1936/1937 na rok akademicki 1937/1938 z powodu odbywania obowiązkowej służby wojskowej. Prośba została zaakceptowana⁵⁵.

Śluchaczami SPRKaw. były osoby posiadające wykształcenie maturalne. Posiadając cenzus edukacyjny, jednocześnie nie mogli posługiwać się tytułem podchorążego. Dopiero szkołę mieli opuścić w stopniu tytularnych plutonowych, kaprali bądź starszych ułanów podchorążych rezerwy, stosownie do uzyskanej oceny końcowej. Zadaniem szkoły było przygotowanie żołnierzy do pełnienia roli dowódców plutonów, a docelowo wyszkolenie kandydatów na oficerów rezerwy. W dalszej perspektywie mieli oni szansę na skierowanie do Szkoły Podchorążych Kawalerii w celu uzyskania szlifów oficerskich. Kurs w SPRKaw. trwał dziesięć miesięcy. Był podzielony na dwa etapy: pierwszy (rekrucki) i drugi (właściwe zajęcia).

sygn. I.321.11.23, Rozkazy dzienne 1936–1937, Rozkaz dzienny nr 176/37 dowódcy 11 p.uł. Leg., Dwór Krasnow, 7 VIII 1937 r., b.p.; Rozkaz dzienny nr 24/37 dowódcy Oddziału Detaszowanego 11 p.uł. Leg., Ciechanów, 1 IX 1937 r., b.p.

52 Za: T. Banaszek, *Obóz Ćwiczeń Barycz*, Końskie 2011, s. 9.

53 W zachowanych rozkazach brak jest daty przeniesienia S. Wolffa z 11 p.uł. Leg. do CWKaw. Por.: WBH CAW, 11 p.uł. Leg., sygn. I.321.11.23, Rozkazy dzienne 1936–1937.

54 Tytuł „z cenzusem” przysługiwał szeregowym żołnierzom służby czynnej, którzy posiadali zdany egzamin maturalny.

55 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 6; AUW, sygn. 50086, Podanie S. Wolffa do rektora UJP, Warszawa, 4 IX 1936 r., b.p.; Podanie S. Wolffa do dziekana Wydziału Prawa UJP, Warszawa, 23 IX 1937 r., b.p.; Zaświadczenie komendanta SPRKaw., Grudziądz, 6 X 1937 r., b.p.; Decyzja dziekana Wydziału Prawa UJP o urlopie dla S. Wolffa, Warszawa, 22 X 1937 r., b.p.; WBH CAW, Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu (dalej: CWKaw.), sygn. I.340.40.10, Rozkazy dzienne komendanta CWKaw. 1937 r., Dodatek do rozkazu dziennego nr 231 komendanta CWKaw., Grudziądz, 8 X 1937 r., b.p.

Duży nacisk podczas szkolenia był kładziony na służbę polową. W tym celu odbywały się trzy- lub czterotygodniowe wyjazdy taktyczne, przede wszystkim do Obozu Ćwiczeń w Biedrusku k. Poznania⁵⁶.

Warto podkreślić, że CWKaw. w Grudziądzu było wówczas największym w Europie wojskowym ośrodkiem szkoleniowym tego typu. Kadre kształcącą kawalerzystów na potrzeby Wojska Polskiego stanowili najlepsi polscy oficerowie i podoficerowie jazdy, często służący wcześniej w armiach trzech zaborców. Ich doświadczenia pozwoliły na wypracowanie nowego systemu kształcenia ułanów – tzw. polskiej szkoły jazdy, opartej na naturalnym systemie włoskim. Równocześnie ze szkoleniem jeździeckim kursanci odbywali szkolenia bojowe i taktyczne, które rozwijały wszechstronnie umiejętności kawalerzystów⁵⁷.

W Grudziądzu S. Wolff miał okazję poznać jeszcze jednego przysłego towarzysza walk – kpr. Tomasza Wójcika, służącego w Grupie Przygotowawczej Sportu Konnego CWKaw. W 1943 r. spotkają się na Wykusie. Wójcik już w stopniu wachmistrza i pod pseudonimem „Tarzan” (takie imię nosił jego koń) dowodzić będzie zwiadem konnym Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Będzie też szczyił się tym, że zabił jednego z czterech niemieckich generałów, którzy zginęli na ziemiach polskich podczas II wojny światowej⁵⁸.

Po okresie rekruckim 29 listopada 1937 r. w SPRKaw. miało miejsce zaprzysiężenie ułanów z cenzusem⁵⁹. Od tego momentu żołnierze mogli oficjalnie przedstawiać się stopniem z pełną tytułaturą przysługującą im jako elewom szkoły podoficerskiej. Jeszcze w 1937 r. S. Wolff dzięki dobrym wynikom w nauce został rozkazem komendanta SPRKaw. awansowany na stopień starszego ułana z cenzusem. Natomiast z dniem 3 stycznia 1938 r. komendant szkoły dokonał zmian etatowych w podległej

56 Szerzej: *Organizacja Szkoły Kawalerii na stopie pokojowej*, Warszawa 1932, s. 14–16; W. M. Boś, W. Soszyński, *Polskie szkolnictwo wojskowe 1908–1939. Odznaki – emblematy – dokumenty*, Kraków 2007, s. 58; S. Radomyski, „...Podchorążych Szwadron Jazdy”. *Wspomnienia absolwentów Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926–1939*, Pruszków 2001; *Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. 50 rocznica XII promocji podchorążych rocznika 1937–1938*, oprac. idem, Warszawa 1988; idem, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926–1939*, Pruszków 1992.

57 Szerzej: J. Kantorowski, *Wychowanie w duchu tradycji kawalerskich*, Łódź 2003; L. Kukawski, J. S. Tym, T. Wójcik, *Kawalerska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008; J. M. Skelnik, *Struktura i organizacja wyszkolenia jazdy i kawalerii wojska polskiego w okresie II RP*, Gdańsk 2002; A. Wajler, *Centrum Wyszkolenia Kawalerii w Grudziądzu*, Grudziądz 1996.

58 Studium Polski Podziemnej w Londynie (dalej: SPP), Komisja Weryfikacyjna Pierwsza, sygn. 9699, Teczka personalna Tomasza Wójcika, Zeszyt ewidencyjny, [b.m.], 24 VII 1946 r., b.p.

59 WBH CAW, CWKaw., sygn. I.340.40.9, Rozkazy dzienne komendanta CWKaw. 1937–1938, Dodatek do rozkazu dziennego nr 279 komendanta CWKaw., Grudziądz, 9 XII 1937 r., b.p.

mu jednostce. W ich wyniku st. uł. z cenz. S. Wolff został przesunięty z 3 do 2 szwadronu szkolnego⁶⁰.

Niestety nie ukończył kursu dla przyszłych podoficerów rezerwy kawalerii. Jedyne odzwierciedlenie zdarzeń mających wówczas miejsce znalazło się w rozkazach dziennych komendanta CWKaw.: *stwierdzam, że komendant SPRKaw. ukarał w dniu 2 bm. [maja 1938 r.] st. uł. z cenz. Wolf[f]a Stanisława 21-dniowym aresztem średnim i degradacją do stopnia ułana za to, że na przyjęciu u swego kolegi wyjął pieniądze z 2-ch damskich torebek w sumie 14 zł i pieniądze te przywłaszczył sobie. Jednocześnie [komendant SPRKaw.] poczynił kroki celem zwolnienia go ze szkoły⁶¹.*

Można przypuszczać, że był to wyłącznie młodzieńczy wybryk. Żył przecież w zamożnej i szanowanej rodzinie. Z pewnością nie cierpiał kłopotów finansowych. Otrzymał stosowne wykształcenie i wychowany był na systemie wartości opartym na kanonie ukształtowanym w okresie zaborów. Duże znaczenie zajmowały w nim ojczyzna, rodzina, religia katolicka, historia kraju, tradycja, symbole narodowe, a także patriotyzm, odwaga, gotowość do ponoszenia ofiar i poświęceń, pracowitość, obowiązkowość oraz sprawiedliwość i uczciwość⁶². Porównując wartości cen z 1938 r. (np. 1 kg chleba żytniego – 0,31 zł; 1 kg cukru – 1 zł), trudno przypuszczać, że było to działanie przemyślane lub prowadzące do znaczącego wzbogacenia się. W tym czasie samotny kapral zawodowy otrzymywał uposażenie zasadnicze w wysokości 137 zł miesięcznie, zaś kapral zawodowy posiadający na utrzymaniu rodzinę – 168 zł miesięcznie⁶³.

Jeśli przypatrzy się uważnie rozkazom komendanta CWKaw., widać, że nie był to odosobniony przypadek usuwania żołnierzy ze szkoły. Pamiętać trzeba przy tym, że osoby, które dostały się do Grudziądza, już były elitą młodych roczników wojska. Pomimo tego, a może właśnie dlatego, nawet drobne kradzieże były tam surowo piętnowane. Czyn ten został poczytany przez przełożonych jako „przeciwny pojęciu godności i honoru oficera”. W związku z tym na podstawie § 77 pkt. c) rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 17 marca 1933 r. w sprawie wykonania rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców⁶⁴ komendant SPRKaw. z dniem

60 *Ibidem*, sygn. I.340.40.11, Rozkazy dzienne komendanta CWKaw. 1938 r. (dalej: sygn. I.340.40.11), Rozkaz dzienny nr 6 komendanta CWKaw., Grudziądz, 10 I 1938 r., k. 56v.

61 *Ibidem*, Rozkaz dzienny nr 107 komendanta CWKaw., Grudziądz, 13 V 1938 r., k. 199v.

62 A. Samsel, *Międzygeneracyjna transmisja wartości w rodzinach polskich w Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście ideologii wychowawczej państwa w latach 1918–1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. XII, s. 51–82.

63 Por.: *Mały rocznik statystyczny 1939*, red. E. Szturm de Sztrem *et al.*, Warszawa 1939, s. 254–255, 278.

64 § 77 pkt c) rozporządzenia Ministra Spraw Wojskowych z dnia 17 marca 1933 r. w sprawie wykonania

19 maja 1938 r. zwolnił uł. z cenz. S. Wolffa ze Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii. Jednocześnie ukarany utracił prawo do odbywania skróconej służby wojskowej. Czas pobytu w szkole zaliczono mu na poczet służby czynnej. Z dniem 20 maja 1938 r. został przeniesiony *macierzyście i służbowo do 11 Pułku Ułanów celem kontynuowania obowiązkowej służby czynnej na ogólnych zasadach*⁶⁵.

Do 11 p.uł. Leg. w Ciechanowie uł. z cenz. S. Wolff powrócił 24 maja 1938 r. Rozkazem dziennym nr 119/38 z 25 maja 1938 r. dowódca 11 p.uł. Leg. przydzielił go do szwadronu gospodarczego⁶⁶. Był to przydział tymczasowy, bo już 10 czerwca 1938 r. skierowano go... na badania w Centralnej Przychodni Lekarskiej przy 1 Szpitalu Okręgowym im. marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Na podstawie orzeczenia Stałej Komisji Rewizyjnej Lekarskiej 1 Szpitala Okręgowego ze względu na wadę serca z dniem 13 czerwca 1938 r. w stopniu ułana z cenzusem S. Wolff został urlopowany od służby wojskowej do czasu przeniesienia go do pospolitego ruszenia. Otrzymał kategorię zdrowia „D”⁶⁷.

Po przejściu do „cywila” powrócił do pracy w Komitecie Przywozowym Rady Handlu Zagranicznego Rzeczypospolitej Polskiej. Zdecydował również, że wznowi studia. Naukę podjął w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie, co było zbieżne z jego pracą zawodową. W charakterze studenta zwyczajnego został przyjęty 12 września 1938 r. Z tą samą datą wystawiono świadectwo wystąpienia z UJP. Immatrykulowany został 11 października 1938 r.⁶⁸

Ze względu na specyfikę edukacji w SGH, pierwsze dwa lata studiów dla wszystkich studentów stanowiły jednakowy kurs. Dopiero od trzeciego roku istniała możliwość wyboru kierunku. W roku akademickim 1938/1939 uczęszczał na wykłady i ćwiczenia z następujących przedmiotów: ekonomia polityczna, geografia ekonomiczna ogólna, encyklopedia prawa, historia handlu, nauka o handlu, arytmetyka handlowa, arytmetyka polityczna,

rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz.U. 1933 nr 20 poz. 132) stanowił: *Zwolnienie ze szkoły (kursu) kształcącej na oficerów rezerwy, następuje: [...] c) w przypadkach ujawnionej nielojalności państwowej, lub ujawnionego działania przeciwnego pojęciu godności i honoru oficera.*

65 WBH CAW, CWKaw., sygn. I.340.40.11, Rozkaz dzienny nr 111 komendanta CWKaw., Grudziądz, 18 V 1938 r., k. 199v.

66 *Ibidem*, 11 p.uł. Leg., sygn. I.321.11.24, Rozkazy dzienne 1937–1938 (dalej: sygn. I.321.11.24), Rozkaz dzienny nr 119/38 dowódcy 11 p.uł. Leg., Ciechanów, 25 V 1938 r., b.p.

67 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1; WBH CAW, 11 p.uł. Leg., sygn. I.321.11.24, Rozkaz dzienny nr 130/38 dowódcy 11 p.uł. Leg., Ciechanów, 9 VI 1938 r., b.p.; Rozkaz dzienny nr 133/38 dowódcy 11 p.uł. Leg., Ciechanów, 13 VI 1938 r., b.p.

68 ASGH, sygn. 10294, Podanie S. Wolffa do Rektoratu SGH, Warszawa, 11 X 1938 r., s. 1–2; AUW, sygn. 50086, Wyniki egzaminów i studiów, [Warszawa], [b.d.], b.p.

księgowość, technologia, język francuski, proseminarium z geografii ekonomicznej ogólnej, matematyka ogólna oraz prawo cywilne⁶⁹.

Zdołał zaliczyć tylko dwa semestry. Wybuch II wojny światowej 1 września 1939 r. pokrzyżował jego dalsze plany związane ze zdobyciem wykształcenia. Jako osoba niezdolna do służby wojskowej, nie został zmobilizowany do Wojska Polskiego. Nie wziął udziału w działaniach zbrojnych podczas wojny obronnej we wrześniu 1939 r. Mimo tego dość szybko po klęsce Polski zaangażował się w działalność niepodległościową. Od grudnia 1939 r. brał udział w pracach organizacyjnych w szeregach Związku Walki Zbrojnej. W strukturach zorganizowanych na warszawskiej Saskiej Kępie pełnił funkcję dowódcy drużyny. Występował pod pseudonimem „Babiński”⁷⁰.

W związku z wybuchem wojny niemiecko-sowieckiej Komenda Główna ZWZ latem 1941 r. utworzyła sieć sabotażową, dywersyjną i partyzancką zlokalizowaną na wschód od granic państwowych II Rzeczypospolitej. W toku prac organizacyjnych struktura ta nazwana została Wydzieloną Organizacją Dywersyjną krypt. „Wachlarz”. Jej głównym celem miała być osłona od wschodu planowanego powstania powszechnego. Na poszczególnych odcinkach polscy dywersanci prowadzili akcje destrukcyjne na szlakach komunikacyjnych, którymi transportowano dostawy dla armii niemieckiej walczącej na froncie wschodnim⁷¹.

Do nowo powstałej formacji w czerwcu 1942 r. przeszedł także „Babiński” (tytułowany już strzelcem z cenzusem). Jeszcze w Warszawie ukończył kurs dywersyjny. Po szkoleniu otrzymał przydział do I odcinka „Wachlarza” dowodzonego przez por. NN „Orlika”, a następnie por. cc. Tadeusza Klimowskiego „Klona”, zaś od początku sierpnia 1942 r. – przez por. cc. Stanisława Gilowskiego „Gotura”⁷².

Zakładano, że kierunek I miał objąć swoim zasięgiem obszar pokrywający się mniej więcej z Obszarem Lwowskim ZWZ–AK, a patrole dywersyjne miały być rozmieszczone na osi linii kolejowej wiodącej przez Lwów, Złoczów, Tarnopol, Płoskirów do Winnicy oraz jej rozgałęzień w kierunku Odessy i Kijowa. Problemy z pracami werbunkowymi i szkoleniem żołnierzy z przeznaczeniem na ten teren spowodowały opóźnienie w faktycznym

69 ASGH, sygn. 10294, [Karta personalna], [Warszawa], [b.d.], s. 4. Szerzej: *Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006*, red. W. Morawski, Warszawa 2006.

70 WBH CAW, Wojskowe Biuro Badań Historycznych (dalej: WBBH), sygn. IX.3.29.12, Kartoteka „Wachlarza” (dalej: sygn. IX.3.29.12), Karta ewidencyjna nr 125, k. 112–112v.

71 Szerzej: C. Chlebowski, *Wachlarz. Monografia Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej Armii Krajowej wreszeń 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1990.

72 WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.12, Karta ewidencyjna nr 125, k. 112–112v; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 341–344.

zorganizowaniu struktur. Zła sytuacja była również w rejonie Lwowa, gdzie na skutek wcześniejszych działań NKWD polska konspiracja była zdziesiątkowana. Nie pomogło nawet wsparcie kadry I odcinka poprzez przydzielenie dwóch cichociemnych: ppor. Rafała Niedzielskiego „Mocnego” oraz por. Aleksandra Kułakowskiego „Rywała”⁷³.

Około 15 sierpnia 1942 r. z Warszawy do Lwowa wyruszyła ekipa pod dowództwem por. cc. „Gotura”. W jej skład weszli ppor. cc. „Mocny”, por. cc. „Rywał” oraz Bohdan Fiałkiewicz „Bohusz”, Jerzy Wawrzysiak „Jur”, Jerzy Kozłowski „Jur”, Jerzy Stein „Pilica” i strz. z cenz. Stanisław Wolff „Babiński”. *Po krótkim okresie aklimatyzacji we Lwowie dwaj cichociemni: por. „Rywał” i ppor. „Mocny”, a także „Babiński” zostali wysłani jako pracownicy firmy „Ribo”⁷⁴ do Winnicy, tworząc załóżkę filii tej firmy. Fakt ulokowania ludzi „Wachlarza” w mieście, w okolicach którego znajdowała się jedna z głównych kwater [Adolfa] Hitlera, należy uznać za duży sukces⁷⁵.*

Patrol, w którym działał „Babiński”, miał na swoim koncie kilka udanych akcji dywersyjnych. W październiku 1942 r. pod Winnicą doprowadzili do wykołejenia transportu wojennego. Taką samą akcją przeprowadzili w grudniu 1942 r. w okolicy Żmerynki. Dodatkowo mieli zlikwidować agenta niemieckiej Tajnej Policji Państwowej (*Geheimstaatspolizei*, *Gestapo*) w Żmerynce⁷⁶.

Ostatecznie I odcinek „Akcji W” nie został w pełni rozwinięty z powodu szczupłości kadr i niewielkich nakładów finansowych przekazanych na ten cel przez Komendę Główną AK. Na tak dużym obszarze zdołano ulokować zaledwie ok. 20 żołnierzy. Zmieniające się warunki wojenne spowodowały natomiast, że zdecydowano o reformie struktur dywersyjnych. Rozkazem nr 84 dowódcy AK z 22 stycznia 1943 r. rozwiązano „Wachlarz” oraz „Związek Odwetu” (bliźniaczą strukturę działającą na obszarze całej okupowanej Polski, a także akcyjnie na terenach III Rzeszy). W ich miejsce w ramach uporządkowania odcinka walki czynnej powołane zostało Kierownictwo Dywersji krypt. „Kedyw”. Pozostające w terenie oddziały i zespoły przejść miały pod rozkazy właściwych terytorialnie

73 *Ibidem*, s. 344; K. A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. II, Zwierzyniec–Rzeszów 2007, s. 145.

74 Firma inżynieryjno-budowlana „Ribo” należąca do inż. Piotra Butenki posiadała swoje filie w Drohobyczu, Lwowie, Tarnopolu, Płoskirowie, Podwoleczyskach i Złoczowie. Używała dokumentów służbowych do legalizacji żołnierzy „Wachlarza”. Za: C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 344–345.

75 *Ibidem*, s. 345. Por.: AIPN, Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie, sygn. 380/27, Materiały organizacji „Wachlarz”, t. 5, Meldunek dowódcy I odcinka „Wachlarza”, [Tarnopol], 17 VIII 1942 r., s. 5.

76 C. Chlebowski kwestionował przeprowadzenie powyższych akcji. Por.: *idem*, *Wachlarz...*, s. 346–348.

komendantów obszarów i okręgów⁷⁷. Wypełniając przywołany rozkaz, I odcinek „Wachlarza” został zlikwidowany 24 lutego 1943 r., a struktury i ludzi przekazano „Kedywowi” Komendy Obszaru Lwowskiego AK⁷⁸.

W chwili przekazania odcinka strz. z cen. S. Wolff „Babiński” razem z ppor. cc. R. Niedzielskim „Mocnym” i por. cc. A. Kułakowskim „Rywalem” znajdowali się już w Warszawie. Również oni przez dowódcę odcinka I przekazani zostali do dyspozycji komendanta Obszaru Lwowskiego AK – docelowo do tamtejszego „Kedywu”⁷⁹. „Babiński” i „Mocny” przez kolejne kilka miesięcy przebywali jednak w Warszawie z przydziałem do „Kedywu” KG AK⁸⁰.

Tymczasem w Warszawie po likwidacji „Wachlarza” dowódca II odcinka por. cc. Jan Piwnik „Ponury” podjął rozmowy z płk. Augustem Fieldorfem „Nilem”, komendantem „Kedywu” KG AK, na temat zorganizowania dużego oddziału partyzanckiego. Otrzymał zgodę na sformowanie jednostki przekraczającej wielkość plutonu dywersyjnego. Został również wyznaczony na stanowisko szefa „Kedywu” Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. „Ponury”, przygotowując wyjazd na Kielecczynę, zdecydował, że trzonem jego formacji będzie 20 żołnierzy „Wachlarza”, ewakuowanych na początku 1943 r. do Warszawy. Z ich pomocą w niedługim czasie Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” miały stanowić realną siłę w walce z niemieckim okupantem. Jednocześnie miały zadanie zapewnić bezpieczeństwo i porządek na podległym im obszarze⁸¹.

W chwili, gdy „wachlarzowcy” i żołnierze warszawskiej konspiracji przygotowywali się do wyjazdu w Góry Świętokrzyskie, ppor. „Mocny” i strz. z cen. „Babiński”⁸² prawdopodobnie otrzymali rozkaz wyjazdu do Lwowa. Do tamtejszego „Kedywu”, do którego posiadali przydział służbowy, wyruszyli w pierwszych dniach czerwca, jadąc koleją w kierunku Krakowa. W drodze ze stolicy na stacji w Zagnańsku zostali zatrzymani przez niemiecką Żandarmerię. Po około tygodniowym pobycie w lokalnym areszcie zdołali z niego zbiec. Nieznane są okoliczności, w jakich odnaleźli kontakt na „Ponurego”. Być może wiedzieli o jego planach organizacji

77 Rozkaz nr 84 dowódcy AK dot. utworzenia „Kedywu”, [Warszawa], 22 I 1943 r. [w:] *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 63–69. W przywołanej pracy znajdują się również pozostałe rozkazy KG AK dot. organizacji, celów i zadań „Kedywu”.

78 C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 346–348.

79 WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.12, Karta ewidencyjna nr 125, k. 112–112v; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, fotokopia 388.

80 WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.1, Kartoteka personalna członków „Kedywu”, k. 39v, poz. 92.

81 C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 353; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 32.

82 Możliwe, że S. Wolff wyjeżdżając do Lwowa był już żonaty z Wandą (nazwisko nieustalone). Ślub mógł wziąć pomiędzy styczniem a czerwcem 1943 r.

oddziału. Około 15 czerwca 1943 r. dotarli do obozu zlokalizowanego na Kamieniu Michniowskim, na wschód od Michniowa, w Lasach Siekierzyńskich. Otrzymali przydział do pododdziału warszawiaków i „wachlarzowców”, z których ostatecznie ukształtował się 1 pluton (tzw. „warszawski”) II Zgrupowania. Ppor. „Mocny” mianowany został dowódcą 1 drużyny 1 plutonu. „Babiński” 15 czerwca 1943 r. wyznaczony został na dowódcę 2 sekcji 1 drużyny 1 plutonu. W szeregach zgrupowania dowodzonego przez ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota” przeszli cały szlak bojowy⁸³. Tam też S. Wolff awansował (po raz drugi po degradacji w SPRKaw.) co najmniej na starszego strzelca⁸⁴.

Jazda pociągiem przez Generalne Gubernatorstwo stała się początkiem dziennika prowadzonego przez „Staszka” niemal aż do jego śmierci w boju. Opisał w nim wszystkie zdarzenia, w których brał udział. Utrwalił na kartach swoich zeszytów żołnierzy i oficerów Armii Krajowej, którzy razem z nim ramię w ramię walczyli o niepodległość ojczyzny. Dziennik urywa się na dacie 10 października 1943 r. Tego dnia na rozkaz dowódcy II Zgrupowania „Staszek” oraz inni żołnierze zostali odkomenderowani z leśnego obozu w Lasach Niekłańskich do Wielkiej Wsi. Mieli stanowić obstawę chorego dowódcy.

Nikt wówczas nie przypuszczał, że były to ich ostatnie dni. Po przeprowadzonych przez Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” kilkunastu udanych akcjach Niemcy podjęli działania mające na celu fizyczną likwidację żołnierzy podziemia. Urząd Komendanta Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa dla dystryktu radomskiego posłużył się przede wszystkim swoim agentem – ppor. Jerzym Wojnowskim „Motorem”. W kartotece *Gestapo* zarejestrowany był jako „Mercedes” i „Garibaldi”. Jednym z ich celów był wówczas bardzo aktywny ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot”, dowódca II Zgrupowania. Przypadek spowodował, że w pierwszych dniach października 1943 r. zachorował i przeszedł na „melinę” do Wielkiej Wsi pod Stąporkowem. W pobliskich Lasach Niekłańskich pozostawił oddział pod dowództwem ppor. lek. Jerzego Ryfińskiego „Dalskiego”, dowódcy 1 plutonu „warszawskiego”. Okoliczność tę wykorzystał „Motor”. Po rozpoznaniu sytuacji i przekazaniu przezeń telefonicznego meldunku kieleckie

83 Na temat walk Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” szerzej m.in. w: C. Chlebowski, *Cztery...*, s. 9–110; *idem*, *Pozdrówcie...*; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*; *idem*, *Robotowcy 1943...*; *idem*, *Władysław Wasilewski...*; M. Jedynak, W. Königsberg, Sz. Mróz, *Pułkownik Jan Piwnik „Ponury”*, Warszawa 2013; W. Königsberg, *Droga „Ponurego”*. *Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, Warszawa 2014; L. Popiel „Antoniewicz”, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”*, „Wojskowy Przegląd Historyczny” 1988, nr 3; H. S. Zawadzki, *U boku „Ponurego”*. *Toruńczyk Waldemar Szwiec ps. „Robot” – bohater Kielecczynny*, Toruń 1992.

84 *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 188–189.

Gestapo zdecydowało o natychmiastowej akcji przeciwko partyzanckiemu dowódcy i jego oddziałowi⁸⁵.

Poza funkcjonariuszami z Placówki Zamiejscowej Policji Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w Kielcach (*Aussendienststelle der Sipo, Adst*) do akcji skierowano z dystryktu lubelskiego 2 kompanię I zmotoryzowanego batalionu Żandarmerii (*I. Gendarmerie-Bataillon motorisiert*), którą dowodził *Hauptmann* Kurt Rogall. Batalion ten zorganizowany został na podstawie rozkazu z 24 czerwca 1942 r. Jego głównym przeznaczeniem była pacyfikacja obszarów wiejskich. Od drugiej połowy 1942 r. do lata 1944 r. oddział stacjonował w dystrykcie lubelskim. Od początku 1943 r. jego 3 kompania skierowana została na Kielecczyznę. Dodatkowo w dystrykcie radomskim doraźnie działała także 2 kompania, realizując akcje antypartyzanckie⁸⁶.

Akcja w Wielkiej Wsi potoczyła się zgodnie z niemiecką taktyką pacyfikacji wsi. Wczesnym ranem 14 października 1943 r. nad zabudowaniami pojawił się niemiecki samolot patrolowy Storch, który dźwiękiem silników zagłuszał działania naziemne. W tym czasie prawdopodobnie szosą od strony Szydłowca i Chlewisk do Furmanowa dotarły główne siły 2 kompanii I zmotoryzowanego batalionu Żandarmerii. Pewna część oddziału oddzieliła się wcześniej, by zamknąć pierścień obławy od strony zachodniej i północnej, otaczając wsie Piasek, Smarków, Paruchy i Wólkę Zychową⁸⁷.

Oddział uderzeniowy wzmocniony był samochodami pancernymi, znajdującymi się na wyposażeniu 2 kompanii. Wschód słońca w październiku następuje około godz. 7.00, natomiast atak rozpoczął się przed świtem. Przymuszczalnie akcja rozpoczęła się nawet przed godz. 5.00. Potwierdzać to mogą zeznania świadków – mieszkańców wsi, którzy stali się ofiarami pacyfikacji. Część z nich w tym czasie już nie spała lub właśnie wstawała. Był to odpowiedni moment do uderzenia – uśpione czujki i gwarancja obecności w zabudowaniach poszukiwanych osób.

85 Pismo *Adst* Kielce do *KdS* Radom, Kielce, 21 X 1943 r.; Pismo *Adst* Kielce do *KdS* Radom, Kielce, 22 X 1943 r. [w:] *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 195–200.

86 T. Domański, A. Jankowski, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011, s. 89–90.

87 Za udział w akcji 14 X 1943 r. przedstawieni do odznaczeń zostali funkcjonariusze 2 kompanii I zmotoryzowanego batalionu Żandarmerii: Karl Biagi, Reinhardt Meyer, Paul Vogel i Otto Schubert, który prawdopodobnie osobiście zastrzelił żołnierzy AK. Są to jedyne ustalone nazwiska biorących udział w tej pacyfikacji. Za: Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Polskemu w Krakowie (dalej: AOKŚZpNP Kr), sygn. Ds. 72/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy hitlerowskich w Wielkiej Wsi 14 X 1943 r. (dalej: sygn. Ds. 72/69), Notatka, Kielce, 22 I 1970 r., k. 7; sygn. Ds. 148/69, Akta podręczne śledztwa w sprawie pacyfikacji Wielkiej Wsi 17 II 1943 r. (dalej: sygn. Ds. 148/69), Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa, Kielce, [1976 r.], k. 108; AIPN Ki, Kolekcja Mateusza Mielniczuka, sygn. 267/4, Niemieckie wnioski odznaczeniowe, Lista kandydatów do nadania Krzyżem Zasługi Wojennej II klasy z Mieczami dla funkcjonariuszy Ordnungspolizei, Radom, 12 I 1944 r., s. 38.

Główne natarcie ruszyło z kierunku Furmanowa. Niemcy przekroczyli most na rzece Czarnej i wjechali samochodami ciężarowymi do Wielkiej Wsi. Pełniąca wartę st. strz. Grażyna Śniadecka „Grażyna” oddała w kierunku wroga serię z broni maszynowej. Kolumna niemiecka zatrzymała się, a żandarmi opuścili pojazdy i rozwinęli tyralierę na drodze Furmanów – Wólka Zychowa. Tym sposobem zamknęli okrążenie, łącząc się z żandarmami otaczającymi Wielką Wieś od strony Wólki Zychowej.



Mapa nr 1. Szkic sytuacyjny oblavy pod Wielką Wsią 14 X 1943 r. (oprac. M. Jedynak). Kolorem czarnym oznaczono ruchy oddziałów niemieckich. Czerwonym trójkątem oznaczono miejsce melinowania „Robota”, kierunek ucieczki i miejsce obozu II Zgrupowania. Czerwonym krzyżykiem oznaczone zostało przypuszczalne miejsce śmierci partyzantów. Źródło: Wojskowy Instytut Geograficzny, Warszawa 1938, P44 S31 Końskie, skala 1:100 000.

Po chwili „Robot” wysłał z rozkazami do obozu dwóch partyzantów strz. Władysława Pisarskiego „Teklinowskiego” i strz. Mariana Pietrasa „Lisa”. Ze względu na duże siły wroga zabronił II Zgrupowaniu nawiązania walki i nakazał wycofanie się do starej kopalni „Piekło”. Mieli tam oczekiwać na dowódcę, który z osłoną zamierzał przebić się przez pierścień niemieckiej oblavy.

Czas działał na niekorzyść partyzantów. Z „Robotem” na „melinie” przebywała jego narzeczona (lub w tym czasie już żona) Wanda Słoniewska.

Zamiast podjąć próbę ucieczki, zajął się jej ukryciem. Zbyt późno wyruszono w kierunku północno-wschodnim przez podmokłe łąki do lasu. Odcinek około kilometra biegł niczym nie osłonięci. Pozwoliło to Niemcom przegrupować się i ustawić stanowiska strzeleckie za starym nasypem kolejki wąskotorowej otaczającym wieś od północnego wschodu.

Pięcioro żołnierzy zdołało przebiec otwartą przestrzeń. Pozostało im do lasu kilkadziesiąt metrów, gdy zza nasypu kolejki ostrzelani zostali z broni maszynowej (strzelał prawdopodobnie *Wachtmeister* Otto Schubert). Na miejscu zginęli ppor. cc. Waldemar Mariusz Szwiec „Jakub”, „Robot” oraz jego żołnierze st. strz. rez. Piotr Downar „Azor”, kpr. Janusz Rychter „Jasiek” i st. strz. z cenz. Stanisław Aleksander Wolff „Babiński”, „Staszek”. Biegająca tuż za nimi st. strz. Grażyna Maria Śniadecka „Marta”, „Grażyna” została ciężko ranna.

Zabitych i ranną „Grażynę” Niemcy wrzucili na ciężarówkę i przewieźli do Wielkiej Wsi. W tym czasie część żandarmów zgromadziła wszystkich mieszkańców w pobliżu domu kpr. Franciszka Rurarza „Oseta”, gdzie melinował „Robot”. Ciała poległych złożono przed zabudowaniami Michała i Marii Dobrowolskich. Mieszkańcom nakazano obmyć zakrwawione zwłoki. Potem kolejno pytano wszystkich o personalia zabitych. Nikt ze zgromadzonych nie przyznał się, że znał którąś z ofiar.

Świadek tych zdarzeń Maria Dobrowolska w 1971 r. zeznała, że *jeden z tych czterech zastrzelonych mężczyzn przyniesionych przez hitlerowców dawał jeszcze znaki życia. Przynieśli także ranną dziewczynę. Zabrali mi pierzynę [...], położyli tę dziewczynę na pierzynę, zabrali na samochód i zawieźli do Furmanowa do żony Jana Ruta. [...] Tych czterech zastrzelonych mężczyzn pochowali na moim placu. Kazali ich zakopać mojemu mężowi*⁸⁸. Zakopani zostali nago, rozebrani wcześniej z mundurów. Jedyne „Robotowi” Niemcy pozostawili na szyi chustę z jedwabiu spadochronowego na znak szacunku, jakim w ich armii darzono żołnierzy wojsk powietrznodesantowych⁸⁹.

Działania pacyfikacyjne w Wielkiej Wsi prowadzone były dwutorowo. Represje skierowano przede wszystkim wobec cywilnej ludności, która została ukarana za pomoc dla żołnierzy AK⁹⁰. Natomiast Niemcom nie

88 *Ibidem*, Protokół przesłuchania świadka [Marii Dobrowolskiej], Kielce, 5 III 1971 r., b.p.

89 Na odnalezionych przez Annę Jończyk (Cholewę), a wykonanych przez Niemców, pośmiertnych fotografiach „Robota” widać go rozebranego do naga. Miał na szyi pozostawioną chustę spadochronową. W latach osiemdziesiątych XX w. weterani II Zgrupowania jako swój znak rozpoznawczy przyjęli chusty spadochronowe noszone pod szycją podczas uroczystości kombatanckich. Za: A. Cholewa, *Obrazy zapisane pamięcią*, „Wykus” 2010, nr 15, s. 5.

90 Warto zwrócić uwagę na cywilne ofiary akcji pacyfikacyjnej 14 X 1943 r., które dotąd nie doczekały się szerszej wzmianki w literaturze przedmiotu. W Wielkiej Wsi spalone, bądź częściowo zniszczone, zostały zabudowania Ciesłaka (imię nieustalone), Józefa Maślanki, Antoniny Pietras, Adama Rurarza, Michaliny Skubisz i Franciszka Walczyka (zginął w pożarze). Dom kpr. Franciszka Rurarza „Oseta”, w którym ukrywał się „Robot”, Niemcy

udało się nawiązać bezpośredniego kontaktu ogniowego z II Zgrupowaniem, które zdążyło odskoczyć w głąb Lasów Niekłańskich i powróciło do wsi dwa dni później, by odnaleźć poległych towarzyszy broni. Jak wspominała dalej M. Dobrowolska, *nocą Józef Stępień zrobił trumny, wykopali tych pochowanych na moim placu i tę dziewczynę zakopaną koło domu [Jana] Ruta w Furmanowie i pochowali ich w Chlewiskich Lasach [w pobliżu leśniczówki w Wólce Zychowej]. Był tam zrobiony mały cmentarzyk. [...] Ja później nocami zasypywałam dół i maskowałam, żeby nie było znaku, iż zwłoki zostały wykopane*⁹¹.

Ceremonię pogrzebową poprowadził ks. Stanisław Czernik z parafii pw. św. Wawrzynca w Niekłaniu Wielkim. Po uroczystości II Zgrupowanie już pod rozkazami dotychczasowego zastępcy dowódcy por. Mariana Janikowskiego „Kmicica” wyruszyło ponownie na Wykus. „Ponury” na koniec października zarządził kolejną koncentrację podległych mu oddziałów. Dla „robotowców” był to ostatni epizod walk. Po III oblężeniu przeciw partyzantom, urządzonej przez Niemców 28 października 1943 r., por. J. Piwnik w pierwszych dniach listopada zdecydował o urlopowaniu większości żołnierzy na okres nadchodzącej zimy. Ocaleni żołnierze warszawskiej dywersji i „wachlarzowcy”

nakazali rozebrać bez używania narzędzi. Z mieszkańców Wielkiej Wsi podczas akcji pacyfikacyjnej zatrzymani zostali: Michał Dobrowolski, Józef Kusiak, ppor. Karol Niedzielski „Dobosz” (kwaterymistrz II Zgrupowania), sołtys Stanisław Ogonowski, Antoni Pietras (zwolniony na miejscu), Czesław Pietras „Wrzos”, Julian Pietras „Brzoza”, Michał Pietras, Wawrzyniec Piętowski, Edward Rurarz, Henryk Rurarz s. Antoniego, Henryk Rurarz s. Jana, Władysław Rurarz, Antoni Salata „Jawor”, Marian Salata, Wawrzyniec Salata, Roman Sroka, Bolesław Stępień, Kazimierz Stępień, Roman Stępień, Stanisław Stępień s. Jana, Stanisław Stępień s. Mikołaja, Władysław Stępień, Michał Szmit, Feliks Telec, Antoni Wydra i jego syn Marian Wydra. Dodatkowo w Furmanowie aresztowani zostali gajowy Franciszek Siudek i Franciszek Poleć (zwolniony na miejscu); w Niekłaniu – Stefan Baruk „Semafor” i jego żona Stefania Baruk; w Wólce Zychowej – łącznik AK Jan Zuchniak „Dziadek” (zabity niedługo potem na kirkucie w Końskich). W młynie w Piasku zabici zostali Jan Janiszewski i jego synowa Zofia Janiszewska, a ich kuzyn – żołnierz II Zgrupowania kpr. Stanisław Janiszewski „Dewajtis” został aresztowany i odwieziony do *Gestapo* w Końskich (po dwóch tygodniach zdołał zbiec). Wszystkich zatrzymanych przewieziono do więzienia w Końskich. Po kilku dniach przesłuchań w koneckim *Gestapo* zwolnieni zostali mężczyźni starsi i małoletni: Władysław Rurarz, Marian Salata, Wawrzyniec Salata, Roman Stępień, Władysław Stępień, Feliks Telec, Marian Wydra. Część z pozostałych wywieziono do więzienia w Kielcach. Po śledztwie na przymusowe roboty w III Rzeszy (m.in. w Mannheim) wywiezieni zostali: Julian Pietras „Brzoza”, Henryk Rurarz s. Antoniego (zginął), Henryk Rurarz s. Jana, Roman Sroka, Stanisław Stępień s. Jana, Stanisław Stępień s. Mikołaja. Do KL *Auschwitz* wysłani zostali: Stefania Baruk, Michał Dobrowolski (zginął), Józef Kusiak, Stanisław Ogonowski, Czesław Pietras „Wrzos”, Michał Pietras, Edward Rurarz (zginął), Antoni Salata „Jawor” (zginął), Bolesław Stępień, Kazimierz Stępień (zginął). Natomiast przebywający w kieleckim więzieniu S. Baruk „Semafor”, ppor. K. Niedzielski „Dobosz” i F. Siudek „Gajowy” (oraz aresztowanych w innych okolicznościach 12 osób ze Wzdolu Rządowego) zostali rozstrzelani 13 XII 1943 r. w lesie pod Łopusznem. Za: AOKŚzNP Kr, sygn. Ds. 32/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez I batalion 22 Pułku Policji SS w Wielkiej Wsi i okolicy 13 IX 1943 r.; sygn. Ds. 72/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez funkcjonariuszy hitlerowskich w Wielkiej Wsi 14 X 1943 r.; sygn. Ds. 148/69, Akta podręczne śledztwa w sprawie pacyfikacji Wielkiej Wsi 17 II 1943 r.; M. Jedynek, *Ppor. Karol Niedzielski „Dobosz”*, „Wykus” 2012, nr 17, s. 5; L. Kaczanowski, *Pacyfikacje w Wielkiej Wsi*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1972, nr 52, s. 3, 5; L. Kaczanowski, B. Paprocki, *Miejsca pamięci narodowej w województwie kieleckim 1939–1945*, Kielce 1989, s. 380–382; *Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyny 1940–1944*, t. III, red. F. Piper, I. Strzelecka, Oświęcim 2006, s. 1512–1513; 1536; M. Niedzielska, *Pacyfikacja Wielkiej Wsi [w:] Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. IV: *Konspiracja konecka 1943–1945*, red. B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, Końskie 2006, s. 104–105.

91 AOKŚzNP Kr, sygn. Ds. 148/69, Protokół przesłuchania świadka [Marii Dobrowolskiej], Kielce, 5 III 1971 r., b.p.

z 1 plutonu w większości wyjechali do stolicy, część ludzi z 2 plutonu powróciła do rodzinnych świętokrzyskich wiosek, zaś 3 pluton „konecki” wyruszył do macierzystego Obwodu AK Końskie. Nie przyszło im już więcej walczyć razem w szeregach jednego oddziału⁹².

Rok później, pod koniec II wojny światowej, przypomniano sobie o wojennych zasługach poległych towarzyszy broni. Pismem L. 142 z 7 grudnia 1944 r. ppłk Antoni Żółkiewski „Lin”, dowódca 2 Dywizji Piechoty Legionów AK przedstawił płk. Janowi Zientarskiemu „Mieczysławowi”, komendantowi Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK wykaz 100 żołnierzy, którzy polegli w walce, z oddziałów podporządkowanych ob. „Ponuremu”, a obecnie ob. [kpt. cc. Eugeniuszowi Kaszyńskiemu] „Nurtowi”⁹³. Pisał dalej: *stawiam wniosek o odznaczenie ich Krzyżem Walecznych*. Na liście znaleźli się m.in. „Azorek”, „Grażyna”, „Jasiek”, „Robot” i „Staszek” (przy jego pseudonimie zapisano „pchor.”⁹⁴). Komendant okręgu odręcznie zadekretował pismo do szefa Wydziału I (organizacyjnego) Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK: *Wo/Ama. Wo/Kam odznaczył wszystkich ww. stu pośmiertnie Krzyżem Walecznych*⁹⁵.

Po zakończeniu wojny, w październiku 1946 r. staraniem rodzin ekshumowano żołnierzy AK z cmentarza pod Wólką Zychową. Świadkowie twierdzili, że zwłoki leżące w piasku nie uległy rozkładowi, lecz zasuszyły się tak, że można było rozpoznać poległych. W trumnach odnaleziono również butelki z kartkami identyfikacyjnymi. Szczątki przeniesiono na cmentarz parafialny w Końskich, gdzie w centralnej części została założona kwatery partyzancka (tylko zwłoki kpr. Janusza Rychtera „Jaśka” na prośbę matki przeniesione zostały na cmentarz w rodzinnym Sosnowcu). Staraniem Zarządu Oddziału Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Końskich 1 listopada 1947 r. w kwaterze odsłonięty został pomnik „Partyzantom” dłuta wybitnego rzeźbiarza prof. Włodzimierza Durka. Nad zbiorową mogiłą ekshumowanych na Konecczyźnie partyzantów Armii Krajowej i Armii Ludowej stanęła na cokole kamienna rzeźba półnagięgo

92 M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 141–148.

93 Wiosną 1944 r. Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” pod nowym dowództwem por./kpt. cc. Eugeniusza Kaszyńskiego „Nurta” zostały przekształcone w Oddział Partyzancki 2 Pułku Piechoty Legionów AK, a następnie w sierpniu 1944 r. – w I batalion 2 pp Leg. AK, wchodząc w skład 2 Dywizji Piechoty Legionów AK.

94 Według C. Chlebowskiego, S. Wolff zginął w stopniu plutonowego podchorążego. Nie udało się potwierdzić tego awansu. Jedyną poszlaką może być przywołany powyżej wniosek odznaczeniowy dowódcy 2 DP Leg. AK.

95 Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach (dalej: AIPN Ki), Archiwum Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt” (dalej: ASP), sygn. 212/197, Wnioski na odznaczenia Krzyżami Walecznych i Orderami Wojennymi Virtuti Militari, Pismo L. 142 dowódcy 2 DP Leg. AK do komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK, [b.m.], 7 XII 1944 r., s. 8.

żołnierza (stanowiąca centralny element monumentu). Jego twarz przypomina ppor. „Robota”. Na ramieniu siedzi mu orzeł zrywający się do lotu⁹⁶.

Po wojnie nie zapomniano o zasługach zabitych żołnierzy AK. Ich upamiętnienie możliwe jednak było dopiero po zakończeniu okresu stalinowskiego. W miejscu gdzie 14 października 1943 r. zginęli „robotowcy”, staraniem rodzin poległych oraz żołnierzy placówki AK w Niekłaniu Wielkim 21 lipca 1957 r. odsłonięty został obelisk z tablicą pamiątkową i górującym nad otoczeniem krzyżem. W uroczystości wzięli udział m.in. Józef Szwiec (ojciec „Robota”), Maria Niedzielska (wdowa po ppor. Karolu Niedzielskim „Doboszu”), rodzina ppor. cc. Rafała Niedzielskiego „Mocnego”, płk Jan Zientarski „Mieczysław” (komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK), Leokadia Zajączkowska „Loda” (sanitariuszka II Zgrupowania), Antoni Heda „Szary” (ostatni dowódca 3 Pułku Piechoty Legionów AK) oraz oficerowie Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” – por. Marian Świdorski „Dzik” (dowódca 1 plutonu I Zgrupowania) i ppor. cz.w. Zdzisław Rachtan „Halny”⁹⁷.

Dwa miesiące później, 15 września 1957 r., powstało kombatanckie Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”–„Nurt”. Tego dnia na Wykusie w Lasach Siekierzyńskich, 10 km na południe od Wąchocka, odsłonięta i poświęcona została kapliczka Matki Bożej Bolesnej. Na ścianach pomnika wyryte zostały pseudonimy poległych żołnierzy AK, w tym „Staszka” i jego towarzyszy. Stanisław Wolff doczekał się jeszcze jednego upamiętnienia. Staraniem przywołanego powyżej kombatanckiego ugrupowania 13 czerwca 1981 r. w kościele pw. św. Mikołaja w Końskich odsłonięto tablicę, na której wymienieni imiennie zostali wszyscy polegli żołnierze II Zgrupowania⁹⁸.

Pamięć o tym dwudziestosiedmioletnim żołnierzu przetrwała do dnia dzisiejszego przede wszystkim dzięki jego osobistym działaniom i odrobienie żołnierskiego szczęścia. Miał bogate doświadczenia z okresu młodości. Zdobył bardzo dobre wykształcenie gimnazjalne. Poznał również środowisko akademickie, które miało wpływ na jego poglądy polityczne, a pośrednio na jego dalsze losy. Zdobył żołnierskie szlify w szeregach awangardowej na owe czasy szkoły wojskowej. I chociaż jej nie ukończył,

96 APK, Starostwo Powiatowe Koneckie II, sygn. 39, Grobownictwo wojenne, Podanie Elżbiety Rychter do lekarza powiatowego w Końskich, Sosnowiec, 7 IX 1946 r., s. 21; Zezwolenie na przewóz i ekshumację zwłok, Końskie, 2 X 1946 r., s. 25; M. Jedynak, *Niezależni kombatancki w PRL...*, s. 187–188; *idem*, *Zanim powstała kapliczka na Wykusie*, „Wykus” 2009, nr 14, s. 3–4; K. Rakowska, *Wojciech Aleksander Durek. Życie i twórczość*, Ropczyce 2007, s. 61.

97 L. Zajączkowska, Wspomnienie pośmiertne o „Jakubie”, „Robocie” na uroczystości odsłonięcia Jego pomnika w Wielkiej Wsi, mps, [b.m.], 21 VII 1957 r., ze zb. M. Jedynaka; *idem*, *Niezależni kombatancki w PRL...*, s. 189.

98 *Idem*, *Kapliczka na Wykusie. Wokół powstania Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”–„Nurt”*, Kielce 2009; *idem*, *Niezależni kombatancki w PRL...*, s. 197, 422.

uzyskane umiejętności przekuł po wybuchu II wojny światowej w czyny, którymi zapisał się na kartach historii. Sam zresztą karty te zapełniał, prowadząc swój wojenny dziennik. Dzięki niemu starszy strzelec z cenzusem Stanisław Aleksander Wolff „Babiński”, „Staszek” wyszedł przed szereg jemu podobnych partyzantów – żołnierzy Armii Krajowej.

Losy dziennika

W połowie października 1943 r. w lesie Łysy Bór koło Chlewisk, w miejscu niedawnej potyczki, patrol niemieckiej policji znalazł przypadkowo stary partyzancki chlebak. Jeden z policjantów kierując się zawodowym odruchem, zajrzał do wnętrza chlebaka i już miał zamiar zostawić go w leśnych zaroślach, gdy spod osobistych drobiazgów wysunął się na ziemię plik zapisanych karteek⁹⁹ – literacko próbował zrekonstruować wydarzenia red. Longin Kaczanowski. Oczywiście nie można tego w żaden sposób potwierdzić.

Faktem natomiast jest, że polegli 14 października 1943 r. pod Wielką Wsią żołnierze AK zostali skrupulatnie przeszukani przez Niemców. W rzeczach osobistych S. Wolffa znaleziono dwa dzienniki oraz fotografię jego żony. Najwięcej materiałów wydobyto z raportówki ppor. W. Szwieca „Robota”, w której znajdowały się rzeczy osobiste, fotografie oraz część dokumentów z kancelarii II Zgrupowania¹⁰⁰. Wśród nich były:

- legitymacja Waldemara Szwieca na nazwisko „Ignacy Zaciętowski”,
- dwie mapy Nadleśnictwa Suchedniów,
- rachunek za usługi krawieckie wykonane dla żołnierzy II Zgrupowania,
- datowane na 13 października 1943 r. pismo komendanta placówki AK w Chlewiskach do komendanta Obwodu AK Końskie dot. elementu przestępczego,
- spis prostytutek i osób podejrzanych o bandytyzm z rejonu Stąporkowa,
- zestawienie osobowe żołnierzy 1 plutonu „warszawskiego” II Zgrupowania,
- niewielki notatnik z informacjami o konspiracyjnych hasłach, zamiarach na osoby dysponujące materiałami wybuchowymi, rozkładzie jazdy pociągów w rejonie Skarżyska-Kamiennej, planowanej akcji dywersyjnej, a także o szczegółach technicznych organizowania placówek odbierających zrzuty spadochronowe,
- nutowy zapis fragmentu mazura Karola Namysłowskiego (melodia była hasłem rozpoznawczym dla placówki odbiorczej)¹⁰¹.

Wszystkie odnalezione materiały zabrali funkcjonariusze *Adst* w Kielcach. Dla Niemców aktualne notatki sporządzone przez żołnierza z partyzanckiego oddziału były ważne. Dlatego postanowili jak najszybciej dokonać ich tłumaczenia na język niemiecki. W dniach 14–16 października 1943 r. dokonali tego biegle władający językiem polskim niemieccy funkcjonariusze (sądząc po błędach w tłumaczeniu – niepochoǳący z niemieckiego

99 L. Kaczanowski, *Pamiętnik znaleziony w lesie*, „Słowo Ludu” 1978, nr 1005, s. 6–7.

100 Pismo *Adst* Kielce do *KdS* Radom, Kielce, 22 X 1943 r. [w:] *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 199–200.

101 Materiały zostały przedstawione w całości [w:] *ibidem*, s. 180–184, 186–191, 197–198, 207–208.

obszaru językowego). Wśród nich był wachm. Franz Kellner z Komendy *Schupo* w Kielcach i drugi niezidentyfikowany urzędnik kryminalny prawdopodobnie z *Adst* w Kielcach. Maszynopis tłumaczenia opatrzonego został nagłówkiem *Dziennik partyzanckiego oddziału por. „Czarki”*¹⁰².

Po przetłumaczeniu diariusza i pozostałych materiałów, do *Adst* w Kielcach wezwany został ppor. Jerzy Wojnowski „Motor”. Podczas spotkania z agentem „Garibaldim” w dniu 20 października 1943 r. zostało potwierdzone, że notatki faktycznie przedstawiają techniczną realizację nalotów z Anglii¹⁰³. Zapewne dokonał również oceny pozostałych dokumentów zdobytych przez Niemców.

SS-Sturmscharführer und Kriminalsekretar Wolfgang Rehn, funkcjonariusz Referatu IV N *Adst* w Kielcach, wszystkie uzyskane informacje przesłał w pismach z 21 i 22 października 1943 r. bezpośrednio do *SS-Sturbannführera und Oberregierungsrata* Joachima Illmera, komendanta *Sipo* i *SD* dla dystryktu radomskiego. Dodatkowe uzupełnienia dotyczące zidentyfikowanych w dzienniku „Staszka” działań zbrojnych AK przesłano do Radomia pismem z 29 października 1943 r. Natomiast komplet pięciu tłumaczeń, zdjęcia zabitych, mapy i szkice oraz portfel z dokumentami osobistymi i zdjęciami 30 grudnia 1943 r. do *KdS* w Radomiu wysłał osobiście *SS-Oberscharführer und Kriminalassistent* Franz Czok, kierownik Referatu IV N *Adst* w Kielcach. Pozyskane materiały posłużyły kieleckiemu i radomskiemu *Gestapo* w dalszej inwigilacji Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”¹⁰⁴.

Po zakończeniu niemieckich działań operacyjnych prowadzonych przeciwko oddziałowi „Kedywu” AK, wiosną 1944 r. dokumentacja prawdopodobnie została złożona w archiwum radomskiego *Gestapo* na kolejnych kilka miesięcy. W związku z walkami na froncie niemiecko-sowieckim na linii Wisły, w październiku 1944 r. *KdS* w Radomiu ewakuowany został do Częstochowy. Wraz z całym urzędem z terenów przyfrontowych na zachód wyjechał także Wydział IV (*Gestapo*) ze swoim archiwum. Niemal do ostatniej chwili *KdS* w Radomiu funkcjonował w tymczasowej siedzibie. Tuż przed wkroczeniem do Częstochowy czołowych oddziałów I Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej, 16 stycznia 1945 r. po południu *SS-Hauptsturmführer und Kriminalrat* Paul Fuchs, kierownik Referatu IV A 2, IV 1, IV 2 i IV N Wydziału IV *KdS* w Radomiu, wydał rozkaz spalenia

102 L. Kaczanowski, *Pamiętnik znaleziony w lesie...*

103 Pismo *Adst* Kielce do *KdS* Radom, Kielce, 21 X 1943 r. [w:] *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 195.

104 Pisma *Adst* Kielce do *KdS* Radom, Kielce, 21 X 1943 r., 22 X 1943 r., 29 X 1943 r., 30 XII 1943 r. [w:] *ibidem*, s. 195–200, 206–208, 264–265.

papierów i przedmiotów w wielkich skrzyniach. Pod wieczór P. Fuchs i komendant Sipo i SD dla dystryktu radomskiego SS-*Sturmabführer und Oberregierungsrat* Joachim Illmer odjechali w kierunku Opola¹⁰⁵. W ten sposób niemal doszczętnie zniszczone zostało archiwum radomskiego Gestapo.

Nie wszystko jednak uległo spaleniu. Odkrył to mec. Jan Pietrzykowski¹⁰⁶: *w kilka lat po wojnie, przeszukując powtórnie piwnice w ruinach spalonego domu, będącego ongiś siedzibą Gestapo w Częstochowie, odkryłem we wnęce muru, zasypanej gruzem, jeszcze kilka dokumentów z archiwum niemieckiej Policji Bezpieczeństwa w dystrykcie radomskim. Znajdowała się wśród tych dokumentów kronika, pisana na gorąco, w lesie, przez żołnierza z partyzanckiego oddziału por. [Jana Rogowskiego] „Czarki”. Niemcy znaleźli ją przy zwłokach zabitego partyzanta, przetłumaczyli na język niemiecki i w tej postaci odzyskałem ją, wykopując z ruin byłej siedziby Gestapo*¹⁰⁷.

Niestety oryginał w języku polskim zaginał. O mało co, a ocalała wersja niemiecka również mogła przepaść po wojnie – tym razem w zawiłych strukturach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego¹⁰⁸. Pomimo udziału w konspiracji niepodległościowej, aresztowania i śledztwa prowadzonego przez organy bezpieczeństwa Polski „ludowej”, ponemieckie dokumenty pozostały w prywatnych zbiorach mec. J. Pietrzykowskiego. Po wyjściu na wolność korzystał z nich w pracy naukowo-badawczej w Okręgowej

105 AIPN, MSW, sygn. 01178/1138, Akta operacyjne dot. Józefa Kesslera, Protokół przesłuchania świadka [Wilhelma Williego], Kielce, 5 I 1953 r., s. 319.

106 Mec. Jan Pietrzykowski *vel* „Jan Rybak”, „Demiński” (1913–1994) – syn Korneliusza Waclawa i Apolonii Heleny z d. Tomczyk. Absolwent Szkoły Powszechnej nr 1 w Częstochowie, Gimnazjum im. Romualda Traugutta w Częstochowie i Wydziału Prawa Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie, który ukończył w 1938 r. Został aplikantem Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Jako ochotnik walczył w wojnie obronnej 1939 r. W konspiracji działał w szeregach Narodowej Organizacji Wojskowej jako kierownik Wydziału Organizacji i Propagandy. W 1941 r. zorganizował drukarnię konspiracyjną. Do września 1943 r. wydawał czasopismo „Alarm”. Dwukrotnie aresztowany przez Gestapo i dwukrotnie wykupiony z aresztu przez rodzinę. W 1945 r. zatrudnił się w Sądzie Okręgowym w Częstochowie. Od 9 VIII 1945 r. asesor Sądu Apelacyjnego w Warszawie. Od października 1946 r. podprokurator Ekspozytury Prokuratury Specjalnego Sądu Karnego w Warszawie z siedzibą w Łodzi. 21 XI 1949 r. służbowo przeniesiony do Elku. Na początku 1950 r. na własną prośbę przeniesiony w stan spoczynku. Przez Urząd Bezpieczeństwa Publicznego był podejrzewany o kontakty z członkami konspiracyjnego, wówczas nielegalnego, Zarządu Okręgu Stronnictwa Narodowego w Częstochowie. 21 X 1950 r. został aresztowany. Śledztwo umorzono, a 15 II 1951 r. J. Pietrzykowski został zwolniony. Po 1956 r. powrócił do zawodu adwokata, od 1963 r. – jako radca prawny. Od 1967 r. członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Członek Śląskiego Instytutu Naukowego, radny Miejskiej Rady Narodowej w Częstochowie. Laureat Nagrody im. Karola Miarki (1985 r.). W 1990 w. współtworzył Stowarzyszenie Rodzina Katyńska. Zmarł w Częstochowie, pochowany został na cmentarzu św. Rocha. Za: [b.a.], *Z żalobnej karty. Mecenase Jan Pietrzykowski*, „Almanach Częstochowy” 1994, nr 7, cz. I, s. 85; A. Chojnowski, *Wspomnienie o mecenasie Janie Pietrzykowskim*, „Almanach Częstochowy” 1994, nr 7, cz. I, s. 86–88; portal absolwentów Gimnazjum i Liceum im. Romualda Traugutta w Częstochowie, źródło: www.absolwent.traugutt.net/index.php?page=comment&what=abso&id=2264 (dostęp 28 I 2018 r.).

107 J. Pietrzykowski, *Wstęp* [w:] S. Wolff, *Dziennik żołnierza „Czarki”*, tłum. i oprac. J. Pietrzykowski, mps, Częstochowa 28 V 1967 r., s. 1, ze zb. W. Königsberga.

108 Zwykłe zeszyty bądź pojedyncze karty stanowiły o ulotności pamiętników. Na przełomie dziejów ginęły niejednokrotnie w różnych okolicznościach, także w wyniku działań wojennych. Dla przykładu podobny los spotkał wspomnienia Jana Ordynata Bispinga. Por.: *Moje wspomnienia w Massalanach spisane. Pamiętniki Jana Ordynata Bispinga 1842–1892*, oprac., wstęp i przypisy J. Z. Pająk, J. Szczepański, posłowie A. B. Bisping, Kielce 2017, s. 9–10.

Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Częstochowie. Kilkakrotnie użył ich także w publikacjach ukazujących ogrom niemieckich zbrodni dokonanych na Narodzie Polskim¹⁰⁹.

Ocalałe niemieckie tłumaczenie dziennika „Staszka” stało się podstawą do dalszych prac, które J. Pietrzykowski ukończył w 1967 r. W przygotowanej wersji dokonał pewnych zmian: *przywracając kronice polski język, starałem się, o ile tylko pozwalała na to niemiecki tekst, odtworzyć jej pierwotny charakter. Zachowując wiernie przebieg wydarzeń, podzieliłem kronikę na rozdziały i dokonałem nieznacznych skrótów, usuwając nieistotne szczegóły bez uszczerbku dla pełnej treści*¹¹⁰. Porównując obie wersje tłumaczenia (przygotowaną obecnie do druku oraz tę z 1967 r.), łatwo zauważyć niestety, że zastosowanych wówczas skrótów było zdecydowanie więcej, niż mogłoby się wydawać, patrząc na objętość maszynopisu.

Dodatkowo opracowana przez J. Pietrzykowskiego wersja kroniki została uzupełniona jego własnymi komentarzami i przemieszana z materiałami z archiwum Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Dotyczyło to przede wszystkim niemieckiej pacyfikacji Michniowa w dniach 12 i 13 lipca 1943 r. Pracę poszerzył o dalsze losy żołnierzy Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, m.in. o okoliczności aresztowania i śmierci por. cc. Jana Rogowskiego „Czarki”, który był pierwszym dowódcą 1 plutonu „warszawskiego” II Zgrupowania.

Zapewne nie przypuszczał wówczas, że przygotowany przez niego maszynopis wspomnień S. Wolffa, pod tytułem *Dziennik żołnierza „Czarki”*, nigdy nie zostanie opublikowany. Przez kolejne lata wojenne wspomnienia (zarówno w ocalałej wersji niemieckiej, jak i w wykonanym tłumaczeniu) pozostały w prywatnych rękach, a ślad po nich zaginął.

Od końca lat sześćdziesiątych XX w. w obiegu naukowym funkcjonowały jedynie fragmenty dziennika. Odnalazł je Cezary Chlebowski w ówczesnym Archiwum Zakładu Historii Partii przy Komitecie Centralnym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Warszawie oraz w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie. Po 1989 r. materiały pochodzące z pierwszej

109 M.in.: J. Pietrzykowski, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań 1959; *idem*, *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964; *idem*, *W obliczu śmierci. Przyczynki do historii Częstochowy w okresie hitlerowskiej okupacji*, Katowice 1966; *idem*, *Łowy na ludzi. Arbeitsamt w Częstochowie*, Katowice 1968; *idem*, *Jak zginął por. Rogowski „Czarka”*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1969, nr 22, b.s.; *idem*, *Akcja AB-Aktion w Częstochowie*, Katowice 1971; *idem*, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Katowice 1972; *idem*, *Stalag 367. Obóz jeńców radzieckich w Częstochowie*, Katowice 1976; *idem*, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, Warszawa 1981; *idem*, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985; *idem*, *Jasna Góra w okresie dwóch wojen światowych*, Warszawa 1987; *idem*, *Tajemnice archiwum gestapo. Przyczynki do historii niemieckiej okupacji w Polsce*, Katowice 1989.

110 *Idem*, Wstęp [w:] S. Wolff, *Dziennik żołnierza „Czarki”*..., s. 1.

instytucji przekazane zostały do Archiwum Akt Nowych w Warszawie. Obecnie znajdują się w zespole archiwalnym o nazwie Społeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk”. Z drugiej jednostki zbiory przekazane zostały do zasobu Centralnego Archiwum Wojskowego w Warszawie. Znajdują się w zespole Wojskowe Biuro Badań Historycznych w kolekcji III „Ruch oporu 1939–1945”¹¹¹.

W jaki sposób zachowały się w języku polskim fragmenty dziennika obejmujące okres od 20 sierpnia do 4 września 1943 r.? Były to wypisy z diariusza, które posłużyły ppor. W. Szwiecowi do przygotowania okresowych meldunków z działalności II Zgrupowania dla władz zwierzchnich. Tekst został przepisany na znajdującej się w oddziale maszynie, a następnie opatrzone odręcznymi uwagami i podpisany przez ppor. „Robota”. Odnalezione fragmenty znalazły się w wydanym w 1968 r. reportażu historycznym *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*¹¹².

Dopiero pod koniec lat osiemdziesiątych XX w. światło dzienne ujrzały kolejne akapity wspomnień S. Wolffa w przekładzie mec. J. Pietrzykowskiego. W 1987 r. wykorzystał je w swojej pracy *Zagłada Michniowa* red. Longin Kaczanowski, kierownik biura Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Kielcach¹¹³. Krótkie urywki znalazły się także w książce Jędrzeja Tucholskiego *Powracali nocą*, poświęconej cichociemnym – spadochroniarzom AK¹¹⁴. Żaden z przywołanych autorów nie wspomniał jednak o dysponencie bądź miejscu złożenia zaginionego memuaru.

W 1998 r. podczas pierwszego kontaktu z publikacjami na temat Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury” zwróciłem uwagę na te wspomnienia. Spisywane na bieżąco relacje z walk partyzanckich w Górach Świętokrzyskich, a opublikowane tylko w częściach budziły coraz bardziej moją ciekawość. Zastanawiało mnie, gdzie znajdował się cały pamiętnik i w jaki sposób można zapoznać się z jego treścią. Przez długi czas żadna z osób, do których kierowałem to pytanie, nie umiała mi na nie odpowiedzieć. Na rozwikłanie tej zagadki przyszło poczekać kilkanaście lat.

Ponownie z problemem tym zmierzyłem się w 2011 r. podczas prac nad wielokrotnie przywoływaną w niniejszej książce edycją dokumentów do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Po przeanalizowaniu

111 Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Społeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk”, sygn. 228/26-3, k. 23–25 (69–71); WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.10, Schematy organizacyjne „Kedywu”, obsada personalna oraz sprawozdania i meldunki (dalej: sygn. IX.3.29.10), k. 168–172, 176–180. Por.: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 122–136.

112 Por.: C. Chlebowski, *Pozdrowcie...*, s. 250–259.

113 L. Kaczanowski, *Zagłada...*, s. 40–41, 45–46, 73–77, 130–131, 133–134.

114 J. Tucholski, *Powracali...*, s. 115–118.

zapisków na temat samego autora memuaru, jak i losów dziennika, udało mi się nawiązać kontakt z red. Longinem Kaczanowskim. Poinformował mnie, że jest w posiadaniu niemieckiej wersji dziennika. Jego kopia trafiła w moje ręce w celu wydania źródła. Ostatnim etapem było ponowne przetłumaczenie wspomnień na język polski i ich krytyczne opracowanie w formie książkowej, które trzymają Państwo w swoich rękach.

Nota edytorska

Zapiski Stanisława Wolffa są źródłem szczególnym, bo znanym w całości (poza fragmentami) z tzw. drugiej ręki. Przygotowana praca została poddana kilkakrotnie zewnętrznej ingerencji i niewątpliwie zatraciła pierwotny charakter oryginalnego źródła. W konsekwencji prac nad książką, po przekładzie na język polski, powstała kolejna wersja *Dziennika „Staszka”*. To ona ostatecznie stała się podstawą krytycznej edycji, ujednocionej pod względem technicznym zgodnie z instrukcją wydawniczą stosowaną w Instytucie Pamięci Narodowej¹¹⁵.

Nie wiemy czy kronikarz w swoim dzienniku nanosił poprawki, uzupełnienia i dopiski. Trudno jednoznacznie stwierdzić, na ile język czy stylistyka dziennika jest autorskim wkładem S. Wolffa, a na ile późniejszych twórców przekładu (niemieckiego i polskiego). Dlatego do pracy zostały włączone bez ingerencji redakcyjnej fragmenty dziennika S. Wolffa (oznaczone wytłuszczonym drukiem), które zachowały się w wersji pierwotnej w meldunkach bądź innych dokumentach. Mają one niebagatelne znaczenie w rekonstrukcji dzieła. W ten sposób czytelnik będzie mógł dostrzec, jak autor faktycznie formułował myśli. Na końcu każdego z nich umieszczono przypis odsyłający do miejsca ich obecnego zdeponowania.

W zakresie tekstu poddanego translacji zachowano pierwotną strukturę dokumentu. Nie tłumaczono spolszczonych nazw własnych, takich jak stopnie i stanowiska służbowe oraz nazwy formacji zbrojnych i porządkowych III Rzeszy (np. „Bahnschutzów”).

Ujednociono natomiast zastosowaną w pracy terminologię wojskową, w tym stopnie i funkcje, a także żargon funkcjonujący w polskiej partyzantce podczas II wojny światowej. W 1943 r. podczas szybkiego tłumaczenia na język niemiecki niekiedy niewłaściwie przełożono część określeń (np. pchor. zamieniono na ppor.). Zunifikowana została pisownia

115 Instrukcja wydawnicza. Procedura opracowania publikacji IPN, stanowiąca załącznik nr 1 do zarządzenia nr 15/18 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie sposobu prowadzenia działalności wydawniczej w Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Powyższa instrukcja przede wszystkim porządkuje kwestie techniczne (pisownia, układ tekstu, lekcja rzeczowa i lekcja edytorska) w zakresie przygotowania edycji historycznej do druku. Technika poszerzone zostały o wiedzę płynącą z nieslabnącej dyskusji na temat zasad edycji źródeł z XIX i XX w. Szerzej: *Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, red. J. Sikorska-Kulesza, Warszawa 2016; I. Ihnatowicz, *W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, „Przegląd Historyczny” 1961, nr 52/1, s. 164–172; A. Kulecka, *Indywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. 40, s. 201–213; W. Molik, *Jak daleko można masakrować zasady edytorstwa dziewiętnastowiecznego pamiętnikarstwa?* [w:] *Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy...*, s. 23–30; J. Tandecki, K. Kopiński, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.

pseudonimów. Wszystkie zostały ujęte w cudzysłowy, by odróżniały się od zwykłego tekstu.

W trakcie przygotowywania wspomnień do druku pominięta została paginacja stron niemieckojęzycznego maszynopisu. Zachowane zostało jedynie oznaczenie numeracji zeszytów zawierających notatki S. Wolffa. Ponadto usystematyzowane zostały zapisy godzin (system dwudziestoczworogodzinny) i dat (nazwy miesięcy podano słownie). Pojawiające się w tekście źródłowym nawiasy ukośne zamieniono na okrągłe. Skróty słownikowe (godz., kg, km, zł i inne) pozostawiono bez rozwinięcia. Podobnie poczyniono ze skrótami z zakresu wojskowości (ckm, kb, pm, rkm), a także skrótami stopni Wojska Polskiego (por., ppor., strz. i inne). Skróty niekonwencjonalne rozwinięto w nawiasach kwadratowych antykwą.

Wszelkie opuszczenia pochodzące z oryginalnego tekstu ujęte zostały w nawiasach kwadratowych i oznaczone w przypisach. Dokument opatrzone dwoma rodzajami przypisów. Przypisy tekstowe zapisane kursywą – odwołujące się do części odredakcyjnej oraz antykwą – do tekstu źródłowego dotyczą lekcji wątpliwej, lekcji błędnej, brakujących bądź nieczytelnych fragmentów tekstu, niejasności tekstu. Pozostałe przypisy rzeczowe zawierają wszelkie merytoryczne komentarze i wyjaśnienia niezbędne do właściwego zrozumienia dokumentu, a także krótkie noty biograficzne.

Każdorazowo noty zawierają informacje na temat stopnia wojskowego posiadanego w chwili wytworzenia dokumentu, poprawnej pisowni imion i nazwisk, pseudonimów, dat skrajnych życia oraz ówczesnie pełnionej funkcji. W niektórych przypadkach noty biograficzne poszerzono o dodatkowe informacje, ważne z punktu widzenia niniejszej pracy. Biogramy oraz hasła rzeczowe przygotowano na podstawie dostępnej literatury oraz źródeł archiwalnych, w większości przywołanych we wstępie. Zrezygnowano natomiast z wielokrotnego umieszczania przypisów z notami biograficznymi osób występujących w całej pracy (np. „Mocny”, „Ponury”, „Robot”). W takim wypadku biogramy umieszczono tylko za pierwszym razem. W przypadku problemów z identyfikacją pomocny będzie indeks osobowy umieszczony na końcu pracy.

Dziennik „Staszka”

Kielce, 16 października 1943 r.

Tłumaczenie¹¹⁶

Pamiętnik oddziału partyzanckiego por. Czarki¹¹⁷

Zeszyt 1

Las majątku Chlewiska¹¹⁸ – Leśna, Łysy Bór

Oddział 46

116 Poniższy tytuł został prawdopodobnie nadany przez tłumacza.

117 Por. rez. art. cc. Jan Rogowski „Czarka”, „Kacz” (1913–1944) – wychowanek Korpusu Kadetów nr 3 w Rawiczu; 1932–1933 – studia na Politechnice Warszawskiej; 1933–1934 – służba wojskowa w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim; 1935 – praktyka dowódcza w 13 Kresowym Pułku Artylerii Lekkiej w Równem; 1936 – praktyka w 27 Pułku Artylerii Lekkiej we Włodzimierzu Wołyńskim; 1936–1938 – studia w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. jako dowódca plutonu artylerii 50 Pułku Piechoty. 1939–1942 – służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie: we Francji w 3 Pułku Artylerii Lekkiej, a następnie w 1 Dywizjonie Artylerii Lekkiej; w Wielkiej Brytanii w 4 Brygadzie Kadrowej Strzelców i 1 Samodzielnej Brygadzie Spadochronowej. Przeszkolony w dywersji, za-przysiężony w ZWZ 28 XI 1941 r. Zrzucony do Polski 3/4 III 1942 r. Od czerwca 1942 r. zastępca dowódcy II odcinka „Wachlarza” i dowódca zgrupowania patroli dywersyjnych. Aresztowany razem z por. cc. Janem Piwnikiem „Ponurym” w sierpniu 1942 r. w Związku. Po ucieczce dotarli do Warszawy. Współorganizator rozbicia więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Od 15 VI do 15 VII 1943 r. dowódca 1 plutonu II Zgrupowania. Ranny w akcji 12/13 VII 1943 r. Ewakuowany 7 VIII 1943 r. do Warszawy, gdzie objął funkcję dowódcy bazy „Start IV” Centrali Zaopatrzenia Terenu „Kedywu” KG AK, odpowiedzialnej za dostawy dla „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Zdradzony przez por. Jerzego Wojnowskiego „Motora”, aresztowany w Białobrzegach 3 I 1944 r. Skazany na karę śmierci przez niemiecki sąd doraźny. Karę wykonano w Radomiu. Szerzej: K. A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. I, Zwierzyniec–Rzeszów 2008, s. 168–170.

118 Chlewiska – wieś położona 8 km na zachód od Szydłowca; obecnie siedziba gminy w pow. szydłowieckim.

15 czerwca 1943 r.

O godzinie 6 minut 30 na dworcu w miejscowości W[arszawa] do pociągu osobowego jadącego do R[adomia] wsiadły 22 osoby. Mężczyźni, rozdzieleni na dwu, trzypersonowe grupki, z małym podręcznym bagażem w dłoni, udają się do lasu. Konspiracja, smak, tajemnica i odrobina niepokoju. Jak dotrzemy na miejsce? Czy Niemcy w Ra[domiu] nas nie zlikwidują? Czy dworzec nie będzie otoczony? Czy nawiążemy łączność z oddziałem? Czy będzie nam w ogóle dane dotrzeć do miejsca przeznaczenia? – To pytania, na które ciężko odpowiedzieć i które wciąż na nowo powracają.

Jest nas 21 i jedna kobieta, łączniczka, która wiezie umundurowanie kilku kolegów. Parę dni temu było nas więcej. Jeszcze nie zdążyliśmy się na dobre zabrać do nowych zadań, a już poległ „Mały Tadzik”¹¹⁹. Był twarym facetem i świetnym kolegą. Siedem dni temu został rozstrzelany przez Gestapo.

Czy uda nam się pomścić tę śmierć? Nadchodząca rzeczywistość ostudzi nasze obawy. Na stacji Ra[dom] dwaj nasi przyjaciele¹²⁰ wpadli przez zwykłą nieostrożność w ręce Bahnschutzów¹²¹, jednak liczebnie nasza grupa nie zmniejszyła się, bo dość nieoczekiwanie dołączyły do nas dwie nowe osoby, którym udało się umknąć niemieckiej policji. To koledzy „Mocny”¹²² i „Babiński”¹²³.

Bez żadnych problemów dojeżdżamy do ustalonego dworca¹²⁴, wysiadamy i natychmiast odnajdujemy naszych kolegów partyzantów. Głęboki

119 St. strz. Tadeusz Madej „Nawrocki”, „Puma”, „Mały Tadzik” (1920–1943) – od grudnia 1939 r. do 25 VI 1940 r. żołnierz Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. Henryka Dobrzańskiego „Hubala”; 1941 – służba w wywiadzie ZWZ na kierunku wileńskim; w latach 1942–1943 służył na IV odcinku „Wachlarza”. Wiosną 1943 r. przydzielony do „Kedywu”. Zginął w połowie maja 1943 r. w Warszawie podczas próby aresztowania. Za: C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 237, 353; M. Szymański, *Oddział majora „Hubala”*, Warszawa 1986, s. 158–160.

120 Na dworcu w Radomiu do kontroli zatrzymani zostali kpr. pchor. Leszek Zahorski „Leszek Biały” i kpr. pchor. Henryk Pawliszyn „Heniek Duży”. Po sprawdzeniu dokumentów i zweryfikowaniu telefonicznym ich miejsca zatrudnienia (fałszywego), zostali zwolnieni. Następnym pociągiem dojechali do Skarżyska-Kamiennej, skąd dołączyli do Zgrupowań stacjonujących na Kamieniu Michniowskim. Szerzej: M. Gruszczyński, *Kadet od „Ponurego”*, „Wykus” 2014, nr 19, s. 7.

121 *Bahnschutzpolizei* – Policja Kolejowa.

122 Ppor. rez. kaw. cc. Rafał Andrzej Niedzielski „Rafał”, „Mocny”, „Twardy” (1923–1943) – w latach 1935–1939 wychowanek Korpusu Kadetów nr 1 we Lwowie; w latach 1939–1942 służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie – we Francji w Szkole Podchorążych Rezerwy Piechoty w Obozie Coëtquidan i w 10 Brygadzie Kawalerii Pancerniej; w Wielkiej Brytanii w 24 Pułku Ułanów, 4 BKS i 1 SBS. Przeszkolony w dywersji, zaprzysiężony w ZWZ 13 I 1942 r. Zrzucony do Polski 27/28 III 1942 r. W latach 1942–1943 służył na I odcinku „Wachlarza” jako dowódca patrolu dywersyjnego. Od 24 II 1943 r. w dyspozycji „Kedywu” Obszaru Lwowskiego AK. Aresztowany razem z S. Wolffem w Zagnańsku podczas podróży z Warszawy do Lwowa. Zbiegli i dołączyli do Zgrupowań. Od 15 VI 1943 r. dowódca 1 drużyny 1 plutonu, od ok. 1 VII 1943 r. zastępca dowódcy 1 plutonu, a od 15 VII 1943 r. dowódca 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął podczas akcji pod Wólką Plebańską. Szerzej: K. A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. II, s. 145–146.

123 Autor niniejszego dziennika – Stanisław Wolff „Babiński”, „Staszek” – prawdopodobnie ze względów bezpieczeństwa opisywał siebie w trzeciej osobie.

124 Prawdopodobnie chodzi o Suchedniów lub jeden z okolicznych przystanków kolejowych.

oddech ulgi i od razu wstał w nas lepszy humor. Pokonaliśmy pierwszy etap. Drugi był znacznie łatwiejszy, bo to tylko zwykły spacer przez las. Jesteśmy na miejscu, w obozie polskich partyzantów¹²⁵, gdzie zostajemy przedstawieni dowództwu i nowym kolegom. Po posiłku udajemy się na spoczynek do szałasów, które wzniesli gospodarze tego terenu. Zmęczeni przeżyciami z podróży zasypiamy natychmiast. Tylko 1 drużyna naszego plutonu wciąż czuwa, gdyż powierzono im straż w obozie.

Skład naszego plutonu przedstawiał się w tym dniu następująco:

dowódca plutonu: por. „Czarka”
 zastępca dowódcy plutonu i jednocześnie dowódca 1 drużyny¹²⁶: ppor. „Motor”¹²⁷
 dowódca 1 drużyny: ppor. „Rafał”–„Mocny”
 1 drużyna
 dowódca 1 sekcji: [mat] „Katylińa”¹²⁸
 strz. „Cichy”¹²⁹
 [strz.] „Klemens”¹³⁰
 [st. strz. z cenz.] „Tadek”¹³¹
 [strz.] „Edek”¹³²

- 125 Pierwotnym miejscem obozowania Zgrupowań był las w rejonie Kamienia Michniowskiego, w linii prostej ok. 2 km na południowy wschód od Michniowa.
- 126 Tak w oryginale. Nastąpiła prawdopodobnie pomyłka w trakcie tłumaczenia z j. polskiego na j. niemiecki, ponieważ „Motor” nie był dowódcą 1 drużyny.
- 127 Ppor. rez. sap. Jerzy Franciszek Wojnowski „Jurek”, „Motor” (1915–1944) – absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Saperów w Centrum Wyszkozenia Saperów w Modlinie. Jako ochotnik walczył w wojnie obronnej 1939 r.; 1942–1943 – służył na III odcinku „Wachlarza”; uczestnik rozbicia więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Od 15 VI 1943 r. zastępca dowódcy 1 plutonu. [?] od 8 do 20 VIII 1943 r. oficer broni II Zgrupowania, potem łącznik dowódcy Zgrupowań z KG AK. Jednocześnie był agentem *Gestapo* ps. „Garibaldi”, „Mercedes”. Rozpracowany przez kontrwywiad AK. Zabity z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego. Szerzej: M. Jedynak, *Agent gestapo w partyzanckich szeregach*, „Wiedza i Życie. Inne Oblicza Historii” 2013, nr 4 (35), s. 40–47.
- 128 Mat rez. Z. (imię nieustalone) Peliksz „Katylińa” (1906–1943) – marynarz Flotylli Pińskiej Marynarki Wojennej RP; uczestnik obrony Helu w 1939 r., zbiegł z niewoli niemieckiej; 1942–1943 – służył na IV odcinku „Wachlarza”. Od 15 VI 1943 r. dowódca 1 sekcji 1 drużyny; od 26 VI 1943 r. dowódca 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod gajówką Mościska. Za: WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.12, Karta ewidencyjna nr 162, k. 149–149v; C. Chlebowski, *Wachlarz...*, s. 353, fotokopie 185 i 263; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 186–187.
- 129 Strz. Henryk Fedorowicz „Pakunek”, „Cichy” (1921–2009) – ochotnik w wojnie obronnej 1939 r.; 1942–1943 – służył na III odcinku „Wachlarza”; uczestnik rozbicia więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Od 15 VI 1943 r. minier 1 sekcji, a od 3 VII 1943 r. dowódca 1 sekcji 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; w 1944 r. erkaemista 3 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. Szerzej: M. Jedynak, *Odszedł uczestnik akcji pińskiej – Henryk Fedorowicz ps. „Pakunek”, „Cichy”*, „Wykus” 2009, nr 14, s. 8.
- 130 Strz. NN „Klemens” – brak bliższych danych. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 1 sekcji 1 drużyny 1 plutonu, a od 1 VII 1943 r. celowniczy rkm w 2 drużynie 1 plutonu II Zgrupowania.
- 131 St. strz. z cenz. Tadeusz Roman „Tadek”, „Tadek Duży” (1921–1965) – wychowanek Korpusu Kadetów nr 2; ochotnik w wojnie obronnej 1939 r.; 1942–1943 – służył na IV odcinku „Wachlarza”. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 1 sekcji, od 1 VII 1943 r. podoficer broni i następnie zastępca dowódcy 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Zwolniony ze służby w Zgrupowaniach w lipcu 1943 r. W 1944 r. dowódca 3 plutonu 1 kompanii VII batalionu 77 Pułku Piechoty AK. Za: J. Wodzyński *et al.*, *Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001, s. 317.
- 132 Strz. NN „Edek” (1927–?) – brak bliższych danych. Od 15 VI 1943 r. amunicyjny rkm 1 sekcji 1 drużyny 1 plutonu

dowódca 2 sekcji: [strz. z cenz.] „Babiński”
strz. „Gotów”¹³³
[strz.] „Bolek”¹³⁴
[st. strz.] „Azorek”¹³⁵

16 czerwca 1943 r.

Obudziliśmy się rano z nieprzyjemnym uczuciem chłodu i wilgoci. Pogoda jest fatalna. Nieprzyzwyczajeni do spania w szałasie, czujemy się rozbici fizycznie. Nie potrafimy nawet przyznać sami przed sobą, że tak jest rzeczywiście.

Po śniadaniu (kawa i chleb) zaczyna się służba, ograniczająca się jedynie do poznawania tajników broni. Wysłuchaliśmy wykładu na temat karabinu ręcznego¹³⁶, rkm-u i pistoletu maszynowego Sten¹³⁷. O godz. 12.30 zjedliśmy obiad, po czym znowu udaliśmy się na zajęcia z broni. Uczymy się rozkładać ją na części i montować wszystko od nowa, ale także poznajemy zasady działania poszczególnych elementów. Dało się wyczuć ogromną chęć do poznawania nowych rzeczy, do możliwie szybkiego opanowania całej wiedzy i przejścia do właściwej partyzantki. Humory dopisywały, ale byłoby jeszcze lepiej, gdybyśmy mogli mieć broń, co na razie jednak jest niemożliwe. Z tego powodu czujemy się nieco mniej przydatni niż „starzy”, którzy posiadają broń, a tym samym traktują nas trochę z góry.

II Zgrupowania. Zwolniony ze służby w Zgrupowaniach. Za: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 186–187.

- 133 Strz. Eugeniusz Bunicz „Gotów”, „Genek” (1920–1982) – walczył w wojnie obronnej 1939 r. w Samodzielnej Grupie Operacyjnej „Polesie”. W bitwie pod Kockiem dostał się w niewoli niemieckiej; przebywał w Stalagu IIIA Luckenwalde, następnie na przymusowych robotach w III Rzeszy. Pod koniec 1941 r. zbiegł i powrócił do Warszawy. Od 1942 r. w ZWZ; od 15 VI 1943 r. żołnierz 2 sekcji 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Wiosną 1944 r. w Oddziale Partyzanckim ppor. Antoniego Hedy „Szarego”. Pod koniec czerwca 1944 r. powrócił do Warszawy. Walczył w Powstaniu Warszawskim na odcinku obrony Reduty Wawelskiej. Za: portal Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Eugeniusz_Bunicz (dostęp 29 I 2018 r.).
- 134 Strz. NN „Bolek” – brak bliższych danych. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 2 sekcji 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania.
- 135 St. strz. rez. Piotr Downar „Azor”, „Azorek” (1920–1943) – w latach 1942–1943 służył na III odcinku „Wachlarza”; uwolniony z więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 2 sekcji 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod Wielką Wsią. Za: C. Chlebowski, *Wachlarz...*, fotokopie 134 i 409; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 188–189.
- 136 Na wyposażeniu Zgrupowań znajdowały się przede wszystkim karabiny Mauser produkcji polskiej i niemieckiej. Szerzej: K. Haładaj, P. M. Rozdźstewiński, *Karabiny i karabinki Mauser 98 w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 2014.
- 137 Sten – brytyjski pistolet maszynowy kalibru 9 mm, dostosowany do niemieckiej amunicji. Produkowany od 1941 r., stanowił podstawową broń strzelecką żołnierzy brytyjskich. Był znakomity w walce na krótkim dystansie. Posiadał maksymalnie uproszczoną konstrukcję, dzięki czemu Steny były pożądanym uzbrojeniem żołnierzy AK. Ze względu na prostotę budowy, podczas II wojny światowej Steny produkowano co najmniej w 23 warsztatach konspiracyjnych na terenie okupowanej Polski. Szerzej: S. Kochański, *Pistolet maszynowy Sten*, Warszawa 1986; K. Satora, *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001.

17 czerwca 1943 r.

Pobudka o godz. 6.00 rano. Na ubranie, toaletę i porządki przeznaczone 45 minut. Potem śniadanie, a po nim szkolenie z broni. Powtarzamy stare wiadomości i poznajemy nowe. Nowością dzisiejszego dnia jest ckm i ćwiczenia w zwartej formacji.

Chociaż od dwóch dni pada deszcz i z tego powodu nasze ubrania są zupełnie przemoczone, humory w oddziale nadal dopisują. I nawet to, że przełożeni usiłują w krótkim czasie przyzwyczaić nas do wojskowego rytmu dnia, nie jest w stanie nas zniechęcić.

18 czerwca 1943 r.

Do codziennych obowiązków dochodzą od dziś nowe, a mianowicie ćwiczenia fizyczne. Poza tym w miejsce szkolenia z broni wprowadzone zostają ćwiczenia ze strzelania. Udajemy się na strzelnicę i strzelamy z ckm-ów, karabinów, pistoletu maszynowego Sten i pistoletu Colt¹³⁸. Z tej ostatniej broni nie strzelamy zbyt dużo, tylko przywiązujemy wagę do wyćwiczenia odpowiedniej postawy. Strzelanie to dla nas największa przyjemność. Każdy chce oddać możliwie najwięcej strzałów. Prośby choćby o jeszcze jeden strzał powtarzają się niemal bez końca. Mamy niestety zbyt mało amunicji, dlatego liczba strzałów jest mocno ograniczona. Wydarzeniem dzisiejszego dnia jest wymarsz 1 sekcji 1 drużyny 1 plutonu [II Zgrupowania] do miejsca, w którym wyznaczono lokalizację nowego obozu [na Wykusie¹³⁹], aby zbudować tam nowe szałas. Dotychczasowe miejsce musimy opuścić ze względów bezpieczeństwa. Nasz obóz jest znany niemal w całej okolicy. Jesteśmy przekonani, że miejscowy chłop wobec nas jest przyjaźnie nastawiony, ale w przypadku represji gotów nas zdradzić¹⁴⁰.

138 Colt – amerykański pistolet samopowtarzalny, kaliber 11,43 mm, zaprojektowany w 1900 r. przez Johna Browninga. Od 1911 r. na wyposażeniu armii amerykańskiej. Udoskonalony w 1926 r. Podczas II wojny światowej był podstawową bronią osobistą oficerów i podoficerów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. Colty zrzucające do Polski dostosowywane były do niemieckiej amunicji kalibru 9 mm. Szerzej: S. Kochański, *Pistolet samopowtarzalny Colt*, Warszawa 1987.

139 Uroczysko Wykus – położone w rejonie wzgórza 326 w centrum Lasów Siekierzyńskich, 10 km na południe od Wąchocka i ok. 15 km na wschód od Suchedniowa. Było to dogodne strategicznie miejsce z dostępem do świeżej wody, w gęstym lesie. W tym samym miejscu w latach 1863–1864 obozowali powstańcy styczniowi z korpusu gen. Mariana Langiewicza. Szerzej: W. Caban, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa–Kraków 1989; A. Jankowski, *Tradycje walk narodowowyzwoleńczych na Kielecczyźnie*, Kielce 1979; M. Jedynak, *Tradycja powstania styczniowego w działalności Śródowniska „Ponury”–„Nuri”*, „Wykus” 2013, nr 18, s. 3; U. Oettingen, *Obóz Langiewicza*, „Ikar. Miesięcznik Kulturalno-Artystyczny” 2001, nr 1 (89), s. 6–7.

140 O problemie współpracy oddziałów partyzanckich AK z ludnością cywilną szerzej: M. Jedynak, *Współpraca wsi z oddziałami partyzanckimi Armii Krajowej [w:] Kielecczyzna pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945. Straty osobowe*, red. E. Krężolek, M. Zawisza, Kielce 2017, s. 21–25; idem, *Zusammenarbeit der Dörfer mit den AK-Partisaneneinheiten [im:] Region Kielce unter deutscher Okkupation (1939–1945): Menschenopfer*, [red. E. Krężolek, M. Zawisza], Kielce 2017, s. 22–26.

19 czerwca 1943 r.

Dzisiejszy dzień poświęcony jest ćwiczeniom w zwartych formacjach. Rano ćwiczenia fizyczne prowadzone przez samego por. „Czarkę”, wzmacniające siłę fizyczną zespołu. Następnie dowódca [1] drużyny „Rafał” przy pomocy dowódcy sekcji [st. strz.] „Lina”¹⁴¹ uczy umiejętności trzymania broni (obaj wymienieni to byli kadeci), pozycji zasadniczej, składania różnych meldunków itd. Od czasu do czasu pojawia się dowódca plutonu i sam przekonuje się o postępach, które poczynił zespół. Zastępcy wypróbują na nas różne sztuczki i opowiadają jak sami byli szkoleni jako kadeci. Wesołe historyjki o czołganiu się, ukrywaniu itp. przerywa ogłoszenie stanu podwyższonej gotowości. Wartownik [strz.] „Grześ” zauważył jakąś niebieską postać, a więc na pewno policjanta i w związku z tym dowództwo liczyło się z ewentualną wymianą ognia. Wysłany natychmiast oddział zwiadowczy zameldował, że alarm był fałszywy. Pozostały czas poświęciliśmy [nauce] topografii terenu.

20 czerwca 1943 r.

Chociaż dziś mamy niedzielę, to tak jak co dzień, czekają nas dalsze ćwiczenia. Najpierw musztra w zwartej formacji, a następnie wykłady na temat topografii. Przerwa pomiędzy jednym a drugim wykorzystywana jest na zajęcia z bronią. Dla nas samych nie zostaje ani chwili czasu. Nudne ćwiczenia przerywa następujący incydent: znany obozowy żartowniś, kolega „Czajek”¹⁴², chciał przynieść z oddalonego o 100 metrów źródła trochę wody, więc poprosił o pistolet. Kwitujemy to uśmiechem i żartujemy sobie z niego. Obecny oficer podał mu jednak swoją broń, a nam w jednej chwili przestało być do śmiechu. Po jakimś czasie tenże wrócił i stwierdził, że zatrzymał i rozbroił dwie podejrzane osoby. Okazało się, że chłopak rzeczywiście miał dobrego nosa. Po drodze natknął się na dwóch szmalcowników, którzy usiłowali dostarczyć Żydom żywność, a do tego byli uzbrojeni w pistolety i granaty. Kto wie, jakby się to dla niego skończyło,

141 St. strz./kpr. Janusz Olgierd Skalski „Rawicz”, „Nowina”, „Lin”, „Pietia Wagin” (1922–1996) – wychowanek Korpusu Kadetów nr 2 w Rawiczu; 1942–1943 – służył na IV odcinku „Wachlarza”. Od 15 VI 1943 r. dowódca 1 sekcji 2 drużyny, od 26 VI 1943 r. dowódca 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 28 VI 1943 r. awansowany na kaprala. Ranny 13 IX 1943 r. pod Smarkowem, ewakuowany do Warszawy. W 1944 r. dowódca plutonu pionierów szturmowych 4 kompanii, a następnie dowódca kompanii VII batalionu 77 Pułku Piechoty AK. Po fiasku operacji „Ostra Brama” walczył na stanowisku dowódcy kompanii w 2 Samodzielnej Brygadzie Zaporowej I Armii Wojska Polskiego. Za: J. Wodzyński *et al.*, *Księga pamięci kadetów...*, s. 335.

142 Strz./st. strz. Bronisław Witold Jurczyński „Czajek” (1922–1943) – członek „Szarych Szeregów” w Radomiu. Od 15 VI 1943 r. dowódca 2 sekcji 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania, ok. 1 VII 1943 r. tymczasowo celowniczy rkm 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; od 8 VIII 1943 r. dowódca 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 25 VIII 1943 r. awansowany na starszego strzelca. Zginął na Wykusie podczas III oblawy. Szerzej: M. Pietruszka, *Najzdolniejszy kierowca w Generalnym Gubernatorstwie*, „Wykus” 2015, nr 20, s. 9.

gdymy ich nie zaskoczył. Był dumny ze swojego czynu, a jeszcze bardziej dowódca, ponieważ ten po sprawdzeniu personaliów i zabraniu broni, zwrócił im ją i pozwolił odejść.

21 czerwca 1943 r.

Dzisiejszy dzień to dla nas wielkie święto. Zabieramy się do swojego pierwszego zadania. Wśród nas panuje ogromna radość i zadowolenie. Pierwsza akcja!!!

Celem są broń, odzież i pieniądze, ale także chcemy naprzykrzyć się żandarmom. Wyrusza cały obóz (dwa plutony). Całością dowodzi komendant „Rysiek”¹⁴³. Po drodze mamy połączyć się z oddziałem partyzanckim [kpr. pchor.] „Oseta”¹⁴⁴ i ppor. „Grot”¹⁴⁵. Od wczesnych godzin porannych trwają przygotowania. Myjemy się, golimy i pakujemy rzeczy, ponieważ po robocie nie wracamy już do starego obozu. Pakujemy więc wszystko. Sami zakładamy ubrania zwiadowców¹⁴⁶ i zabieramy jedynie żywność. Reszta zostanie załadowana na podwozy. Po zjedzeniu obiadu i przygotowaniu jedzenia na 4 dni, wyruszyliśmy o godz. 10.00 (Lasy Siekierzyńskie). Pogoda doskonała, wszyscy w wybornych nastrojach. Maszerujemy w kierunku Lasów Niekłańskich¹⁴⁷. Komendę objął „Rysiek”. Powiedziano nam tylko

143 Ppor. rez. art. cc. Waldemar Mariusz Szwiec „Jakub”, „Dal”, „Robot”, „Ryś” (1915–1943) – w latach 1935–1937 i 1938–1939 student Wydziału Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie; 1937–1938 – służył w Szkole Podchorążych Rezerwy Artylerii Przeciwlotniczej w Centrum Wyszkolenia Artylerii Przeciwlotniczej w Warszawie. Wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. w szeregach 8 dywizjonu artylerii przeciwlotniczej 15 Dywizji Piechoty; 1939–1942 – w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie w 10 Brygadzie Kawalerii Pancerniej, 4 BKS i 1 SBS. Przeszkolony w dywersji, zaprzysiężony w ZWZ 24 VIII 1942 r. Zrzucony do Polski 1/2 X 1942 r.; przydzielony jako inspektor „Związku Odwetu”, a po 22 I 1943 r. inspektor „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Od ok. 4 VI 1943 r. dowódca II Zgrupowania. Zginął pod Wielką Wsią. Szerzej: M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*; K. A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. IV, Zwierzyniec-Rzeszów 2011, s. 212–214; H. S. Zawadzki, *U boku „Ponurego”...*

144 Kpr. pchor. phm. Władysław Wasilewski „Oset”, „Odrowąż” (1921–1943) – 1938–1939 – drużynowy VI Drużyny Harcerzy i instruktor Hufca Harcerzy ZHP w Skarżysku-Kamiennej; 1940–1941 – organizator tajnego nauczania; 1941–1942 – członek Polskiej Organizacji Zbrojnej w Skarżysku-Kamiennej; 1942/1943 – dowódca oddziału nieafiliowanego; od 1 II 1943 r. dowódca plutonu Oddziału Gwardii Ludowej im. Ziemi Kieleckiej. Od 11 VI 1943 r. dowódca I plutonu III Zgrupowania. Szerzej: M. Jedynak, *Władysław Wasilewski „Oset”, „Odrowąż” (1921–1943). Harcerski instruktor i partyzancki dowódca*, Kielce 2016.

145 W wersji niemieckiej tu i w kolejnych przypadkach zapisano „Obltn. Szota”. Z dużym prawdopodobieństwem można stwierdzić, że w tłumaczeniu nastąpiła omyłka. Powinno być: „Obltn. Grot”. Ppor. rez. art. Euzebiusz Czesław Domoradzki „Zybek”, „Grot” (1904–1943) – ok. 1931 r. służył w 2 Pułku Artylerii Lekkiej Legionów w Kielcach. Absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Bodzentynie. 1940 – współorganizator Podobwoju ZWZ-AK Bodzentyn; od marca 1943 r. dowódca oddziału partyzanckiego AK „Chłopcy z lasu”. Od 11 VI 1943 r. do 10 VIII 1943 r. dowódca I plutonu I Zgrupowania, potem oficer dyspozycyjny I Zgrupowania. Rozstrzelany z wyroku Wojskowego Sądu Specjalnego. Za: M. Jedynak, *Mieszkańcy gminy Bodzentyn w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej „Ponurego” i „Nurta” [w:] Dzieje Bodzentyna w okresie II wojny światowej. W 70. rocznicę pacyfikacji 1943–2013*, red. L. Michalska-Bracha, M. Przeniosło, M. Jedynak, Kielce 2013, s. 141–157; M. Świdorski, *Wśród lasów...*

146 Prawdopodobnie mowa tu o zastosowaniu przez żołnierzy kamuflażu osobistego na czas wykonania zadania.

147 Z powyższej informacji wynika, że II Zgrupowanie rozpoczęło operować na terenie Obwođu AK Końskie wcześniej niż dotychczas uważano. Według C. Chlebowskiego, „robotowcy” w rejon Niekłania przeszli dopiero 10 VIII 1943 r. Por.: C. Chlebowski, *Cztery...*, s. 44–45, 55–56; M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 92–93.

o miejscu zbiórki w przypadku rozbicia oddziału. Po pierwszych dwóch godzinach marszu mieliśmy 15 minut przerwy, a potem znowu poszliśmy dalej. Wszyscy w dobrej kondycji i doskonałych humorach.

22 czerwca 1943 r.

Mamy wspaniałą księżycową noc. Długi sznur postaci przeżyka cicho przez las. Od czasu do czasu słychać uderzenia butów z żelaznym okuciem o kamienie lub dźwięk menażek objających się o karabiny. Poza tym spokój. Niekiedy zaszumi stary las, jakby chciał wyrazić podziw dla naszego plutonu. Idziemy już od czterech godzin. Wokół nic, tylko las. Czasem wyłoni się jakieś pole uprawne lub śpiąca wioska albo też tory kolejowe. Wysyłamy zwiadowców, osłaniamy się i idziemy, wciąż idziemy... Mija godzina i następna, powoli zaczynamy odczuwać zmęczenie. Marsz sprawia nam coraz większą trudność. Ckmy, które co 10 minut przekazujemy sobie do niesienia, zdają się być coraz cięższe i dają się nam we znaki. Nagle słyszymy komendę „Grotą” „Padnij!”. Rozkaz zelektryzował wszystkich. Słychać ciche wołanie „Gdzie jest sekcja ckmu? Ckm do przodu!”. Nie mamy pojęcia, co się dzieje i cała sytuacja denerwuje nas jeszcze bardziej. Jesteśmy pełni niepokoju, ale zarazem mocno zaciekawieni, co się wydarzy. Szpica napotkała dwóch cywilów i stąd poruszenie. Szybko zbieramy się i przeskakujemy przez tory, które znajdują się w pobliżu, po czym maszerujemy dalej.

Zaczyna świtać. Posuwamy się w tempie 4 do 5 km na godzinę. Wokół nas las, ale już inny las, żywy. Dokoła słychać świergot ptaków, przelatujących gdzieś między gałęziami drzew. Niekiedy słychać odgłos siekier. Szum starego iglastego lasu nie jest już tak groźny jak kilka godzin wcześniej. Już nie spogląda na nas tak złowrogo. Las jest jaśniejszy i zdaje się uśmiechać. Zatrzymujemy się przy niewielkim potoku i odpoczywamy kilka godzin. Najpierw bierzemy kąpiel, potem jemy śniadanie, a na koniec kładziemy się spać. O godzinie 13.00 znów wyruszamy. Przed wymarszem idą w ruch podręczne apteczki. Niektórzy nabawili się pęcherzy na stopach. Chociaż przespaliśmy kilka godzin, czujemy się zmęczeni. Najgorzej znoszą to koledzy „Bolek” i „Janusz”¹⁴⁸. Pierwszy z nich ma słabe serce, drugi odparzył sobie stopy. Jednak dzielnie dotrzymują kroku i nie godzą się na jakąkolwiek pomoc. Zresztą pozostał nam do pokonania wyłącznie

¹⁴⁸ Strz./kpr. Janusz Czesław Munk „Janusz” (1922–1976) – członek GL, a od 1943 r. żołnierz konspiracji warszawskiej; od 26 VI 1943 r. dowódca 1 sekcji 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; w 1944 r. dowódca 1 plutonu kompanii szturmowej VII batalionu 77 pp AK. Jeszcze w 1944 r. dołączył do 1 Armii Wojska Polskiego. W marszu na Berlin dowodził kompanią szturmową. Zbiegł na Zachód; służył w Brygadzie Świętokrzyskiej Narodowych Sił Zbrojnych, potem był dowódcą plutonu w 4002 kompanii wartowniczej Armii Stanów Zjednoczonych. Do Polski powrócił w 1947 r. Szerzej: M. Pietruszka, *Kpt. Janusz Czesław Munk „Janusz”*, „Wykuś” 2017, nr 22, s. 18–19.

ostatni odcinek drogi, a zaraz potem zasłużony odpoczynek. Zatrzymujemy się nad niewielką rzeczką. Tutaj spędzimy noc. Ubezpieczenie zajmuje swoje pozycje, my zjadamy resztę zapasów żywności i kładziemy się spać. Z rozmów dowódców wnioskujemy, że komendant „Rysiek” ma dokonać skoku na mleczarnię, aby zaopatrzyć nas w żywność. Będzie też okazja złożyć wizytę na poczcie, gdyż nie mamy pieniędzy. Przeprowadzeniem akcji zajmą się zwiadowcy 2 plutonu (tzw. stali). W oczekiwaniu na masło, śmietanę i jaja, zasypiamy¹⁴⁹.

23 czerwca 1943 r.

Noc przebiegła spokojnie, tylko muchy i komary mocno nam dokuczały. Wstajemy wcześniej rano, wypoczęci i... bardzo głodni. Z niecierpliwością wyczekujemy komendanta „Ryśka” i jego łupów. W tym czasie komendant „Czarka” przeprowadza gimnastykę, więc możemy nieco rozprostować kości. Zamiast porządnego śniadania zjawia się wyczerpany łącznik, który donosi, że kolega „Orlik”¹⁵⁰ został ranny i schwytyany przez Żandarmerię, oraz że akcja w mleczarni nie powiodła się, gdyż oddział partyzancki „Oseta” bez jakiegokolwiek porozumienia z nami, dokonał tam napadu godzinę wcześniej. Na poczcie też nie było pieniędzy. Ponieważ linie telefoniczne w urzędzie nie zostały zniszczone, można było zawiadomić Żandarmerię, a ta w ciągu 15 minut od zgłoszenia była już na miejscu. Jeden z ich oddziałów schwytał po drodze odpoczywającego w rowie „Orlika”.

Nasza sytuacja przedstawia się obecnie następująco: około 200 żandarmerów uczestniczy w akcji, która obejmuje też obszar, na którym się znajdujemy. Natychmiast musimy opuścić naszą kryjówkę i udać się na miejsce wskazane przez „Ryśka”. On sam ma tam do nas dołączyć. Wiadomości te spadają na nas jak grom z jasnego nieba. W kiepskich humorach i mocno poirytowani wykonujemy wszystkie rozkazy. Przemarsz do nowej lokalizacji przebiega z zachowaniem największej ostrożności. Czekamy na otwartym terenie, około kilometra od naszego obozu. Koło południa dołącza do nas komendant „Rysiek”. Zmęczony, więc trochę odpoczywa, po czym wydaje rozkaz do wymarszu. Maszerujemy ostrożnie i powoli. Na czele jak zwykle sam komendant. Jesteśmy zaniepokojeni i wściekli. Nie ma się co dziwić, gdyż nasza sytuacja jest dużo gorsza niż sądziliśmy,

149 Akcje, które miały na celu zaprowiantowanie oddziału były na porządku dziennym. We wspomnieniach weteranów Zgrupowań nie zachowały się informacje o wspomnianych powyżej ekspropriacjach.

150 W plutonie ppor. „Grotą” służył strz. Henryk Edward Glier „Orlik”, „Orlicz” (1919–1990) – w 1943 r. żołnierz 1 plutonu I Zgrupowania; w 1944 r. dowódca sekcji Piąta 2 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. W jego życiorysie nie ma jednak informacji o aresztowaniu przez Niemców w 1943 r. Za: AIPN Ki, ASP, sygn. 212/292, Teczka osobowa Henryka Gliera.

a głównym powodem jest brak broni. Jesteśmy świadomi, że w chwili natknięcia się na Niemców, spadnie na nasz oddział i dowództwo ogromna odpowiedzialność. W przypadku rozbicia nas, będziemy bezbronni i zdani na samych siebie, a to nic przyjemnego. Gęsiego, jeden za drugim, spoglądając sobie na plecy, podążamy przygnębieni przed siebie. Droga i mijający czas dłużą się w nieskończoność. Przemierzamy stary iglasty las i wchodzimy do młodnika. Zaraz pojawi się szosa, którą będziemy musieli przeciąć. Komenda „Padnij!” rzuca nas na ziemię. Słychać ryk silników, a dwa samochody Żandarmerii przejeżdżają 10 metrów od nas. Bylibyśmy wpadli, gdyby... Ale nie ma czasu na rozmyślanie. 100 metrów dalej przechodzimy przez szosę i zaszywamy się w iglastym lesie. Tu czujemy się bezpieczni. Wędrujemy jeszcze przez pół godziny i wpadamy na oddział partyzancki „Oseta” oraz ppor. „Grotą”. Obie grupy są uzbrojone po zęby. W tym tłumie czujemy się nareszcie bezpieczni. Na ogromnej polanie przy niewielkim strumieniu układamy się do snu.

24 czerwca 1943 r.

Budzą nas grzmoty i ulewny deszcz. Zmęczeni suszymy przy ognisku przemoczone ubrania i zjadamy resztę chleba i masła. Tą ostatnią porcją chleba delektujemy się jak nigdy dotąd. Dostaliśmy ją wczoraj z oddziału „Oseta”. Ale nie tylko to jest powodem naszego lepszego nastroju, ale i fakt, że komendant „Czarka” będzie przydzielał nam karabiny, które trafiły do nas dziś o 1.00 w nocy, od miejscowej placówki. Są stare i zaniedbane, ale to jednak broń¹⁵¹. Ten fakt wprawia nas w świetny nastrój i szczerze cieszy także naszego porucznika, bo nareszcie będzie mieć pod sobą prawdziwych żołnierzy. Po tym jak wyczyściliśmy broń i odebraliśmy amunicję, ruszamy w dalszą drogę. Bezpieczni i uradowani podążamy przed siebie. Humor poprawił się nam jeszcze po tym, gdy dowiedzieliśmy się, że udało się zdobyć większą partię masła i mleka, które w najbliższym czasie będą stanowić nasze pożywienie. Zdobycze zostały załadowane na dwukonną furmankę i podążały wraz z nami. Koło południa docieramy na miejsce, z którego mamy wyruszyć w celu realizacji zadania, tzn. na czatę. Podczas gdy posilamy się wspomnianymi produktami, dowódcy badają teren. Ppor. „Rafał” pozostaje z oddziałami na miejscu. Dowództwo nad całością przejął ppor. „Grot”. W czasie, gdy odpoczywamy i rozmawiamy w najlepsze

151 Już podczas wojny obronnej 1939 r. ludność cywilna, a także niezmobilizowani rezerwiści, gromadzili broń, amunicję i sprzęt pozostawiony przez żołnierzy Wojska Polskiego na polach bitew i w przygodnych miejscach. Po zakonserwowaniu uzbrojenie było ukrywane i przechowywane, by wykorzystać je w odpowiednim momencie. Szerzej: M. Jedynek, *Oddział Warszawiaków...*

o rozbrojeniu rozbitych Niemców, wartownik donosi, że Żandarmeria jest tylko kilka metrów od nas. W rezultacie powstaje ogromne zamieszanie. Pierwsza myśl, jaka przychodzi nam do głowy jest taka, że nie ma z nami dowódców – co robić?

Sytuacja zostaje opanowana przez ppor. „Rafała” i chor. „Wilka”¹⁵². Nadszedł rozkaz wycofania się na linię ognia. Pół kilometra dalej zajęliśmy pozycje bojowe. Gdy Żandarmeria wpadnie na nas, będziemy się bronić. W tym czasie wysłano patrol zwiadowczy. Mija godzina, potem następna i ze wstydem przyznajemy, że zostaliśmy naciągnięci przez niewielką grupkę policjantów. Właśnie oni wykorzystali okazję i zabrali nasze konie, wóz i kanki z mlekiem, które miały nam służyć w przyszłości. Jesteśmy wściekli. Nareszcie wracają dowódcy i w fatalnych nastrojach wycofujemy się w kierunku stanowisk obserwacyjnych. Po kilkugodzinnym marszu dochodzimy na miejsce. Można się położyć i pospać, ale w żadnym wypadku nie wolno rozpalać ognisk. To pierwszy raz, gdy naprawdę marzniemy. Drżymy z zimna i nie możemy zmrużyć oka. Od czasu do czasu kropi deszcz. To tylko pogarsza naszą sytuację. Koło północy dowództwo podejmuje decyzję o opuszczeniu miejsca postoju i wyruszamy w dalszą drogę. To nas dobiło zupełnie.

25 czerwca 1943 r.

Fakt, że koło [godz.] 5.00 nad ranem dojdziemy do wsi Zbrojów¹⁵³, gdzie będziemy mogli się umyć, wysuszyć ubrania i zjeść śniadanie, nie jest żadnym pocieszeniem. Nic nie jest w stanie poprawić naszych nastrojów. Jesteśmy źli i w kiepskich humorach. Nasze nadzieje i marzenia skończyły się jak mydło. I jeszcze ta ucieczka przed policjantami. Straszne!!! Trzy godziny po dotarciu do wioski, opuszczamy ją. Nie mamy ochoty, aby Niemcy wywierali jakiegokolwiek represje na jej mieszkańcach. Ludzie są wobec nas przyjaźnie nastawieni, obawiają się jednak przemocy, a jeszcze bardziej boją się band, które ciągle dokonują napadów i za zagrabione rzeczy nie zostawiają nawet grosza. Przed opuszczeniem wioski jeden z chłopów, podejrzewany o lojalność wobec Niemców, został ukarany

152 Właśc. kpr. Józef Domagała „Wilk” (1919–1943) – od marca 1943 r. dowódca grupy dywersyjnej placówki AK w Nieklaniu Wielkim; od 30 III 1943 r. dowódca oddziału partyzanckiego, który stał się załącznikiem Zgrupowań, przekształcając się w 2 pluton „Wilka” II Zgrupowania. Tytułowany był „chorążym”, choć faktycznie nie posiadał takiego stopnia. Zginął pod gajówką Mościska. Za: Z. Dobrut, *Ocalmy od zapomnienia. Zbiór wspomnień autor-skich*, Kielce 2005, s. 14; M. Jedynak, *Robotowcy 1943*, *passim*.

153 Zbrojów – wieś położona ok. 3 km na zachód do Bliżyna, na skraju Lasów Dalejowskich, które łączyły się z Lasami Siekierzyńskimi, gdzie obozowały Zgrupowania; obecnie w gminie Bliżyn w pow. skarżyskim.

pięcioro batami. Kilka godzin później znajdujemy się w nowym obozie, a po spożyciu obiadu i kolacji udajemy się spać.

26 czerwca 1943 r.

Noc spędzamy w prowizorycznie postawionych szałasach oraz przy ognisku. Podczas śniadania stwierdzamy, że nasze zapasy bardzo stopniały. Każdy dostaje jedynie niewielką ilość chleba, co ma wystarczyć aż do obiadu, przy czym porcje obiadowe też są niewielkie. Jesteśmy głodni i zmęczeni po ostatniej eskapadzie. Z tego powodu stawianie nowych szałasów też idzie nam bardzo opornie. Właściwie nikt nie ma ochoty pracować. Do tego brakuje papierosów.

Chociaż nasz oddział zwiększa swoją liczebność, a koledzy „Katylna” i „Lin” awansują na dowódców drużyn, sytuacja nasza się nie poprawia. Głodni i źli idziemy spać, z wyjątkiem 2 drużyny, która pod dowództwem ppor. „Rafała” wyrusza do punktu obserwacyjnego na zwiad.

27 czerwca 1943 r.

W jeszcze gorszych nastrojach witamy piękny poranek. Jesteśmy potwornie głodni. Na śniadanie dostajemy tylko kawę, po czym zaczynamy służbę, którą od dziś zawiaduje „Ponury” – „Donat”¹⁵⁴. I rzeczywiście nastąpiło sporo zmian. Od teraz żyjemy jak w garnizonie. Doszło wiele osób, a funkcje się pozmieniały. Wszystko to ma jednak charakter tymczasowy. Zdajemy sobie sprawę, że zostaliśmy przemieszani. Wiemy też, że jesteśmy głodni. Nawet jeśli pojawi się dziś dobry posiłek, to nastroje dalej będą fatalne. Nic się nie szykuje. W trakcie zajęć z broni kolega „Bolek” przez nieostrożność oddał kilka strzałów, które omalże nie zabiły „Dużego Tadzika”. Czujki ciągle tracą orientację w terenie, w związku z czym musi ich szukać cały oddział służbowy. W dodatku pojawia się pierwszy raport karny i trzech kolegów stoi po dwie godziny z karabinem w rękę¹⁵⁵.

154 Por./plk cc. Jan Piwnik „Ponury”, „Donat”, „Jaś”, „Janek” (1912–1944) – absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Artylerii we Włodzimierzu Wołyńskim; aspirant Policji Państwowej; wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. jako dowódca kompanii rezerwy policji. Po internowaniu na Węgrzech, w latach 1940–1941 – służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie: we Francji w 4 Pułku Artylerii Lekkiej, w Wielkiej Brytanii w 2 Brygadzie Strzelców, 4 BKS i 1 SBS. Przeszkolony w dywersji, zaprzysiężony w ZWZ 10 X 1941 r. Zrzucony do Polski 7/8 XI 1941 r. W Polsce 1941–1942 – służba w Oddziale V KG AK; 1942 – dowódca II odcinka „Wachlarza”. Organizator i dowódca rozbicia więzienia w Pińsku 18 I 1943 r. Od 4 VI 1943 r. komendant „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK i dowódca Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”. Odwołany ze stanowiska 2 I 1944 r. W 1944 r. dowódca VII batalionu 77 pp AK. Zginął podczas akcji pod Jewlaszami. Szerzej: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...; M. Jedynak, W. Königsberg, Sz. Mróz, Pułkownik Jan Piwnik...; W. Königsberg, Droga „Ponurego”...*

155 Na temat kar stosowanych w oddziałach partyzanckich AK szerzej: M. Jedynak, *System kar w partyzanckich szeregach*, „Wiedza i Życie. Inne Oblicza Historii” 2014, nr 2 (37), s. 14–21.

28 czerwca 1943 r.

Od wczesnych godzin rannych pada deszcz. Jesteśmy przemoczeni. Prześladowuje nas prawdziwy pech. Poprawiła się sytuacja z jedzeniem i papierosami, za to nieustannie pada. Nie przeprowadzamy żadnych ćwiczeń. Do absolutnych nowości należy wprowadzenie w oddziale stopni wojskowych – oficerskich, podoficerskich i strzeleckich. Jako pierwszy [na kaprala] awansuje kolega „Lin”. Drugą nowością jest wspólne siedzenie przy ognisku. Zbierają się wszystkie plutony (nazywamy to Zgrupowaniami Partyzanckimi) o godz. 20.00 przy wspólnym ognisku, ale ponieważ wszyscy jesteśmy sobie obcy, całość wygląda nieco sztywno.

29 czerwca 1943 r.

I znowu leje. W związku z tym zarządza się czyszczenie broni, poprawianie szafasów i cerowanie ubrań. Jedyną czynnością, która przebiega zgodnie z planem, są dziś ćwiczenia fizyczne. Ppor. „Monitor”¹⁵⁶, przydzielony w tych dniach do naszego plutonu, wyciąga nas każdego ranka z szafasów i pogania w deszczu i po rosie, przy czym musimy być rozebrani do pasa. Takie ćwiczenia naprawdę nam służą, bo świetnie się po nich czujemy. Wielu twierdzi, iż jest wspaniale, gdy się kończą, ale to tylko malkontenci.

Największym wydarzeniem dzisiejszego dnia było przybycie „Grażyny”¹⁵⁷. To ta sama kobieta, z którą jechaliśmy z W[arszawy] i która wiozła nasze mundury. Tego dnia wróciła do domu, aby tam zakomunikować, że dotarliśmy szczęśliwie na miejsce. Poza tym zabrała listy napisane do naszych dziewczyn. Dziś znowu przybyła i przywiozła poza wieloma niezbędnymi rzeczami również lekarstwa, które w międzyczasie się skończyły. Witamy ją entuzjastycznie i prosimy, aby zabrała pocztę do naszych domów. Na wszystko się zgadza, prosząc jednocześnie, aby jej za to specjalnie nie dziękować.

156 Ppor./kpt. rez. piech. Stanisław Marian Pałac „Marian”, „Wiktor”, „Monitor”, „Marianański” (1913–1983) – absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty; 1939 – ukończył Akademię Wychowania Fizycznego w Warszawie; w wojnie obronnej 1939 r. adiutant dowódcy batalionu 76 Pułku Piechoty. Podczas walk w obronie Lwowa dostał się do niewoli sowieckiej, z której zbiegł. 1940–1941 – członek Komendy Obwodu ZWZ Warszawa-Zoliborz; 1941–1942 – adiutant komendanta Obwodu ZWZ-AK Krasnystaw; 1942/1943 – organizator wywiadu w komisariatach Policji Polskiej w Warszawie. Od końca czerwca 1943 r. oficer dyspozycyjny 1 plutonu II Zgrupowania, a od lipca 1943 r. dowódca III Zgrupowania. W 1944 r. I zastępca dowódcy, a od 8 X 1944 r. dowódca I batalionu 2 pp Leg. AK. W 1945 r. zbiegł na Zachód; pracownik kontraktowy – oficer wychowania fizycznego w 1 SBS. Do Polski powrócił w 1948 r. Szerzej: S. Maszewski, *Stanisław Pałac „Marianański”* [w:] blog Wokół Wykusu, źródło: www.ponury-nurt.blogspot.com/2011/04/stanislaw-paac-marianski.html (dostęp 30 I 2018 r.); W. Borzobohaty „Wojan”, Kapitan „Marianański”, „Wykus” 2001, nr 6, s. 7.

157 Strz./st. strz. Grażyna Maria Śniadecka „Marta”, „Grażyna” (1923–1943) – 1942–1943 – służyła w Kadrcze „Wachlarza”, od wiosny 1943 r. łączniczka „Kedywu”. Od 12 VII 1943 r. żołnierz 1 plutonu II Zgrupowania. Szerzej: M. Jedynek, *Grażyna Maria Śniadecka „Grażyna”* [w:] blog Wokół Wykusu, źródło: www.ponury-nurt.blogspot.com/2013/04/grazyna-maria-sniadecka-grazyna.html (dostęp 16 I 2018 r.); J. Stępniewicz, *Grażyna Śniadecka*, „Bunt Młodych Duchem” 2017, nr 3 (97), s. 13–17.

Dzisiaj znowu zorganizowaliśmy partyzanckie ognisko. O godz. 20.00 pojawiły się wszystkie oddziały ze swoimi dowódcami. Wszystkie zjawiły się dziś u nas, bo właśnie my byliśmy gospodarzami. Jako ostatni dotarł główny komendant [„Ponury”]. Po złożeniu meldunku na temat stanu li-czebnego i krótkich „Niech żyją Zgrupowania Partyzanckie!” oraz „Niech żyje pan komendant!” siadamy przy ognisku. Jest nas około 100 osób. Są młodzi, starsi i zupełnie prości ludzie. Powinni być wyłącznie Polacy, ale jest inaczej, wśród nas znajdują się także obcokrajowcy. To np. Gruzini z Kaukazu, którzy zbiegli z niemieckiej niewoli i zostali przez nas przygar-nięci¹⁵⁸. Tłum jest bardzo barwny i wygląda uroczo, ale też z tego powodu nieznamo. Nic więc nowego, jeśli chodzi o brak atmosfery.

Śpiewamy stare pieśni żołnierskie. Wśród obecnych znajdują się także soliści, którzy upiększają swoimi piosenkami i monologami całe spotkanie. Wszyscy żartują, ale powolutku stajemy się sobie bliżsi i zaczynamy się po-znawać. Nie zdarzy się tak jednak od razu, przy tym lub następnym ognisku, ale na pewno w najbliższym czasie osiągniemy cel i będziemy zgraną paczką przyjaciół. Na koniec wstajemy i odśpiewujemy *Warszawiankę*¹⁵⁹, a zaraz potem [modlitwę] *Pod Twoją obronę*, by za chwilę się rozejść i udać na spoczynek.

30 czerwca 1943 r.

Pogoda jest dziś trochę lepsza, ale nie mamy czasu na dodatkowe zajęcia. Nie mamy dlatego, że jesteśmy przeciążeni służbą. Oddziały zwiadowcze, zabezpieczające, posterunki obserwacyjne, służba wartownicza itd. zabie-rają nam wszystkich ludzi. To chłopaki, które nie spały trzy noce z rzędu. Wszyscy są przemęczeni i nie czują się najlepiej. Jedzenie poprawiło się, ale brakuje papierosów. Dziś dostaliśmy dwa karabiny, kilka bagnetów i ładownice. Broń przyniesiono z plutonu chor. „Wilka”. Wszystkie te rzeczy ukryte były w okolicznych gospodarstwach chłopskich. Broń jest stara, ale dobrze utrzymana i spokojnie nadaje się do użycia.

Od dwóch dni dowództwo wysyła w teren oddziały zwiadowcze. Przebywają na pozycjach obserwacyjnych, albo mają za zadanie coś zba-dać. Poza tym nas ubezpieczają. W tym celu udają się około 5 km stąd

158 Autor miał na myśli 2 drużynę 1 plutonu III Zgrupowania dowodzoną przez Gruzina kpt. NN „Kazbeka” vel „Kwebeka”. Razem z innymi byłymi żołnierzami Armii Czerwonej (8 Gruzinami i 2 Rosjanami) uciekł on z *Ostlegionu*. Około 10 IV 1943 r. dołączyli do Oddziału GL im. Ziemi Kieleckiej, gdzie włączyli się do plu-tonu kpr. pchor. W. Wasilewskiego „Oseta” i z nim 11 VI 1943 r. przeszli do Zgrupowań. Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 169–170, 194, 270–271; M. Jedynek, *Władysław Wasilewski...*, s. 45, 51.

159 *Warszawianka 1831 roku* – polska popularna pieśń patriotyczna o charakterze hymnicznym, autorstwa Casimira François Delavignea. Napisana została po wybuchu powstania listopadowego. Na język polski przełożył ją Karol Sienkiewicz, muzykę skomponował Karol Kurpiński. Premiera miała miejsce 5 IV 1831 r. w Teatrze Narodowym w Warszawie. Po 1918 r. *Warszawianka* pretendowała do miana hymnu państwowego.

na obrzeża lasu i wypatrują. Gdy zbliży się do nich niewielki oddział Żandarmerii, mają za zadanie go zlikwidować. Posterunek obserwacyjny musi przekazać informację dalej. Zwiadowcy wysyłani są do zadań, których celem jest poznawanie terenu i znajdujących się obiektów. Dziś również wysłano podobny oddział zwiadowczy, a mianowicie na jakiś dworzec, gdyż planujemy skok na pociąg.

1 lipca 1943 r.

Kilka dni wcześniej była mowa o wzmocnieniu plutonu. Jego dzisiejszy stan przedstawia się następująco:

dowódca plutonu:	por. „Czarka”
zastępca dowódcy plutonu:	ppor. „Mocny”
oficerowie dyspozycyjni:	ppor. „Monitor” ppor. „Motor”
szef	wachm. „Kuna” ¹⁶⁰

1 drużyna:

dowódca drużyny:	mat „Katylna”
podoficer broni:	kpr. „Tadeusz Duży”
amunicyjny:	strz. „Edek”
miner:	strz. „Cichy”
sekcyjny:	[st.] strz. [z cenz.] „Babiński”
strzelcy:	strz. „Gotów” strz. „Bolek” strz. „Chudy” ¹⁶¹

2 drużyna:

dowódca drużyny:	kpr. „Lin”
podoficer broni:	kpr. „Wilk” ¹⁶²
celowniczy	strz. „Klemens”
amunicyjny:	strz. „Bogdan” ¹⁶³

160 Wachm. Stanisław Berus „Kuna” (1897–1943) – w 1920 r. uczestnik wojny polsko-bolszewickiej. W 1943 r. w Oddziale GL im. Ziemi Kieleckiej. Od 11 VI 1943 r. w Zgrupowaniach, od ok. 1 VII 1943 r. szef 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął w Kleszczynach k. Suchedniowa w walce z Żandarmerią. Za: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 186–187.

161 Strz. NN „Chudy” (1910–1943) – analfabeta, robotnik kanalizacyjny. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął w niewyjaśnionych okolicznościach. Za: *ibidem*, s. 188–189.

162 Kpr. Adam Wolff „Kadet”, „Adaś”, „Wilk” (1926–1943) – od września 1941 r. w ZWZ; 1942–1943 – służył w Kadrze „Wachlarza”. Od 15 VI 1943 r. żołnierz 1 plutonu, od 26 VI 1943 r. zastępca dowódcy i podoficer broni 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod Smarkowem. Za: *ibidem*, s. 188–189.

163 Strz. Bogdan Małszyński (lub Małaszyński) „Bogdan” (1926–1943?) – od kwietnia 1943 r. w „Kedywie”, od 15 VI 1943 r. amunicyjny rkm 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 20 VIII 1943 r. służbowo wyjechał do Warszawy,

miner: strz. „Karol”¹⁶⁴
 sekcyjny: kpr. „Janusz”
 strzelcy: strz. „Józef”¹⁶⁵

3 drużyna¹⁶⁶:
 dowódca drużyny: plut. „Jurek”¹⁶⁷
 podoficer broni: kpr. „Bohun”¹⁶⁸
 celowniczy: strz. „Czajek”
 miner: strz. „Karol”¹⁶⁹
 sekcyjny: kpr. „Czarny”¹⁷⁰
 strzelcy: strz. „Wróbel”¹⁷¹
 st. strz. „Azor”
 strz. „Wydra”¹⁷²

zaginął. Prawdopodobnie zdradzony przez ppor. „Motora”, został aresztowany przez Niemców. Za: *ibidem*, s. 188–189; M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 98.

- 164 Strz./st. strz. Karol Stefan Waligórski „Karol”, „Kordek” (1923–1944) – od 1941 – członek „Szarych Szeregów”. Od 15 VI 1943 r. miner 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 1 X 1944 r. awansowany na starszego strzelca. 1944 – w konspiracyjnej produkcji broni w Warszawie. Aresztowany przez *Gestapo*, rozstrzelany w Warszawie. Za: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 188–189; M. Pietruszka, *Witold Waligórski – oficer wywiadu Zgrupowań*, „Wykus” 2014, nr 19, s. 13.
- 165 Strz./st. strz. Józef Stanisław Hop „Józef” (1924–1998) – żołnierz konspiracji warszawskiej; od 15 VI 1943 r. żołnierz 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 1 X 1944 r. awansowany na starszego strzelca. 1944 – dowódca 2 sekcji 1 drużyny 1 plutonu 1 kompanii Batalionu AK „Parasol”. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Za: portal Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/powstancze-biogramy/jozef-hop,11793.html (dostęp 30 I 2018 r.); Z. W. Ostoja Ryłski, *Biografie żołnierzy Batalionu „Parasol” Oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, t. I: *Pseudonimy od A do Ł*, Warszawa 2018, s. 517–521.
- 166 3 drużyna 1 plutonu II Zgrupowania nie istniała długo. Była prawdopodobnie powołana doraźnie, zanim ustalona została ostateczna struktura Zgrupowań.
- 167 Plut. Stefan Nawrocki „Jurek”, „Bazylewicz”, „Bazyli” (1912–po 1990) – od ok. 1 VII 1943 r. dowódca 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; następnie żołnierz plutonu ochronnego dowódcy Zgrupowań odpowiedzialny za ochronę konspiracyjnej fabryki broni w Sułchodniowie. Szerzej: R. Syrwid, *Starostowie Warmii i Mazur w latach 1945–1950*. Szkice biograficzne, Olsztyn–Białystok–Warszawa 2018, s. 324–329.
- 168 Prawdopodobnie kpr. Antoni Żółtak „Bohun” – od ok. 1 VII 1943 r. podoficer broni 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania, następnie żołnierz 3 plutonu I Zgrupowania; 1944 – celowniczy Piąta w drużynie broni ciężkiej 4 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. Za: AIPN Ki, Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach, sygn. 41/1206, Akta sprawy karnej przeciwko Tadeuszowi Obarze, Protokół przesłuchania podejrzanego, Kielce, 1 XII 1947 r., k. 6.
- 169 Strz. NN „Karol” – brak bliższych danych. Możliwe również, że jest to przypadkowe powtórzenie podczas tłumaczenia z j. polskiego na j. niemiecki (w 2 drużynie minierem również był strz. „Karol”).
- 170 Kpr. Stanisław Kowalski „Czarny” (1915–1943) – od 15 VI 1943 r. w II Zgrupowaniu; od ok. 1 VII 1943 r. sekcyjny 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania, potem 2 plutonie II Zgrupowania. Zginął pod gajówką Mościska. Za: Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej, Kolekcja Krystyny Wojciechowskiej, sygn. 21, Cmentarz partyzancki w Lesie Majdowskiem, Kwestionariusz osobowy [S. Kowalskiego], Skarżysko-Kamienna, 17 XI 1948 r., b.p.; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 188–189.
- 171 Strz. Jacek Sziperling „Jacek”, „Wróbel” (1925–1967) – od 15 VI żołnierz II Zgrupowania; od ok. 1 VII 1943 r. żołnierz 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; 1944 – żołnierz Oddziału Specjalnego „Jerzy”, uczestnik zamachu na SS-Obergruppenführera i generała *Waffen-SS* Wilhelma Koppe w Krakowie 11 VII 1944 r.; potem dowódca 1 drużyny 1 plutonu 1 kompanii Batalionu AK „Parasol”. Uczestnik Powstania Warszawskiego. Za: AAN, Akta Piotra Stachewicza, sygn. 35, Uroczystości kombatancie „Parasola” 1981–1984, Wniosek o nadanie pośmiertnie Warszawskiego Krzyża Powstańczego, [Warszawa], [b.d.], b.p. Szerzej: Z. W. Ostoja Ryłski, *Biografie żołnierzy Batalionu „Parasol”...*, s. 445–450.
- 172 Kpr. Stanisław Underlik „Wydra” (1922 – po 2006?) – od czerwca 1943 r. żołnierz II Zgrupowania; od ok. 1 VII

Do inwentarza żywego w naszym plutonie należą dwa konie, które przydzielono nam w tych dniach. Służbę przy koniach pełni kolega „Chudy”.

2–3 lipca 1943 r.

Dzisiejszy dzień przebiegał pod znakiem przygotowań do akcji. Mamy doprowadzić do zatrzymania pociągu i bardzo liczymy na powodzenie tej akcji. Dostaliśmy więcej amunicji, więc po spakowaniu oczekujemy już tylko na rozkaz, choć wiadomo, że nie wszyscy będą brać udział. Pięciu kolegów musi pozostać, ale nie wiadomo z jakiego powodu – chorzy czy słabi, nie mam pojęcia. Niektórzy twierdzą, że pójdą z taborem, inni znowu, że pozostaną w obozie.

Wycofujemy się do obozu ppor. „Grota”, gdzie mamy odebrać jedzenie, a stamtąd kierujemy się na stanowiska, które znajdują się 15 km od obozu. Maszerujemy w tempie 4 do 5 km na godzinę. Noc jest przepiękna, ale chłodna. Dwa kilometry od nasypu kolejowego zatrzymujemy się i odpoczywamy dłużej. Zjadamy tutaj nasze zapasy, kiełbasę i chleb. Zegar wskazuje godz. 23.00. Jest przenikliwie zimno i od czasu do czasu słychać odgłos przejeżdżającego pociągu, a z ciemności dobiegają szepty kolegów ukrywających się gdzieś w lesie. Dopiero teraz, godzinę przed początkiem akcji, dowiadujemy się, co będziemy robić. O godz. 2.17 będzie przejeżdżał przez stację Jędrów¹⁷³ pociąg relacji Warszawa – Kraków. Mamy go zatrzymać po przejechaniu przystanku. I tak rzeczywiście się dzieje. Terroryzujemy obsługę stacji i pociągu i żądamy, aby wysiedli wszyscy pasażerowie. Oświadczamy ponadto, że nie będziemy nękać żołnierzy Wehrmachtu¹⁷⁴. Przeprowadzamy kontrolę dokumentów wszystkich niemieckich cywilów, zaś żandarmów i Gestapo zabieramy ze sobą do lasu¹⁷⁵. W przypadku niestosowania się do naszych zarządzeń będziemy musieli ostrzelać pociąg wszelką bronią, jaką dysponujemy i oczekiwać na rozwój sytuacji. 10 minut po przejechaniu pociągu z Warszawy ma nadjechać kolejny z Krakowa. Ten ma zostać zatrzymany przez grupę „Oseta” i oddział dowodzony przez ppor. „Grota”. Przystanek, przy którym się znajdujemy,

1943 r. żołnierz 3 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; 1944 – żołnierz 3 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. Szerzej: S. Underlik, *Z pamiętnika partyzanta...*

173 Jędrów – wówczas wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Kielce, ok. 2 km na południe od Suchedniowa; obecnie dzielnica Suchedniowa.

174 *Wehrmacht* – siły zbrojne III Rzeszy.

175 Dowódca AK 13 III 1943 r. w rozkazie nr 252/Kdw dot. uregulowania akcji bieżącej w obszarach i okręgach (wprowadzającym zasady działania dla tworzących się struktur i oddziałów „Kedywu”) nakazał *nie wykonywać aktów terrorystycznych przeciwko wojsku (Wehrmacht) n[ie]p[rzyjacie]la. W szczególności atakować Gestapo, policję, SS, oddziały partyjne, administrację okupacyjną.* Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 72–74.

zlokalizowany jest pomiędzy Łączną¹⁷⁶ a Suchedniowem. Pojedynczy długi sygnał dźwiękowy oznacza otwarcie ognia – sygnał potrójny, zbiórkę przy stacji. To zadanie wykonaliśmy w następujący sposób:

W chwili wymarszu zostaliśmy podzieleni na 5 patroli. Miały być one przeznaczone do zdań specjalnych. Reszta oddziału została podzielona na 4 drużyny. Broń, którą dysponowaliśmy to: 1 ckm, 2 rkm-y, rusznica przeciwpancerna, 4 Steny, poza tym karabiny i kilka pistoletów. Akcję zaczynają dowódca „Rysiek”, ppor. „Marian”¹⁷⁷ i sekcyjny „Janusz”, którzy po wejściu na stację mieli sterroryzować obsługę. Pozostali dowódcy prowadzą podwładnych na stanowiska. Za osłanianie odpowiada sekcja ckm-ów, która zajęła już swoje miejsce. Następuje kilka minut wyczekiwania. Nareszcie słyszymy odjeżdżający pociąg z Suchedniowa. Semafor zostaje zamknięty i teraz najważniejsze jest tylko to, czy pociąg zatrzyma się czy nie, oraz czy uda się sterroryzować obsługę lokomotywy. To myśli przelatujące przez głowę każdego podczas ostatnich minut przed akcją. Myśli zostają rozdarte przez podwójny długi gwizd lokomotywy i czarna sapiąca lokomotywa się zatrzymuje. Dowódca plutonu [ppor.] „Jurek”¹⁷⁸ i st. strz. „Azorek” wskakują na lokomotywę i krzyczą „Ręce do góry!”. Maszynista, palacz i pomocnik posłusznie wykonują wszystkie nasze polecenia, nie stawiając przy tym żadnego oporu. Proszą jedynie, by ich nie zabijać. Można sądzić, że to Polacy, całym sercem popierający nasze działania. St. strz. „Azorek”, z zawodu technik kolejowy, demoluje co po padnie i nakazuje wypuścić parę, przez co unieruchamia pociąg na jakiś czas. W międzyczasie, w wagonie służbowym akcją kontynuują szef [1 plutonu] „Kuna” i dowódca [1] drużyny „Katyliń”. Z nimi jest dowódca całości, por. „Czarka”. Niestety nie znajdują tam ani kierownika pociągu, ani konduktora. Ci przebywają najpewniej w innym wagonie. Kolega „Katyliń” donośnym głosem wzywa wszystkich do opuszczenia pociągu. Z dwóch

176 Łączna – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Kielce, 10 km na południe od Suchedniowa; obecnie siedziba gminy Łączna w pow. skarżyskim.

177 Ppor. Marian Wikło „Marian” (1916–1994) – absolwent Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach; nauczyciel w Szkołach Powszechnych w Ostojowie, Horochowie i Przylogach; 1941–1943 – członek Kadry Polski Niepodległej; od 1943 r. w AK; od 8 VIII do 28 X 1943 r. dowódca plutonu ochronnego dowódcy Zgrupowań; 1944 – członek Polskiej Armii Ludowej, zastępca komendanta Milicji w Okręgu Kieleckim PAL. Za: AIPN Ki, ASP, sygn. 212/496, Teczka osobowa Mariana Wikło; APK, Inspektorat Szkolny Kielecki, sygn. 272, Akta osobowe Mariana Wikło.

178 Ppor./kpt. Władysław Jerzy Czerwonka „Jurek”, „Gromada”, „Czerwony” (1915–1986) – absolwent Seminarium Nauczycielskiego w Kielcach; 1939 – ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy; udział w wojnie obronnej 1939 r., zbiegł z niewoli niemieckiej. Od 1939 – organizator dywersji w Obwodzie ZWZ–AK Ilża. W lutym 1943 r. zdekonspirowany i aresztowany przez *Gestapo*; zbiegł. Od wiosny 1943 r. dowódca oddziału partyzanckiego Obwodu AK Ilża. Od 1 VII 1943 r. dowódca 2 plutonu III Zgrupowania. 1944 – dowódca 1 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. W 1945 r. zbiegł na Zachód; pracownik kontraktowy – nauczyciel matematyki i fizyki w Plutonie Opieki nad Żołnierzem 1 SBS. Do Polski powrócił w 1947 r. Za: AIPN Ki, ASP, sygn. 212/272, Teczka osobowa Władysława Czerwonki; K.R. [K. Rachtan], *Władysław Czerwonka ps. „Jurek”, „Czerwony Jurek”, „Wykus”* 2003, nr 8, s. 4.

pierwszych wagonów wyskakują żołnierze. W tym momencie z trzeciego wagonu pada strzał. Leżący na ziemi żołnierze zamierzają otworzyć ogień. Por. „Czarka”, szef plutonu [„Kuna”] i „Katylika” unieszkodliwiają ich strzałami z pistoletów i karabinu. Rozpoczyna się wielka strzelanina z pociągu, co dla nas jest sygnałem do otwarcia ognia. Zaczyna się koncert rkm-ów, ale słychać też pojedyncze strzały karabinów, a niekiedy basowe dźwięki ckm-u. Kolega „Wąs”¹⁷⁹ zajął pozycję ze swoją zabawką pośrodku peronu i strzela w kierunku wysiadających na drugą stronę Niemców, gdzie da się zauważyć silniejszą wymianę ognia. W chwili rozpoczęcia strzelaniny pchor. „Stefanowski”¹⁸⁰, koledzy „Cichy”, „Gotów” i „Czajek” próbowali wysadzić drzwi wagonu pocztowego. Gdy pchor. „Stefanowski” podłączał ładunek wybuchowy, jakiś oficer niemiecki z pistoletem w rękę usiłował mu w tym przeszkodzić. Kolega „Czajek” powalił go jednak na ziemię, co było zresztą jego zadaniem. Lont, mimo czterokrotnej próby zapalenia, nie chciał się palić i trzeba było odstąpić od zadania. W międzyczasie grupy ostrzeliwały wagony coraz intensywniej. Słychać jęki i krzyki rannych Niemców, którzy jednak nam nie pozostawali dłużni i odpowiadali zdecydowanym ogniem z broni maszynowej i pistoletów. Nagle słychać potrójny gwizd. To sygnał do zbiórki przy stacji. Zaczynamy się wycofywać. Niemcy wzmacniają siłę ognia, ale mimo to docieramy na miejsce zbiórki. Wystrzelona rakietą to znak do przyspieszenia naszego wymarszu. W tym momencie słyszymy ogromny huk, jakby dźwięk rozdzierającego się drewna i żelaza. Okazało się, że pociąg jadący z Krakowa, który miał zostać zatrzymany przez oddziały „Oseta” i „Grot”, najechał na stojący pociąg towarowy. Pociąg, który najechał, wypadł z torów, a kilka wagonów pociągu towarowego zostało zniszczonych. Opuszczamy stację i wycofujemy się do lasu. Na miejsce docieramy o godz. 2.00 w nocy. Teraz jest godz. 2.45. Sama potyczka trwała 15 minut. Resztę czasu zabrało oczekiwanie i wycofywanie się. Przechodząc przez szosę, w odległości 700 metrów rozpoznajemy stojące wozy Żandarmerii, która przybyła na miejsce walki. Niemcy nie orientują się jednak w sytuacji i oddają tylko kilka bezsensownych strzałów. Las bierze nas jednak pod

179 Kpr. Kazimierz Skrzynecki „Wąs” (1915–?) – dowódca placówki ZWZ–AK w Wólce Plebańskiej k. Stąporkowa; od czerwca 1943 r. dowódca sekcji ckm II Zgrupowania; 1944 – dowódca plutonu ckm I batalionu 3 Pułku Piechoty Legionów AK. Za: C. Chlebowski, *Pozdrowcie...*, s. 504.

180 Pchor. Albin Hop „Ali”, „Stefanowski” – przed 1939 r. starszy posterunkowy Policji Państwowej, funkcjonariusz Grupy Rezerwy Policji Państwowej w Gołędzinowie; po 1939 – wywiadowca XV Komisariatu Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa w Warszawie; od 4 VI do 8 VIII 1943 r. dowódca plutonu ochronnego dowódcy Zgrupowań; od 8 do 20 VIII 1943 r. – podoficer wywiadu II Zgrupowania; od 12 X 1943 r. – w Wydziale Bezpieczeństwa Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Podejrzewany o współpracę z *Gestapo*. W 1944 r. zbiegł do Warszawy, gdzie 6 VIII 1944 r. został aresztowany przez Niemców. Prawdopodobnie zginął zastrzelony w Radomiu lub w obozie koncentracyjnym. Za: *ibidem*, s. 363–364.

swoje ochronne skrzydła, dlatego możemy spokojnie się oddalić. W ustalonym wcześniej miejscu spotykamy się z drugim oddziałem. To tu jest kolega „Ponury”–„Donat”. Jak wygląda bilans dzisiejszego starcia w nocy?

Nasz cel nie został osiągnięty, bo nie mogliśmy zmusić Niemców do opuszczenia pociągu, nie udało nam się też zdobyć pieniędzy, jedynie karabin i granat.

Ale udało się ich porządnie ostrzelać, zablokowaliśmy ważną linię kolejową i zupełnie przypadkowo przyczyniliśmy się do zderzenia dwóch pociągów, co doprowadziło do zniszczenia jednej maszyny i kilku wagonów. Nasze straty ograniczają się do czterech zaginionych, którzy najprawdopodobniej za kilka dni znów do nas dołączą. W sumie przeszliśmy pierwszy chrzest bojowy, a najważniejszy jest fakt, że nikt z naszych nie zginął¹⁸¹. Samopoczucie jest dobre, tylko zmęczenie daje nam się nieco we znaki. Ale to także wina obowiązków wynikających z przestrzegania dyscypliny służbowej, co często nie pozwala przespać trzech nocy z rzędu.

Teraz trochę o grupie kolegi „Ponurego”. Jak już wspomniałem, jego zadaniem było zatrzymanie pociągu jadącego z Krakowa do Warszawy i w razie powodzenia wykonanie podobnej akcji jak u nas. Ale kiedy pociąg zatrzymał się w okolicy semafora i grupa była zajęta obezwładnianiem obsługi, zostali ostrzelani z broni maszynowej. Walka trwała około 10 minut i maszynie udało się mimo wszystko odjechać, ale zaraz potem uderzyła w pociąg towarowy przy naszym posterunku.

Nasze straty to tylko jeden ranny. Niemieckie straty są najprawdopodobniej dość duże, ale niestety nie znamy dokładnych liczb¹⁸². Po spotkaniu z drugą grupą pomaszzerowaliśmy do obozu [na Wykusie]. Jest on zlokalizowany na wzniesieniu pokrytym lasem, na które wspinamy się już od dwóch godzin. Wokół przeważnie las liściasty, a wzgórze dość grząskie. Być może nie ma tam żadnego wzniesienia, tylko nam się tak wydaje. Poruszamy się w gęstwinie, przez co obserwacja jest utrudniona. Na miejscu kładziemy się, najpierw jednak rozstawiliśmy warty i posililiśmy się. W tym czasie dowódcy przeprowadzili rozpoznanie terenu.

Niemiecka Żandarmeria trzykrotnie pojawiała się w miejscu akcji. Nie zastosowała jednak represji wobec ludności cywilnej. Wokół panuje zmowa milczenia na temat zaistniałych wydarzeń. Nie będziemy ścigani,

181 Faktycznie w akcji pod Łączną 2/3 VII 1943 r. zginął strz. Bronisław Zaczekiewicz „Ignac” (1921–1943) – od 17 VI 1943 r. żołnierz 2 plutonu I Zgrupowania. Za: APK, Sąd Grodzki w Starachowicach, sygn. 1288, Akta sprawy o stwierdzenie zgonu Bronisława Zaczekiewicza.

182 W meldunku dziennym Dowództwa Okręgu Wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie (*Wehrkreiskommando in Generalgouvernement*) z 3 VII 1943 r. podano, że po stronie niemieckiej było 8 zabitych, z tego 1 żołnierz i 3 lejonistów oraz od 30 do 40 rannych, w tym 11 żołnierzy. Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 102.

nie oczekujemy też działań zbrojnych. Musimy się liczyć ze wzmocnionymi patrolami.

O godz. 7.30 wyruszamy. Udajemy się do naszego starego obozu. Grupie przewodzi obeznany w terenie dowódca, plut. „Boruta”¹⁸³. Nasz pluton podąża jako straż przednia i jest osłaniany przez szpicę. Droga jest długa i monotonna, gdyż nie poruszamy się wytyczonymi trasami. Ku naszemu wielkiemu zdziwieniu wracamy do miejsca, w którym przeprowadziliśmy akcję.

4 lipca 1943 r.

Jest godz. 24.00 w nocy. Znajdujemy się kilka metrów od torów. Widać światła, słychać jakieś głosy i uderzenia młotów. Właśnie naprawiają szkody, które wyrządziliśmy. Odczuwamy wielką satysfakcję. A więc udało nam się wywołać niezły zamęt. Wysyłamy oddział zwiadowczy, aby zbadać stan drogi znajdującej się przed torowiskiem, ale też ocenić stan szyn kolejowych. Przed nami tory, które musimy przeciąć. Na czele 1 i 2 drużyny stoi plut. „Boruta”. Poruszamy się wolno, bardzo wolno i liczymy się z tym, że możemy natknąć się na Niemców. Po kilku minutach daje się zauważyć ciemną nawierzchnię szosy. Tuż przy niej stoi dom, z którego jakiś kobiecy głos woła „Jasiek!”. Plut. „Boruta” szepcze coś pod nosem. Kobieta nie rozpoznaje głosu, ale zdaje się być uspokojona. Strzelec „Jasiek”¹⁸⁴ zbliża się do chaty i zatrzaskuje za sobą drzwi. Docieramy do szosy. Panuje spokój. Latarką daje ktoś sygnał, że przejście jest wolne, więc oczekujemy na kolegów. Mija 5, może 10 minut, a oddziału jeszcze nie ma. Okazuje się, że oczekują na pozostałych. W międzyczasie ze znajdującego się w pobliżu domu wychodzi chłopak, zauważa nas i być może sądzi, że to ktoś znajomy. Słychać okrzyk „Padnij!”. I chłopak leży, dygocąc, na ziemi. „Czy masz broń?”, „Nie, proszę pana”. „Dawaj dokumenty!” Notujemy jego nazwisko i wdajemy się z nim w rozmowę. „Czy słyszałeś coś poprzedniej nocy?” „Nie, proszę pana”. „Nie musisz się bać, opowiadaj!” „Nie, proszę pana, nic nie widziałem i nie słyszałem”. „Jesteś osłem, mój drogi”. „Gdzie mieszkasz?” „Tu, w tym domu” – odrzekł młodzieniec drżącym głosem. „Nikommu ani słowa, natychmiast wracaj do łóżka, marsz!” „Dobrze, proszę pana” i chłopiec znika za drzwiami domu.

183 Plut. Albin Żołądek „Boruta” (1916–1944) – szef II Zgrupowania. Zginął w Błocie k. Suchedniowa. Za: C. Chlebowski, *Śp. Kazimierz Świtek*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1969, nr 21 (819), b.s.

184 Strz./kpr. Janusz Rychter „Jasiek” (1921–1943) – od 1941 r. w konspiracji warszawskiej; od 15 VI 1943 r. żołnierz 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; od 8 VIII 1943 r. dowódca 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. 25 VIII 1943 r. awansowany na starszego strzelca; w ewidencji Zgrupowań figurował jako kapral. Zginął pod Wielką Wsią. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówie...*, s. 288.

Po dłuższej chwili zjawia się oddział. Zabezpiecza szosę. Ta sama grupa szperaczy udaje się na sprawdzenie stanu wiaduktu. Wszędzie panuje błogi spokój, więc można iść dalej. Wchodzimy do lasu i maszerujemy w nieskończoność. Robi się szaro, słońce wschodzi i zaczynamy odczuwać zmęczenie. Każdemu marzy się choć chwila odpoczynku. Ale nie ma na to szans, trzeba wciąż iść, coraz dalej i dalej. Ile jeszcze? Nie mamy pojęcia. Po drodze napotykamy dwóch mężczyzn prowadzących krowę. Przy kontroli dokumentów opowiadają, że kupili zwierzę od jakiegoś złodzieja w lesie. Nie mogliśmy zabrać tej krowy, bo nagle zniknęła gdzieś wśród drzew. Idziemy więc dalej, dochodzimy do rzeki, przechodzimy przez nią i znikamy w starym lesie iglastym. Wokół nas mnóstwo jagód, zrywamy całe krzewy i jemy w trakcie marszu. Dowódca „Donat” wydaje rozkaz do zatrzymania. Zaczynamy wielkie zbieranie jagód. Wszyscy jesteśmy czarni od owoców, ale po chwili znów wyruszamy w dalszą drogę. W końcu o godz. 5.00 docieramy do obozu. Najważniejsze to wypać się, wypać za wszelką cenę. O godz. 13.00 dostajemy pyszny obiad, kluski z gulaszem. A potem znów spanie, aż do kolacji.

5 lipca 1943 r.

O godz. 5.00 pobudka i zaczyna się normalne garnizonowe życie: warta, zwiad, nasłuch, nauka, poznawanie broni itd.

Podczas przerwy krótkie rozmowy o tajemnicach wojskowych, których nikomu nie wolno wyjawić, gdyż grozi za to kara śmierci¹⁸⁵. Później znów stare zajęcia. Dzisiaj przydzielono nam nowego kolegę „Sokolika”¹⁸⁶. Ma 14 lat i jest najmłodszy z nas wszystkich. Natknął się na nas wczoraj w lesie, ucieszył się niezmiernie i poprosił dowódcę, aby go przyjął w nasze szeregi. Ponieważ wcześniej działał w organizacji, dowódca przystał na jego prośbę i tak oto mamy czternastoletniego partyzanta.

6 lipca 1943 r.

Wczoraj wysłano czterech żołnierzy po jedzenie. Przynieśli dużo mięsa, żyto, pszenicę, trochę nici, mydło i inne drobne rzeczy. Mamy nareszcie spore zapasy żywności. Na wszystko, co konfiskujemy, wydajemy rachunki ze znakiem kotwicy i polskim orłem oraz podpisem oficera do spraw

185 Przekazywane ustnie zasady zachowania tajemnicy zostały ogłoszone 14 VII 1943 r. w dodatku do rozkazu nr 233 dowódcy Zgrupowań. Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 104–106.

186 Strz. Henryk Fąfara „Szczygieł”, „Sokolik” (1929–2018) – od 5 VII 1943 r. żołnierz 2 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania; 1944 – żołnierz 1 plutonu 1 kompanii „Wybranieckich” I batalionu 4 Pułku Piechoty Legionów AK. Za: AIPN Ki, ASP, sygn. 212/281, Teczka osobowa Henryka Fąfary.

zaopatrzenia. Wygląda to dość sprawnie i musi doprowadzać Niemców do białej gorączki¹⁸⁷.

Dziś o godz. 13.00 jakaś nieznana osoba z obozu komendanta „Oseta” oddała strzał w kierunku wartowników. Nakazano szczególną czujność, po czym zabraliśmy się do zwijania obozu. Koce i płaszcze zostały zwinięte w rulony. Czekamy. Najprawdopodobniej również tym razem nic z tego nie będzie, ale odrobina ostrożności nie zaszkodzi. Nieprzyjemnie jest tylko spać w butach, dlatego zewsząd słysząc przekleństwa i plucie.

7 lipca 1943 r.

Dzisiejszej nocy doszło do wielu incydentów. Tuż po północy jeden z patroli zatrzymał nieznaną uzbrojoną osobę. O godz. 2.00 pojawił się komunikat, że szpieg „Witek”¹⁸⁸ został zlikwidowany przez ludzi komendanta „Barabasa”¹⁸⁹ w Kielcach. Ten był wielkim wrogiem i miał niesamowite szczęście. Do teraz jeszcze żaden [zamach nie] udał się. Ale także na niego przyszedł wreszcie kres.

[...] dwie dalsze osoby sprowadzono. [...] Nasze patrole [...] Sądziłyśmy [...] Okazało się, że nasi ludzie [...] obóz. Jeśli chodzi o [...], że w naszym sąsiedztwie [...] znajduje się [...] O godz. 1 [...] składał się z [...] części pojazdów i innych [...] są jednak [...], bo zgłoszone [...] trzymać¹⁹⁰.

Wieczorem dostaliśmy jednak ważną, ale niebezpieczną wiadomość, a mianowicie że w pobliżu gromadzi się Żandarmeria. Dowództwo spodziewa się uderzenia. Zarządzono stan najwyższej gotowości i rozdzielono amunicję. Jesteśmy znowu podekscytowani. Niebezpieczeństwo wydaje się być tym bardziej rzeczywiste, że przed chwilą pojawili się partyzanci

187 Działalność w zakresie aprowizacji była uregulowana w „Wytucznych do partyzantki” stanowiących załącznik nr 1 do rozkazu nr 252/Kdw dowódcy AK z 13 III 1943 r. Zaopatrzenie miało odbywać się *drogą zakupów, dostaw zorganizowanych przez odnośne komendy terytorialne, dobrowolnych danin i wreszcie zdobyczy na wroga*[ch]. *Rekwirować wolno tylko zasoby niemieckie*. Por.: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 75–78; M. Jedynek, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” w świetle instrukcji dla „Kedywu”*, „Wykus”, 2012, nr 17, s. 4.

188 Franciszek Witek vel Franz Wittek (1910–1944) – przed 1932 r. związany z chorwacką organizacją terrorystyczną Ustaša. Od ok. 1932 r. przebywał na stałe w Polsce, prawdopodobnie już będąc związanym z niemieckim wywiadem wojskowym (*Abwehr*). Zaangażowany w działalność Związku Strzeleckiego „Strzelec” i Junackich Hułców Pracy. Ok. 1936 r. zamieszkał w rejonie Kielc. W 1939 r. organizator siatki wywiadowczej *Gestapo* w Kielcach. Jako agent występował pod pseudonimem „Kowalski”. Przeprowadzono na niego kilkanaście nieudanych zamachów. Zastrzelony przez oddział „Kedywu” Obwodu AK Kielce. Za: L. Kaczanowski, *Diabeł piątej kolumny*, „Przemiany” 1984, nr 10; *idem*, *Ludzie „Diabła”*, „Przemiany” 1986, nr 5; *idem*, *Twarz agenta*, „Przemiany” 1985, nr 1.

189 Ppor./plk Marian Jan Sołtysiak „Barabasz” (1918–1995) – w latach 1938–1939 ukończył Wydzinyjny Kurs Podchorążych Rezerwy przy 4 pp Leg. w Kielcach. Udział w wojnie obronnej 1939 r. w trzecim rzucie 4 pp Leg.: 1943 – dowódca Oddziału Partyzanckiego AK „Wybraniec” „Kedywu” Obwodu AK Kielce; 1944 – dowódca 1 kompanii „Wybranieckich” I batalionu 4 pp Leg. AK, a następnie dowódca I batalionu 4 pp Leg. AK; 1945 – zbiegł na Zachód. Powrócił do Polski. Szerzej: J. Babiarz, *Na szachownicy życia. Kombatantkie losy Mariana Sołtysiaka „Barabasza” w realiach Polski Ludowej*, mps pracy magisterskiej, Kielce 2017, ze zb. M. Jedyneka.

190 *Woryginalne brak fragmentów strony*.

z rozbitego oddziału komendanta „Grotą”. W tej grupie zginęło lub poległo chyba 13 osób. Kilka dni temu do ich obozu około godz. 17.00 wkroczyli żandarmi, prowadzeni przez Heegera¹⁹¹. Ostrzelali ich pistoletami maszynowymi i obrzucili granatami ręcznymi. To było kompletne zaskoczenie. Części z nich udało się przebić i dotrzeć do nas¹⁹².

8 lipca 1943 r.

Od wczoraj pada, a nocą nie pada, tylko leje. Jesteśmy przemoczeni do suchej nitki. Przez cały ranek suszymy nasze ubrania i czyścimy broń, która w ciągu godziny, gdy zaświeciło słońce, zupełnie zardzewiała. Podwyższony stan gotowości trwa nadal.

9–10 lipca 1943 r.

Dotychczas żadna ulewa nie dokuczyła nam tak bardzo jak ta ostatnia. Wszyscy byliśmy przemoknięci do suchej nitki. Naszym jedynym zajęciem było suszenie ubrań, płaszczy i koców. Czyszczenie broni postrzegane jest jako co najmniej problematyczne. Na oczyszczoną z rdzy broń pada deszcz i ta znowu zaczyna rdzewieć.

Przygotowujemy się do dużej uroczystości. W nadchodzącą niedzielę mamy mieć przysięgę. Będą przygotowane stoły i ławki do wspólnego żołnierskiego obiadu, a miejsca noclegu zostaną posprzątane. Wydarzeniem dzisiejszego dnia jest przybycie 6 osób z W^[193]. Jak oni do nas dotarli, nie mam pojęcia. Są świetnie uzbrojeni i zwracają na siebie uwagę. Poza nimi przybędą jeszcze dalsze osoby z innych oddziałów partyzanckich. Jeden z nich, kolega „Świstak”¹⁹⁴, zostanie przydzielony do naszego [1] plutonu.

Jak już [pisałem pada] od dwóch dni i dwóch nocy. Chronimy się, rozpalając ogniska. Nawet w [...] wcześniej, gdy sekcja [...] piszących [...] w pośpiechu suszyła przy ognisku. [...] mimo naciągających [...] w kilka sekund [tak, że] drużyna [zdążyła] amunicję [i karabiny] uratować. Wszystko

191 Heeger – brak bliższych danych. W tłumaczeniu J. Pietrzykowskiego opisany został jako gajowy, bez podania nazwiska z wersji niemieckiej. Por.: S. Wolff, Dziennik żołnierza „Czarki”..., s. 14.

192 W meldunku niemieckiego Dowództwa Okręgu Wojskowego w Generalnym Gubernatorstwie (*Wehrkreiskommando in Generalgouvernement*) do Naczelnego Dowództwa Wojsk Lądowych w Berlinie (*Oberkommando des Heeres*) z 3 VII 1943 r. znalazła się informacja o akcji *Wehrmachtu* i Policji w rejonie Klonowa (15 km na północny wschód od Kielc), podczas której zastrzelono 14 partyzantów. Por.: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 102.

193 *Nieczytelne słowo, prawdopodobnie pierwsza litera to W – Warszawa?*

194 Strz. Jerzy Sęk „Świstak”, „Ryś” (1925–1945) – od 9 VII 1943 r. żołnierz 1 plutonu II Zgrupowania; 1944 – żołnierz 1 kompanii VII batalionu 77 Pułku Piechoty AK; 1945 – członek oddziału ppor. Rocha Iwańskiego „Ponurego” w Delegaturze Sił Zbrojnych na Kraj. Zginął w walce z żołnierzami sowieckimi w Zwoleniu. Szerzej: M. Pietruszka, *Od „Ponurego” do „Ponurego”*, „Wykus” 2013, nr 18, s. 5.

doszczętnie spłonęło. [Pogorzelcom] z pomocą przyszedł por. „Czarka” [...] ppor. „Rafał”, jak również [...] Ci dali im surduty, trochę białizny i [...].¹⁹⁵

11 lipca 1943 r.

Dzisiaj świętujemy wielką uroczystość. Bażanty¹⁹⁶ zostaną zaprzysiężone. Od wczesnych godzin rannych trwają przygotowania. Myjemy się, golimy i czyszcimy mocno zabrudzoną i zużytą odzież. O godz. 12.00 jest zbiórka, a następnie wymarsz na miejsce przysięgi. Na ogromnej leśnej polanie, w pobliżu naszego obozu, powiewa do pół masztu zawieszona polska flaga. Wszystkie oddziały partyzanckie (w liczbie około 300 osób) ustawiają się, tworząc czworobok. Kilka minut później pojawia się komendant „Donat”. Sygnalista wydaje komendę „Baczość!”. Dowódca I Zgrupowania Partyzanckiego, por. „Nurt”¹⁹⁷, składa meldunek. Zaraz potem trębacz odgrywa sygnał Wojska Polskiego. Wszyscy stoją na baczość, straż obozowa prezentuje broń i podnoszona jest flaga na szczyt masztu. Nawet przysięga odbywa się we wcześniej ustalonym ustawieniu. Na ckm-ie leży krzyż, na którym delegacje oddziałów, występujące do złożenia przysięgi, kładą palce. Dowódca „Nurt” czyta słowa przysięgi, a reszta żołnierzy powtarza.

To wspaniała, poruszająca chwila. Cała Polska jest zajęta przez okupujące wojska niemieckie, a Gestapo podnosi swoją krwawą dłoń na polski naród. – Polski oficer przyjmuje przysięgę rekrutów. Ten niewielki zakątek, leśna polana, jest jedynym wolnym miejscem w Polsce, a my wolnymi Polakami, żołnierzami Rzeczypospolitej Polskiej.

Po złożeniu przysięgi miał miejsce żołnierski poczęstunek. Usiedliśmy do prowizorycznie ustawionych stołów. Przy stole oficerskim widać kilku

195 *W oryginalne brak fragmentów strony. Fragment zrekonstruowany na podstawie tłumaczenia J. Pietrzykowskiego: S. Wolff, Dziennik żołnierza „Czarki”... , s. 14.*

196 W *Wehrmachcie* mianem „bażantów” określano młodych żołnierzy (rekrutów) przed przysięgą wojskową. Słowo to wprowadził prawdopodobnie niemiecki tłumacz.

197 Pot./mjr rez. piech. cc. Eugeniusz Gedymin Kaszyński „Zygmunt”, „Nurt”, „Mur”, „Sep” (1909–1976) – w latach 1931–1932 ukończył Szkołę Podchorążych Rezerwy Piechoty nr 2 w Biedrusku; 1932–1935 – urzędnik w 31 Pułku Piechoty Strzelców Kaniowskich w Łodzi; mianowany podporucznikiem ze starszeństwem z dniem 1 I 1935 r. i skierowany na staż dowódczy w 31 pp; od 1937 r. oficer przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego w Związku Strzeleckim; od 1 IV 1939 r. oficer kontraktowy w 49 Huculskim Pułku Strzelców w Kołomyi. Wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. w Grupie „Stryj” gen. bryg. Stefana Dembińskiego; 1940–1942 – służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie: we Francji w 8 Pułku Piechoty, w Wielkiej Brytanii w 4 BKS i 1 SBS; instruktor spadochronowy. Przeszkolony w dywersji, zaprzysiężony w ZWZ 24 VIII 1942 r. Zrzucony do Polski 1/2 X 1942 r.; przydzielony jako inspektor „Związku Odwetu”, a po 22 I 1943 r. inspektor „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK. Od ok. 4 VI 1943 r. dowódca I Zgrupowania i zastępca dowódcy Zgrupowań; od 2 I 1944 r. dowódca Zgrupowań. 3 V 1944 r. awansowany na kapitana. Wiosną 1944 r. dowódca Oddziału Partyzanckiego 2 pp Leg. AK, od 1 VIII 1944 r. dowódca I batalionu 2 pp Leg. AK, od 8 X 1944 r. dowódca 2 pp Leg. AK. 20 I 1945 r. awansowany na majora. Szerzej: Z. Rachtan „Halny”, „Nurt”. *Major Eugeniusz Kaszyński 1909–1976*, Warszawa 2008; R. Ściślewska-Skrobisz, *Biruta, Gedymin i Olgierd... inne spojrzenie na mjr. „Nurta”*, „Wykus”, 2011, nr 16, s. 1, 3; K. A. Tochman, *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. III, Zwierzyniec-Rzeszów 2002, s. 46–50.

cywilów. To przedstawiciele miejscowej organizacji. Ten leśny obiad został otwarty krótkim przemówieniem komendanta „Donata”. Tuż po nim każdy z nas dostaje szklaneczkę wódki, po czym wszyscy rzucili się na zakąski. Jesteśmy bardzo głodni. Wszystko znika w zastraszającym tempie. Po długiej, bardzo długiej przerwie dostajemy drugie danie. Tymczasem upływający czas umila nam chór pod kierunkiem por. „Michała”¹⁹⁸.

Stare pieśni żołnierskie i nowe pieśni partyzanckie zagłuszają wszelkie rozmowy. Wokół ogromna liczba przyjaciół. Dzielą się swoimi przeżyciami ze starych czasów, ale i z niedalekiej przeszłości. Nastroj jest bardzo przyjemny. W trakcie obiadu pojawia się szef sztabu komendy okręgu¹⁹⁹ i wita nas krótkim przemówieniem. Gratuluje nam, że jesteśmy pierwszymi żołnierzami, którzy mieli to szczęście uczestniczyć w tak podniosłej, publicznej uroczystości. W końcu dziękuje w imieniu komendanta okręgu²⁰⁰ tym wszystkim, którzy szczególnie wyróżnili się podczas akcji w Łącznej.

Po obiedzie siadamy przy ognisku i słuchamy śpiewu chóru oraz oglądamy inne przedstawienia. O godz. 17.00 udajemy się do naszego obozu.

12 lipca 1943 r.

Po wczorajszej uroczystości i niebiańskim nastroju spada na nas, jak grom z jasnego nieba, wiadomość, że w wiosce Michniów grasują Niemcy. Pałą dom po domu i mordują ludność²⁰¹. To prawdopodobnie odwet za naszą

198 Ppor. Jerzy Cybulski „Michał” (?–1967) – 1940 – współorganizator Podobwołu ZWZ–AK Bodzentyn; od marca 1943 r. zastępca dowódcy oddziału partyzanckiego AK „Chłopcy z lasu”. Od 11 VI 1943 r. zastępca dowódcy 1 plutonu I Zgrupowania, od 10 VIII do 28 X 1943 r. dowódca 1 plutonu I Zgrupowania. Za: AIPN Ki, ASP, sygn. 212/633, Franciszek Wojtasiewicz „Wacław”, Uwagi do wydania IV książki C. Chlebowskiego „Pozdrówcie Góry Świętokrzyskie”, mps, [Gliwice] 1985, s. 3; M. Jedynak, *Mieszkańcy gminy Bodzentyn*, s. 141–157; M. Świderski, *Wśród lasów...*, s. 8.

199 Pplk art. śl. st. Jan Stenzel „Rawicz”, „Jan” (1896–1955) – 1914–1918 – żołnierz Legionów Polskich; 1919–1920 – uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; 1934–1935 – dowódca 2 dywizjonu 26 Pułku Artylerii Lekkiej w Skierniewicach; 1935–1939 – kierownik referatu Departamentu Dowodzenia Ogólnego Ministerstwa Spraw Wojskowych; w wojnie obronnej 1939 r. dowódca 1 dywizjonu 1 Pułku Artylerii Ciężkiej; 1939–1942 – inspektor Komendy Okręgu Warszawskiego ZWZ–AK; od marca do 30 XI 1943 r. p.o. szefa sztabu Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK; od 1 XII 1943 r. do marca 1944 r. zastępca komendanta Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK; następnie inspektor KG AK w Okręgu Białostockim AK; wyznaczony na dowódcę 18 Dywizji Piechoty AK (nie objął funkcji). Za: W. Borzobohaty, „Jodla”. *Okręg Radomsko-Kielecki ZWZ–AK 1939–1945*, Warszawa 1988, s. 36; serwis Polska Podziemna, źródło: www.dws-xip.pl/PW/bio/s54c.html (dostęp 30 I 2018 r.).

200 Plk dypł. piech. śl. st. Stanisław Erazm Dworzak „Daniel”, „Przemysław”, „Tęcza” (1895–1944) – 1914–1918 – żołnierz Legionów Polskich; 1919–1920 – uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; 1933–1935 – szef sztabu Dowództwa Okręgu Korpusu VIII w Toruniu; 1935–1939 – dowódca 69 Pułku Piechoty, także podczas wojny obronnej 1939 r., zbiegł z niewoli niemieckiej. 1940–1942 – inspektor KG ZWZ; od lutego 1942 r. do marca 1944 r. komendant Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK; następnie inspektor KG AK; uczestnik Powstania Warszawskiego. Zginął podczas walk w Warszawie. Za: W. Borzobohaty, „Jodla”..., s. 35; portal Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/powstancze-biogramy/stanislaw-dworzak,9209.html (dostęp 31 I 2018 r.).

201 Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 107, 109, 115; „I nie widziałem ich więcej wśród żywych...”. *Pacyfikacja Michniowa 12–13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach*, wstęp i oprac. T. Domański, Kraków 2013; L. Kaczanowski, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 2013; E. Kołomańska, *Michniów. Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich*, Kielce 2010.

akcję w Łącznej. Dostaliśmy rozkaz przygotowywania się do wymarszu. Każdy otrzymał po 1/4 kg chleba i 150 g kiełbasy. O godz. 12.00 wyruszamy. Wet za wet. Chcemy zastawić pułapkę na powracających żandarmów.

W szybkim tempie posuwamy się naprzód. Pogoda ładna, ale jest trochę duszno. Można przypuszczać, że się rozpada. O godz. 14.00 zatrzymujemy się na przerwę. Rozwijamy plutony do walki. Dowódcy przekonani są, że dojdzie do starcia z silniejszym oddziałem Żandarmerii. Po godzinie idziemy dalej. Następną przerwę wygląda podobnie. W jej trakcie zjadamy resztę chleba i kiełbasy. Jemy też jagody i wyczekujemy. Z upływem czasu dowiadujemy się, że pułapka nie dojdzie do skutku i skupimy nasze działania na zaatakowaniu pociągu relacji Kraków – Warszawa o godz. 2.30. Mamy zatem dość czasu. Część z nas kładzie się spać, inni siedzą i rozmawiają. Wśród nas znajduje się „Grażyna”. Pojawiła się znowu dziś w nocy i pozostanie już z nami. Przydzielono ją do naszego plutonu, do sztabu komendanta „Czarki”. Jest z tego powodu bardzo szczęśliwa. Dziś występuje w roli sanitariuszki, ale w przyszłości ma walczyć z nami na linii ognia.

O godz. 1.00 w nocy przesuwamy się do przystanku Podłazie²⁰². Tutaj zamierzamy zatrzymać pociąg przez wcześniejsze wysadzenie torów. Kolega „Wąs” ma oddać serię z cekaemu w kierunku lokomotywy. Jeśli nie będzie odpowiedzi, wskoczmy do wagonów i wyrzniemy wszystkich Niemców, bez względu na płeć i stopień służbowy²⁰³.

W miejscu akcji pojawiajemy się w ostatnim momencie. Już słychać nadjeżdżający pociąg. Dowódca [2] drużyny „Lin” i strz. „Tadeusz” biegną w stronę torów i podkładają trotyl. Ponieważ pada, nie mogą zapalić lontu i pociąg przejeżdża bez przeszkód.

Nadchodzi rozkaz zatrzymania pociągu nadjeżdżającego od strony Skarżyska[-Kamiennej]. Ton rozkazu nie zdążył jeszcze przebrzmieć, a już słychać odgłos zbliżającej się lokomotywy. Przed naszym pojawieniem się przystanek zostaje zajęty przez ppor. „Mariana”.

Słychać zgrzyt hamulców i pociąg się zatrzymuje. Kolega „Wąs” oddaje kilka strzałów w kocioł lokomotywy, wskutek czego wytryskuje woda. Chwila spokoju przerywana pojedynczymi strzałami. Słychać świst uchodzącej pary. Ktoś rzuca rozkaz „Do pociągu!”, po czym por. „Czarka” i dowódca [1] drużyny „Katylna” oraz strzelcy „Cichy”, „Azorek” i sekcyjny „Janusz”

202 Podłazie – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna-Kielce, 8 km na południe od Suchedniowa i 4 km na wschód od Łącznej; obecnie w gminie Łączna w pow. skarżyskim.

203 W dostępnej literaturze przedmiotu brak jest informacji o tego typu planach wobec żołnierzy i funkcjonariuszy niemieckich.

wskakują do pociągu. Ppor. „Rafał” z sekcyjnym „Stasiem”²⁰⁴ oraz strzelcami „Jaśkiem” i „Adasiem” udają się do wagonu pocztowego.

Zadaniem pierwszych jest przejęcie lokomotywy. Pozostali mają rozprawić się z obsługą wagonu pocztowego. W lokomotywie jednak nie ma już nikogo. Ppor. „Rafał” wraz z komendantem „Czarką” podkłada ładunek wybuchowy pod drzwi. W międzyczasie ktoś oddaje strzały z pociągu, słysząc serie z cekaemów i erkaemów. Nasi także otwierają ogień z erkaemów i karabinów. Dochodzi do chaosu. Nasi ostrzeliwiają swoich. Grupa znajdująca się koło lokomotywy zostaje ostrzelana z erkaemów ppor. „Grota”. Słysząc rozkaz „Nie strzelać!” W momencie kiedy ppor. „Rafał” podpalił lont, por. „Czarka” wydaje rozkaz odsunięcia się od pociągu. W tym momencie ktoś wychyla głowę z lokomotywy. Nie wiemy, co robić. Strzelać czy nie? Przecież może to być jeden z naszych. To zwlekanie drogo nas kosztowało. Strzały, jeden po drugim, z pistoletu maszynowego nie pozwalają nam dłużej czekać. Jeden z nich powala naszego dowódcę „Czarke”. Dostał raz w nogę i dwa strzały w klatkę piersiową. Stojący obok niego ppor. „Rafał” dostał rykoszetem w łokieć i biodro. Stojąc przed maszyną, nie wiemy, co naprawdę się dzieje, oczekujemy na rozkazy. Ktoś strzela spod pociągu. Rozdzielamy się na dwie grupy i zatrzymujemy na torach. Słysząc długi gwizd, to sygnał na zbiórkę. Wycofujemy się. Z pociągu słysząc strzały ze wszystkich rodzajów broni. Z naszej strony słysząc cekaemy i erkaemy. Po około dwudziestometrowym biegu stwierdzamy, że brakuje poruczników „Rafała” i „Czarki”. Pytamy, co z nimi? Ktoś przypuszcza, że być może zostali ranni. Zawracamy. Nadbiegający w tym samym momencie wachm. „Kuna” nakazuje nam zawracać, ale ignorujemy to. Dopiero rozkaz dowódcy „Donata” powstrzymuje nasze działania. Dowiadujemy się, że dowódca „Czarka” zginął. To przygnębiająca wiadomość. Zawracamy i wycofujemy się pod dowództwem ppor. „Rafała”. Straż tylną przejmuje komendant „Rys”. Poza tym zajmuje się też konwojowaniem rannych. Przed szosą, która dzieli nas od lasu, nasz pluton otrzymuje rozkaz zabezpieczać przeprawę. Trwa to dość długo, bo wszyscy musimy się zebrać. Słysząc dziesiątki długich strzałów z cekaemów od strony pociągu i krótkie, pojedyncze strzały naszych żołnierzy. Po jakimś czasie dowiedzieliśmy się od łącznika komendanta „Rysia”, że ten wycofał się z rannymi w innym kierunku. Okazało się, że wśród rannych znajdował się nasz dowódca por. „Czarka”. O godz. 4.00 przecięliśmy szosę i zaczęliśmy osłaniać marsz jako straż tylna. Wszyscy potwornie zmęczeni i bardzo głodni. Trzy kilometry od obozu spotykamy

204 Autor dziennika, opisując swoją walkę, używał również pseudonimu „Stasiek”.

komendanta „Ryska” i jednego z rannych. Na wozie leży por. „Czarka” i szef służby wywiadowczej „Witold”²⁰⁵. Ten ostatni został ranny w momencie, gdy jako dowodzący oddziałem erkaemów wzywał ludzi do odwrotu. Dostał w prawy bok strzał z pistoletu maszynowego. W tym samym czasie słyszymy strzały z cekaemów i karabinów. Przypuszczamy, że komendant „Oset” broni się przed wrogim okrążeniem. Zwiększamy czujność. Sekcja cekaemów zostaje w tyle i przejmuje ubezpieczenie. Z obozu przynoszą nosze i na nich transportujemy komendanta „Czarkę” do obozu. Wszyscy żołnierze są o godz. 8.00 już na miejscu. Ranni z eskortującą ich jednostką docierają o godzinie 13.00.

14–15 lipca 1943 r.

Odpoczywamy po wczorajszej akcji. To jednak tylko pozorny spokój, bo czekają nas znowu codzienne zadania służbowe. Warta, zwiad i ubezpieczenie wypełniają nasz czas. Nasz pluton dzieli się na dwie części. Część zasypia na służbie w swoich szałasach, inni pełnią służbę. Brak zajęcia powoduje, że bardzo się nudzimy i odczuwamy zmęczenie. Wpadamy nawet na pomysł, aby oddzielić się od reszty, bo brakuje jedzenia. Jesteśmy nieustannie głodni. Przy tym całym fizycznym wysiłku, któremu musimy sprostać, trzeba by dostawać większe porcje żywności. Zaopatrzenie zawodzi zupełnie. Dzień po dniu jednostki wysyłane są po żywność, ale wciąż takowej nie ma.

Teraz parę słów o naszych rannych żołnierzach. W naszym oddziale mamy ich czterech. Z pełnym oddaniem zajmuje się nimi pani „Hanka”²⁰⁶. Całymi dniami i nocami jest na nogach, porusza się między nimi, poprawia poduszkę, robi zastrzyki, podaje lekarstwa, wciąż niezmordowana i z uśmiechem na ustach. Ciężko sobie wyobrazić, jak ranni wyglądaliby bez niej. Biedacy muszą bardzo cierpieć. Niestety nie możemy im dać tego, co im się należy. Dopiero dziś otrzymali nędzne sienniki i jakieś pierzyny.

205 Ppor. piech. Witold Stefan Waligórski „Waligóra”, „Witek”, „Wujek” (1902–1955) – 1918–1919 – członek Polskiej Organizacji Wojskowej w Kijowie; 1919–1920 – uczestnik wojny polsko-bolszewickiej; 1935–1939 – referent Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego; dowódca grup dywersyjnych podczas wojny obronnej 1939 r.; 1940–1942 – członek Tajnej Organizacji Wojskowej; 1942–1943 – w AK w Warszawie. Od 15 VI do 8 VIII 1943 r. oficer wywiadu Zgrupowań; 1944 – oficer wywiadu VII batalionu 77 pp AK. Szerzej: M. Pietruszka, *Witold Waligórski...*

206 Sanit. Anna Lubowicka z d. Mirecka „Hanka”, „Barbara” (1910–2003) – udział w wojnie obronnej 1939 r. jako sanitariuszka w Centrum Wyszkożenia Sanitarnego w Warszawie; od listopada 1939 r. w konspiracji w Warszawie; od czerwca 1942 r. w Obwodzie AK Opatów; od 1943 – komendantka Wojskowej Służby Kobiet Podobwołu AK Opatów, stale współpracowała ze Zgrupowaniami; 1944 – sanitariuszka I batalionu 2 pp Leg. AK. Szerzej: [b.a.], *Lubowicka Anna* [w:] *Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. II, red. E. Zawacka, D. Kromp, Toruń 2005, s. 160–161; K. Rachtan „Justyna”, *Wspomnienie o por. Annie z Mireckich – Lubowickiej „Hance”*, „Wykus” 2004, nr 9, s. 5.

Ale to mało ważne, bo brakuje urządzeń sanitarnych. Ale za to mają dobre jedzenie i to co najlepsze przeznaczone jest dla nich.

Dziś przydzielono nowego oficera do naszego [1] plutonu. To por. „Kmicic”²⁰⁷. Objął stanowisko zastępcy dowódcy plutonu. Ppor. „Rafał” został mianowany dowódcą [plutonu].

16–17 lipca 1943 r.

Nic nadzwyczajnego się nie wydarzyło, jedynie kilka zmian. Nudzimy się trochę. Z żywnością i papierosami jest bardzo źle. W związku z tym wieczorem patrole wysyłane są w poszukiwaniu jedzenia. Kolację dostają już tylko wartownicy, zwiadowcy i stojący na posterunkach obserwacyjnych. Dostają gotowaną pszenicę. Reszta osób otrzymuje tylko kawę. Następny dzień wygląda nieco lepiej. Przyniesiono kilka nóżek, ziemniaki, mąkę i kaszę. Nasz kucharz „Grześ”²⁰⁸ z plutonu „Wilka” wyje z radości. Przygotowuje prawdziwe kluski wielkości pięści, kroi jeszcze ciepłe mięso, wrzuca do kotła i gotuje. Po jakimś czasie prosi o sól i liście laurowe i po trzech godzinach mamy prawdziwy obiad. Teraz zaczyna się batalia o łyżki i naczynia, a potem kłótnie z „Grzesiem” o większe porcje. Takie są zasady. Na koniec prośby o dokładkę. Dostają ją jedynie wybrańcy, których szanowny pan kucharz szanuje i lubi. Reszta żołnierzy jest tym zbulwersowana, każdy warczy ze złości i ubliża innym.

Chciałbym zwrócić jeszcze uwagę na fakt, że kucharz nie robi tego zawodowo, lecz poświęca się tylko obowiązkowi gotowania. Jest takim samym strzelcem jak każdy inny, oj przepraszam, po ostatniej akcji, w której walczyliśmy, został awansowany i dziś jest uważany za żołnierza liniowego.

18–24 lipca 1943 r.

W tych dniach poznaliśmy rezultat naszej ostatniej roboty. Przypuszczalnie zabiłszy 150 Niemców, z tego 70 zostało rozstrzelanych, wśród nich również jakiś generał²⁰⁹. [..]

[²¹⁰]

Drugą porcję zjadamy o godz. 1.00.

207 Por. rez. piech. Marian Mieczysław Janikowski „Groźny”, „Kmicic” (1900–1982) – od kwietnia 1940 r. w ZWZ-AK w Łodzi. Od 15 VII 1943 r. zastępca dowódcy 1 plutonu, a od 4 IX 1943 r. dowódca 1 plutonu II Zgrupowania; od 16 X 1943 r. dowódca II Zgrupowania; 1944 – dowódca 5 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK, następnie dowódca II batalionu 2 pp Leg. AK. Za: C. Chlebowski, *Pozdrowcie..., passim*.

208 Strz. NN „Grześ” – brak bliższych informacji. Kucharz i żołnierz 2 plutonu II Zgrupowania.

209 Podczas akcji 12/13 VII 1943 r. nie zginął żaden niemiecki generał.

210 *W oryginale brak stron 23 i 24. Brak ich również w tłumaczeniu J. Pietrzykowskiego.* Por.: S. Wolff, *Dziennik żołnierza „Czarki”...*, s. 32.

Normalne życie zaczyna się dopiero w sobotę 24 lipca, a mianowicie wzięciem kąpieli w strumieniu o szerokości pół metra. Następnie spożywamy śniadanie, czyścimy broń i słuchamy wykładu na temat postępowania dyscyplinarnego. Dochodzi do małych przetasowań w grupach i potem wymarsz na ćwiczenia. Ćwiczymy marsz ubezpieczony. Dowództwo przejmuje ppor. „Mocny”. Dziś dostaliśmy wiadomość, że na nasz stary obóz przypuściło szturm 2670 żandarmów wraz z granatową policją²¹¹. Podeszli z bronią maszynową od strony Ratajów²¹². Zaatakowali obóz od strony namiotu sztabowego. Atak poprzedzony został ogniem karabinów maszynowych. Atakujący zastali na miejscu tylko puste szafasy, wóz, dwa cekaemy, sanie i starego konia. Pierwsze szeregi ubrane były w cywilne ubrania i nakrycia głowy.

Na zakończenie dnia nasz pluton wyruszył po ziemniaki. Okazało się bowiem, że musimy je sami wykopać. To mało pocieszająca dla nas wiadomość.

25–31 lipca 1943 r.

Dzień rozpoczynamy dobrym śniadaniem – gulaszem z młodymi ziemniakami. Potem czyścimy broń, opatrujemy stopy, pakujemy nasze plecaki i szykujemy się do wymarszu. Dziś w nocy mamy udać się na akcję. Wprawdzie to tajemnica, ale wszyscy już wiedzą, że udajemy się do miasteczka. Będziemy się tam zaopatrywać i przeprowadzać czystkę wśród donosicieli. Nastrój, jak przed każdym przedsięwzięciem, doskonały. Z nieokreślonych powodów stan gotowości do wyjścia ustalony zostaje na godzinę 2.00. Zaraz potem słyszymy wystrzały z karabinów i broni maszynowej. Można założyć, że nasza placówka obserwacyjna ostrzeliwuje się. Musi wkroczyć oddział. Przez jakiś czas czekamy w gotowości, zaskoczeni bliską odległością i siłą strzałów. Czy to jakaś akcja? Ostatnie rzeczy ładujemy na wozy i tabor rusza do przodu.

„Grażyna” i st. strz. „Stasiek” dostali rozkaz, aby udać się na placówkę i ustalić, kto i z jaką siłą na nas napiera. Całość została podzielona na dwie części i ma maszerować równolegle z kierunkiem marszu, skąd przyszliśmy. Nasz pluton jest jednocześnie strażą przednią własnego ugrupowania, a [2] pluton ppor. „Czerwonego”²¹³ – drugiej grupy. Por. „Kmicic” maszeruje

211 Policja Polska Generalnego Gubernatorstwa (*Polnische Polizei im Generalgouvernement*) – tzw. policja „granatowa” – podporządkowana dowódcem niemieckiej Policji Porządkowej (*Ordnungspolizei*) policja komunalna rekrutująca się w większości z przedwojennych funkcjonariuszy Policji Państwowej. Szerzej: A. Hempel, *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.

212 Rataje – wieś położona na południe od Wąchocka na skraju Lasów Siekierzyńskich; obecnie w gminie Wąchock w pow. starachowickim.

213 „Czerwony” to jeden z pseudonimów ppor. W. Czerwonki.

z przodu z 2 drużyną naszego [1] plutonu i z sekcją cekaemów jako oddział szturmowy straży przedniej. Około 400 metrów od obozu jego zwiadowcy, strzelcy „Wilk”²¹⁴ i „Świstak”, zostają ostrzelani przez wroga. Grupa natychmiast tworzy tyralierę, a łącznik zostaje wysłany do dowództwa. W tym czasie wracają łącznicy wysłani na placówkę i meldują, że nie zastali ich na swoich posterunkach. Zabrali rzeczy pozostawione przez żołnierzy placówki i wrócili. W drodze powrotnej zostali ostrzelani. Natychmiast wysłano tam [2] pluton chor. „Wilka”. Ledwo cekaem zajął swoje stanowisko, a już z naprzeciwka pojawiła się długa tyraliera żandarmów. Zostali zatrzymani przez długą serię z cekaemu. Niemcy, którzy do tej pory ostro atakowali, zamilkli. Wszyscy dostali rozkaz do odwrotu. Pluton ppor. „Grota” maszeruje w straży przedniej. Ppor. „Kmicic” ostrzelany przez nieprzyjaciela wycofuje się i napotyka ppor. „Czerwonego”. Obaj zabezpieczają tyły. Wycofujemy się w nieznanym nam kierunku. Część naszego taboru jest zupełnie z przodu, część została z tyłu. Niemcy znów otwierają ogień i nie możemy się zorientować z jaką siłą nas atakują. Bezpośrednio mamy kontakt z około 40–60 żandarmami. Słychać 2 erkaemy i pistolety maszynowe. Nie mamy pojęcia, jaka jest rzeczywista siła Niemców. Z meldunków, które otrzymaliśmy, należy sądzić, że jest ich wielu. Ponieważ siła ognia nieprzyjaciela jest coraz większa, dowództwo decyduje się zostawić tabor wojskowy i zarządza odwrot. Kilometr dalej nasza straż tylna po raz ostatni zostaje ostrzelana przez Niemców i od tego momentu maszerujemy już spokojnie. Pogoda jest wspaniała, humory dopisują. Szkoda tylko taboru i zapasów jedzenia, które musieliśmy pozostawić. Ubrań i koców, które pozostawiliśmy, nie szkoda nam tak bardzo. Najważniejsza jest żywność. Maszerujemy bardzo powoli. Tabor nam przeszkadza. Dopiero następnego ranka zatrzymujemy się w jakimś młodym lesie. Komendant „Donat” dzieli się resztką swoich zapasów żywnościowych, potem zmęczeni zasypiamy. O godz. 3.00 ze snu wrywa nas rozkaz obligujący do podwyższonej gotowości. Gajowi zameldowali, że w naszym rejonie Niemcy szykują na nas obławę ze zwiększonymi siłami Żandarmerii. Komendant „Donat” wydaje rozkaz, aby zgrupowania por. „Nurta” i [ppor.] „Marianckiego” wyruszyły w kierunku, gdzie nie należy spodziewać się nieprzyjaciela, zaś nasze [II] Zgrupowanie ma wyjść Niemcom na spotkanie. Z niekłamną radością maszerujemy w niebezpiecznym kierunku. Może nareszcie spotkamy żandarmów, a dowództwo zezwoli na walkę z nimi. Zajmujemy pozycje w przepięknym starym lesie. Po pół godzinie słyszymy eksplozję.

214 Prawdopodobnie mowa tu o kpr. A. Wolfie „Wilku”.

Nie mamy pojęcia co to jest, być może granat ręczny? Ale może też coś innego. Jest rzeczywiście ciężko skojarzyć.

Czekamy, co stanie się dalej. Po kilku minutach znów jakaś eksplozja. Trochę bliżej, a kolejna już bardzo blisko. Okazało się, że znajdujemy się pod obstrzałem jakiejś broni, którą testują Niemcy. Ich samych jednak nie widzimy. O godz. 9.00 wyruszamy na spotkanie z resztą zgrupowań. Po godzinie jesteśmy na miejscu i otrzymujemy suchary i tytoń. Obie te rzeczy bardzo poprawiają nam humory, bo jesteśmy głodni i nie mamy nic do palenia. Po kilku minutach przesuujemy się dalej. Starachowickie lasy powinniśmy opuścić jeszcze dzisiaj i przenieść się do lasów koło Majdowa²¹⁵.

Droga wiedzie przez otwarty teren, dlatego maszerujemy ciężko, ale szybko. Ponieważ tabor wciąż musi robić przerwę, nie docieramy do naszego miejsca przeznaczenia na czas i jesteśmy zmuszeni zatrzymać się w niewielkim lesie koło wsi Kierz²¹⁶. Śpimy przez cały dzień. Wieczorem dostajemy kaszę z makaronem, ugotowane przez nowego kucharza „Pika”²¹⁷. Smakuje nam bardzo, ale za chwilę znowu ruszamy. Trasa jest zachwycająca, ponieważ musimy przeprować się przez tory kolejowe i szosę Radom – Skarżysko[-Kamienna]. Dobrze widoczne są światła w Skarżysku[-Kamiennej], ponieważ jesteśmy około 3–4 km od tego miasta. Wczesnie rano, bez jakichkolwiek przeszkód, docieramy do Lasów Majdowskich i zajmujemy stary obóz²¹⁸. W pierwszej kolejności kładziemy się spać. Wczesnym rankiem lokalny oddział zaopatrzy nas w pożywienie.

Przez cały dzień odpoczywamy. Wieczorem wszystkie plutony wyruszają po jedzenie. Droga przez cały czas jest fatalna. Nasz pluton ma udać się do kilku obiektów i wrócić dopiero rano następnego dnia. Kilka minut od wymarszu zostaliśmy przez dowództwo zawróceni i przekazano nam uwagę, że obiekt, który mamy splądrować, jest zajęty przez 10 osób z pistoletami maszynowymi. To nie są groźne osoby, a ich zlikwidowanie nie nastęrczy nam trudności, jednak strzały mogą ściągnąć Żandarmerię z całej okolicy i możemy nie mieć czasu na odwrót. Na pewno nie udałoby się też nam cokolwiek skonfiskować. Wracamy więc i zabieramy się do mniej istotnych zajęć. Nasz pluton wyrusza po tytoń. Akcję przeprowadzamy z [pomocą] miejscowej placówki. Dostajemy kilku ludzi, którzy tutaj dowodzą.

215 Majdów – wieś położona 11 km na północ od Bliżyna; obecnie w gminie Szydłowiec w pow. szydłowieckim.

216 Właśc. Kierz Niedźwiedzi – wieś położona 12 km na północny wschód od Skarżyska-Kamiennej; obecnie w gminie Skarżysko Kościelne w pow. skarżyskim.

217 Prawdopodobnie kpr. Stanisław Pięta „Pik” – podoficer prowiantowy 1 plutonu I Zgrupowania, od ok. 25 VII 1943 r. kucharz II Zgrupowania; 1944 – żołnierz 2 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. Za: M. Świdorski, *Wśród lasów...*, s. 119.

218 Prawdopodobnie mowa tu o obozie II Zgrupowania założonym w Lasach Majdowskich ok. 22 VI 1943 r.

Zjawiają się jednak pijani i mamy tym samym znakomity przykład tego, jak nie może wyglądać akcja. Bez niczego wracamy do obozu. Robota naszego zgrupowania powiodła się lepiej. Zdobyło ono różne drobne rzeczy w spółdzielni, ale wynik dzisiejszej nocy jest niezadowolający. Następnego dnia znów musimy wyruszyć w drogę.

Tym razem udajemy się do sołtysa w pobliskiej wiosce, który wiernie współpracuje z Niemcami. Przed wyjściem dostajemy smaczną zupę z białej kapusty z ziemniakami, którą ugotował kucharz „Pik”. Śpiewamy pieśni pochwalne na jego cześć. Część osób kładzie się spać, a inni idą na rekwizycję. Nad ranem mamy co jeść. Jest dość chleba i mięsa, a na śniadanie otrzymujemy mleko, którego długo nie widzieliśmy. Humory się poprawiają, bo mamy także wystarczający zapas papierosów.

1 sierpnia 1943 r.

Dzisiaj dołączyła do nas grupa 7 osób z erkaemami. Jacy to ludzie, jeszcze nie wiemy, ale z czasem na pewno się poznamy. Zostali przydzieleni do oddziału por. „Nurta”. O godz. 5.00 zgrupowania ppor. „Robota” i [ppor.] „Marianńskiego” wyruszają na robotę. Będziemy kontrolować ruch na trasie Skarżysko-[Kamienna] – Radom. Zrobiliśmy tablicę z napisem w języku niemieckim „Stop. Proszę wysiadać!” „Ręce do góry!” „Kto nie dostosuje się, zostanie rozstrzelany”. Poniżej podpis – „Leśni Chłopczy”. Z tą tablicą wyruszamy w drogę. Oddział komendanta „Odrowąża”²¹⁹ stoi w pobliżu ulicy, gdzie została ustawiona tablica. Reszta rozproszyła się w tyralierę na prawo i lewo. Prawe skrzydło, kilka metrów od szosy. Panuje atmosfera jak w lokalu. Leżymy pod drzewami w trawie i palimy papierosy. Od czasu do czasu wydawane są polecenia, np. „Strzelać tylko na rozkaz!” Albo – „Strzelać tylko do Żandarmerii!”. I na koniec – „Nie strzelać!”. Poza tym opowiadamy sobie dowcipy. Ten nastrój jest przerywany przez warkot silników. Zatrzymają się czy nie? Silnik gaśnie i samochód się zatrzymuje. Po kilku minutach z naszej strony nadjeżdża ciężarówka z drewnem. Na niej grupa robotników. Pozwalamy im jechać. Ale i ten samochód zatrzymuje się przed tablicą. Żałujemy, że to wszystko nie rozgrywa się bezpośrednio przed naszymi oczyma. Po pół godzinie słyszymy krótki wystrzał z erkaemu i Stena, następnie trzy gwizdki, które oznaczają wycofanie się. Wychodzimy na drogę, która leży kilkaset metrów od szosy, gdzie spotkałiśmy się z resztą ludzi. Tam czeka ciężarówka z robotnikami, którzy nam przyjacielsko machają, a obok nich grupka trzech Niemców w cywilu. Obok

219 „Odrowąż” to drugi pseudonim kpr. pchor. W. Wasilewskiego „Oseta”.

tych stoi cywil z opatrunkiem na ręce oraz ubrana na brązowo kobieta. Strzały, które słyszeliśmy, były skierowane do nich. Kierowca ciężarówki to Polak, nie rozumiał napisu i to drogo go kosztowało. Dostał postrzał.

Miny Niemców nie są zbyt wyraźne. Dwóch z nich to folksdojczy²²⁰. Otrzymują po 50 batów i zostają zwolnieni. Zabieramy jedynie ich odzież. Niemiec nie zostaje zбитy. Wysłuchał tylko krótkiej mowy propagandowej. Zabraliśmy mu rzeczy i broń i pozwoliliśmy odejść.

Bezpośrednio stamtąd udajemy się w dalszą drogę. Idziemy w lasy koło Majdowa. Z taborem spotykamy się dopiero kilka kilometrów przed nowym obozowiskiem. Dziś po południu kilku wybrańców spośród nas, tj. ze zgrupowania ppor. „Robota”, wyrusza wraz z nim na czele na robotę. Ze względu na tajemnicę, nie dowiedzieliśmy się dokąd i po co poszli.

3–7 sierpnia 1943 r.

Wczoraj wieczorem wyruszyliśmy z obozu do nowego miejsca postoju. Marsz niezwykle ciężki, ponieważ droga była bardzo zła, a do tego niedożywione konie. Zadaniem naszego plutonu jest zatrzymywanie furmanek i konfiskata mienia. W nagrodę za to otrzymujemy w nowym obozie lepsze jedzenie. Jest też rzeczka, w której możemy się wykapać. Ponieważ poza służbą i codziennymi zajęciami nie robimy nic, często korzystamy z kąpieli w wodzie. Pogoda jest wyśmienita. Rozebrani siedzimy w wodzie, a potem na brzegu. Niemal każdy szuka w swoich ubraniach wszy. Mamy je niemal wszyscy.

O godz. 18.20 zostajemy zaalarmowani przez wystrzały z karabinów maszynowych. Dowództwo zarządza gotowość do wymarszu. Jeden z plutonów udaje się na pozycje obserwacyjne, inny na placówkę [wartowniczą]. Nie wiemy, co to były za strzały. Z naszego plutonu patrol udaje się na miejsce starego obozu. Być może nadejdzie od nich jakaś wiadomość. Około godz. 12.00 wraca „Jacek”²²¹ i „Gotów”, a pół godziny później „Janusz” i opowiadają następujące rzeczy:

W drodze na placówkę usłyszeli strzały. W kogo były one wymierzone, nie potrafili określić. W miejscu, w którym mieli objąć straż, wpadają na Żandarmerię. „Jacek” szedł jako pierwszy, więc został zatrzymany okrzykiem „Kto tam?” W odpowiedzi posłał Niemcowi kulę w pierś, po czym z resztą grupy zaczęli uciekać. Niemcy rozpoczęli ostrzał ze wszystkich rodzajów broni, jaką posiadali. Chłopakom udało się jednak umknąć.

220 *Volksdeutsch* – osoba pochodzenia niemieckiego, zamieszkująca poza granicami III Rzeszy i nieposiadająca niemieckiego ani austriackiego obywatelstwa (*Reichsdeutsch*).

221 „Jacek” to drugi pseudonim strz. J. Szperlinga.

Następnego dnia rano wyjaśnił się powód wczorajszej strzelaniny. Patrol oficerski znajduje zwłoki poległych kolegów. To chor. „Wilk”, dowódca „Katylina”, kpr. „Czarny”²²² i kpr. „Jabłoński”²²³. Wpadli w pułapkę, gdy wracali z akcji. Nie wypełnili swojego zadania i nie zameldowali się w określonym czasie. Ponieważ jednak wszyscy zginęli, ich śmierć pozostanie tajemnicą. Jesteśmy tym faktem mocno przybici. To byli najlepsi koledzy, naprawdę dobrzy kumple. Jest nam ich żal, a bez nich jest nam niezwykle smutno. Na dodatek dowiadujemy się, że nasz pluton, który wyruszył wieczorem, by pochować ciała, nie znalazł ich, ponieważ zostały zabrane samochodami stąd do Mroczkowa²²⁴. Wieczorem tego samego dnia wyruszamy ponownie do nowego obozu. Maszerujemy od 22.00 do 8.00 rano. Już świtało, gdy zbliżaliśmy się do wsi Zbrojów. Ta wioska jakiś czas temu została przez nas opanowana. Znikamy w lesie, odczuwając potworne zmęczenie i głód. Od razu zasypiamy, chociaż komary gryzą nieznosnie. Po południu dostajemy gorącą zupę i o godz. 21.00 znowu to samo. Nasza warta zaobserwowała duży oddział przechodzący około 150 metrów od naszego obozu. Służba wywiadowcza doniosła nam, że kilka kilometrów od nas, przygotowywana była akcja skierowana przeciwko nam. To cud, że udało nam się uniknąć niebezpieczeństwa.

Dzisiejszy marsz nie jest już tak uciążliwy i daleki. Część taboru zostawiliśmy w starym obozie. Droga, a raczej bezdrożny teren, po którym szliśmy, byłaby dla niego niemożliwa do pokonania. Konie, tak czy owak, nie nadają się do użytku. Podczas wczorajszego przemarszu jeden padł.

O godz. 4.00 urządzamy się w nowym obozie. Chociaż mieliśmy [do pokonania] tylko krótki odcinek, jesteśmy wciąż bardzo zmęczeni. Brak żywności i papierosów bardzo nam dokucza. Odpoczywamy śpiąc. Dopiero po południu dostajemy chleb i o godz. 23.00 trochę kaszy i kluski. Kładziemy się spać i koło północy, w chwili, gdy zaczyna padać, prześladowuje nas oczywisty pech. Nie to, że nie mamy nic do roboty, ale ciągle jesteśmy wrywani ze snu i unikamy spotkania z Żandarmerią. Nadal tracimy ludzi. Dziś dotarła do nas wiadomość o śmierci komendanta „Oseta”. Wpadł w pułapkę, udało mu się uciec i kiedy sam zastawiał pułapkę, został zabity. Podobno jego Sten miał zacięcie. Bliższych informacji o tym nie posiadamy,

222 Kpr. Zbigniew Szymanowicz „Czarny” (?–1943) – żołnierz 1 plutonu II Zgrupowania. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...*, s. 228, 506.

223 Kpr. Jan Pisarek „Jablonka” (1921–1943) – żołnierz 2 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod gajówką Mościska. Za: APK, Dar Krystyny Wojciechowskiej, sygn. 34, Arkusze ewidencyjne członków ZBoWiD w Skarżysku-Kamiennej, Arkusz ewidencyjny [dot. J. Pisarka], Skarżysko-Kamienna, 3 IV 1957 r., b.p.

224 Mroczków – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Końskie, 7 km na wschód od Bliżyna; obecnie w gminie Bliżyn w pow. skarżyskim.

gdyż jego ludzie jeszcze nie wrócili. Wraz z nim zginęło kilku żołnierzy, których pseudonimów nie znamy²²⁵. Nastrój w obozie jest fatalny. Jesteśmy zmęczeni i bardzo źli. Większa ilość papierosów nie poprawia sytuacji. Śpimy albo wałęsamy się po obozie.

Dziś w nocy przemokliśmy i bardzo zmarzliśmy. Nie śpimy już od 4.00 nad ranem i suszymy nasze ubrania przy ognisku. Koło południa przejaśniło się, jesteśmy głodni, bo na śniadanie była tylko kawa. Informacja o tym, że zgrupowania się podzielią i każdy oddział będzie działał oddzielnie, przytłoczyła nas. Ale ogólnie rzecz biorąc, cieszy nas ta zmiana, być może rozpoczyna się nareszcie nowe życie. Tego dotychczasowego mieliśmy już po dziurki w nosie.

8 sierpnia 1943 r.

Niestety jeszcze nie wyruszamy. Dokonano podziału zgrupowań na samodzielnie operujące jednostki, ale wymarsz nastąpi dopiero jutro lub pojutrze. Szczerze mówiąc, chcielibyśmy nareszcie porządnie się wypać i solidnie najeść, lecz tutaj nie mamy nic. Wszystko, co posiadamy, to jedynie papierosy, ale te też powoli się już kończą. Dziś dostaliśmy kawę i chleb. W normalnych warunkach powinno to wystarczyć na cały dzień, ale po tak długich wędrówkach i przy takim wygłodzeniu, jak ostatnio, to naprawdę niewiele.

Wczoraj wieczorem na wozie odjechali dwaj ranni, por. „Czarka” i „Witold”. Ich stan jest na tyle stabilny, że mogli odjechać furmanką. Por. „Czarka” ma jednak trzy rany postrzałowe i będzie musiał iść na prześwietlenie do szpitala. Dwaj pozostali ranni są już zdrowi i mogą już do nas dołączyć. Siostra „Hanka”, która opiekowała się nimi, wyjechała dzień wcześniej.

9 sierpnia 1943 r.

Dziś na pewno wyruszymy. Wiadomość została nam oficjalnie przekazana. Najprawdopodobniej udamy się w Lasy Koneckie. Dokąd pójdą zgrupowania poruczników „Nurta” i „Marianańskiego”? Nie wiemy. Nasze, tj. [III] Zgrupowanie ppor. „Robota”, nazywanego często komendantem „Ryśkiem”, składa się z dwóch plutonów i jednej sekcji cekaemów. Pierwszy tzn. nasz, drugi jest wymieszany i składa się z plutonu poległego chor. „Wilka” (oprócz cekaemów) i wcześniejszego plutonu ochronnego. Dowódcą plutonu jest pchor. „Stefanowski”. Naszym szefem jest plut. „Boruta”. Poza tym w naszym zgrupowaniu znajduje się ppor. „Motor”. Zajmował się

225 Na Górze Piekło w Lasach Dalejowskich 6 VIII 1943 r. zginął tylko kpr. pchor. W. Wasilewski „Oset”. Szerzej: M. Jedynak, *Władysław Wasilewski...*, s. 53–55.

on dotychczas taborem i pracami pionierskimi. Nasz pluton składa się z 2 oficerów i 20 strzelców. Dzielimy się jak wcześniej na dwie drużyny, a te znów na dwie sekcje. Dowódcą 1 drużyny po śmierci „Katyliny” jest „Jasiek”, a sekcyjnym „Babiński”. Dowódcą 2 drużyny – „Czajek”, a sekcyjnym „Janusz”.

Cały dzień spędzamy na leżeniu i jedzeniu. Na śniadanie dostaliśmy kluski, na kolację kartoflanekę. Każde zgrupowanie prowadzi teraz własną kuchnię. Mamy też własnego kucharza, który jest kowalem z zawodu. Dlatego chyba gotowane przez niego kluski są ciężkie jak żelazo, ale smakują, gdyż jesteśmy wygłodzeni. Poza tym każdy dba o siebie jak tylko może, a więc pojawia się kawa, budyń na wodzie, bez cukru, do tego zapiekany chleb. Pieczemy sobie chleb z wykradzonej z kuchni mąki oraz inne dziwne rzeczy, aby napełnić nimi puste żołądki.

Godzinę przed wymarszem w jednym ze zgrupowań wydarzył się nieprzyjemny incydent. Jeden ze strzelców postrzelił się przypadkowo. Lekarz stwierdził, że nie przeżyje kolejnych 24 godzin²²⁶. Szkoda chłopaka, że przez zwykłą lekkomyślność stracił życie. O godz. 8.00 jest zbiórka wszystkich grup. Komendant „Polek”²²⁷ składa raport „Donatowi”, a ten żegna nas krótkim przemówieniem. Przypomina nam o naszych obowiązkach i zachęca do koleżeństwa i jedności w stosunku do przełożonych i władz oraz do wytrwałości. Wspomina, iż nie powinniśmy narzekać, że chodzimy w podartych ubraniach i zniszczonym obuwiu oraz że odczuwamy głód. Nie zapominajcie, stwierdził „Ponury”, że dowódcy zdają sobie z tego sprawę i z całych sił starają się zaradzić tej sytuacji. Dzisiejsze warunki są jednak ciężkie, więc nie możemy wam dać wszystkiego, czego potrzebujecie lub chcielibyście mieć.

Wyruszamy o godz. 9.00. Poruszamy się dość szybko i z lekkością. Nie ma już z nami taboru, który mógłby spowalniać marsz. W jego miejsce pojawiły się trzy konie, które transportują kuchnię i inne niezbędne

226 Strz. Józef Buczek „Przerwa” (1925–1943) – od 28 VII 1943 r. żołnierz 2 plutonu III Zgrupowania. Za: M. Jedynak, *Ekshumacja żołnierza „Ponurego”*, „Tygodnik Skarżyski” 2011, nr 37, s. 14; T. Obara „Teoś”, *Dziennik z Wąkusku...*, s. 23–25.

227 Por. rez. piech. Hipolit Krogulec „Albiński”, „Polek” (1914–1982) – absolwent Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 24 Dywizji Piechoty w Jarosławiu; do 1939 – pracownik Banku Rolnego w Kielcach. W wojnie obronnej 1939 r. dowódca 1 plutonu i zastępca dowódcy 5 kompanii II batalionu 4 pp Leg. W 1939 r. jeden z organizatorów Komendy Okręgu Radomsko-Kieleckiego ZWZ-AK; 1942–1943 – komendant „Związku Odwetu”, a następnie „Kedywu” Okręgu Radomsko-Kieleckiego AK; od 4 VI do 3 X 1943 r. zastępca komendanta „Kedywu” i zastępca dowódcy Zgrupowań. Od października 1943 r. przebywał w Warszawie. Podejrzewany o współpracę z *Gestapo* i współudział (z „Motorem”) w aresztowaniu Kazimierza Czerniewskiego „Korebki”. 5 VII 1944 r. aresztowany przez *Gestapo* i 27 VII 1944 r. wysłany do *KL Auschwitz*; potem w *KL Buchenwald*. Zbiegł 5 II 1945 r., służył w Polskich Siłach Zbrojnych na Zachodzie. Do Polski powrócił w 1947 r. Szerzej: J. Dębski, *Oficerowie Wojska Polskiego w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Słownik biograficzny*, t. I, Oświęcim 2016, s. 227–228; A. Starosz „Antena”, *Z „Albińskim”...*; *eadem*, „Albiński”...

rzeczy. Po trzygodzinnym marszu spotykamy Rosjan, którzy zbiegli zandarmom. Proszą nas, abyśmy ich do siebie przygarnęli. Chcą za wszelką cenę postawić się Niemcom. Komendant „Robot” wyraża zgodę i Rosjanie maszerują wraz z nami²²⁸.

10 sierpnia 1943 r.

O godz. 1.30 zatrzymujemy się na odpoczynek i kładziemy się spać. Jest zimno i mokro. O godz. 5.00 budzi nas ppor. „Rafał” i wyruszamy z całym plutonem w dalszą drogę. Zostajemy podzieleni na trzy drużyny i tak spędzamy cały dzień. Pogoda zbyt nam nie odpowiada. Wieje silny wiatr, a od czasu do czasu pada deszcz. Wieczorem posuwamy się dalej.

11 sierpnia 1943 r.

Maszerujemy przez całą noc i wracamy w te same lasy, z których wyszliśmy kilka dni temu. W tym samym miejscu przecinamy szosę oraz tory i całkiem blisko mijamy nasz stary obóz i niewielką rzeczkę. Z wielką radością wskakujemy do niej, aby się umyć. Jesteśmy głodni i zmęczeni. Noce są chłodne. Dzisiejsza noc była szczególnie zimna. Z tego powodu wszyscy klną jak szewc. Do tego dochodzi ciągły załadunek i rozładunek rzeczy transportowanych przez konie, w związku z częstymi postojami. W nowym obozie wspomaga nas miejscowa placówka. Dostajemy chleb, ziemniaki, warzywa i niewielką ilość tłuszczu dla nas wszystkich, z czego kucharz przygotowuje pyszną zupę. Odżywiamy się skromnie, ale nie jesteśmy głodni.

12 sierpnia 1943 r.

Rano budzi nas ulewny deszcz i odgłosy piorunów. Nie chce się wstać, bo dopiero 5.00 nad ranem. Naciągamy na głowy swoje skromne ubrania i próbujemy spać dalej. Plut. „Boruta” nie pozwala jednak na to i nakazuje pobudkę. W swoich działaniach wspierają go nowo mianowani dowódcy drużyn, którzy z największą gorliwością ściągają z nas koce i wzywają do wymarszu. Po wypiciu kawy i zjedzeniu suchego chleba, przejmujemy służbę. Pogoda przez cały dzień jest okropna. Czasami pada i jest zimno jak w październiku. Nawet jeśli łamiemy wszelkie przepisy placówki, to rozpalamy ogniska i grzejemy zziębnięte ciała. Dzień mija bez

228 W II Zgrupowaniu służyli żołnierze Armii Czerwonej zbiegli z niewoli niemieckiej: strz. Mikołaj Dziewtuszenko „Kola”, strz. Orłow „Alosza”, lejtn. Wołodia Szuszwili „Wołodia”, lejtn. Arkadij Wołkow „Arkadij” oraz strzelcy o nieustalonych personaliach: „Grigorij” – „Stary”, „Iwan”, „Kim”, „Mikołaj”, „Misza”, „Paul”, „Sasza” i „Wołodia”. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...*, s. 504–511; M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 174–178.

większych fajerwerków. Podczas naszej nieobecności w obozie wydarzył się nieprzyjemny incydent, spowodowany nieumiejętnym i lekkomyślnym obchodzeniem się z bronią. Kolega „Sołtyk”²²⁹ postrzelił przez przypadek ochotnika, który właśnie do nas dołączył. Biedak nie był nawet jednego dnia partyzantem. Jego stan jest bardzo poważny²³⁰.

13 sierpnia 1943 r.

Marzniemy w nocy na służbie. Nawet ognisko na nic się zda. Drżąc z zimna, czekamy na poranną zmianę. Ale ci, jak na złość, przychodzą półtorej godziny później. Plut. „Boruta” wydaje się [231].

Dzień jest piękny. Trochę odpoczywamy, czasami czyścimy broń. Poza pracą w kuchni nie mamy żadnego zajęcia. Ale tam mamy co robić. Miejscowa placówka dostarczyła nam znowu trochę żywności. Smażymy i zjadamy. Na śniadanie jedliśmy chleb z masłem, na obiad zupę z mięsem, a na kolację zupę z białej kapusty i z tłustą wieprzowiną. Nareszcie jesteśmy syści. Poza tym dostaliśmy na głowę 29 sztuk papierosów – „Sportów”. To poprawiło nam humory.

Wieczorem mamy udać się do położonej w okolicy nieruchomości. Dokładniejszych informacji nie posiadamy. Najpewniej o wszystkim dowiemy się godzinę przed akcją.

14 sierpnia 1943 r.

Nie poszliśmy na akcję. Powodem było opóźnione przybycie łącznika. A więc kolejna noc w obozie na miejscu. Dziś znowu mamy służbę. O godz. 7.00 pobudka, a po śniadaniu udajemy się na placówkę. Pogoda nie jest nadzwyczajna. Jest dość ciepły dzień i nie pada. Dzień przebiega bez większych zdarzeń.

15 sierpnia 1943 r.

W nocy zaczyna mocno padać i tak leje przez cały dzień. Nasze ubrania są mokre. Aby je choć trochę wysuszyć, budujemy szałas i rozpalamy ognisko. Trochę pomaga, bo koło wieczora ubrania niemal wyschły. Mimo

229 Kpr. Feliks Janas „Sołtyk” (1924–1944) – 1940–1943 – żołnierz placówki ZWZ–AK w Nieklaniu; od 30 III 1943 r. żołnierz oddziału partyzanckiego kpr. J. Domagały „Wilka”; od 4 VI 1943 r. celowniczy sekcji ckm II Zgrupowania. Zginął w walce z Żandarmerią w swoim domu w Sołtykowie. Niemcy zabili także 6 członków jego rodziny. Szerzej: M. Jedynak, *Pamięci kpr. „Sołtyka”*, „Tygodnik Konecki” 2010, nr 6, s. 19; J. Z. Wroniszewski „Znicz”, *Kursy wojskowe* [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. III: *Konspiracja konecka 1939–1943*, red. B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, Końskie 2005, s. 208–209.

230 Był to brat (imię nieustalone) plut. Józefa Mastalera „Pogody”, komendanta placówki AK w Odrowążu. Za: J. Z. Wroniszewski „Znicz”, *Początki u „Robota”* [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. IV..., s. 64.

231 *W oryginale brakuje dalszej części zdania.*

paskudnej pogody dobry nastrój nas nie opuszcza. Wprawdzie nasz humor jest nieco wymuszony, ale usiłujemy zachować pogodny nastrój. Żartujemy głównie z nowo mianowanych dowódców drużyn. Nie z wszystkich, tylko z dwóch, którzy są bardziej bogobojni niż sam papież, a przy tym starają się z nas wycisnąć ostatnie poty. Problem w tym, że są jeszcze bardzo młodzi, bez doświadczenia. Poza tym brakuje im ogłady. Tak oto dowódca 2 drużyny „Czajek” przyszedł do plutonu i każdemu z osobna oznajmił, że od tego dnia będzie zwracał się do niego per „ty”, ale sam oczekuje zwracania się do niego na „pan”. Ponieważ jednak w naszym plutonie jest wiele ludzi, którzy służyli w wojsku i są starsi stopniem. „Czajek” to zwykły strzelec. Prowokuje i złości ich takim zachowaniem. Nowy dowódca miesza się ponadto w sprawy, które nie powinny go obchodzić oraz przesadza z usłużnością wobec siebie.

St. strz. „Azorek”, któremu [„Czajek”] szczególnie dokuczał, gardził nim do tego stopnia, że w końcu doszedł do przekonania, iż nakaz zwracania się „panie dowódco” może być obraźliwy. Wszyscy inni przejęli tę formę zwracania się i zaczynają na nim [na „Czajku”] odgrywać [się].

16–17 sierpnia 1943 r.

Noc jest niezwykle chłodna, a więc wszyscy zasypiamy przy ognisku. Mimo to rano jesteśmy niemal sztywni z zimna. Nie wiemy, czy przyczyna tkwi właśnie w pogodzie, czy może w związku z wczorajszym świętem żołnierza, kiedy dostaliśmy po szklaneczce wódki.

Za przekąskę służą resztki wczorajszego pieczywa. Po śniadaniu idziemy na służbę i ubezpieczamy oddział. O godz. 18.00 część oddziału idzie na posterunki ochronne, a drudzy prowadzić nasłuch. Dowiadujemy się, że mamy zrobić akcję prowiantową. Koniecznie potrzebujemy żywności, ubrań oraz dwóch wozów z oponami. Jeden ma posłużyć jako pojazd dla cekaemów, drugi jako tabor. Konie jeszcze nie zdały egzaminu w warunkach leśnych, a wozy z żelaznymi kołami są za głośne. Będziemy zatem korzystać z cichszych pojazdów. O godz. 19.00, kiedy kończymy kolację, ruszamy w drogę. Tempo marszu wynosi 6–7 km na godzinę, w związku z czym spływają po nas strugi potu. Ale to podoba się nam bardziej niż długi marsz z taborem. O godz. 23.30 znajdujemy się pół kilometra przed majątkiem Rzuców²³². Akcja jest tym bardziej ciekawa, iż 3 km od nas stacjonuje Żandarmeria. Musimy działać szybko, ale z rozważą. Należy wykonać

232 Majątek Rzuców – od 1864 r. należał do rodziny Mokiejewskich. W 1940 r. właściciel Witold Mokiejewski zginął w KL Dachau. Po jego aresztowaniu gospodarstwem zarządzała żona Wanda Mokiejewska. Rzuców położony jest 12 km na północny zachód od Szydłowca; obecnie w gminie Borkowice w pow. przysuskim.

trzy rzeczy. Pierwsza to rekwizycje w miejscowości, druga to odebranie powozu, zabranego jakiś czas temu dyrektorowi polskiej fabryki, trzecie zadanie polega na wykonaniu wyroku na pewnym bandycie. Do akcji idą dwie drużyny z naszego plutonu w sile 1+3, 1+4 oraz dowódca miejscowej placówki. Za rekwizycję odpowiedzialna jest reszta 2 plutonu. Dowódcą oddziału, który ma odebrać powóz, jest kpr. „Lin”. Przy tego typu akcjach każdy musi się podporządkować. Robota ma być przeprowadzona sprawnie, możliwie najlepiej po partyzancku. Chłopaki wszędzie są przyjmowane miło i po przyjacielsku. Gospodarz, ale i gospodyni to głębcocy patrioci i nie mają nic przeciwko odebraniu powozu, który do nich należy. Mało tego, chłopcy częstowani są jabłkami i chlebem. „Lin” dostał od gospodyni szalik.

Drugi oddział pod dowództwem „Jaśka” nie wypełnił swojego zadania, bo bandyta, którego mieli zabić, nie sypia w domu. Miejscowa placówka nie zebrała wystarczających informacji i potrzeba było dwóch do trzech godzin, aby go odnaleźć²³³.

Akcja rekwizycji w majątku wyglądała następująco: miejscowa placówka przekazała nam, że szefem majątku jest kanalia, który zasłużył na to, żeby przetrzepać mu siedzenie. Niestety musimy liczyć się z tym, że w miejscowości mogą być też Niemcy. Zachowując wszelkie środki ostrożności, zajmujemy dom mieszkalny i pozostałe budynki. Tam napotykamy dużą liczbę kobiet i kilku mężczyzn, którzy po kontroli dokumentów okazują się Polakami wysiedlonymi z różnych części Polski. Poza tym ten majątek jest jedynym w okolicy, który nie jest niemieckim *Liegenschaftem*²³⁴. Czujemy się dość nieprzyjemnie. Ppor. „Rafał” prosi gospodarza o wybaczenie, a gdy ten zauważył, że to nie bandyci, tylko Wojsko Polskie, daje w prezencie parę butów, koszulę i koc. Poza tym dostajemy kilka kilogramów szynki, butelkę miodu, trochę jabłek, ogórki i cebulę. Zabieramy też świnię i powóz. O godz. 1.00 ruszamy w drogę powrotną. Nasz pluton stanowi jak zwykle straż przednią. O godz. 5.00 nad ranem jesteśmy na miejscu. Pokonaliśmy około 30 km fatalnych dróg. Ponieważ stan naszego obuwia pozostawia wiele do życzenia, obtarliśmy stopy. Podczas marszu koledzy „Adaś”, „Bogdan” i „Azorek” padli z wyczerpania. Zabraną powóz uratował sytuację.

Do nieprzyjemnego incydentu doszło podczas marszu. Ktoś ukradł szynkę i butelkę miodu. Komendant „Robot” dokonał przeszukania i okazało

233 17 VIII 1943 r. żołnierz II Zgrupowania zabił Wesołowskiego (imię nieustalone). W lipcu 1943 r. zadenuncjował lokal konspiracyjny, tzw. „Plebanię” przy ul. Jatkowej w Końskich, gdzie przechowywano broń Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu AK Końskie. Za: C. Chlebowski, *Cztery...*, s. 63–64; M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 104; M. Wikiera, *Koneckie Gimnazjum i Liceum oraz jego uczniowie w czasie okupacji 1939–1945* [w:] *Dzieje koneckiego gimnazjum i liceum 1915–1995*, red. Adam Massalski, Końskie 1995, s. 90.

234 *Liegenschaft* – majątek rolny pod zarządkiem niemieckim.

się, że złodziejem był jeden z członków naszego plutonu. Za kradzież odpowiedzialny jest z reguły cały pluton, który został skazany na dwudziestoczterogodzinną służbę. A więc leżymy teraz na placówce, nasłuchujemy i przeklinamy tego, który postanowił się wzbogacić szynką i miodem.

18–19 sierpnia 1943 r.

O godz. 8.00 zostajemy zdjęci z warty i maszerujemy do nowego obozu. Krótki, niezbyt męczący marsz, to dla nas rodzaj odpoczynku. Leżenie przez dłuższy czas w jednym miejscu to również nic przyjemnego, zwłaszcza że w dzień umieramy z upału, a w nocy marzniemy. Nieprzyjemnie zaskoczeni dowiadujemy się, że znowu nasza kolej na służbę. A więc zero odpoczynku. Jesteśmy bardzo zdumieni że trzeci dzień z rzędu pełnimy służbę. Z tego powodu nie możemy się nawet umyć ani wyczyścić ubrań. Wszy gryzą nas niemiłosiernie i do tego mnożą się błyskawicznie. Nasz wymuszony brak higieny bardzo im służy. To jedna z tych nieprzyjemnych stron tej służby. Podczas ostatniego marszu zraniliśmy stopy i nie mamy nawet czasu się o nie zatroszczyć. Jak to będzie wyglądać, gdy także dziś pójdziemy na robotę, nie wiem.

O godz. 10.00, po zjedzeniu skromnego posiłku, ruszamy zli i głodni. Mamy do pokonania około 20 km. Wcześniej docieramy do punktu, gdzie mamy przeprowadzić akcję i przesypiamy cały dzień. Nocą wykonujemy zadanie i wracamy po dniu odpoczynku z powrotem do obozu.

Maszerujemy szybko, wzdłuż zlikwidowanych torów kolejki wąskotorowej. Noc jest chłodna, droga stosunkowo dobra i idzie się dość przyjemnie. Tylko w jednym miejscu musimy szybko zbudować prowizoryczny most dla biedki z cekaemami. W pobliżu wioski Furmanów²³⁵ zatrzymujemy się i tu odbierają nas łącznicy organizacji. Dowiadujemy się, że zaraz po naszym wymarszu z obozu, dostarczono tam około 2000 sztuk papierosów i żywność. Oczywiście dostaniemy wszystko po powrocie, a więc za jakieś 3 dni. Ta informacja pogarsza nastrój chłopaków. Dla poprawy humoru łącznicy informują nas, że za godzinę pojawi się chleb. Ponieważ każdy przed wymarszem z obozu dostał kawałek słoniny, liczymy na pożywe śniadanie.

Nie minęła nawet godzina i otrzymujemy obiecany chleb oraz butelkę śmietany. Spożywamy to błyskawicznie i idziemy dalej. Nad ranem dołącza do nas miejscowy oddział dywersji²³⁶, która z nami ma uczestniczyć

235 Furmanów – wieś położona 2 km na północ od Nieklania Wielkiego i 8 km na północ od Stąporkowa; obecnie w gminie Stąporków w pow. koneckim.

236 19 VIII 1943 r. do II Zgrupowania dołączył Oddział Dywersji Bojowej Obwodu AK Końskie. Szerzej:

w przeprowadzeniu akcji. Jest już dość jasno, kiedy przechodzimy przez tory i znikamy w młodym lesie.

Do godz. 12.00 śpimy jak zabici. Burczące brzuchy budzą nas jednak. Resztę chleba zjadamy z marmoladą, którą dostaliśmy. Sen jest już niemożliwy, bo słońce niemiłosiernie smaży. Mimo to nastroje zaczynają się poprawiać. Miejscowa grupa dba o nas, jak nigdy dotąd. O godz. 15.00 każdy dostaje kawałek gotowanego mięsa i szklankę doskonałego rosółu drobiowego. Poza tym znowu marmolada, jajka i żółty ser, a wieczorem jeszcze raz chleb. To nasza kolacja. Jest rzeczą oczywistą, że nastrój zdecydowanie się poprawił.

Nasze przypuszczenia się spełniają. O godz. 19.00 serwują nam trzy jaja, kawałek żółtego sera i chleb. Napiliśmy się wody ze znajdującego się w pobliżu strumyka, po czym ruszamy. Jest godz. 22.30, opanowujemy przystanek kolejowy Wąsosz²³⁷ i zajmujemy pozycje ogniowe. Naszym celem jest zatrzymanie pociągu towarowego jadącego w kierunku Skarżyska-Kamiennej], skontrolowanie, co znajduje się w środku, zabranie potrzebnych nam rzeczy i spalenie całej reszty.

20 sierpnia 1943 r.

Parę minut po dwunastej po linii (leżymy wszyscy wzdłuż toru od semafora wyjazdowego w kierunku przystanku) przechodzi rozkaz pogotowia bojowego. Z daleka słychać już szum idącego pociągu. Mimo woli spoglądamy na semafony. Są zamknięte. Poprawiamy się na swoich stanowiskach, kryjąc się, by nas nie dostrzeżono z pociągu. W międzyczasie maszyna, wolno sapiąc, staje przed semaforem. Chwila ciszy, a potem głos z linii: „Obsługa parowozu i wagonu służbowego wysiadać!”. Trzech ludzi wykonuje ten rozkaz. W tej chwili podchodzą do nich strzelcy „Jacek” i „Adaś”, a następnie na rozkaz ppor. „Robota”: „Pierwszy pluton do parowozu i służbówki!” cały nasz pluton. Okazuje się, że tych trzech to Polacy. Zapytujemy, co i kto znajduje się w pociągu. Otrzymujemy odpowiedź, że część składu załadowana jest zbożem, a część materiałami tekstylnymi. W wagonach z tymi ostatnimi są konwojenci – żandarmi. Pada rozkaz kom[andanta] „Robota”: „Pierwszy pluton otwierać wagony! Sekc[yjny] „Stasiek” na parowóz razem z palaczem! Pilnować, by lokomotywa była pod parą!” W chwili gdy mam wykonywać

C. Chlebowski, *Pozdrowcie...*, s. 252–253; M. Jedynak, *Robotowcy 1943...*, s. 100–104; J. Z. Wroniszewski „Znicz”, *Dzieje obwołu od 1 XI 1939 do 20 VIII 1943 r.* [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. III..., s. 43–46.

237 Właśc. przysiółek Wąsosz Konecki – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna-Końskie, 9 km na południowy wschód od Końskich; obecnie w gminie Końskie w pow. koneckim.

ten rozkaz, słycać z ^[238] ostatnich wagonów pierwszą serię z ^{empi}²³⁹. Wycofujemy się na poprzednio zajmowane stanowiska i czekamy na rozkaz otwarcia ognia. Otrzymujemy go po paru minutach, gdy ogień z pociągu staje się coraz mocniejszy. Niemcy walą po nas z empi kilku na całego. Jasna księżycowa noc ułatwia im odnalezienie naszych stanowisk, toteż kulki raz po raz świszczą nad naszymi głowami. My rozpoczynamy jak zwykle. Najpierw krótka seria z ckm-u, potem rkm-y, a w końcu kb i steny. Po paru minutach ogień z pociągu cichnie. Po linii przechodzi meldunek, że niemcy²⁴⁰ wyszli z wagonów i zbliżają się do lokomotywy. Kpr. Leśnik²⁴¹ zajmujący stanowisko po drugiej stronie toru otrzymuje rozkaz otworzenia ognia ze swojego rkm-u, a sekc[yjny] Stasiek, by wycofał się z parowozu do plutonu. Następny meldunek donosi, że niemcy wycofali się do lasu. Pada wtedy rozkaz: wszyscy z pistoletami maszynowymi do pociągu! Ostrzelać las po drugiej stronie toru! A następnie całość, z okrzykiem „hurra, na pociąg!!!”. Jeszcze jedna krótka seria ze środkowego wagonu i cały skład jest w naszych rękach.

Otwieramy po kolei wszystkie wagony i zaczynamy je wyładowywać. Najpierw bele materiału, potem jakieś skrzynie z rzeczami, z których wybieramy ubrania, buty, ręczniki i inne rzeczy nam potrzebne, a następnie dwie skrzynie z papierosami. Ładujemy to wszystko na przygotowane z góry podwoły, oblewamy benzyną wagon z pozostałymi materiałami i podpalamy. W momencie odmarszu zapalamy jeszcze wagon z prasowanym sianem i oświetleni czerwoną łuną pożaru, w dwie godziny i dwadzieścia minut od chwili zatrzymania pociągu, opuszczamy przystanek Wąsosz. Po drugiej stronie toru widzimy kilka postaci idących w stronę bloku. To obsługa pociągu i cywilni konwojenci, Polacy, którym kazaliśmy wziąć swoje rzeczy i odejść spokojnie od płonącego składu.

Rozpoczynamy teraz rzecz trudniejszą może i bardziej denerwującą niż sama robota. Jest nią odskok. Dzisiaj jest on o tyle gorszy, że o 3 km od tego miejsca stacjonuje żandarmeria, która dotychczas wyruszała prawie na każdy strzał w okolicy. Poza tym ma ona kapitalny dojazd szosą

238 *Skręśłone słowo*: pierwszych.

239 MP 40, MP 41 – niemieckie pistolety maszynowe (popularnie nazywane empi), kaliber 9 mm. Produkowane od 1940 r. na podstawie wcześniejszego modelu MP 38, stanowiły podstawowe uzbrojenie żołnierzy *Wehrmachtu*. MP 40 cechowały dobra celność i mały rozrzut. Była to broń niezwykle pożądana przez żołnierzy AK. Szerzej: L. Erenfeicht, P.G. Krajewski, *Niemiecki pistolet maszynowy MP 40*, Warszawa 1992.

240 *Tak w oryginale tutaj i w kolejnych przypadkach*. Podczas II wojny światowej, ale także po jej zakończeniu, nazwę państwa niemieckiego i narodowości niemieckiej z premedytacją często pisano małymi literami, zarówno w materiałach propagandowych AK jak i w piśmiennictwie powszechnym i urzędowym.

241 Kpr. Marian Sokołowski „Leśnik” (1911–?) – od 1942 r. w konspiracji; od 15 VI 1943 r. erkaemista 1 drużyny 1 plutonu II Zgrupowania. Za: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 186–187.

asfaltową, przez którą my musimy przechodzić. I ostatni wreszcie nasz minus, to wozy ze zdobyczą, z którymi się wycofujemy. Wspomniana szosa jest o 2 km od miejsca, w którym się znajdujemy. Dojście do niej prowadzi lasem. Jest zatem stosunkowo łatwe. Maszerujemy wolno ze względu na tabory. Po pół godzinie jesteśmy w tym niemiłym dla nas miejscu. Teraz 100 metrów biegiem po równym asfalcie i...

Nie ubieглиśmy nawet 50 metrów, a tylne ubezpieczenie podaje, że z tyłu widać światła samochodu. Każdy stara się biec jak najszybciej, ale samochód jest dużo szybszy. Skręcamy wtedy w las i na rozkaz: „Padnij!!” kładziemy się zziajani na ziemi. Jesteśmy zdziwieni, że ani tylne ubezpieczenie, ani samochód Żandarmerii, bo przecież tylko ona to może jechać, nie rozpoczyna ognia. Widać już zupełnie wyraźnie snopy światła z reflektorów i słychać huk motoru. Napięcie nerwowe wzrasta do maksimum. Naraz ogarnia nas serdeczna wesołość. Słyszymy dzwon straży ogniowej i po szosie przejeżdża samochód pełen strażaków. Poważnieją nam jednak miny, gdy ten sam samochód zostaje o 400 metrów [dalej] zatrzymany przez samochody, w tym wypadku naprawdę Żandarmerii. Gdybyśmy tak spóźnili się o parę minut, to byśmy się na nich natknęli i byłoby wtedy zupełnie niewesoło!²⁴²

Dalszy marsz przebiega już spokojnie. Nad ranem docieramy do młodego, gęstego lasu. Wozy zostają rozładowane i na rozkaz ppor. „Robota” wszystkie łupy zostają rozdzielone. Nawet komendant uczestniczył w dzieleniu koszul, surdutów, kalesonów i innych najbardziej niezbędnych ubrań. To nie spodobało się innemu plutonowi i czterem chłopakom z naszego plutonu. Byli zdania, że każdemu należy się to, co sam zabrał z pociągu. Większość jednak ze zrozumieniem podeszła do decyzji dowódcy i była z tego zadowolona. Podczas gdy „pan” dowódca drużyny „Czajek” ze swoimi kompanami „Jackiem”, „Adasiem” i „Januszem” długo wylewali jeszcze żółć na temat niesprawiedliwości na tym świecie, pozostali byli zajęci już jedzeniem kolacji.

Przez cały czas nasz pluton obejmuje tuż po śniadaniu służbę. Mimo bezsennej nocy nie czujemy się źle. Zwolnieni ze służby „Sokolik” i „Grażyna” przynoszą wodę i za chwilę możemy nasycić się prawdziwym obiadem od miejscowej grupy. Wieczorem dostajemy od nich kawę, mleko i chleb oraz jabłka, po czym znów wyruszamy. Wioska, która nas tak ugościła, prosi, abyśmy znów kiedyś tu wrócili. Dowódca decyduje się na przemarsz

242 Oryginalny fragment dziennika posłużył do sporządzenia materiału propagandowego dla Biura Informacji i Propagandy KG AK. Za: WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.10, k. 176–178; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 125–127.

główną drogą w wiosce. W oknach widać postacie zaciekawionych kobiet i mężczyzn. Ci uczciwi ludzie czuli się urażeni, kiedy dowódca chciał płacić za żywność dostarczoną przez mieszkańców wsi. Uważali bowiem, że zaopatrzenie w jedzenie to ich obowiązek wobec nas. Jesteśmy głęboko wzruszeni ich zachowaniem, po czym, dziękując za niezwykłą gościnność, żegnamy się i idziemy dalej.

21 sierpnia 1943 r.

Jest noc, a my maszerujemy stosunkowo wolno. Dopiero teraz dają się zauważyć skutki bezsennej nocy i ciężkiej służby. Nasz pluton kroczy jako straż przednia. Idziemy i śpimy jednocześnie. W pobliżu wioski Furmanów zatrzymujemy się na godzinę i z miejsca zasypiamy. Krótco przed wymarszem żołnierze na czatach meldują, że widzieli na szosie dwie świetlne kule. Podwajamy środki ostrożności i idziemy dalej. Samotny marsz zostaje przerwany podczas przechodzenia przez ulicę, gdyż poważnie liczymy się z tym, iż możemy natknąć się tu na Żandarmerię. Łącznicy donieśli nam, że po obrabowaniu pociągu Żandarmeria zwiększyła czujność i na pewno znajduje się gdzieś w pobliżu. Miało zebrać się nawet 2000–4000 żandarmerów. Zorganizowali, bądź za chwilę mogą przeprowadzić, wielką akcję przeciwko nam. W związku z tym osoby przebywające w starym obozie odmaszerowały w nieznanym nam kierunku. Z pewnością musieli się spieszyć, gdyż zapomnieli o grupie zabezpieczającej „Bogdana”. Mamy powody do uśmiechu. O godz. 6.00 jesteśmy na miejscu. Przekonujemy się, że koledzy, którzy tu byli, uciekli, nie zabierając niczego. Przypuszczamy, że po zawieszeniu broni na drzewach rozbiegli się w różnych kierunkach. Wśród nich byli też koledzy z naszego plutonu: „Azorek”, „Cichy” i „Wydra”. Odpowiedzialność nie spoczywa jednak na nich, lecz na ppor. „Motorze” i [pchor.] „Stefanowskim”, bo to oni byli dowódcami²⁴³.

22 sierpnia 1943 r.

Dzisiaj rano obudziły nas strzały z broni. Dowódca drużyny „Czajek” zastrzelił jelenia. Wszyscy szykujemy się więc do sutego obiadu. Dzień poświęcamy na kąpiel i sen. Jedyne zajęcie to czyszczenie broni. Nasz pluton ma dziś wolne, bo 2 pluton z powodu kradzieży na kolei zmuszony jest do odbycia dwudziestoczworgodzinnej służby karnej.

243 Pozostający w obozie żołnierze zostali rozpuszczeni przez pchor. A. Hopa „Stefanowskiego” i ppor. J. Wojnowskiego „Matora” na podstawie rzekomego rozkazu wydanego przez dowódcę II Zgrupowania ppor. „Robota”. Szerzej: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...*, s. 238–248.

23 sierpnia 1943 r.

Ciepła noc umożliwia nam głęboki sen. Ranek jest nieco chłodniejszy, ale gorąca kawa szybko stawia nas na nogi. Zajęcia w dniu dzisiejszym ograniczają się do pracy w kuchni. Nasz pluton, w skład którego wchodzi część inteligencji miejskiej, nie jest zbyt zachwycony taką pracą. To bardzo irytuje plut. „Borutę”, który obiecuje, przyjrzeć się bliżej naszemu zachowaniu.

24 sierpnia 1943 r.

Dziś znów przejmujemy służbę, a 2 pluton ma wolne. Nie powiem, żebyśmy byli z tego powodu szczęśliwi, ale dużej niechęci także nie widać. Nasza służba polega na ubezpieczaniu całego zgrupowania. Praca nie jest trudna, ale nużąca. Leżymy cały dzień w jednym miejscu w pełnym uzbrojeniu i czekamy na zmianę. Gdy jest się przydzielonym na czatę, obserwujemy przez 2, 3 lub nawet 4 godziny wybrany fragment terenu, a potem znów mamy dłuższą przerwę. Po 24 godzinach następuje zmiana.

25 sierpnia 1943 r.

Zmienił nas [3] pluton „Allana”²⁴⁴. To ten sam oddział, który przyłączył się do nas przed ostatnią akcją na pociąg. Pluton ten liczy 17 osób, ma karabiny, a co trzeci uzbrojony jest w Stena. Poza tym wszyscy są nie-nagannie ubrani i wyposażeni. Nawet nie nabawili się wszawicy, czego im najbardziej zazdrościmy.

Około godz. 12.00 zarządono zbiórkę naszego plutonu i przekazano rozkaz dotyczący awansów. Dotyczyło to strzelców „Jaśka”, „Maćka”²⁴⁵ i „Czajka”, którzy zostali mianowani na starszych strzelców. Po południu, kiedy cała [1] drużyna „Jaśka” szykowała się do kąpieli, komendant „Robot” oświadczył, że potrzebuje ochotników do niewielkiego zadania. Zgłosili się dowódca drużyny „Jasiek”, sekcyjny „Stasiek”, kpr. „Leśnik”, strz. „Karol”. Ich przewodnikiem miał być kolega „Sołtyk” z byłego [2] plutonu „Wilka”. Mieli wychłostać sołtysa wsi Mroczków oraz zabrać niezbędne nam rzeczy, ponieważ dwukrotnie donosił Niemcom o naszym pobycie na tym terenie.

244 Kpr. Tadeusz Jencz „Ksiądz”, „Allan” (1924–1943) – od czerwca 1942 r. żołnierz plutonu nr 201 AK w Końskich; od 2 XI 1942 r. żołnierz, a od 12 VII 1943 r. dowódca Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu AK Końskie; od 19 VIII 1943 r. dowódca 3 plutonu II Zgrupowania. Zginął w Rogowie k. Końskich w zasadzce. Szerzej: T. Chmielowski „Bartek”, „Klon”, „Walter”, *Wagary ze Stenem, passim*; M. Jedynak, *Kpr. Tadeusz Jencz „Ksiądz”, „Allan”* [w:] blog Wokół Wykusu, www.ponury-nurt.blogspot.com/2012/11/kpr-tadeusz-jencz-ksiazd-allan.html (dostęp 18 I 2018 r.).

245 Strz./st. strz. Maciej Szczepański „Maciek” (?–1944) – żołnierz 2 plutonu, po 20 VIII 1943 r. dowódca 2 plutonu II Zgrupowania. 25 VIII 1943 r. awansowany na starszego strzelca. Zginął w Ostrowcu Świętokrzyskim. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...*, s. 253, 508.

Wyruszyliśmy po południu około godz. 16.00. W ciągu około godziny docieramy na miejsce. Samego sołtysa nie udaje nam się zastać, tylko jego kuzynkę. Kolega „Karol” poszedł wraz z robotnikiem, pracującym u winnego, na pole, gdzie sołtys zajęty był orką. Sekcyjny „Stasiek” przechadza się w międzyczasie z napotkaną żoną sołtysa po ich posiadłościach i rekwiruje żywność, bieliznę, dwa kozuchy, buty, surduty i worek owsa. Po dwóch godzinach „Karol” zjawia się z sołtysem. Ponieważ okazało się, że ten zachowuje się właściwie wobec mieszkańców wioski i tylko wówczas przekazywał informacje, gdy był do tego przez nas upoważniony, odstąpiliśmy od wymierzania kary. Ale zgodnie z rozkazem musieliśmy dokonać konfiskaty dóbr, które następnie zabraliśmy do obozu. Droga kiepska i jak na złość wszystkie mosty nad kanałami i rzekami są uszkodzone lub zupełnie zniszczone. Harujemy jak woły, aby tylko móc dotrzeć do obozu. Po złożeniu meldunku o wykonaniu zadania, śmiertelnie zmęczeni kładziemy się spać.

26 sierpnia 1943 r.

Wydarzeniem dzisiejszego dnia jest wyrok na policjancie (szpiclu) i wymarsz na akcję. Pierwsze zadanie przeprowadził oddział w sile 1+3, składający się z kpr. „Wąsa”, dowódcy [1] drużyny „Jaśka”, sekcyjnego „Staśka” i strz. „Karola”. Około godz. 11.00 otrzymaliśmy w obozie komunikat, że wspomniany szpicel udał się w pewne znane nam miejsce i po kilku godzinach będzie wracał. Naszym zadaniem jest schwytanie go za wszelką cenę. Ponieważ nie wiemy, jak długo będzie tam przebywał, wyruszamy natychmiast. Po 15 minutach dotarliśmy na miejsce. Kpr. „Wąs” rozstawia nas przy szosie w gęstym młodym lesie, a sam obserwuje przez lornetkę, czy ktoś nie nadchodzi. Po kilku minutach zjawia się i stwierdza, że policjant, na którego czekamy, wszedł do lasu. Zmieniamy swoje pozycje, a gdy ledwo zdążyliśmy się ukryć, nadbiega w naszym kierunku mały pies. To pies policjanta. Obwąchuje nas podejrzanie i biegnie dalej. Leżymy tak około 15 minut. Kpr. „Wąs” doszedł do przekonania, że nasze ustawienie jest złe i powinniśmy się wycofać około 200 metrów wzdłuż ulicy. Jednak gdy zaczęliśmy się przesuwac, pojawiła się nasza ofiara. Na sygnał dowódcy oddaliśmy strzały. Kpr. „Wąs”, ubrany w niemiecki mundur, wyszedł na ulicę. Policjant jeszcze żył. Kiedy zobaczył „Wąsa” w niemieckim uniformie, wyjaśnił mu, że jest policjantem i godnym zaufania żandarmem. Dowódca dobija go strzałem w głowę. Po tym jak zaciągnęliśmy go do lasu, zabieramy jego dokumenty i rower, zdejmujemy mu ubranie i wycofujemy się. Bez przeszkód docieramy do obozu, gdzie

składamy meldunek. Wprawdzie nie zabiliśmy szpicla, którego nazwisko nam podano, lecz jego kolegę i współpracownika, ale ten też był zwykłą kanalią.

Wieczorem zwijamy obóz i wychodzimy na akcję. Tabor został pozostawiony w innym miejscu za szosą, a my poszliśmy dalej.

27 sierpnia 1943 r.

Maszerujemy po znanej nam drodze pod Furmanowem. Podążamy szybko, ale jest nam ciężiej, bo noc gorąca. Pierwszy postój mamy w wymienionej miejscowości. Tu dostaniemy chleb i mamy spotkać się z łącznikiem. Nie minęło chyba nawet 5 minut, a już dostrzegamy na szosie światła reflektorów i słyszymy warkot silnika. Dziwi nas to bardzo, bo w nocy nie odbywa się praktycznie żaden ruch. To może być tylko Żandarmeria. Przypuszczenia potwierdza fakt, że przy wjeździe do wioski Niemcy zaparkowali samochody. Łącznicy, którzy w międzyczasie dotarli do nas, donoszą, że wzmocnione siły Żandarmerii otaczają las, w którym się właśnie znajdujemy. Zastawiają sieć pułapek, a jutro rano najprawdopodobniej ruszą z wielką akcją. Istnieje niebezpieczeństwo, że pozostawiony tabor zostanie narażony na niebezpieczeństwo. Komendant „Robot” decyduje się zmylić Żandarmerię. Nakazuje utworzyć duże półkole i postanawia zdradzić zajmowaną pozycję przez serię strażów i odpalenie rakiet, do czego również sięgają Niemcy, gdy potrzebują wzmocnień. Bezpośrednio po tym chce, abyśmy się oddalili i przeczekali dzień. Ten powzięty zamiar zostaje zrealizowany, jedynie rakiet sygnalizacyjne nie odpalają. Jest już zupełnie widno, kiedy śmiertelnie zmęczeni znikamy w niewielkim, młodym lesie. Leżymy całkiem blisko szosy i mamy przed sobą wspaniały widok na Czarniecką Górę²⁴⁶ i na budynek, w którym ulokowana jest Żandarmeria. Nasz pluton pełni dziś służbę. Klniemy jak nigdy. Po południu niebo zaciąga się chmurami, a pod wieczór zaczyna intensywnie padać, co później przekształca się w ulewę. W ciągu kilku minut zostajemy przemoczeni do suchej nitki. Komendant „Robot” decyduje się wyjść z lasu i zająć opuszczone pomieszczenie gospodarcze. Tam siedzimy do godz. 10.00, ogrzewamy się, suszymy ubrania, ale zachowujemy wszelkie środki bezpieczeństwa. Po ostrożnym przejściu przez szosę i pokonaniu nasypu kolejowego koło tartaku Wołów²⁴⁷, wchodzimy do wioski Bagno²⁴⁸, którą zajmujemy.

246 Czarniecka Góra – wieś i uzdrowisko położone 3 km na zachód od Stąporkowa; obecnie w gminie Stąporków w pow. koneckim.

247 Wołów – wówczas wieś i osada tartaczna położona przy drodze Końskie–Skarżysko-Kamienna, ok. 1 km na wschód od Stąporkowa; obecnie dzielnica Stąporkowa w pow. koneckim.

248 Bagno – przysiółek wsi Smarków, położony 10 km na północny zachód od Stąporkowa; obecnie w gminie Stąporków w pow. koneckim.

28 sierpnia 1943 r.

Tutaj spędzamy resztę nocy i kolejny dzień. Po wysuszeniu swoich rzeczy, wyspaniu się i najedzeniu do syta, wyruszamy do kolejnej akcji. Podczas odpoczynku wysyłamy oddział do pobliskiego majątku [Fidor²⁴⁹] z zadaniem narobienia tam hałasu, aby móc sprowokować Żandarmerię, a tym samym zastawić na nich pułapkę. Około godz. 6.00 jesteśmy na miejscu i oczekujemy na przejazd Żandarmerii w ustalone miejsce. Pułapkę zastawimy, kiedy wróci. Pół godziny po naszym pojawieniu się słyszymy warkot silników i dostrzegamy nadjeżdżający samochód z 10 żandarmami. Jesteśmy zachwyceni, ale z pewnością jest ich trochę za mało. Komendant nosi się z zamiarem odwołania rozkazu, ale w tym momencie nadjeżdża samochód osobowy, a za nim kolejny wóz wypełniony żandarmami. Wytworzyła się komiczna sytuacja. 10 minut temu chcieliśmy się wycofać, gdyż nie opłacało się napadać na 10 żandarmów, teraz wycofujemy się, bo jest ich zbyt wielu. Nie można powiedzieć, że nie jesteśmy wymagający. Zaistniała sytuacja rozbawiła nas, ale jesteśmy też trochę źli, bo akcja nie doszła do skutku. Udajemy się w kierunku wsi Smarków²⁵⁰, a potem w inne miejsce, gdzie znajduje się nasz tabor.

29 sierpnia 1943 r.

Noc jest chłodna. Maszerujemy szybko. Koło północy jesteśmy już zmęczeni. Na odcinku 16 km urządzamy dwie przerwy. Raz w Smarkowie, gdzie zjedliśmy kolację, drugi raz w pobliżu Wielkiej Wsi²⁵¹. Tutaj dostajemy 2 kg chleba na głowę. Jest już zupełnie ciemno, kiedy wracamy do obozu. Dowódcy wskazują miejsca dla poszczególnych plutonów i tak jak stoimy, kładziemy się spać. Przez cały dzień śpimy. Wieczorem dowiadujemy się, że mamy objąć służbę. Nasz pluton zostaje podzielony na cztery czujki. Po wypiciu kawy przejmujemy o godz. 19 służbę od plutonu „Allana” i osłaniamy cały obóz.

30 sierpnia 1943 r.

Noc jest wyjątkowo ciepła, więc śpimy jak zabici. Praca na służbie niezbyt ciężka. 2 godziny na czatach, potem 6 godzin snu bez przerwy. Krzątania w kuchni sprawia, że budzimy się ze snu. Kilku z nas czuje

249 Folwark Fidor – przysiółek wsi Nieświń, położony 9 km na północny wschód od Końskich; obecnie w gminie Końskie w pow. koneckim. Funkcjonowała tam Fabryka Farb Chemicznych i Mineralnych „Fidor”.

250 Smarków – wieś położona 9 km na północny zachód od Stąporkowa; obecnie w gminie Stąporków w pow. koneckim.

251 Wielka Wieś – wieś położona 3 km na północ od Nieklania Wielkiego i 9 km na północ od Stąporkowa; obecnie w gminie Stąporków w pow. koneckim.

jeszcze w kościach ostatni marsz, ale większość jest gotowa do działań, które przed nami jeszcze tej nocy. Około godz. 19.00 zostajemy zwolnieni ze służby. Dowództwo przejmuje por. „Kmicic”. Na skraju lasu czekamy na komendanta „Robotę” i ppor. „Rafała”. Nie ma ich od 24 godzin w obozie²⁵². Później idziemy dalej.

31 sierpnia 1943 r.

Noc jest ciepła, ale pochmurna, więc liczymy się z nadejściem deszczu. Ponieważ mamy w pamięci ostatnią noc z komendantem „Robotem”, decydujemy się na spędzenie reszty nocy i całego dnia we wsi Bagno. Zajmujemy te same kwatery, co ostatnio. Gospodarze mili jak wówczas, ale dostrzegamy pewien niepokój. Obawiają się częstych odwiedzin, ponieważ te pociągają za sobą ewentualne represje ze strony Niemców. Doskonale ich rozumiemy, ponieważ czują się zagrożeni, gdy zachowują się lojalnie wobec nas, a my wobec nich. Nic sobie jednak z tego nie robimy i czujemy się jak u siebie w domu. Córka gospodarza kupuje dla nas we wsi mleko, śmietanę i jaja, a my wszystko natychmiast pochłaniamy, żałując, że taka okazja tak rzadko się nadarza.

O godz. 18.00 pakujemy swoje rzeczy i wyruszamy na robotę. Dowiadujemy się, że o godz. 24.00 mamy dotrzeć do Końskich. Tam mamy zlikwidować donosicieli i dokonać rekwizycji wszelkich niezbędnych nam rzeczy, a mianowicie w spółdzielni „Społem” i w niemieckich sklepach. Przy tym liczymy na wsparcie miejscowej dywersji. Na szosie ustawiamy blokadę ułożoną ze słupów wysokiego napięcia. Ma nas chronić przed Żandarmerią ze Skarżyska[-Kamiennej] i umożliwić swobodne wycofanie się. Tym samym miasto zostanie pozbawione prądu, co ma nam również ułatwić przeprowadzenie akcji.

Nasze zgrupowanie składa się z dwóch oddziałów. Jeden z nich liczy 20 osób, 2 erkaemy oraz 1 Sten i dowodzi nim por. „Kmicic”. Jego zadaniem jest otoczyć stacjonującą Żandarmerię na ul. 3 Maja i Feldżandarmerię²⁵³ na ul. Kilińskiego. Jedna z grup dokona konfiskaty produktów z niemieckich sklepów. Druga grupa składa się z ludzi z plutonu komendanta „Allana” i po części plutonu komendanta „Rafała”.

Komendanci „Robot”, „Rafał” i „Allan” wkroczą do magazynów spółdzielni „Społem” i przeszkodzą Żandarmerii stacjonującej w szkole,

252 Prawdopodobnie ppor. „Robot” i ppor. „Mocny” dokonali bezpośrednio wizji lokalnej w mieście przed akcją na Końskie.

253 *Feldgendarmerie* – Żandarmeria Polowa.

Gestapo, Sonderdienstowi²⁵⁴, zablokują dworzec i [jednostkę] kałmuków²⁵⁵. Poza tym jest jeszcze grupa likwidacyjna, składająca się z ludzi komendanta „Allana”, której zadaniem jest likwidacja donosicieli.

O godzinie 22.00 jesteśmy na lizjerze lasu. Przed sobą mamy wolną przestrzeń i niedalekie światła miasta. Co chwilę przecinają ciemność światła reflektorów. Posuwamy się b[ardzo] wolno i ostrożnie. Po chwili wchodzimy w pierwsze zabudowania przedmieścia, przechodzimy przez szosę i wzdłuż jakiejś rzeczki czy kanału dochodzimy do toru. Trwa to b[ardzo] długo, gdyż co chwila musimy padać, by nie złapały nas reflektory. W końcu przeskakujemy tor i kładziemy się w pobliskim kartoflisku. Tu leżymy do godz. 23.50. Gasną wtedy wszystkie światła. Jest to sygnał do wkroczenia do miasta.

1 września 1943 r.

Szeptem wydawane rozkazy podrywają nas na nogi. Idziemy wzdłuż jakiegoś parkanu, następnie przez ogród, mijamy uśpione zabudowania i zatrzymujemy się przy mostku na dużym rowie, naprzeciwko szkoły, w której stacjonuje Żandarmeria. Odeszły już od nas 2 erkaemy, które mają za zadanie utrzymanie w szachu kałmuków, Gestapo i Sonderdienstu, oraz grupa likwidacyjna. Pozostał nasz pluton, resztki drugiego i trzeciego i drużyna ckm. Jeszcze w lesie odłączyła [się] od nas grupa 20 ludzi z 2 erkaemami i 2 Stenami pod dow[ództwem] por. „Kmicica”. Ma ona za zadanie obstawienia Żandarmerii stacjonującej na ulicy 3 maja i Feldżandarmerii na ul. Kilińskiego. Grupa ta rekwirować będzie towary z niemieckiego sklepu z materiałami.

W momencie, gdy ckm zajmuje swe stanowisko, słyszymy pierwsze strzały. To erkaemy por. „Kmicica” ostrzeliwiają Żandarmerię. Kpr. „Wąs” oddaje wtedy krótką serię do budki wartownika, następnie do samochodów ustawionych przy szkole i do samego budynku. Zostawiamy na ubezpieczeniu cekaemu 4 ludzi z naszego plutonu, a sami wąską uliczką dochodzimy do magazynów „Społem”. Dostajemy się do ich wnętrza i zaczynamy wynosić towary. Trzech ludzi dostaje rozkaz sprowadzenia szofera i auta. W tym czasie całe miasto jest oświetlone przez niemieckie rakiety i wszędzie słychać strzelaninę. Huk strzałów

254 *Sonderdienst* – Służba Specjalna. Niemiecka formacja funkcjonująca w latach 1940–1945 na terenie Generalnego Gubernatorstwa. Jej szeregi zasilali przede wszystkim *Volksdeutsche*, którzy wspierali akcje aresztowań i pacyfikacje we wsiach i miasteczkach.

255 Kałmukami nazywano potocznie wszystkich jeńców z Armii Czerwonej, pochodzących z azjatyckiej części ZSRS, którzy służyli w niemieckich formacjach zbrojnych. Szerzej: J. Gdański, *Ostlegionen – „Legiony Wschodnie” Niemieckich Wojsk Lądowych 1942–1945*, „Glaukopis. Pismo Społeczno-Historyczne” 2009, nr 15–16, s. 127–164.

z broni maszynowej i karabinów przerywany jest od czasu do czasu eksplozjami granatów, wyrzucanych przez niemieckie granatniki.

Całość robi wrażenie regularnej bitwy. Niemcy nie orientując się zupełnie jaką siłą i w jakim celu zostali zaatakowani, walą ze wszystkiej posiadanej broni i wysyłają co chwila alarmowe rakiety. Żandarmeria stacjonująca w szkole chcąc się przekonać prawdopodobnie o naszej sile wysłała patrole, które dochodzą do magazynów „Społem”. Na rozkaz kom[endant] „Robota” przestajemy wynosić towary i zachowujemy bezwzględną ciszę. Słyszymy wyraźnie głosy porozumiewających się ze sobą Niemców²⁵⁶. Dopuszczamy ich możliwie jak najbliżej i witamy serią z erkaemu. Sam komendant „Robot” wali po nich serią za serią ze swojego Stena. Niemcy milkną i wycofują się natychmiast.

Po godzinie przed „Społem” zajeżdża auto, na które załadujemy wyniesione przedtem towary. Przy kierownicy siada nasz szofer i zaczynamy się wycofywać w stronę Czerwonego Mostu²⁵⁷. Po paru minutach dołącza do nas platforma załadowana materiałami zarekwirowanymi przez por. „Kmicica”, który ściąga w tej chwili swoje ubezpieczenia i lada chwila do nas dołączy. Ubezpieczamy się ze wszystkich stron i powoli maszerujemy. Dochodzą do nas w międzyczasie wszystkie erkaemy i grupa likwidacyjna. Słychać już tylko poszczególne serie erkaemów niemieckich i b[ardzo] rzadkie wybuchy granatów. Przechodzimy tor kolejowy i asfaltową szosą opuszczamy miasto, które wysła za nami jeszcze kilka rakiet i wreszcie milknie. Zatrzymujemy się przy Czerwonym Moście i czekamy na spóźnionych. Nie ma jeszcze między innymi cekaemu. Komendant „Robot” liczy się jednak z tym, że wycofał on się już wcześniej i inną drogą. Przypuszczenia te są słuszne, gdyż jak się później okazało ckm zaciął się około godz. 1.00. Kpr. „Wąs” wycofał się wtedy z nim za pierwsze zabudowania, aby usunąć zacięcie. Przekonawszy się jednak o niemożliwości dokonania tego ostrzeliwuje się z karabinów i próbuje dołączyć do nas. Jest to jednak niemożliwe, gdyż wąska uliczka, po której mógłby się do nas dostać, jest zajęta przez Niemców, którzy walą ze wszystkiej posiadanej broni. Nie pozostaje mu wtedy nic innego do zrobienia, jak wycofać się samodzielnie i dołączyć do nas dopiero w lesie.

256 *Tak w oryginale.*

257 Czerwony Most – wieś położona przy drodze Końskie–Skarżysko-Kamienna, 4 km wschód od Końskich; obecnie w gminie Końskie w pow. koneckim.

Około godz. 2.00 wyruszamy spod Czerwonego Mostu i maszerujemy zosą w kierunku zawały zrobionej przez miejscówkę²⁵⁸ pod d[łowódz] twem „Mewki”²⁵⁹. Na 300 metrów przed nią skręcamy w las i przeładujemy wszystko na auto, a platformę puszczamy samą dalej. W parę minut potem dowiadujemy się, że przy zawale jest już Żandarmeria. Słyszymy nawet uderzenia siekiery. To rozbijają słupy. Zachowujemy jak najdalej idącą ciszę i maszerujemy dalej²⁶⁰.

Po kilku godzinach docieramy do miejsca, które dowództwo wybrało na postój. Samochód zostaje rozładowany, a kierowca „Czajek” wraz z dowódcą miejscowej placówki zostawiają auto kilka kilometrów dalej, aby zatrzeć ślady. Po krótkiej przerwie komendant „Robot” rozdaje nam niezbędne rzeczy. Otrzymujemy koszule, kalesony, skarpety, garnitury i najważniejsze – cała grupa dostaje drelichowe kombinezony (w kolorze zielonym). Nareszcie przestaniemy być różnokolorowi i stworzymy w końcu regularny oddział wojskowy. Bardzo nas to cieszy. Radość osiąga apogeum, kiedy na koniec otrzymujemy miód, masło i butelkę wódki na drużynę. Po zjedzeniu skromnej zupy, którą zaserwowali nam miejscowi, wycofujemy się w kierunku naszego taboru. Maszerujemy znaną, starą drogą, przez Smarków, Wielką Wieś i znowu przez lasy majątku Chlewiska.

2 września 1943 r.

Bezpośrednio po przybyciu nasz pluton obejmuje służbę. Pozostali mogą odpoczywać. Dopiero wieczorem przy ognisku dzielimy się swoimi przeżyciami. Pojawiają się pierwsze raporty, z których dowiadujemy się, że panuje przekonanie, iż w akcji uczestniczyliśmy w dużej liczbie, z artylerią, kawalerią i nawet czołgami. Serdecznie nas to cieszy. Ppor. „Rafał” wyliczył, że na każdego z nas przypadają 27,7 żandarmów²⁶¹. **Robotą ta udała nam się wspaniale. Pominąwszy już korzyści materialne, osiągnęliśmy wielki sukces propagandowy. W czwartą rocznicę wojny zajmujemy sobie powiatowe miasto Końskie, obsadzone przez Żandarmerię i inne władze niemieckie w łącznej sumie 1724 ludzi zdolnych do walki i plądrujemy w nim jak u siebie w domu. Nie tracimy przy tym ani jednego człowie-**

258 Tak określano wówczas miejscową (lokalną) placówkę AK.

259 Ppor. Marian Wróblewski „Mewa” (1908–1969) – od 1942 r. do 1 XII 1944 r. komendant placówki AK w Borkowicach. Za: Relacja Włodzimierza Chrzęszcza [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. V: *Struktury terenowe: podobwoły i placówki*, red. B. Kacperski, J. Z. Wroniszewski, Końskie 2007, s. 59, 62.

260 Oryginalny fragment dziennika posłużył do sporządzenia materiału propagandowego dla Biura Informacji i Propagandy KG AK. Za: WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.10, k. 176–178; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 128–130.

261 Według raportu ppor. „Robotą” w garnizonie Końskie przebywało wówczas ponad 1743 niemieckich żołnierzy i funkcjonariuszy, zaś żołnierzy II Zgrupowania biorących bezpośredni udział w akcji było 64. Za: *ibidem*, s. 133.

ka, podczas gdy po stronie niemieckiej jest ciężko ranny dow[ód]ca Żandarmerii²⁶², sześciu zabitych żandarmów i jeden z Sonderdienstu²⁶³.

3 września 1943 r.

Cały dzień spędzamy na myciu się, goleniu i tak naprawdę nie mamy innego zajęcia. W pobliżu naszego obozu płynie przyjemny strumyk, w którym możemy się wykąpać. Na dworze jest już chłodno, ale nic nie może nas odstraszyć. Nawet, jeśli przy kąpeli szczękamy zębami, to i tak bardzo starannie się myjemy.

[4 września 1943 r.]²⁶⁴

Pobudka o godz. 5.30, następnie śniadanie i wymarsz na robotę. Idziemy zatrzymać i obrobić w biały dzień pociąg idący z Kolušek do Rozwadowa²⁶⁵. Pogoda ładna, humory wspaniałe. Maszerujemy b[ar]dzo szybko, nie krępując się wcale ludności cywilnej. Zresztą ta i tak nie bardzo może się zorientować kim jesteśmy, gdyż kolor naszych drelichów przypomina trochę mundury niemieckie.

Około godz. 9.00 jesteśmy na lizjerze lasu, kilometr od stacji Wólka Plebańska²⁶⁶. Odprawa dowódców, zapoznanie nas z zadaniem i maszerujemy na stanowiska. W parę minut po ich zajęciu nadjeżdża parowóz ze składem 8 wagonów i zatrzymuje się przed wjazdowym semaforem, który po opanowaniu przez nas stacji jest zamknięty. Okrzyk – „Polacy, kłaść się na podłogę!!” i seria z ckm rozpoczyna akcję. Sygnałem dla rozpoczęcia ognia przez całość jest strzelanina z pociągu. Walimy ze wszystkiej broni, jaką posiadamy, do wagonów, z których padają strzały. Ogień niemiecki jest wyjątkowo silny. Oprócz pistoletów i empi słychać wyraźnie strzały z kb. Leżąc na 15 metrów od pociągu, pozbawieni prawie zupełnie osłony, jesteśmy wystawieni na kule niemieckie. A trzeba przyznać, że Niemcy²⁶⁷ nie żałują amunicji i walą b[ar]dzo ostro.

262 Oberleutnant Kriegbaum – dowódca Placówki Żandarmerii w Końskich. Podczas akcji II Zgrupowania na Końskie został ciężko ranny w ramię i przedramię.

263 Oryginalny fragment dziennika posłużył do sporządzenia materiału propagandowego dla Biura Informacji i Propagandy KG AK. Za: WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.10, k. 176–178; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 130.

264 W niemieckim tłumaczeniu zabrakło daty 4 IX 1943 r. Opis akcji pod Wólką Plebańską znalazł się pod datą 3 IX 1943 r. Ponadto część opisu walki dotycząca śmierci ppor. R. Niedzielskiego „Rafała” została pominięta przez tłumacza.

265 Odcinek kolejowy pomiędzy Skarżyskiem-Kamienną a Końskimi był fragmentem linii kolejowej łączącej Rozwadów z Koluškami.

266 Wólka Plebańska – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Końskie, 8 km na północny wschód od Słuporkowa; obecnie w gminie Słuporków w pow. koneckim.

267 Tak w oryginale tutaj i w kolejnych przypadkach.

Co chwila widać, jak któryś z nas tuli się mocniej do ziemi, słysząc bliższy i coraz częstszy świst kuli nad sobą. Trwa to kilkanaście minut. Wreszcie ogień z pociągu zaczyna cichnąć. Wtedy to pluton kom[endant] „Allana” opanowuje lokomotywę, a nasz i drugi dobiega do wagonów. Część Niemców wyskakuje na drugą stronę, zostaje jednak ostrzelana przez rkm-y por. „Kmicica”, który jest właśnie po tamtej stronie. Pomimo iż nasi już w wagonach, strzelanina powiększa się. To kilku Niemców, którym udało się uciec z pociągu strzela, z pobliskich krzaków. Kilku broni się w wagonach. Z tymi walczą koledzy, którzy jako pierwsi dostali się do wagonów.

Część naszego plutonu z ppor. „Rafałem” na czele po doskoczeniu do wagonów zostaje ostrzelana spod pociągu. Rozpoczynamy ogień na drugą stronę nasypu. Nie słysząc po chwili żadnych z tamtej strony strzałów, każemy leżącym w rowie Polakom odejść do lokomotywy. Gdy ci wykonali nasz rozkaz, z pobliskich krzaków padł strzał, który rani śmiertelnie ppor. „Rafała”. Odnosimy go do znajdującej się przy stacji bryczki, lecz niesiemy już trupa. Umarł w minutę po otrzymaniu kuli.

W międzyczasie wykańczamy resztę Niemców w pociągu i na rozkaz kom[endant] „Robota” wycofujemy się. Mamy jednego zabitego i trzech rannych. Po stronie niemieckiej padło szesnastu Niemców i Ukraińców, będących na niemieckiej służbie. Zdobyliśmy osiem pistoletów i jeden kb. Propagandowo jest to największa robota, jaką dotychczas wykonaliśmy. Najlepszym dowodem tego jest fakt, że Niemcy przypisują tę robotę jakiemuś potężnemu desantowi sowieckiemu lub oddziałowi, który przyszedł zza Sanu²⁶⁸.

Za zgodność tłumaczenia:

Kellner [Franz]²⁶⁹

starszy wachmistrz dzielnicowy Okręgu Schutzpolizei

268 Oryginalny fragment dziennika posłużył do sporządzenia materiału propagandowego dla Biura Informacji i Propagandy KG AK. Za: WBH CAW, WBBH, sygn. IX.3.29.10, k. 179–180; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 131–132.

269 *Oberwachtmeister der Schutzpolizei und Hilfszollassistent* Franz Kellner (1902–1946) – funkcjonariusz Komendy Policji Ochronnej (*Schutzpolizei*) w Kielcach. Zmarł po wojnie w więzieniu w Łodzi. Za: Axis History Forum, źródło: <http://forum.axishistory.com/viewtopic.php?f=388p=1524761> (dostęp 10 IV 2018 r.).

[Zeszyt 2]

5–6 września 1943 r.

Oba dni spędziliśmy w obozie, odpoczywając i zajmując się tylko czyszczeniem broni i przygotowaniem do marszu.

Jedynym wydarzeniem tych dni był pogrzeb poruczników „Rafała” i „Arkadija”²⁷⁰. Ten ostatni, były podporucznik Armii Czerwonej, walczył od pewnego czasu w naszych szeregach przeciwko Niemcom. Komendant „Robot” załatwił dwie trumny. Sprowadzono księdza i obu żołnierzy pochowano z należytymi honorami wojskowymi w blasku dwóch potężnych ognisk.

Następnie pakujemy swoje rzeczy i zmieniamy wraz z taborem miejsce obozowania. Nasz przemarsz jest stosunkowo krótki. Po kilku kilometrach zajmujemy stanowiska i kładziemy się do snu.

7 września 1943 r.

Dzień mija bez szczególnych wydarzeń. Nasz pluton obejmuje wartę. Ludzie „Allana” wychodzą, aby przetransportować do lasu materiały zrzucone, zaś 2 pluton, podzielony na dwie grupy wyrusza w poszukiwaniu żywności.

8 września 1943 r.

2 pluton zjawia się wcześniej, przynosząc jako łup świnie i młodego buhaja. Taka wycieczka jest o tyle ciekawa, że podejmujemy akcje jak bandyci, ale bandyci o miękkiem sercu. Właścicielowi świnie płacimy 4000 zł, a gminie odszkodowanie za buhaja, chociaż to własność państwa. Robimy tak, ponieważ planowana jest na nas obława, w związku z tym jesteśmy zmuszeni do siedzenia od pewnego czasu jak mysz pod miotłą.

9 września 1943 r.

Dzień, podobny do dwóch poprzednich – szary i nudny. Ludzie śpią albo siedzą i spędzają czas na rozmowach przy ognisku. Pomimo pięknej i ciepłej pogody nastroj jest podły. Bardzo brakuje nam papierosów. Ostatnio przyzwyczailiśmy się do otrzymywania 20–30 sztuk, a teraz dostajemy dosłownie maksymalnie 10. Nie ma się więc co dziwić, że bez entuzjazmu zabieramy się do służby.

270 Lejtn. Arkadij Wołkow „Arkadij” (?–1943) – oficer Armii Czerwonej, uciekinier z niemieckiego obozu jenieckiego, żołnierz 2 plutonu II Zgrupowania. Za: I. Paczyńska, *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w ruchu partyzanckim na Ziemi Kieleckiej i Krakowskiej 1941–1945*, Warszawa–Kraków 1978, s. 129.

Wieczorem dostajemy informację, że chłopak z sąsiedniej wioski zdradził naszą kryjówkę. Pojawiło się 15 żandarmów, którzy w pobliżu lasu przeczesywali okolicę, ale szybko zrezygnowali. Nie uspokoiło to nas wcale, a służbę pełniliśmy jeszcze gorliwiej.

10 września 1943 r.

Około godz. 8.00 rano nasz obóz zostaje zlikwidowany, a my wyruszamy do nowego miejsca postoju. Powodem zmiany stacjonowania jest informacja, że koło lasu pojawiła się większa liczba żandarmów.

Ze względu na tabor maszerujemy bardzo wolno. Co chwilę wywraca się jakiś wóz, a my zmuszeni jesteśmy postawić go znowu na koła. Około godz. 13.00 znajdujemy się w lasach majątku Niekłań, gdzie decydujemy się zatrzymać na dłużej.

Dziś komendant „Robot” przydzielił naszemu plutonowi na dowódcę ppor. „Dalskiego”²⁷¹. Dotychczas ppor. „Dalski” był lekarzem naszego oddziału.

Bezpośrednio po zajęciu nowego miejsca stacjonowania obejmujemy znowu służbę. Trwa ona stosunkowo krótko, ponieważ już około godz. 19.00 zastępuje nas 2 pluton. Niespodzianką po powrocie do obozu jest powołanie czterech członków 1 drużyny naszego plutonu do patrolu. Naszym zadaniem jest wymierzenie kary żonie gajowego, która miała negatywnie mówić o Wojsku Polskim. Poza tym musimy zabrać płyty gramfonowe, wódkę i inne artykuły spożywcze. Ten leśniczy mieszka w Antoniowie²⁷², około 17–18 km od naszego obozu. Około godz. 20.00 wyruszamy pod dowództwem por. „Kmicica”. Marsz jest szybki i dość męczący. Poruszamy się bez przewodnika, polegając wyłącznie na mapie. W domu leśniczego, do którego mamy dotrzeć, ma czekać na nas przewodnik. W pewnym miejscu, po przejściu przez ulicę, musimy skierować się na ścieżkę. Oczywiście gubimy się, bo bez kompasu kierujemy się wyłącznie według położenia gwiazd. Około godz. 24.00 znajdujemy w końcu rzeczony dom leśniczego, gdzie spotykamy także naszego przewodnika.

271 Ppor. lek. Jerzy Ryfiński „Dalski” (1909–1945) – absolwent Szkoły Podchorążych Sanitarnych w Warszawie; lekarz w 5 Pułku Strzelców Podhalańskich w Przemyśle; wziął udział w wojnie obronnej 1939 r. Od 1940 w ZWZ–AK w Kielcach, następnie lekarz Podobwołu ZWZ–AK Skarżysko-Kamienna. Od ok. lipca 1943 r. lekarz II Zgrupowania, od 10 IX 1943 r. dowódca I plutonu II Zgrupowania, 14–16 X 1943 r. p.o. dowódcy II Zgrupowania. Zaginął w Lasach Dalejowskich ok. 12–15 XII 1943 r. Brak informacji o losach w 1944 r. Zginął pod Dreznem, walcząc w szeregach 2 dywizjonu 2 Dywizji Piechoty 1 Armii Wojska Polskiego. Szerzej: J. B. Gliński, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, Warszawa 1999, s. 400–401; Z. Jezierski, *Służba Zdrowia Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2014, nr 77, s. 49–50.

272 Antoniów – wieś położona 13 km na południowy zachód od Szydłowca; obecnie w gminie Chlewiska w pow. szydłowieckim.

11 września 1943 r.

Jeszcze 2 km z górki i wreszcie docieramy na miejsce. Niestety nie możemy w pełni wykonać naszego zadania, ponieważ leśniczy spotyka swojego znajomego, który jest wspomnianą ofiarą. Biorąc pod uwagę bezpieczeństwo naszego kolegi – leśniczego, udzielamy żonie ukaranego tylko moralnej nagany, zabieramy 600 papierosów i zawracamy. W związku z tym, że noc jest ciemna jak smoła, zatrzymujemy się na około dwie godziny na skraju lasu i wyruszamy dalej dopiero o świcie. Około godz. 10.00 docieramy do obozu. Po wypiciu kawy kładziemy się na zasłużony odpoczynek.

Jedynym wydarzeniem dnia był powrót 3 plutonu. Ponieważ są bardzo zmęczeni, znowu przejmujemy wartę.

12 września 1943 r.

Dzień upływa bez szczególnych zdarzeń. Nasz pluton pełni służbę, drugi i trzeci [pluton] odpoczywa. Autor tych słów otrzymał od komendanta „Robota” zadanie napisania listów do Żandarmerii, niemieckiego burmistrza i polskiej policji z informacją, że jeśli ci natychmiast nie zmienią swojego nastawienia wobec polskiej ludności i nie zaprzestaną represji wobec nich, zostaną zlikwidowani. Ponieważ nie posiadam kalki, a trzeba napisać całą masę tych listów, siedzę cały dzień, piszę i piszę. Od czasu do czasu wpadnie kolega o miękkim sercu, zlituje się i podyktuje parę słów, które rodzą się gdzieś w naszych sercach i nieźle brzmią²⁷³.

Dziś w nocy przybyli do naszego obozu dwaj koledzy z Warszawy. To chłopcy „Bielawa”²⁷⁴ i „Jastrzębski”²⁷⁵. Przynieśli nam bardzo smutną wiadomość. Dwa tygodnie temu wysłano kolegę „Bogdana” do Warszawy po materiał na mapy. Żandarmeria, po skontrolowaniu zawartości przewożonych paczek, zatrzymała go przed Koluszkami. Wielce prawdopodobne, że już go nie zobaczymy. Abstrahując od faktu, że jest nam żal naszego przyjaciela, boimy się o swoje rodziny, gdyż „Bogdan” przewoził listy od nich. Jeśli z listów da się odczytać, kim są autorzy, a „Bogdan” nie wytrzyma tortur i zacznie sypać, życie naszych członków rodzin jest zagrożone.

Nie mamy jednak zbyt wiele czasu na rozmyślanie, ponieważ około godz. 20.00 wyrusza trzecia i największa część naszego plutonu na akcję

273 Treść listów dowódcy II Zgrupowania do dowódcy Żandarmerii w pow. koneckim, dowódcy Policji Polskiej Generalnego Gubernatorstwa w Końskich oraz do starosty koneckiego w całości przytoczona została w pracy *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 139–143.

274 Strz. NN „Bielawa” – brak bliższych danych. Od 12 IX 1943 r. żołnierz II Zgrupowania; 7 X 1943 r. przejął obowiązki kucharza II Zgrupowania.

275 Strz. NN „Jastrzębski” – brak bliższych danych. Od 12 IX do ok. 1 X 1943 r. żołnierz II Zgrupowania.

do Chlewisk. Mamy ograbić spółdzielnię spóżywców, leżącą około 300 metrów od posterunku Żandarmerii. Udajemy się tam pod dowództwem kpr. „Allana”, a z oficerów – por. „Kmicica”. Poza spółdzielnię mamy przyprowadzić do obozu tamtejszego felczera, aby go móc przesłuchać. Istnieje bowiem podejrzenie, że współpracuje z Niemcami.

Około godz. 23.00 zatrzymujemy się w pobliżu lasu na odpoczynek. Jesteśmy zmęczeni, bo jest bardzo ciepło, a poruszamy się szybkim krokiem. Po półgodzinnym odpoczynku idziemy dalej. Punktualnie o godz. 24.00 wchodzimy do wioski i zostawiamy kolegę „Komara”²⁷⁶ wraz z erkaemem Bergmann²⁷⁷ naprzeciwko podwórka, który zajęła Żandarmeria. Z nim pozostaje 4 kolegów, z których jeden wyposażony jest w Stena. Grupa ma za zadanie zatrzymać Żandarmerię, gdyby ta zamierzała odciąć nam odwrót.

13 września 1943 r.

Reszta wkracza po cichu do wioski. Dochodzimy do szosy i odsyłamy dwa erkaemy do budynku, w którym znajdowała się Żandarmeria, z zadaniem powstrzymania jej, gdyby zamierzała przeszkodzić nam w akcji. Patrol pod dowództwem por. „Kmicica” wyrusza z przewodnikiem w poszukiwaniu szpicla. Zabezpieczeni przez erkaemy od strony szosy, zaczynamy ładować towary ze spółdzielni na wcześniej podstawione furmanki.

Patrol „Kmicica”, po przybyciu do domu felczera, wysłał informatora, aby ten sprowadził jeszcze jednego człowieka. Po kilku minutach zamiast oczekiwanej pomocy zjawia się jakiś chłop i zaczyna pukać do okien lekarza. Aby nie tracić kontaktu z podejrzanym, podchodzimy bliżej. Po paru minutach okno się otwiera i słychać następującą rozmowę. Chłop prosi syna lekarza, aby ten obudził ojca i poprosił go o pomoc dla chorej żony. Syn stwierdza jednak, że ojciec wieczorem przyjął zbyt dużo zleceń i na pewno nie wstanie. Podchodzimy do okna i prosimy chłopca, aby wyjrzał przez okno. Wtedy wchodzi przez nie por. „Kmicic” i kpr. pchor. „Znicz”²⁷⁸.

276 Strz. Marian Materek „Komar” (1922–1944) – żołnierz placówki ZWZ-AK w Michniowie; od lutego 1943 r. w oddziale dywersyjnym ppor. „Robota” i por. „Nurta”; od czerwca 1943 r. dowódca 1 drużyny 2 plutonu II Zgrupowania. Zginął w Woli Górzejskiej w walce z niemiecką Żandarmerią. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówie...*, s. 508.

277 Bergmann wz. 1915 – niemiecki lekki karabin maszynowy kalibru 7,92 mm typu Mauser. W latach 1921–1939 na wyposażeniu Wojska Polskiego. Zasilany z taśmy parciałej umieszczonej w bębnowym zasobniku przymocowanym z prawej strony broni. Posiadał nieskładany i nieregulowany dwójnóg. Szerzej: A. Ciepliński, Ryszard Woźniak, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994, s. 27.

278 Kpr. pchor. Jan Zbigniew Wroniszewski „Znicz” (1921–2014) – jako ochotnik walczył w wojnie obronnej 1939 r. w szeregach Gimnazjalnej Drużyny Bojowej w Końskich; 1940 – żołnierz Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala”. Od stycznia 1941 r. żołnierz ZWZ-AK w Końskich, początkowo wywiadowca. W 1942 r. ukończył zastępczy Kurs Szkoły Podchorążych Rezerwy Piechoty, awansowany

Przewodnika jeszcze nie widać. Tak na marginesie to nie pojawił się do zakończenia akcji. W tym momencie pada strzał. Został oddany z budki wartowniczej Żandarmerii. Żandarmi zobaczyli nas i chcieli w ten sposób zaalarmować resztę. Docieramy do lekarza, który obudził się i doszedł do siebie i rozkazujemy mu, aby zaprowadził nas do spółdzielni spożywców. W kierunku Żandarmerii oddano kilka krótkich serii z erkaemu. Nie jesteśmy pewni, kto strzela, nasi czy żandarmi. Po zjawieniu się w spółdzielni, stwierdzamy, że również tu akcja już się zakończyła. Wycofujemy ubezpieczenia i ulatniamy się. Jest dokładnie godz. 1.00. Przechodzimy koło ostatniego osłaniającego, kolegi „Komara”, zgarniamy go i przesuujemy się szybkim marszem w kierunku lasu. Kilkaset metrów od lasu zatrzymujemy się, porządkujemy paczki na wozie, opatrujemy kolegę, który się zranił bagnetem i udajemy się dalej w drogę do obozu. Jesteśmy niedaleko miejsca, gdzie w ubiegłym tygodniu znajdował się nasz obóz, gdy nagle cisza wczesnego poranka zostaje zakłócona przez huk wystrzałów. Z kierunku, gdzie zostawiliśmy 2 pluton z taborem, słychać wystrzały erkaemów i wybuchy granatów. Jesteśmy co najmniej zdziwieni, ponieważ nie może to być reakcja po naszej akcji, jako że strzały padają z innej strony. Nie chcemy też przyjąć do wiadomości, że zajmowany jest właśnie nasz obóz, bo strzały, które słyszeliśmy, już dawno umilkły. Nasi chłopcy na pewno dłużej by się bronili. Mocno zdenerwowani zatrzymujemy się i wysyłamy patrol. Po dwóch godzinach przyjeżdża posłaniec na rowerze i informuje, że nasz patrol został w obozie i możemy iść dalej. Strzały były słyszane również w obozie, ale i tam trudno wyjaśnić zaistniały incydent. Jesteśmy jeszcze bardziej zdumieni. Przypuszczamy, że komendant „Robot”, który nocuje w Wielkiej Wsi u Franka²⁷⁹, wpadł w zasadzkę. Sytuacja wyjaśnia się po kilku godzinach. Jeszcze nie zdążyliśmy położyć się spać po powrocie do obozu, kiedy zjawia się posłaniec komendanta „Robota” i zarządza alarm. W obozie ma pozostać tabor i 2 pluton. Reszta ma odmaszerować

na kaprala podchorążego. Od listopada 1942 r. do maja 1943 r. kierownik Referatu VI Komendy Obwodu AK Końskie; od grudnia 1942 r. do 20 VIII 1943 r. zastępca komendanta placówki AK w Końskich. Od 20 VIII 1943 r. celowniczy rkm 3 plutonu II Zgrupowania. Aresztowany 23 XII 1943 r. wraz z bratem Józefem Kazimierzem Wroniszewskim „Konradem” (również żołnierzem 3 plutonu II Zgrupowania). Po śledztwie w *Gestapo* w Końskich i Radomiu wysłani do *KL Gross-Rosen* w Rogoźnicy. Potem więzieni w *KL Eintrachthütte* w Świętochłowicach-Zgodzie, *KL Mauthausen*, *KL Gusen II* i w sztolniach Góry Sant-Georgen, uwolnieni 5 V 1945 r. przez wojska amerykańskie z *KL Mauthausen*. Szerzej: J. Z. Wroniszewski, *Życie w „ciekawych czasach”...*

279 Kpr. Franciszek Rurarz „Oset” (1914–1955) – w latach 1937–1939 służył w 85 Pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce. Od 1940 r. żołnierz placówki ZWZ–AK w Nieklaniu Wielkim. Od sierpnia 1943 r. związany z II Zgrupowaniem jako łącznik i gospodarz „meliny” dla ppor. W. Szwieca „Robota”. W 1944 r. kwatermistrz II batalionu 3 pp Leg. AK. Za: AIPN Ki, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach, sygn. 027/300, Mikrofilm akt sprawy śledczej przeciwko Henrykowi Dajerowi i innym, Pismo szefa Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Końskich do Wydziału I Departamentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, Końskie, 27 X 1948 r., k. 60.

w kierunku Smarkowa, gdzie przebywa Żandarmeria. Zastrzelono już dowódcę miejscowej placówki, „Huragana”²⁸⁰, i aresztowano całą masę ludzi²⁸¹. Mamy zastawić pułapkę, uwolnić więźniów i dać nauczkę Niemcom.

Dokładnie o godz. 10.30 opuszczamy obóz. Po kilku minutach przyłącza się do nas komendant i zaczynamy marsz szybkim krokiem w kierunku Smarkowa. Tuż przed lasem tworzymy tyralierę i w ten sposób zbliżamy się do wsi. Mimo zawrotnego tempa przychodzimy kilka minut za późno. Ten fakt niweczy plan komendanta, który w ostatniej chwili go zmienia. Chociaż nasze prawe skrzydło jeszcze nie zajęło swoich pozycji, komendant zmienia kierunek marszu i nakazuje otworzyć ogień z cekaemów. Pierwszy ostrzał zaskakuje Niemców, którzy usiłują wsiąść do samochodów. Niestety cekaem miał zacięcie, więc żandarmom udaje się w ogniu karabinów i erkaemów Bergmann zająć pozycje za kamiennym nasypem, położonym wzdłuż ulicy, skąd następnie otwierają ogień. W tym czasie zajmujemy swoje pozycje bojowe i otwieramy ogień z karabinów, erkaemów, pistoletów maszynowych i granatników. Siła ognia jest potężna. Co chwila słychać wybuchy wyrzucanych granatów i świst kul pośród krzewów. Po kilku minutach prawe skrzydło otrzymuje rozkaz odwrotu. W czasie kiedy por. „Kmicic”, dowodzący prawym skrzydłem, rozpoczął wycofywanie się, a komendant „Robot” wraz z cekaemami znajdował się około 100 metrów od linii walki, część trzeciego i naszego plutonu, które nie wycofały się, ruszyła z okrzykiem „hura!” do ataku na otwartym polu. Niektórzy Niemcy schronili się za pierwszymi domami. Reszta z pozycji leżącej strzelała do szturmujących z pistoletów maszynowych i granatników. Jako pierwszy został trafiony kolega „Szczerbera”²⁸², znajdujący się

280 Kpr. Franciszek Salata „Huragan” (1916–1943) – od 1942 r. członek GL; w 1943 r. przeszedł do AK; dowódca placówki AK w Smarkowie. Zginął w walce z funkcjonariuszami I batalionu 22 Pułku Policji SS (*I Bataillon SS Polizeiregiments 22*). Za: AIPN Ki, Sąd Grodzki w Końskich, sygn. 58/1339, Sprawa o stwierdzenie zgonu Franciszka Salaty.

281 W nocy 12/13 IX 1943 r. w rejonie Wielkiej Wsi podczas rutynowego patrolu funkcjonariusze z I batalionu 22 Pułku Policji SS zatrzymali młodego chłopaka wysłanego ze Smarkowa po alkohol. Doprowadził on Niemców do zabudowań kpr. Franciszka Salaty „Huragana”, w których odbywało się przyjęcie zaręczynowe tegoż z Teresą Lis „Korą”. Narzeczony zginął podczas ucieczki. Niemcy aresztowali siostrę „Huragana” Stanisławę Jakubowską, jego narzeczoną Teresę Lis „Korę” i Wincentego Smelcerza „Kacpra” z GL (agenta *Gestapo* ps. „Hugo Pierzyna”). Zostali wywiezieni do więzienia w Kielcach. Po kilku dniach agent został zwolniony, a kobiety rozstrzelano niedługo potem w lesie na Stadionie w Kielcach. Za: AOKŚZpNP Kr, sygn. Ds. 148/69, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa, Kielce, [1976 r.], k. 105; Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu, Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu, sygn. 024/7819, Akta sprawy agenturalnego sprawdzenia krypt. „Warta” dot. Wincentego Smelcerza.

282 Kpr. Bogusław Modzzerowski „Kula”, „Szczerbera” (1924–1943) – jako ochotnik walczył w wojnie obronnej 1939 r. w szeregach Gimnazjalnej Drużyny Bojowej w Końskich. Od 1941 r. żołnierz plutonu nr 201 AK w Końskich; od 2 XI 1942 r. żołnierz Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu AK Końskie. W grudniu 1942 r. awansował na starszego strzelca; 6 VII 1943 r. po kursie podoficerskim awansował na kaprala. Od 19 VIII 1943 r. dowódca sekcji 1 drużyny 3 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod Smarkowem. Za: T. Chmielowski, Wspomnienie o Bogusławie Modzzerowskim ps. „Szczerbera”, mps, Łódź, 4 III 1978 r., ze zb. M. Jedynaka.

najbliżej nieprzyjaciela. Część chłopaków, z kolegą „Wroną”²⁸³ na czele, zajęła się ratowaniem rannego w lesie. Potem postrzelony został kolega, który dołączył do nas dzień wcześniej²⁸⁴, następnie „Adas”, obsługujący Bergmanna w chwili, gdy rozpoczął atak ze szturmującymi, a na koniec „Lin” usiłujący ukryć zwłoki „Adasia”, został ugodzony w nogę. Reszta wycofała się, zabierając rannych i ich broń.

W tym czasie wysłano posłańca do por. „Kmicica” z rozkazem odwrotu. Komendant „Robot” wraca na pierwszą linię, orientuje się w sytuacji i wydaje rozkaz zajęcia poprzedniej pozycji przez cekaemy. Sekcja cekaemów dopiero po kilku minutach zajmuje swoje pozycje. Po kilku następnych minutach otwieramy ogień, ponieważ kpr. „Wąs” dopiero dociera z amunicją. Długa wymiana ognia pozwala naszym na stosunkowo spokojne wycofywanie się. Ich sytuacja była rzeczywiście trudna, gdyż nie mieli czym strzelać. Wprawdzie mimo silnego ostrzału pojawił się u komendanta kolega „Świstak” z wiadomością, że skończyła się amunicja, ale nie można było im pomóc, bo w podobnej sytuacji znalazła się większość. To była autentyczna przychyna, dla której komendant zarządził odwrót. Zabieramy zwłoki „Adasia” oraz rannych i stopniowo zaczynamy się wycofywać. 100 metrów od lasu zatrzymujemy się, opatrujemy rannych i kierujemy dalej do obozu. Gdy pokonałszy około 2 km w lesie, słysząc strzały z erkaemów. To wzmocnienie, które dostała Żandarmeria. Jak dowiadujemy się później, przybyło 6 samochodów wypełnionych żandarmami. I oni właśnie zaczęli zabawiać się oddawaniem serii strzałów z erkaemów w kierunku lasu. Po pewnym czasie oddalają się jednak²⁸⁵.

W drodze powrotnej umiera ranny kolega „Szczerba”, a kilka godzin po przybyciu do obozu kolega „Gryf”. Chowamy obu w jednym grobie²⁸⁶, pakujemy nasz tabor i wyruszamy na koncentrację.

283 Kpr. Feliks Kuśmierczyk „Wrona” (1916–1986) – od 1939 r. służył w 18 Pułku Piechoty, z którym wziął udział w wojnie obronnej, 1939–1940 – żołnierz Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego mjr. H. Dobrzańskiego „Hubala”; od jesieni 1940 r. żołnierz placówki ZWZ–AK w Kazanowie k. Końskich; od 17 VII 1943 r. żołnierz Oddziału Dywersji Bojowej Obwodu AK Końskie; od 19 VII 1943 r. erkaemista 3 plutonu II Zgrupowania. W 1944 r. żołnierz I batalionu 3 pp Leg. AK. Za: T. Chmielowski, Dane do noty biograficznej Feliksa Kuśmierczyka, rkps, Łódź, 2005, ze zb. M. Jedyńska.

284 Strz. Jerzy Ciszek „Świerk”, „Gryf” (1924–1943) – żołnierz placówki AK w Końskich; od 12 do 13 IX 1943 r. żołnierz 3 plutonu II Zgrupowania. Zginął pod Smarkowem. Za: C. Chlebowski, *Pozdrówcie...*, s. 258–259.

285 Po dotarciu do Smarkowa II Zgrupowanie podjęło walkę z zupełnie innym oddziałem niemieckim niż ten, który operował we wsi nocą 12/13 IX 1943 r. [sic!] Po zabiciu kpr. F. Salaty, Niemcy odjechali tylko z aresztowanymi. Kilka godzin później po zwłoki „Huragana” wysłany został powiatowy oddział Żandarmerii (*Gandarmerie Zug*) z 1 kompanii I batalionu 22 Pułku Policji SS. W trakcie walki z partyzantami zginęło 18 niemieckich żandarmów. Za: AOKSZpNP Kr, sygn. Ds. 148/69, Sprawozdanie z przebiegu i wyników śledztwa, Kielce, [1976 r.], k. 105; *Bój pod Smarkowem. Dwugłos: „Znicz”–„Bartek”* [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. IV..., s. 77–82.

286 W 1945 r. rodziny ekshumowały J. Cieszka i B. Modzerowskiego i również pochowały we wspólnym grobie na cmentarzu parafialnym w Końskich.

14 września 1943 r.

Przemieszczamy się całą noc. Zaraz po opuszczeniu obozu dostajemy amunicję. Oczywiście największa część do cekaemów i erkaemów. Nad ranem docieramy do Lasów Osieczyńskich i zatrzymujemy się na odpoczynek. Około godz. 15.00 kontynuujemy przemarsz. Krótco przed wyruszeniem stwierdzamy nieobecność kolegi [strz.] „Narwika”. Nie mamy pojęcia, co się z nim stało. Najprawdopodobniej szukał wody i zabłądził. Pomimo męczącego marszu komendant chce punktualnie pojawić się na koncentracji. A więc narzekamy, ale wciąż posuwamy się dalej.

15 września 1943 r.

Około godz. 6.00, po całonocnym marszu, zjawiamy się na miejscu. To nasz stary obóz na Wykusie, który w dniu 21 lipca 1943 r. musieliśmy opuścić chroniąc się przed obławą Niemców. Witają nas szczątki pozostawionych szałasów, spalonych przez Niemców, kuchnia na wyspie – królestwo „Grzesia”, okólnik dla koni, stare znajome drzewa i ścieżki. Jesteśmy trochę wzruszeni, chociaż nie dajemy tego po sobie poznać. Sięgamy w pamięci do zakamarków przeszłości, budzą się nasze wspomnienia. Nie minęły nawet dwa miesiące, a jednak sporo się zmieniło. Kiedy opuszczaliśmy obóz, zmuszeni byliśmy wysłuchiwać ironicznych uwag ludzi [chor.] „Wilka”, nazywających nas lekceważąco rekrutami. O niczym jeszcze nie wiedzieliśmy i nie wierzyliśmy we własne siły. Dziś wracamy jako jednolicie wyglądające wojsko, silni, pewni siebie i dumni, bo wiemy, że osiągnęliśmy bardzo dużo. Chociaż jesteśmy zmęczeni, przetrząsamy wszystko dookoła i przypominamy sobie nie tak daleką, ale jednak bardzo odległą już przeszłość. Tutaj swoją piosenkę wykonywał poległy ppor. „Rafał”, tam „Adaś” smażył mięso, gdzie indziej znajdował się szałas nieżyjącego już „Katyliny”, albo mieszkali polegli koledzy „Czarny” i „Kuna”. To wszystko rozegrało się zupełnie niedawno, a jednak w tym czasie sporo się zmieniło.

Około godz. 7.00 w drodze powrotnej z patrolu spotykamy się z kolegami „Cichym” i „Azorkiem”. Następuje serdeczne powitanie, podziwianie mundurów i rozprawianie o sukcesach. Podczas wizyty innych kolegów i grup traktujemy ich już z pewnym dystansem.

O godz. 8.00 pojawia się komendant „Donat”, wita się z nami, spogląda na nasze umundurowanie, broń i tabor. Widać, że jest zadowolony. Po południu przenosimy się dalej do nowego obozu. Mijając siedzibę komendanta, zatrzymujemy się i już oficjalnie witamy dowódcę „Ponurego”. Później w naszym obozie zjawia się ppor. „Grot”. Po tym jak z angielskich

spadochronów budujemy prowizoryczne namioty, zjadamy kolację i udajemy się na zasłużony odpoczynek.

16 września 1943 r.

Zamiast zasłużonego odpoczynku i lepszego wiktury przez dwa dni, budzi nas o godz. 6.00 nad ranem alarm, więc przygotowujemy się do wymarszu. Podobno szykuje się przeciw nam wielka obława. Przez całą noc na obrzeżach lasu słychać było strzały i również teraz dochodzą do nas pojedyncze wystrzały. Zatrzymujemy się przy obozie sztabowym, otrzymujemy kilogram chleba i kawałek kiełbasy [na osobę], dołączamy do innych grup i ruszamy dalej. Przemieszczamy się tak kilka godzin przez przeraźliwą gęstwinę i szukamy drogi dla naszego taboru. Na szczęście wszystkie inne oddziały pozostawiły swoje zapasy. Nie wyobrażam sobie, co mogłoby się stać, gdyby wszyscy ciągnęli za sobą tabor. Maszerujemy bez trzymania się jakiegokolwiek kierunku (podobno wycofujemy się do miejscowości Kaczka²⁸⁷). Od czasu do czasu słychać zewsząd strzały, ale nie wiemy, co to wszystko ma znaczyć. Komendanci interpretują to, jakoby okoliczne wioski dostały się pod ostrzał, albo też rozpoczęło się okrążenie terenu na ogromną skalę. Około południa zatrzymujemy się, a nasza grupa przejmuje zabezpieczenie sztabu. Nasza pozycja nie jest zajęta przypadkowo. Przed nami łąki koło Radkowic²⁸⁸, gdzie zastawiamy zasadzkę. Około godz. 16.20 spotykamy grupę Żandarmerii i podążających przeciwko nam kałmuków. Pomimo wzmocnienia nie wytrzymują siły naszego ognia i po stracie kilku[dziesięciu]²⁸⁹ zabitych oraz rannych wycofują się z pola rażenia. W olbrzymim hałasie spowodowanym wymianą ognia kontynuujemy około godz. 17.30 nasz marsz. Z nieprzyjacielem nie mamy żadnego kontaktu. Pod wieczór zatrzymujemy się w pobliżu szosy prowadzącej do Wąchocka, rozstawiamy ubezpieczenia i udajemy się na spoczynek.

17 września 1943 r.

Noc jest wietrzna. Od czasu do czasu pada deszcz. Mimo zimna i padających niekiedy strzałów z broni maszynowej i erkaemów śpimy jak zabici. Tylko wartownicy, którzy zmieniają się co dwie godziny, nasłuchują, czy nieprzyjaciel nie nadciąga. Noc właściwie nie jest niebezpieczna, bo Niemcy

287 Kaczka – przysiółek wsi Mostki, położony 6 km na wschód od Suchedniowa i ok. 8 km na zachód od Wykusu na skraju Lasów Siekierzyńskich; obecnie w gminie Suchedniów w pow. skarżyskim.

288 W Lasach Siekierzyńskich znajduje się obszar o nazwie Radkowice (5 km na południowy wschód od Wykusu). Walkę z obławą Zgrupowania przyjęły jednak na łące Barwinek (5 km na północny zachód od Wykusu).

289 Prawdopodobnie niemiecki tłumacz celowo zaniżył liczbę strat.

obawiają się nocnych wycieczek do lasu. Dopiero nad ranem można liczyć się z jakimś atakiem. Dlatego zajmujemy pozycje około godz. 6.00 ponownie w starym miejscu postoju i spędzamy tam cały dzień. Po południu, około godz. 15.00 zostajemy zaalarmowani przez warty, że do naszych stanowisk zbliżają się jacyś bliżej nieznani ludzie. Alarm okazuje się nieuzasadniony. Jedną ze zbliżających się osób to komendant „Donat”, który ku ogromnej radości całej załogi oraz oficerów postanowił do nas dołączyć. W tym czasie strzały, które było słychać, nasiliły się i stały się coraz bliższe. Słyszymy nawet wybuchy granatów i odgłosy całych serii z cekaemów. To oznacza, że Niemcy szturmują nasz obóz na Wykusie. Po jakimś czasie robi się spokojniej, a około godz. 21.00 nastąpiła zupełna cisza. O godz. 23.00 kontynuujemy marsz.

19 września 1943 r.

Idziemy przez duży wąwóz, którego zbocza porośnięte są lasem. Nad nami jasna księżycowa noc, a urocza okolica zmusza nas do tego, by zapomnieć o obławie i zmęczeniu. Strumień, który wije się przez wąwóz, pozwala nam ugasić pragnienie, ale też zatrzymujemy się tam na krótki odpoczynek. A później idziemy znowu dalej. Po jakimś czasie wdrapujemy się na zbocze wąwozu i docieramy na skraj lasu. Teraz dość trudna droga wiedzie w dół, w kierunku wsi, gdzie zamierzamy się zatrzymać. Wysłany patrol przynosi nam z sąsiedniej miejscowości chleb, poza tym bierzemy jabłka i mleko, które to rzeczy podczas krótkiego postoju zjadamy i podążamy dalej. Przez cały czas kierujemy się na południe. Przy wychodzeniu z lasu widzimy pasmo Gór Świętokrzyskich, do których cały czas się zbliżamy, a które w blasku wschodzącego słońca widać coraz wyraźniej. Możemy już odróżnić Święty Krzyż i Łysicę, gdzie zamierzamy rozbić swój obóz. U podnóża góry zatrzymujemy się na dłuższy odpoczynek. Jemy i myjemy się. Wieczorem kontynuujemy marsz. Droga nie jest długa, ale dość trudna. Przez cały czas idziemy pod górę, a trasa jest kamienista i pełna dziur. Nasz pluton dźwiga kolekę „Lina” rannego pod Smarkowem. Biedak, pomimo lekkich obrażeń, nie ma łatwo.

Tuż po północy dochodzimy w końcu do nowego obozu. Nad ranem idziemy na stanowiska wskazane nam przez dowódców i znów zaczyna się zwykłe życie w koszarach. To znaczy – śpimy, jemy, odbywamy służbę, czyścimy broń, nudzimy się i marzymy o tym, aby ta koncentracja nareszcie się skończyła, i aby przydzielono nam jakieś większe zadania.

Wieczorem nasz pluton, wyróżniający się wśród innych oddziałów, wyrusza do oddalonego o 15 km majątku. Ponieważ opuściliśmy obóz

przed kolacją, zatrzymujemy się w wiosce, kupujemy chleb, jaja i mleko, co natychmiast podczas krótkiego odpoczynku konsumujemy, po czym udajemy się w dalszą drogę.

20 września 1943 r.

Około godz. 24.00 docieramy, po wysłaniu odpowiednich straży, do domu jednego z gospodarstw. Dwie godziny później, po skonfiskowaniu niezbędnej żywności i odpowiednim posiłku, kontynuujemy marsz. Po przebyciu 30 km spędzamy cały dzień na spaniu.

21 września 1943 r.

Nocą zaczyna padać deszcz. Przed zupełnym przemoczeniem chronią nas gumowe płaszcze. Dopiero teraz odczuwamy jak niezastąpiona to rzecz. Nad ranem mamy znów ładną pogodę. Chcielibyśmy się z tego cieszyć, ale dziś przypada nam służba w kuchni. Obieranie ziemniaków, noszenie wody i rąbanie drewna nie nastrojają nas optymistycznie. Dlatego spieramy się każdy z każdym, a przy tym niemiłosiernie bluźnimy. Poza tym zostajemy wyznaczeni wraz z 3 plutonem do ubezpieczania.

22 września 1943 r.

Noc minęła bez jakichkolwiek incydentów. Wyglądało na deszcz, ale kilka kropel to było wszystko. Wiatr rozwiał chmury i nad ranem znowu była piękna pogoda.

Dziś poznaliśmy wyniki obławy. Wśród Niemców straty wyniosły wraz z kałmukami 144 osoby zabite i ranne. Z naszych poległ tylko jeden²⁹⁰ i kilku zostało aresztowanych²⁹¹. Nie mamy stuprocentowej pewności, ale możemy przyjąć przybliżone wyliczenia. Poza tym nadeszła wiadomość o stratach, które odnieśli Niemcy pod Smarkowem. Tam zginęło 18 osób, a 3 osoby zostały ranne.

23 września 1943 r.

Całą noc pada i mimo gumowych płaszczy jesteśmy przemoknięci i przemarznięci. Około godz. 1.00 prawie nikt nie śpi. Każdy stara się być jak najbliżej ogniska. Cały dzień grzejemy się i odsypiamy ostatnią noc. Koło wieczora część osób idzie na służbę, inni na rek wizycję, a pozostali śpią.

290 Strz. Józef Kowalski „Wąsik” (?–1943) – żołnierz 2 plutonu I Zgrupowania. Zginął w Lasach Siekierzyńskich w rejonie Starachowic. Za: C. Chlebowski, *Pozdrowcie...*, s. 266.

291 W literaturze przedmiotu brak informacji o aresztowanych żołnierzach AK podczas II obławy na Wykusie 16 IX 1943 r.

24 września 1943 r.

Dziś nasz pluton pełni służbę w kuchni. Od wczesnego rana obieramy ziemniaki, nosimy wodę i rąbiemy drewno. Po południu łącznicy przynoszą wiadomość, że planowana jest oblawa na las i jest to akcja wymierzona przeciwko nam. Najwyższy stan gotowości i rozkaz do wymarszu o godz. 5.30. Szybko pakujemy swoje rzeczy, umieszczamy rannych na biedkach taborowych i wyczekujemy. Czekamy do zmierzchu i dopiero wtedy wyruszamy w drogę. Najpierw w kierunku zachodnim, później w północnym i znowu w zachodnim, tak do godz. 4.00 nad ranem. Przechodzimy przez otwarte przestrzenie, mijamy śpiące wioski, gdzie wita nas ujadanie psów, ale wciąż idziemy i idziemy. Od czasu do czasu nadchodzi z tyłu informacja, że utknął tabor. Nasze ciche rozmowy milkną. Coraz bardziej zmęczeni maszerujemy automatycznie, niemal bezmyślnie. Najważniejsze, aby być coraz dalej.

25 września 1943 r.

Około godz. 4.00 docieramy do Bukowej Góry²⁹² i kładziemy się spać. Przesypiamy tak cały dzień. Około godz. 6.00 pakujemy rzeczy, jemy kolację i znowu w drogę. Nasi łącznicy donoszą, że w miejscu poprzedniego obozu na Łysicy Żandarmeria dokonała przeczesania terenu, przybijając tam 40 samochodami.

26 września 1943 r.

Długi nocny marsz daje nam nieźle popalić. Wczesnie rano docieramy do Lasów Osieczyńskich i tutaj robimy sobie przystanek przy wyschniętym strumieniu. Śpimy przez cały dzień. Wieczorem nasz pluton, część drugiego i cały trzeci wyruszają na akcję do Suchedniowa. W miasteczku nasz pluton oraz druga grupa, pod dowództwem ppor. „Dalskiego” i komendanta „Allana”, dokonuje rekwizycji towarów ze spółdzielni.

Poza tym dwa patrole wyruszają po mąkę i papierosy. Po mąkę udaje się tam część 1 plutonu pod dowództwem „Babińskiego”, a po papierosy druga część tej samej grupy pod dowództwem „Grzesia”.

Marsz kontynuujemy w rzęsyście deszczu. Po kilku minutach nasze nogi są zupełnie przemoczone, od stóp do kolan. Przed całkowitym przemoknięciem ratują nas nasze gumowe płaszcze. Wraz z nami do punktu

292 Bukowa Góra (484 m n.p.m.) – najwyższy szczyt w Paśmie Klonowskim w Górach Świętokrzyskich, położona 12 km na południe od Suchedniowa, obecnie w gminie Łączna w pow. skarżyskim. Na zachodnim zboczu funkcjonuje kamieniołom. Na szczycie wystawiono kapliczkę prawdopodobnie na grobie napoleońskiego żołnierza. W pobliżu znajduje się mogiła partyzancka z 1943 r.

kontaktowego udaje się ranny kolega „Lin”. Całością kieruje, aż po obrzeża wioski, „Boruta”. Prawdopodobnie z powodu egipskich ciemności pomylił drogę. Rzucamy wyzwicka we wszystkich możliwych kierunkach i krążymy kilka godzin dłużej po lesie. Leje jak z cebra.

Rezultat naszej akcji jest mizerny. W spółdzielni, poza kilkoma puszkami cukierków, nie znaleźliśmy niczego. Wszystkie młyny w okolicy stoją puste, a „Grześ”, który miał zdobyć papierosy, został spłoszony przez Bahnschutzów. Jedyny zysk z całej akcji to chleb, który zabraliśmy z piekarni oraz mleko, które od razu wypiliśmy, a także jabłka, którymi mogliśmy się najeść do syta. To nieco dziwne zestawienie jedzenia zupełnie nie ma wpływu na kondycję naszych żołądków.

27 września 1943 r.

Około godz. 9.00 wracamy i zaczynamy suszyć ubrania. O 3.00 po południu czyszcimy broń, jemy obiad i siadamy przy ognisku, by za chwilę zasnąć.

28 września 1943 r.

Dziś w nocy z III Zgrupowania uciekło 7 Gruzinów²⁹³. Nie byli w stanie udźwignąć zaistniałej sytuacji politycznej i zbiegli do swoich. Dzień mija bez szczególnych incydentów. Czyszcimy broń i odpoczywamy po ostatnim wysiłku.

29 września 1943 r.

Noc mija szybko. Za to dzień ze względu na rozpowszechniane plotki jest bardzo chaotyczny. Chłopcy, jakby się umówili, opowiadają o planach sztabu. Jedni twierdzą, że zostaniemy przeniesieni na inny teren na wschodzie, drudzy zaś, że pójdziemy na południe, a kolejna część osób twierdzi, że zupełnie opuścimy Generalne Gubernatorstwo. Powodem tych wszystkich domysłów jest nadchodząca zima. Ponieważ trudno nam sobie wyobrazić, jak i gdzie przeczekamy tę porę roku, szukamy odpowiedzi i znajdujemy ją w zmianie miejsca pobytu.

30 września 1943 r.

Dzisiejszy dzień mija podobnie jak poprzednie bez jakichś szczególnych wydarzeń. Część naszego plutonu przydzielono do ubezpieczenia,

²⁹³ Mowa tu o żołnierzach wspomnianych przez S. Wolffa pod datą 29 VI 1943 r. Według zachowanych dokumentów, nocą 27/28 IX 1943 r. z 1 plutonu III Zgrupowania zdezerterowało 8 Gruzinów i 2 Rosjan pod dowództwem kpt. NN „Kazbeka” *vel* „Kwebeka”. Ich dalsze losy są nieznane. Odejście z bronią należącą do AK zostało uznane przez por. J. Piwnika „Ponurego” za dezercję, karaną śmiercią. Szerzej: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 169–170, 194, 270–271; M. Jedynek, *Władysław Wasilewski...*, s. 45, 51.

inni uwijają się w kuchni. Nastroje są bardzo złe. Padający od kilku dni deszcz sprawia nam, pomimo prowizorycznych namiotów ze spadochronów, ogromne problemy. Teraz wiemy, że to tylko przygrywka do nadchodzącej pory deszczowej, która niekiedy ciągnie się tygodniami, dlatego sami przed sobą wyrażamy obawy z tym związane. Jeśli do tego dojdą rozmyślania o zimie, można załamać ręce. W związku z tą sytuacją coraz częściej słychać rozmowy o ewentualnym zawieszeniu działań albo zupełnym odejściu z partyzantki. Jesteśmy fizycznie i moralnie zmęczeni. Ten przedłużający się wysiłek, trwający już od trzech i pół miesiąca, dał nam mocno w kość. Według mnie to właśnie przemęczenie winne jest temu, że jesteśmy pesymistycznie nastawieni i nie patrzymy optymistycznie w przyszłość. Wprawdzie polityczne wieści z zewnątrz wskazują na rychłe zakończenie działań wojennych, jednak koniec nie jest jeszcze tak blisko, jak byśmy sobie tego życzyli. Stan naszego uzbrojenia, obuwia i ciepłej odzieży jest katastrofalny. Większość z nas ma porwane buty i przemoczone stopy. W ogóle nie mamy na wyposażeniu płaszczy ani kozuchów. Amunicji do karabinów oraz erkaemów i cekaemów mamy niewiele. A więc nie ma się co dziwić, że naszą przyszłość widzimy w czarnych kolorach. Wielu z nas nosi się z zamiarem ucieczki.

1 października 1943 r.

Dzisiejszy dzień stoi pod znakiem przygotowań do wymarszu i pracy. Czyścimy broń, zwijamy koce, pakujemy rzeczy i oczekujemy. Zapowiadany wymarsz o godz. 6.00 został odwołany. Mamy pozwolenie na sen. Rzeczy pozostają jednak spakowane.

Po obiedzie odczytywane są osoby wyróżniające się i te uzyskujące awans. W naszym plutonie nominacje na wyższy stopień uzyskali „Karol” i „Józek”, a wyróżnienia „Grażyna” i „Świstak”. Następnie ppor. „Robot” wygłasza przemówienie, w którym przyznaje, że czeka nas trudny okres, ale wyjaśnia, że jeśli ktoś nie będzie wystarczająco silny i nie sprosta wyzwaniom, zwolni taką osobę, o ile będzie to możliwe. Dotychczas ze służby zwolniony został kolega „Jastrzębski”, który niedawno do nas dołączył.

2 października 1943 r.

Całą noc spędziliśmy w tym miejscu w ^[294]. Nad ranem nakazano nam ponownie zwinać koce i być przygotowanym do wyjścia. Tak oto spędzamy cały dzień, śpiąc na naszych rzeczach. Ponieważ łączenie pozycji zostało

294 Nieczytelne słowo; prawdopodobnie: wąwozie.

wyznaczone na godz. 16.00, liczymy się z wymarszem o godz. 18.00. Nastrój, który opisywałem, a który udzielał nam się od pewnego czasu, stopniowo zanika. Gdy wczoraj ppor. [„Robot”] wyjaśnił, że przyjmuje prośby o zwolnienie ze służby, zgłosił się cały nasz pluton. Oczywiście wszystkie prośby zostały odrzucone i komendant „Robot” obiecał tylko kilku zawiesić w obowiązkach, a niektórym umożliwić kontakt z najbliższymi. Po tym, gdy chłopcy przekonali się, że zwolnienie nie wchodzi w rachubę, pogodzili się i przestali marzyć o życiu cywila. Słychać więc tylko narzekania na jedzenie, ale dobry humor nie ustępuje. Oczywiście nie ma już tego samego zapału jak kiedyś i to jest coś, co odróżnia nasze dzisiejsze nastawienie od wcześniejszego zachowania.

3 października 1943 r.

Jesteśmy gotowi o wyznaczonej godzinie, więc punkt 18.30 wyruszamy. Idziemy raz szybciej, raz wolno. To sprawia, że męczymy się i szybko się denerwujemy. Pod wieczór docieramy na miejsce, gdzie przechowano dla nas chleb. Zabieramy część i idziemy dalej, każdy z kawałkiem w rękę. Około godz. 23.00 jesteśmy u celu. Ppor. „Marian” zajmuje przystanek Tumlin²⁹⁵, oddziały „Mariańskiego” i „Nurta” przejmują straż, a my, tzn. [II] Zgrupowanie „Robota” ma za zadanie wykoleić pociąg pospieszny z niemieckim wojskiem, zabić pasażerów i zabrać ich broń i wyposażenie.

Punktualnie o godz. 23.20 wjeżdża oczekiwany pociąg. Ppor. „Robot” daje rozkaz schowania się w pobliskich krzakach. Sam pociąg za sznur połączony z detonatorem. Ponieważ sznur zaczepił o jakiś głąz albo krzaki, ładunek nie eksploduje 20 metrów przed lokomotywą, lecz dopiero pod środkowym wagonem. Chociaż podłożyliśmy najlepszy materiał wybuchowy „plastik”²⁹⁶, a ładunki oddalone były od siebie w przepisowej odległości 1,5 metra, pociąg przejechał bez szwanku. Nasza straż na stacji Węgle²⁹⁷ oddaje kilka bezskutecznych strzałów. Trębacz, na rozkaz komendanta „Donata”, daje sygnał do zbiórki i odmaszerowujemy po dołączeniu czujek.

4 października 1943 r.

Noc jest niesłychanie zimna. Marzniemy pomimo przyspieszonego marszu. Ponieważ nie mamy nic innego, owijamy się w kocy. Trochę pomaga, poza tym fajnie w tym wyglądamy. Jeszcze przed wsią Tumlin

295 Tumlin – wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Kielce, 5 km na południowy zachód od Zagnańska; obecnie w gminie Zagnańsk w pow. kieleckim.

296 Plastik – plastyczny materiał wybuchowy o konsystencji umożliwiającej formowanie ładunków w dowolny kształt. Jest to mieszanina silnych materiałów wybuchowych z domieszką plastyfikatorów (np. tłuszczy).

297 Węgle – wówczas wieś położona przy linii kolejowej Skarżysko-Kamienna–Kielce; obecnie przysiółek wsi Tumlin.

zatrzymujemy się na krótki odpoczynek. Ppor. „Grot” i por. „Habdank”²⁹⁸ idą ze swoimi grupami na rekwizycje. Po godzinie podążamy dalej. Około godz. 7.00 docieramy drogą okrężną do pozostawionego taboru.

5 października 1943 r.

Cały wczorajszy dzień i noc przesypiamy. Budzimy się tylko na jedzenie. Dziś pobudka była o godz. 7.00, po czym zarządzo gotowość do wymarszu. Po śniadaniu wszystkich spędzono do kuchni. Obiad będzie punktualnie o godz. 12.00. Podobno dzisiaj po południu oddziały znowu mają się rozejść. Udajemy się w nasze strony, tzn. do Lasów Koneckich.

Punktualnie o godz. 12.00 słyszymy strzały z erkaemu. Szybko kończymy ledwo co rozpoczęty obiad i zajmujemy pozycje na skraju łąki. Po pół godzinie dowiadujemy się, że nasze stráže ostrzelały grupę żandarmów, która nosiła się z zamiarem wtargnięcia do lasu. Do godz. 13.30 wyczekujemy leżąc na swoich pozycjach, później opuszczamy stanowiska i oddalamy się. Idziemy w kierunku północnym. Podczas marszu zgrupowania się dzielą, a my wkraczamy do lasów koło Niekłania. Nareszcie skończyła się koncentracja, która każdemu dała się we znaki. Niemal przez cały czas byliśmy głodni, a na służbie czuliśmy zmęczenie. Akcja, na którą tak bardzo czekaliśmy, nie powiodła się. Dlatego z radością witamy koniec koncentracji i początek samodzielnej włości.

Wieczorem niespodziewanie rozchorował się komendant „Robot”. Ponieważ ma wysoką gorączkę i czuje się fatalnie, zostaje ułożony na biedce taborowej i odwieziony na melinę w pobliżu naszego obozu²⁹⁹.

Choć jesteśmy zmęczeni i mamy puste żołądki, posuwamy się w pospiechu. Noc jest jasna i gwiazdzista, ale jest zimno i wietrznie.

298 Por. rez. broni panc. inż. Jerzy Oskar Stefanowski „Stiopa”, „Oskar”, „Habdank” (1913–2007) – w 1935 r. ukończył studia na Wydziale Mechanicznym Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni. W 1936 r. ukończył Kurs Podchorążych Rezerwy Piechoty przy 67 Pułku Piechoty w Brodnicy, a następnie półroczne szkolenie w Centrum Wyszkozenia Broni Pancernych w Modlinie. Praktyka dowódcza w 6 Lwowskim Batalionie Pancernym. Udział w wojnie obronnej 1939 r. w szeregach 2 Batalionu Pancernego z Żurawicy; 15 IX 1939 r. awansowany na porucznika. Od 1939 r. współorganizator Służby Zwycięstwu Polski w rejonie Lwowa. Od 1941 r. organizator nieafiliowanej siatki dywersyjnej w rejonie Skarżyska-Kamiennej. W 1942 r. instruktor i organizator oddziałów GL w Warszawie-Zoliborzu. W listopadzie 1942 r. na Kielecczyźnie nawiązał kontakt ze strukturami NSZ; zorganizował oddział, który ostatecznie nie podporządkował się dowództwu NSZ. 10 VIII 1943 r. dołączył z 40 żołnierzami do Zgrupowań, tworząc 3 pluton I Zgrupowania. W 1944 r. dowódca grupy specjalnej, a następnie dowódca 4 kompanii I batalionu 2 pp Leg. AK. Szerzej: T. Barański „Tatar”, *Jerzy Oskar Stefanowski „Habdank”*, „Wykus” 2007, nr 12, s. 6; Jerzy Krauze „Gryf”, *Mjr Jerzy Oskar Stefanowski „Habdank”*, „Zeszyty Kombatanckie” 2003, nr 35, s. 9–28; J. O. Stefanowski, *St. mech. Jerzy Oskar Stefanowski...*

299 Ppor. „Robot” odwieziony został do domu kpr. F. Rurarza „Oseta” w Wielkiej Wsi.

6 października 1943 r.

Około godz. 3.00 docieramy nareszcie do starego obozu i kładziemy się natychmiast spać. Odpoczywamy przez cały dzień i czekamy na posiłek, który otrzymujemy dopiero koło godz. 19.00. Zaraz potem 3 pluton wyrusza na bliżej nieokreśloną akcję, a „Jasiek” i „Babiński” udają się na melinę jako ochrona komendanta.

7 października 1943 r.

Dzisiejszy dzień stoi pod znakiem nowego kucharza i smacznego obiadu. Stary kucharz „Kapka”³⁰⁰ zachorował, a jego funkcję przejął kolega „Bielawa”. Ponieważ jako harcerz miał do czynienia z kuchnią, gotuje wyśmienicie.

Między posiłkami, które podawano nam dziś już trzykrotnie, czytamy broń i sprzęt. Około godz. 19.00 zostajemy zaalarmowani przez serię strzałów ze Stena, które oddano w kierunku wsi, gdzie mieści się melina komendanta. Kilka minut później pojawia się zdyszany łącznik, że Żandarmeria podjechała pod kryjówkę komendanta, a ten miał do nich strzelać. Więcej nie udało mu się zobaczyć. Krótco po tym pojawia się inny łącznik na rowerze i oznajmia, że komendant został albo zabity, albo ciężko ranny. Natychmiast wysłany zostaje patrol, który ma ocenić sytuację i w razie potrzeby przyjść z pomocą komendantowi. Zaraz za patrolem wyrusza 1 pluton. Na szczęście okazało się, że ten alarm był mocno przesadzony. Wprawdzie pod kryjówkę komendanta podjechał samochód, ale tym razem był to ppor. „Motor” ze swoją żoną³⁰¹. Komendant strzelał ze Stena, jednak nikomu nie zrobił tym krzywdy. Dostaliśmy nauczkę i od teraz jako ochronę komendanta będziemy delegować 4 osoby, wyposażone w erkaem i Steny, nie tylko w nocy, jak dotychczas, ale również w ciągu dnia.

8 października 1943 r.

Od kiedy znowu zajęliśmy swój stary obóz, siedzimy, nie robiąc niczego sensownego. Ciężko odróżnić dzień od dnia. Spędzamy go na służbie w kuchni, wartach, czyszczeniu broni i przy innych drobnych czynnościach, które wprawdzie są jakimś zajęciem, ale nie wypełniają całego dnia. Nudzimy się okropnie. W przyniesionym przez nas radiu spaliła się lampa i tak oto straciliśmy jedyny relaks, jaki był nam dany. Ta nasza beczynność to nie przypadek. Wprawdzie choroba komendanta przykuła nas do obozu, ale

300 Strz. Waclaw Kapciak „Kapka” – kucharz II Zgrupowania, nie uczestniczył w akcjach. Za: T. Chmielowski „Bartek”, *Węgry ze staniem* [w:] *Końskie i powiat konecki 1939–1945*, cz. IV..., s. 75–76.

301 Tamara Wojnowska z d. Lambrosso (?–1944) – żona ppor. J. Wojnowskiego „Motora”; wiedziała o jego współpracy z *Gestapo*. Zabita przez żołnierzy z Referatu II Inspektoratu Kieleckiego AK. Za: *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 358.

sytuacja w okolicy zmusza do tkwienia w bezczynności. Nie mamy pojęcia, jak długo to jeszcze potrwa. Na pewno do tygodnia albo nawet dziesięciu dni, bo stan zdrowia komendanta jest zły.

9 października 1943 r.

Dziś dowiedziałem się, albo może raczej odgadłem powód naszego marazmu. A więc na obszarze, na którym znajdujemy się, oczekiwane są zrzuty. Naszym zadaniem jest je ochraniać. Około godz. 19.00 pojawił się komendant miejscowej placówki i zakomunikował, że dziś spodziewamy się zrzutów. Komendant „Robot” wysłał niezwłocznie łącznika do obozu z rozkazem natychmiastowego rozstawienia zabezpieczeń. Ppor. „Dalski”, który obecnie zastępuje komendanta, wydaje rozkaz gotowości do wymarszu i o godz. 22.00 cały oddział zjawia się na wyznaczonych stanowiskach. To zasadzki, których zadaniem jest przeszkodzenie Żandarmerii w przechwyceniu broni, przesyłanej nam na tutejsze tereny przez nasz rząd³⁰².

10 października 1943 r.

Noc przebiegła spokojnie. Samolotów nie było widać, nie doszło więc do zrzutu. Okropnie zmarzliśmy na naszych stanowiskach, bo noc była niesłychanie zimna. Nad ranem wszystko pokrył gruby szron, który rozpuścił się dopiero około godz. 9.00.

Mimo zimnych nocy nie narzekamy. Dni są stosunkowo ciepłe, a najważniejsze jest to, że od kilku dni nie pada deszcz, a tego obawialiśmy się najbardziej. Chłód nam nie doskwiera, gdy tylko rozpalimy ognisko, gorzej jest na warcie, gdzie ognia nie wolno wzniecać.

11 października 1943 r.³⁰³

Za zgodność tłumaczenia

[³⁰⁴]

Urzędnik kryminalny

302 W okresie 9–12 X 1943 r. na terenie Obwodu AK Końskie czuwały trzy placówki odbiorcze (tzw. „kosze”): „Cyprys 1” (w rejonie Smagowa k. Borkowic), „Cyprys 2” (k. Wólki Zychowej) i „Cyprys 3” (w rejonie wsi Smarków, Wielka Wieś i Koza Wola). Prawdopodobnie II Zgrupowanie zostało wykorzystane do osłony zrzutowiska „Cyprys 2”. Ostatecznie zrzutu materiałowego dokonano nocą 9/10 X 1943 r. na kosz „Baran” w Okręgu Lubelskim AK. Za: SPP, Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza, sygn. A.120, Kartoteka placówek odbierających zrzuty; G. Rutkowski, Czuwanie zrzutowisk AK w sezonie operacyjnym „Riposta”, mps, Warszawa 2016; *Dokumenty do dziejów Zgrupowań...*, s. 195–196, 206–208.

303 Na dacie 11 X 1943 r. dziennik urywa się. Prawdopodobnie „Staszek” oddelegowany do ochrony ppor. „Robota” nie miał możliwości prowadzić notatek na bieżąco. Możliwe też, że ostatnie strony zdążył zniszczyć w trakcie ucieczki z Wielkiej Wsi.

304 *Podpis nieczytelny*.

Listy Stanisława Wolffa
(ze zbiorów rodziny Konrada Zienkiewicza)

Nr 1

[1942 listopad], [Winnica] – List Stanisława Wolffa do matki – Marii Zienkiewicz

Kochana Mateczko!

Tyle czasu już minęło, kiedy Cię ostatni raz widziałem. Prawie trzy miesiące³⁰⁵. Bardzo za Tobą tęsknię i bardzo się o Ciebie martwię. Musisz stanowczo więcej dbać o siebie, a mniej martwić się nami. Mnie powodzi się zupełnie dobrze. Wandeczka³⁰⁶ pewnie Ci mówiła, że mam pracę, że jestem tu zameldowany zarejestrowany w Arbeitsamt[c]ie³⁰⁷, że stołuję się w firmie i mieszkam prywatnie w rodzinie polskiej. Czuję się tu zupełnie dobrze i bezpiecznie. Nie obchodzi mnie żadne łapanki ani inne przykrości, gdyż jestem tu obcokrajowcem i dlatego zupełnie bezpiecznym. O Jurka³⁰⁸ też nie powinnaś się martwić. Jest już dorosłym mężczyzną i na pewno w normalnych warunkach opamięta się i przestanie wyczyniać te głupstwa. W tej chwili powinnaś go zostawić sobie samemu. To mu najlepiej zrobi. Kiedy poczuje, że jest sam, zdany na swoje siły, że skończyła się opieka Mamy, że musi odpowiadać za swoje czyny, że musi sam pracować i utrzymywać się – będzie na pewno poważniej myślał. Nie jest on dzisiaj żadnym wyjątkiem. Takich jak on jest dziś wielu. W żadnym wypadku nie pomoże im się – przejmując się nimi i rozpaczając. Wszelkimi innymi przykrościami też nie powinnaś się przejmować. Pamiętaj, że jesteś chora i że nareszcie powinnaś pomyśleć o sobie i o swoim zdrowiu. Każdy myśli i dba o siebie – Ty zawsze o innych.

Napisz Mamo, co się dzieje u Was i u znajomych. List oddaj Wandeczce. Teraz częściej będę do Was pisał i chcę też mieć częściej o Was wiadomości. Poproś Jurka, żeby do mnie napisał tą samą drogą. Bardzo bym był Ci wdzięczny gdybyś była serdeczna dla Wandeczki. Ja ją traktuję jak swoją żonę i chciałbym, żeby w Tobie miała drugą Matkę.

305 Na I odcinek Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej ZWZ-AK „Wachlarz” S. Wolff wyjechał 15 VIII 1942 r.

306 Wanda (nazwisko nieustalone) – narzeczona S. Wolffa.

307 *Arbeitsamt* – niemiecki urząd pracy odpowiadający za sprawy zatrudnienia w Generalnym Gubernatorstwie; egzekwował obowiązkowe zatrudnienie Polaków na terenach okupowanych oraz dostarczał robotników przymuszonych do pracy w III Rzeszy.

308 Jerzy Wolff – brat S. Wolffa.

Ucałuj ode mnie Tatusia³⁰⁹, Babcie³¹⁰, Jurka, Konrada³¹¹ i pozdrów PP. Surynową³¹², Nowicką³¹³, Twardową³¹⁴ i wszystkich znajomych.

Całuję mocno

Stach

PS.

Pieniądze, o które proszę przez Wandeczkę są mi potrzebne na buty, które rozleciały się zupełnie. Muszę sobie kupić nowe.

[³¹⁵]

309 Julian Aleksander Zienkiewicz – ojczym S. Wolffa.

310 Wacława Gorłow (?–1952) – matka Marii Magdaleny Zienkiewicz i babka S. Wolffa.

311 Konrad Zbigniew Zienkiewicz – przyrodni brat S. Wolffa.

312 Helena Suryna – żona Stefana Suryny, członka rady nadzorczej spółki Jurata Uzdrowisko na Półwyspie Helu SA, znajomego Juliana i Marii Magdaleny Zienkiewiczów.

313 Nowicka – przyjaciółka Marii Magdaleny Zienkiewicz.

314 Twardowa – przyjaciółka Marii Magdaleny Zienkiewicz.

315 *Pod tekstem po prawej stronie parafa.*

Nr 2

**1942 grudzień 17, [Winnica] – List Stanisława Wolffa do rodziców –
Marii i Juliana Zienkiewiczów**

Kochani Rodzice!

W związku z nadchodzącymi świętami życzę Wam wszystkiego najlepszego, żebyście zdrowo i cało przeżyli ten fatalny czas i doczekali wreszcie lepszych i ciekawszych chwil. Przesyłam też życzenia dla Babci, Jurka, Kądzika³¹⁶, Janowej³¹⁷ i wszystkich znajomych.

Ja żyję tu sobie zupełnie dobrze, a w każdym bądź razie ciekawiej niż Wy. Emocji mam wiele i czuję się z tym b[ardzo] dobrze. Gdyby nie brak Was i Wandeczki, czułbym się zupełnie szczęśliwym. Ba! Bardzo szczęśliwym! Niestety zawsze do pełnego szczęścia czegoś brak.

Całuję Was mocno

Stach

17 XII [19]42 [r.]

³¹⁶ Konrad Zbigniew Zienkiewicz – przyrodni brat S. Wolffa.

³¹⁷ Janowa – służąca w domu Juliana i Marii Magdaleny Zienkiewiczów.

Nr 3

1943 styczeń 8, [Winnica] – List Stanisława Wolffa do matki – Marii Zienkiewicz

Kochana Mamusiu!

Minęły pierwsze Święta, które spędziłem bez Was. Jestem pewien, że było Ci tak samo trudno, jak i mnie. Łamiąc się opłatkiem z Kolegami myślałem o Tobie. Wiem, że o mnie myślisz, że się martwisz, że boisz się, żeby mi się co złego nie stało, wiem że kto jak kto, ale Ty naprawdę dobrze mi życzysz i na pewno chcesz żebym wrócił. Świadomość tego wszystkiego jest dla mnie wielką pomocą. W cięższych momentach czuję po prostu Twoją opiekę i pomoc. To pozwala mi z nową energią i odwagą zabierać się do pracy, pozwala wierzyć, że doczekam tego, czego chcę.

Myśleć to o mnie możesz, ale martwić się w żadnym wypadku nie powinnaś. Żyję tu dużo lepiej niż w W[arsza]wie. Mieszkam ciepło i wygodnie, pracę mam b[ardzo] lekką, jem co najmniej za dwóch. Życie tutaj jest dużo tańsze, tak, że mogę sobie pozwolić na codzienne jedzenie mięsa, tłuszczu, mleka, cukru i innych delikatesów – niedostępnych prawie dla przeciętnego śmiertelnika w G[eneralnym] G[ubernatorstwie]. Zima tego roku jest stosunkowo lekka i mimo podniszczonej troszkę odzieży jest mi zupełnie ciepło. Do dnia dzisiejszego nie chorowałem i nie mam nawet kaszlu, o który tak zawsze się martwiłaś. Jestem zdrow jak ryba. Widzisz, więc Musiu, że wszystkie Twoje obawy o moją szanowną osobę są co najmniej płonne.

Ucałuj Musiu ode mnie Ojca, Babcie, Jurka, Konrada, pozdrów wszystkich znajomych, a szczególnie p. Twardową, Surynową i Nowicką. Powiedz Janowej, że jak się nauczy kisić pomidory, robić „kołotuchę”³¹⁸ (tutejsze przysmaki) i gotować barszcz ukraiński, to ją wezmę na swoje gospodarstwo.

Całuj Cię mocno, mocno

Stach

8 I [19]43 [r.]

318 Kołotucha (rjazenka) – mleczne danie podobne w smaku do kefiru; przygotowywane poprzez prażenie w piecu mleka ze śmietaną. Potrawa popularna na Białorusi, w Rosji i na Ukrainie.

Nr 4

[1943 wrzesień 2 lub 3], [Lasy Niekłańskie] – List Stanisława Wolffa do matki – Marii Zienkiewicz

Kochana Mateczko!

Jestem zdrow i czuję się b[ardzo] dobrze. Gryzą mnie wprawdzie wszy, lecz do tego można się przyzwyczać. Zresztą wszystkie przykrości z tym związane pokrywają wspaniałe wrażenia i piękno naszego lasu. Tęsknię Mateczko za Tobą i martwię się, że jednak nie prędko się zobaczymy. Zniszczyłem wszystko co miałem, a w tym stroju³¹⁹ w jakim teraz chodzę, nie mogę się w W[arsza]wie pokazać. Nie martw się jednak Mateczko o mnie. Jest mi naprawdę zupełnie dobrze.

Pozdrów ode mnie Babcię, Ojca, Konrada i wszystkich znajomych. Jeszcze raz proszę – nie martw się o mnie.

Całuję mocno

Stach

Pozdrowienia dla Was wszystkich od Rafała³²⁰.

PS.

Odpisz pod nazwiskiem [i] adresem, który będzie na odwrocie.

[³²¹]

319 Autor mógł mieć na myśli drelichowe zielone kombinezony, które II Zgrupowanie zdobyło podczas akcji na Końskie nocą 31 VIII / 1 IX 1943 r.

320 Prawdopodobnie ppor. cc. Rafał Andrzej Niedzielski „Rafał”.

321 *Pod tekstem na środku strony parafa.*

Nr 5

1943 wrzesień 15, [Wykus] – List Stanisława Wolffa do matki – Marii Zienkiewicz

Kochana Mateczko!

Jestem zdrow i czuję się dobrze. List od Ciebie otrzymałem. Bardzo Ci za niego dziękuję.

Jest mi strasznie smutno, bo nie otrzymałem paczki, którą mi wysłaliście. Skonfiskowano ją razem z tym, który ją wiózł. W związku z tym martwię się o Wandeczkę. Uprzedź ją Mateczko, żeby w razie czego umiała się tłumaczyć. Piszcie na ten adres, co ostatnio z zaznaczeniem dla „Staszka”.

Całuję rączki

Stach

15 IX [19]43 [r.]

Nr 6

1943 październik 13, [Wielka Wieś] – List Stanisława Wolffa do matki
– Marii Zienkiewicz

Kochana Mamusiu!

Jestem zdrow i czuję się dobrze. Martwię się jedynie Tobą. Niedawno wysłałem do Ciebie list. Odpowiedzi jeszcze nie mam. Proszę Cię Musiu pisz do mnie częściej. Mnie jest tu trudno wysyłać listy, ale Tobie do mnie nie powinno sprawiać żadnych trudności. Pisz, więc bez względu na moje listy, przynajmniej raz na tydzień.

Zaraz po otrzymaniu tego listu napisz mi jak się przedstawia sprawa Wandeczki. Niepokoję się b[ardzo] o nią, gdyż kolega, który wiozł dla mnie paczkę i listy b[ardzo] ciężko choruje.

Gdybyście mi mogły przysłać choć dwie pary ciepłych skarpet, trochę chustek, żyłek i innych drobiazgów, byłbym Wam b[ardzo] wdzięczny. Poza tym b[ardzo] mi potrzebna jest gotówka. Prosiłbym o przysłanie mi pięciuset złotych na adres, na który wysyłasz listy z zaznaczeniem, że są dla Staszka. Bez względu na to piszcie, piszcie jak najczęściej.

Całuję mocno

Stach

13 X [19]43 [r.]

Aneks

Fotografie i dokumenty Stanisława Wolffa



Fot. 1. Stanisław Wolff, Warszawa, [b.d.] Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 2. Jerzy i Stanisław Wolffowie, Warszawa, [b.d.] Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 3. Stanisław Wolff w mundurze szkoły powszechnej, Warszawa, ok. 1925 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 4. Stanisław Wolff w mundurze harcerskim, Warszawa, ok. 1925 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 5. Stanisław Wolff, Warszawa, [b.d.]
Na odwrocie napis: Fot Area Marszałk[owska] 80. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 6. Jerzy Wolff, [b.d.] Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 7. Konrad Zbigniew Zienkiewicz, po 1945 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 8. Maria Magdalena i Julian Zienkiewiczowie z synami Stanisławem Wolffem, Jerzym Wolffem i Konradem Zienkiewiczem, Warszawa, ok. 1936 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 9. Stanisław Wolff, 1936 r. Zbiory APW OM



Fot. 10. Stanisław Wolff, ok. 1936 r. Zbiory AUW



Fot. 11. Stanisław Wolff, 1938 r. Zbiory ASGH




Fot. 12. Stanisław i Jerzy Wolffowie, Warszawa, ul. Marszałkowska, ok. 1939 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza

1936
225

KURATORJUM OKRĘGU SZKOLNEGO *Warszawskiego*
PAŃSTWOWA KOMISJA EGZAMINACYJNA

ŚWIADECTWO DOJRZAŁOŚCI

Stanisław Aleksander Wolff



wrodzony dnia *2* miesiąca *listopada*
roku *1916* w *Zastawiu / I. S. R. R. /*
województwa _____
wyznania *katolickiego*
po ukończeniu nauki w _____

PAŃSTWOWE GIMNAZJUM
IM. A. MICHEWICZA
w Warszawie, Szaryńskiego 10 A

do którego był przyjęty w klasy *7-g* - *24/8* roku *1933*
zdawał w *marcu* *kwietnia* roku *1936* gimnazjalny zryczałty
egzamin dojrzałości typu humanistycznego wobec Państwowej Komisji
Egzaminacyjnej, powołanej przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego
Warszawskiego pismem z dnia *15 kwietnia 1936 r.*
Nr *1611/36* i otrzymał następujące oceny ostateczne z przedmiotów
egzaminacyjnych:

z religii	<i>dobrze</i>
z języka polskiego	<i>dotychczas</i>
z języka łacińskiego	<i>dotychczas</i>
z języka <i>francuskiego</i>	<i>dotychczas</i>
z historii wraz z nauką o Pałacu Współczesnej	<i>dobrze</i>
z fizyki wraz z chemią	<i>dotychczas</i>
z matematyki	<i>dotychczas</i>

G. 4
Drukarnia Państwowa Nr 1000 10.000 5000

Fot. 13. Świadectwo dojrzałości Stanisława Wolffa, Warszawa, 12 VI 1936 r. Zbiory APW OM

50086
Nr Alb. Uniw. _____ WYNIKI EGZAMINÓW I STUDIÓW

ZAWIESZONY

UNIWEKSYTET WARSZAWSKI

Rok 1938 Trimestr _____

Imię i nazwisko *Stanisław Wolff*

Adres *Łódzka 13*

Kandydat na Wydział *prawy*

Dokumenty złożono dn. 4 WRZ 1938 pod Nr dz. **901**

Orzeczenie Komisji Imatrykulacyjnej _____

Przyjęto dn. **8 PAZ 1938**

Wydział **Prawy**

OZNEKAN _____

Przyjęto dn. _____

Wydział _____

adres _____

egzamin uzupełniający z _____

Imatrykulowan dnia _____ 193 r.

Dowody Studenckie otrzymany dnia **26 PAZ 1938** 193 r.

Podpis: *Stanisław Wolff*

Przyjęto dn. _____

Wydział _____

adres _____

egzamin uzupełniający z _____

Imatrykulowan dnia _____ 193 r.

Dowody Studenckie otrzymany dnia _____ 193 r.

Podpis: *Stanisław Wolff*

Sprawa dyscyplinarna

Zarządza dnia _____

Skuteczna dnia **10.10.37**

M

Wolff

*Medyki -
masowe
Kryminalist.*

2 WRZ 1938

*Stanisław
Wolff*

Druckerei Paderborn Nr 11011 45/10.26, 26-44, 4 108 Satz

Fot. 14. Akta Stanisława Wolffa, studenta Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego, 1938 r. Zbiory AUW

-111-

WACHLARZ: (18)

KARTA EWIDENCYJNA

1 OSOBA NR 127	2 PSEUDO: <i>Babiński</i>	3 DATA UR. Dn. 2 M-c 1916 r.
4 _____		
5 STOP WOJSKOWY: <i>3. 3. 1918 r.</i> STARZEŃ: _____ ZMIANY: _____	6 RODZAJ BR. SPECJALNOŚĆ: <i>stan II p. m.</i> KURSA WOJSKOWE: <i>8. 1918 r.</i> <i>podchor.</i>	7 PRZEBIEG SŁUŻBY W P. _____ KAMPANJA 1939 r. <i>Wł.</i>
8 ZAWÓD WYKSZTAŁ. <i>3. 3. 1918 r.</i>	9 ZNAJOM. JEZYKÓW: <i>francuski</i>	10 STAN RODZINNY: <i>kawaler</i>
11 DATA WSTĄP W DRG. NIEPODLEGŁOŚCIOWEJ: <i>31. 3. 1918 r.</i>	TERENÓW: <i>5. 1918 r. w. 1918 r.</i> <i>Wł. - 1918 r.</i>	_____
12 NAZWA ORG. I PRZEBIEG SŁUŻBY: <i>7. 1918 r. na Służby k. p. 1918 r.</i> <i>d. 1918 r.</i>		
13 UWAGI: _____		

Stanisław Wolff

Fot. 15. Karta ewidencyjna strz. z cenz. Stanisława Wolffa „Babińskiego” z kartoteki Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej ZWZ-AK „Wachlarz”, 1942 r. Zbiory WBH CAW

II Zgrupowanie Zgrupowań Partyzantskich AK „Ponury”, Wykus, 15 IX 1943 r.

(Foto Władysław Zajdler „Żarski” [?] z Biura Informacji i Propagandy KG AK)



Fot. 16. Dowódca Zgrupowań por. cc. Jan Piwnik „Ponury” przyjmuje raport od dowódcy II Zgrupowania ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota”. Od lewej stoją: tabory, sekcja ckm, sekcja rkm, 1 pluton „warszawski” (w hełmach), 3 pluton „konecki” (w furażerkach). Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 17. W głębi na koniu plut. Albin Żołądek „Boruta” (szef II Zgrupowania). Od lewej: sekcja ckm: amunicyjni strz. Zbigniew Lange „Bór” i strz. Józef Ziomek „Ryś”, celowniczy kpr. Feliks Janas „Sołtyk”; sekcja rkm: NN, st. strz. Witold Jurczyński „Czajek” [?], st. strz. Janusz Rychter „Jasiek” (w furazerce); 1 pluton „warszawski” (w hełmach): strz. Marian Materek „Komar”, strz. Jacek Szperling „Jacek”, strz. Zbigniew Rudzisz „Audaniec”, kpr. Stanisław Underlik „Wydra”, st. strz. z cenz. Stanisław Wolff „Staszek”, strz. Karol Waligórski „Karolek”, st. strz. Piotr Downar „Azor”. W drugim rzędzie od prawej: strz. Henryk Fąfara „Sokolik”, strz. Grażyna Śniadecka „Grażyna”. Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 18. 3 pluton „konecki”, w głębi 1 pluton „warszawski” (w hełmach). W pierwszym szeregu od prawej: NN (część twarzy), kpr. Józef Wroniszewski „Konrad” [?], strz. Bolesław Niezgoda „Feluś”, kpr. Lucjan Kotulski „Paweł”, kpr. Stefan Makuch „Czarny”, kpr. Mieczysław Zasada „Wrzoś”, kpr. Tadeusz Chmielowski „Bartek”, strz. Romuald Jedynek „Sęp”, kpr. pchor. Kazimierz Chojniarz „Wacek”, kpr. Tadeusz Jencz „Allan”. W drugim szeregu od prawej: st. strz. Michał Okoniewski „Wojnat”, strz. Waclaw Bilski „Korek”. Zbiory Marka Jedybaka.



Fot. 19. II Zgrupowanie na zbiórce. Od lewej: tabor, sekcja ckm, sekcja rkm, 1 pluton „warszawski” (w hełmach), 3 pluton „konecki” (w furazerkach). W 3 plutonie stoją od lewej: dowódca kpr. Tadeusz Jencz „Allan” (w rogatywce polowej), kpr. pchor. Kazimierz Chojniarz „Wacek”, strz. Romuald Jedynek „Sęp”, kpr. Tadeusz Chmielowski „Bartek”, kpr. Mieczysław Zasada „Wrzos”, kpr. Stefan Makuch „Czarny”, kpr. Lucjan Kotulski „Paweł”, strz. Bolesław Niezgoda „Feluś”, kpr. Józef Wroniszewski „Konrad” [?] i NN. W drugim szeregu: NN (widoczny częściowo), NN, NN. Zbiory Marka Jedyneka



Fot. 20. Por. cc. Jan Piwnik „Ponury” i ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot” przed frontem 3 plutonu „koneckiego” II Zgrupowania. Za nimi od lewej: klęka NN, kpr. pchor. Kazimierz Chojniarz „Wacek”, strz. Romuald Jedynak „Sęp”, kpr. Tadeusz Chmielowski „Bartek”, kpr. Mieczysław Zasada „Wrzós”, kpr. Stefan Makuch „Czarny”, kpr. Józef Wroniszewski „Konrad”, kpr. Lucjan Kotulski „Paweł”, st. strz. Michał Okoniewski „Wojnał”, strz. Bolesław Niezgoda „Feluś”. Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 21. Dowódca Zgrupowań por. cc. Jan Piwnik „Ponury” i strz. Henryk Fąfara „Sokolik”.
Zbiory Marka Jedynaka



Fot. 22. Dowódca Zgrupowań por. cc. Jan Piwnik „Ponury” i najmłodszy żołnierz II Zgrupowania strz. Henryk Fąfara „Sokolik”. W tle tabory, sekcja ckm, sekcja rkm i 1 pluton „warszawski”. Zbiory Marka Jedynaka



Fot. 23. Sekcja ckm II Zgrupowania. Od lewej woźnica strz. Bronisław Bilski „Rekin”, amunicyjny strz. Zbigniew Lange „Bór”, amunicyjny strz. Józef Ziomek „Ryś”, celowniczy kpr. Feliks Janas „Sołtyk”, z prawej NN. Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 24. Na koniu szef II Zgrupowania plut. Albin Żołądek „Boruta”. Stoją od prawej: żołnierze 3 plutonu „koneckiego”: kpr. pchor. Kazimierz Chojniarz „Wacek” i dowódca kpr. Tadeusz Jencz „Allan”; następnie żołnierze 1 plutonu „warszawskiego”: w drugim rzędzie: strz. Henryk Fąfara „Sokolik” i strz. Grażyna Śniadecka „Grażyna”, w pierwszym rzędzie: st. strz. Piotr Downar „Azor”, strz. Karol Waligórski „Karolek”, st. strz. z cenz. Stanisław Wolff „Staszek”, kpr. Stanisław Underlik „Wydra”. W głębi po lewej tabory. Zbiory Marka Jedynaka



Fot. 25. 1 pluton „warszawski” II Zgrupowania. W lewym rzędzie od czoła: st. strz. Witold Jurczyński „Czajek”, strz. Marian Materek „Komar”, strz. Jacek Szperling „Jacek”, strz. Józef Hop „Józek”, strz. Jerzy Sęk „Świstak”, strz. Karol Waligórski „Karolek”, st. strz. Piotr Downar „Azor”, strz. Janusz Munk „Janusz”. W środku NN. W prawym rzędzie od czoła: st. strz. Janusz Rychter „Jasiek”, kpr. Marian Sokołowski „Leśnik”. Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 26. Na czele taboru szef II Zgrupowania plut. Albin Źołądek „Boruta”; na taczance kucharz strz. Waclaw Kapciak „Kapka”; następnie wóz taborowy i biedka ckm z woźnicą strz. Bronisławem Bilskim „Rekinem”. Za wozami idą amunicyjni sekcji ckm strz. Zbigniew Lange „Bór” i strz. Józef Ziomek „Rys”. Zbiory Ośrodka „Karta”



Fot. 27. Przy biedce ckm idzie kpr. Feliks Janas „Sołtyk”. Zbiory Ośrodka „Karta”

Fotografie operacyjne Gestapo



Fot. 28. Ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot”, dowódca II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, Wielka Wieś, 14 X 1943 r. Zbiory AIPN



Fot. 29 i 30. St. strz. z cenz. Stanisław Wolff „Babiński”, „Staszek”, Wielka Wieś, 14 X 1943 r. Na odwrocie pierwszej fotografii adnotacja: „Tagebuchführer”. Zbiory AIPN



Fot. 31. Kpr. Janusz Rychter „Jasiek”, Wielka Wieś, 14 X 1943 r. Zbiory AIPN



Fot. 32 i 33. St. strz. Piotr Downar „Azor”, Wielka Wieś, 14 X 1943 r. Zbiory AIPN

Dokumenty i fotografie znalezione przy żołnierzach poległych pod Wielką Wsią 14 X 1943 r.



Fot. 34. Legitymacja Waldemara Szwieca na fałszywe nazwisko „Ignacy Zaciętowski” wystawiona 18 I 1943 r. przez firmę Industrie und Bauunternehmen Johann Nowak, Warschau. Zbiory AIPN



Fot. 35. Por. cc. Antoni Jastrzębski „Ugór” i ppor. cc. Waldemar Szwiec „Robot”, 1942/1943 r. Zbiory AIPN



Fot. 36



Fot. 36, 37. Fotografie ppor. cc. Waldemara Szwieca „Robota” wykonane prawdopodobnie w Polsce w 1943 r. Na odwrocie ostatniej adnotacja: „Rysz Führer ein Offizier”. Zbiory AIPN



Fot. 38. Wanda (nazwisko nieustalone) – naręczona lub żona Stanisława Wolffa „Staszka”. Na odwrocie dedykacja: „Mojemu najdroższemu Stasiowi – Żona z Dikusiem”. Zbiory AIPN



Fot. 39. Posiadacz fotografii nie został ustalony. Na odwrocie dedykacja: „– Przyszłości dla wspomnień przeszłości z wojennych różnych chwil – Ada, Warszawa, 10 VI 1943 r.” Zbiory AIPN



Fot. 40. Legitymacja służbowa pracownika leśnego kpr. Franciszka Rurarza „Oseta”, Tomaszów Mazowiecki, 10 III 1943 r. Zbiory AIPN



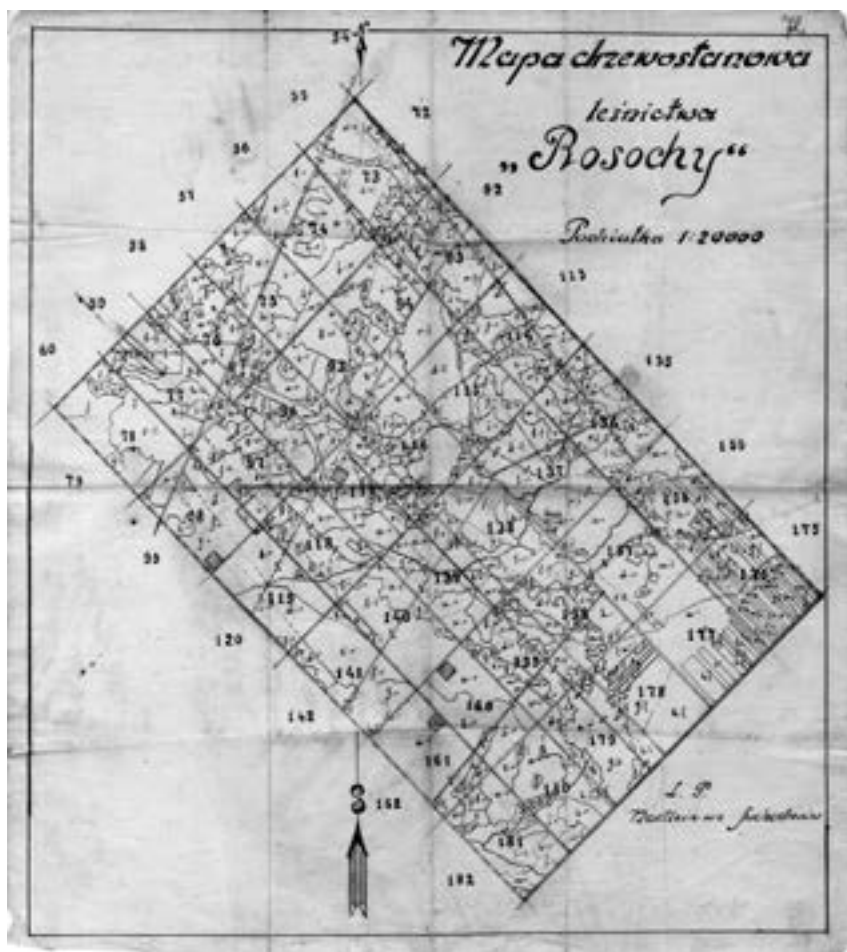
Fot. 41. Fotografia kpr. Franciszka Rurarza „Oseta” z okresu służby w 85 Pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce, ok. 1937–1939 r. Zbiory AIPN



Fot. 42. Fotografia kpr. Franciszka Rurarza „Oseta” z okresu służby w 85 Pułku Strzelców Wileńskich w Nowej Wilejce, ok. 1937–1939 r. Zbiory AIPN



Fot. 43. Mapa Nadleśnictwa Suchedniów. Zbiory AIPN



Fot. 44. Mapa drzewostanowa Leśnictwa Rosochy w Nadleśnictwie Suchedniów w skali 1:20 000. Zbiory AIPN

Inne dokumenty i świadectwa

Kochana Mamo!

Jestem zdrowy i czuję się dobrze. Jest od Ciebie odpowiedź. Bardzo Ci za niego dziękuję. Jest mi strasznie smutno bo nie odpowiedział panu kłosa, mi wystać. Spodziewałem ja razem z tymi który ja widzi. W związku z tym uważam się o Naudenka. Upiada ja Młotko, żeby w razie czego szukała się K. Wundrysi. Pisz mi ten adres co ostatnio z z numerem dla "Mama" Ciepły rozprawy

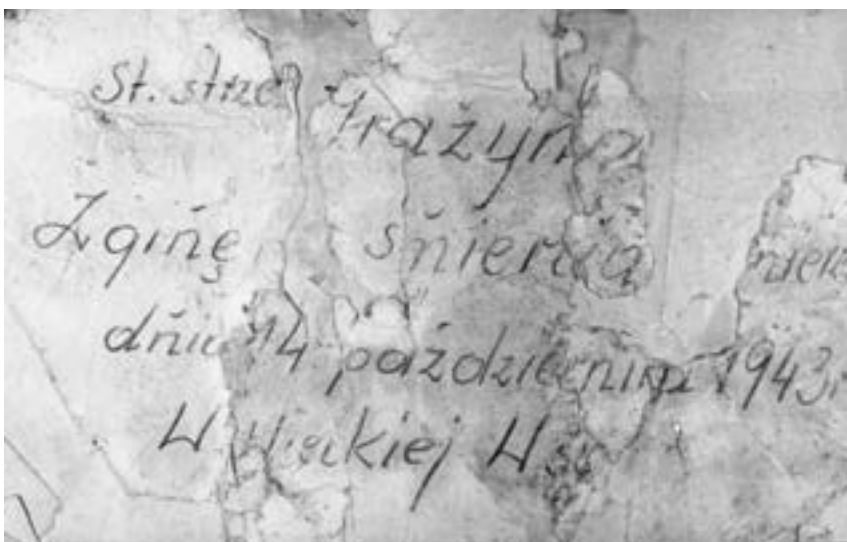
15. IX. 43

Stasza

Fot. 45. List Stanisława Wolffa do matki – Marii Zienkiewicz, Wykus, 15 IX 1943 r. Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza



Fot. 46. St. strz. Grażyna Śniadecka „Grażyna”,
Warszawa, 1942 r. Zbiory Jerzego Stępniewicza



Fot. 47. Karta identyfikacyjna z grobu st. strz. Grażyny Śniadeckiej „Grażyny”. Zbiory Marka Jedyńaka



Fot. 48. Uczestnicy ekshumacji na cmentarzu partyzanckim w okolicach Wólki Zychowej, październik 1946 r. Siódmy od lewej ojciec „Robota” – Józef Szwiec. Zbiory Marka Jedynaka



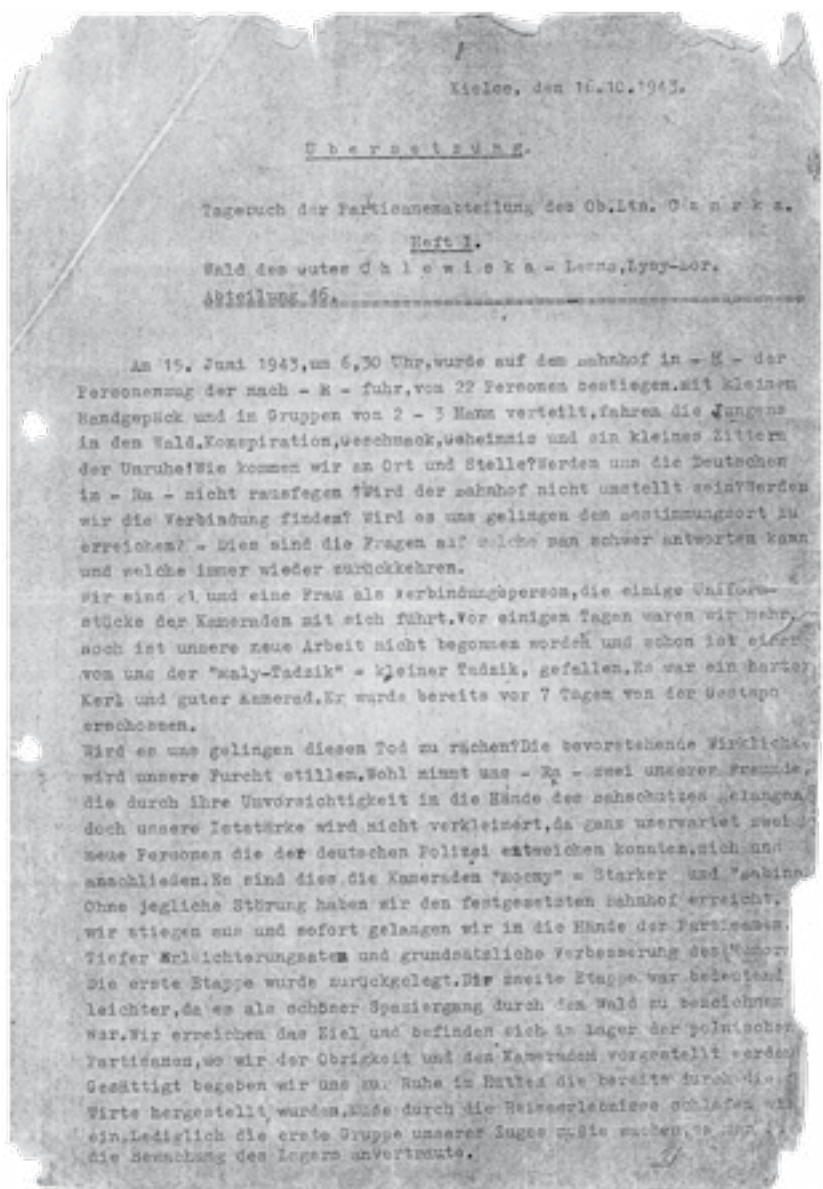
Fot. 49. Uczestnicy ekshumacji na cmentarzu partyzanckim w okolicach Wólki Zychowej, październik 1946 r. Czwarty od lewej ojciec „Robota” – Józef Szwiec. Zbiory Marka Jedynaka



Fot. 50. Odslonięty 22 VII 1957 r. pomnik pod Wielką Wsią, w miejscu gdzie zginął ppor. Waldemar Szwiec „Robot” i jego żołnierze. Zbiory Krzysztofa Wasika



Fot. 51. Odslonięty 1 XI 1947 r. na cmentarzu parafialnym w Końskich pomnik „Partyzantom” dłuta prof. Wojciecha Durka. Zbiory Marka Jedynaka



Fot. 52. Pierwsza strona tłumaczenia Dziennika „Stazka”, Kielce, 16 X 1943 r. Zbiory Longina Kaczanowskiego

Bibliografia

1. Źródła

1.1. Archiwalia

Archiwum Akt Nowych w Warszawie

Akta Piotra Stachewicza

Spółeczny Komitet Antykomunistyczny „Antyk”

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Kielcach

Archiwum Stowarzyszenia Pamięci Świętokrzyskich Zgrupowań
Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt”

Sąd Grodzki w Końskich

Kolekcja Mateusza Mielniczuka

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Kielcach

Wojskowy Sąd Rejonowy w Kielcach

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Szczecinie

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych w Szczecinie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie

Der Kommandeur der Sicherheitspolizei und des Sicherheitsdienst für
den Distrikt Radom [Komendant Policji Bezpieczeństwa i Służby
Bezpieczeństwa dla Dystryktu Radomskiego]

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych

Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych w Warszawie

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej we Wrocławiu

Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu

Archiwum Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Krakowie

sygn. Ds. 32/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez
I batalion 22 Pułku Policji SS w Wielkiej Wsi i okolicy 13 IX 1943 r.

sygn. Ds. 72/69, Akta śledztwa w sprawie zbrodni popełnionych przez
funkcjonariuszy hitlerowskich w Wielkiej Wsi 14 X 1943 r.

sygn. Ds. 148/69, Akta podręczne śledztwa w sprawie pacyfikacji Wielkiej
Wsi 17 II 1943 r.

Archiwum Państwowe w Kielcach

Dar Krystyny Wojciechowskiej
Inspektorat Szkolny Kielecki
Sąd Grodzki w Starachowicach
Starostwo Powiatowe Koneckie II
Zarząd Okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację w Kielcach

Archiwum Państwowe w Warszawie

Akta stanu cywilnego parafii rzymskokatolickiej pw. Narodzenia Najświętszej
Maryi Panny w Warszawie (Leszno)

Archiwum Państwowe w Warszawie Oddział w Milanówku

Państwowe Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie
Zbiór ksiąg meldunkowych m. st. Warszawy

Archiwum Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie

Teczka personalna studenta Stanisława Wolffa

Archiwum Uniwersytetu Warszawskiego

Teczka personalna studenta Stanisława Wolffa
Teczka personalna studenta Waldemara Szwieca

Archiwum Urzędu Stanu Cywilnego w Szczecinie

Odpis zupełny aktu zgonu J. A. Zienkiewicza

**Archiwum Zakładowe Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemiaczanego
„Nowamyl” SA w Łobzie**

Rejestr zatrudnienia

**Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego
w Warszawie**

11 Pułk Ułanów Legionowych im. marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza
Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu
Kolekcja Akt Personalnych 1918–1939
Wojskowe Biuro Badań Historycznych

Muzeum im. Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej

Kolekcja Krystyny Wojciechowskiej

Ośrodek „Karta” w Warszawie

Fotografie Władysława Zajdlera „Żarskiego”, Wykus, 15 IX 1943 r.

Studium Polski Podziemnej w Londynie

Komisja Weryfikacyjna Pierwsza

Oddział VI Sztabu Naczelnego Wodza

Zbiory Marka Jedynaka

Babiarz Joanna, Na szachownicy życia. Kombatanckie losy Mariana Sołtysiaka „Barabasza” w realiach Polski Ludowej, mps pracy magisterskiej, Kielce 2017.

Chmielowski Tadeusz, Dane do noty biograficznej Feliksa Kuśmierczyka, rkps, Łódź 2005.

Chmielowski Tadeusz, Wspomnienie o Bogusławie Modzerowskim ps. „Szczerbera”, mps, Łódź, 4 III 1978 r.

Fotografia karty identyfikacyjnej z grobu st. strz. Grażyny Śniadeckiej „Grażyny”

Fotografia pomnika „Partyzantom” na cmentarzu parafialnym w Końskich
Fotografie z ekshumacji w 1946 r.

Pismo prezesa Wielkopolskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Ziemniaczanego SA w Luboniu, Luboń, 29 I 2019 r.

Pismo Zarządu Cmentarza Powązkowskiego, Warszawa, 10 X 2018 r.

Rutkowski Grzegorz, Czuwanie zrzutowisk AK w sezonie operacyjnym „Riposta”, mps, Warszawa 2016.

Zajączkowska Leokadia, Wspomnienie pośmiertne o „Jakubie”, „Robocie” na uroczystości odsłonięcia Jego pomnika w Wielkiej Wsi, mps, [b.m.], 21 VII 1957 r.

Zbiory Longina Kaczanowskiego

Wolff Stanisław, Dziennik żołnierza z oddziału partyzanckiego por. „Czarki”, tłum. Franz Kellner, Kielce, 16 X 1943 r.

Zbiory Wojciecha Königsberga

Wolff Stanisław, Dziennik żołnierza „Czarki”, tłum. i oprac. Jan Pietrzykowski, mps, Częstochowa 1967.

Zbiory Jerzego Stępniewicza

Fotografia Grażyny Śniadeckiej „Grażyny”

Zbiory Krzysztofa Wasika

Fotografia pomnika pod Wielką Wsią

Zbiory rodziny Konrada Zienkiewicza

Fotografie rodzinne Stanisława Wolffa

Listy Stanisława Wolffa

Wyciąg z aktu małżeństwa nr I/6/315/1924, Warszawa, 14 X 1969 r.

1.2. Źródła drukowane

Dokumenty do dziejów Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, wstęp, wybór i oprac. Marek Jedynak, Kielce–Kraków 2014.

„I nie widziałem ich więcej wśród żywych...”. Pacyfikacja Michniowa 12–13 lipca 1943 r. w dokumentach i relacjach, wstęp i oprac. Tomasz Domański, Kraków 2013.

Księga Pamięci. Transporty Polaków do KL Auschwitz z Radomia i innych miejscowości Kielecczyzny 1940–1944, t. III, red. Franciszek Piper, Irena Strzelecka, Oświęcim 2006.

Mały rocznik statystyczny 1939, red. Edward Szturm de Sztrem et al., Warszawa 1939.

Salezianie w Aleksandrowie Kujawskim 1919–2009. Studia i materiały źródłowe, red. Jarosław Wąsowicz, Piła–Aleksandrów Kujawski 2009.

Spis abonentów warszawskiej sieci telefonów Polskiej Akcyjnej Spółki Telefonicznej i Rządowej Warszawskiej Sieci Okręgowej. Rok 1938/39, Warszawa 1938.

Sprawozdanie z działalności Towarzystwa Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu J. Piłsudskiego za rok 1936, red. Stanisław Boczyński, Warszawa 1937.

1.3. Pamiętniki i wspomnienia

Basa Michał, *Opowiadania partyzanta. Wspomnienia żołnierza AK i BCh*, Warszawa 1984, [b.m.] 2015.

Chmielowski Tadeusz „Klon”, „Bartek”, „Walter”, *Wagary ze Stenem. Wspomnienia wojenne ucznia koneckiego gimnazjum*, Łódź 2007.

Derlatka Stefan, *Moje życie w zielonym mundurze. Wspomnienia harcerza Stefana Derlatki, kapitana Armii Krajowej ps. „Daniel”*, Starachowice 2012.

Dobrut Zbigniew, *Ocalmy od zapomnienia. Zbiór wspomnień autorskich*, Kielce 2005.

Drogi Cichociemnych. Opowiadania zebrane i opracowane przez Koło Spadochroniarzy Armii Krajowej, [red. Kazimierz Iranek-Osmecki], Londyn 1954.

Halperin Józef, *Ludzie są wszędzie*, Warszawa 2002.

Heda-Szary Antoni, *Wspomnienia „Szarego”*, Warszawa 2009.

Iwan Stanisław, *Świętokrzyskie dni i noce*, Warszawa 1994.

- Kazimierski Mieczysław „Orkan”, *Leśna brać... Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh*, Warszawa 1968, 1972.
- Krogulec Lucjan „Lutek”, *O każdy kamień i drzewo w lesie*, Siedlce 2017.
- Młudzki Mieczysław „Szczytniak”, *Borem – lasem. Wspomnienia dowódcy oddziału partyzanckiego BCh–LSB*, Warszawa 1977, 1980, 1984.
- Młudzki Mieczysław „Szczytniak”, *Wojenne losy*, Warszawa 1982, 1988.
- Moje wspomnienia w Massalanach spisane. Pamiętniki Jana Ordynata Bispinga 1842–1892*, oprac., wstęp i przypisy Jerzy Z. Pająk, Jerzy Szczepański, postłowie Adam Benedykt Bisping, Kielce 2017.
- Obara Teofil „Teos”, *Dziennik z Wykusu*, Kielce 1989.
- Piechowska Maria, *Od Ponurego do białego fartucha. Zapis wspomnień dr Józefy Stefanowskiej-Rybus*, Warszawa 1998.
- Rachtan Zdzisław „Halny”, „Nurt”. *Major Eugeniusz Kaszyński 1909–1976*, Warszawa 2008.
- Radomyski Stanisław, „...Podchorążych Szwadron Jazdy”. *Wspomnienia absolwentów Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926–1939*, Pruszków 2001.
- Sianoszek Bronisław, *Śmierć nie przychodzi kiedy czekam*, Warszawa 1966.
- Starosz Anna „Antena”, *Albiński*, Skarżysko-Kamienna 1995.
- Starosz Anna „Antena”, *Z „Albińskim”, „Nurtem” i „Ponurym”*. *Wspomnienia*, Skarżysko-Kamienna 1993.
- Stefanowski Jerzy Oskar, *St. mech. Jerzy Oskar Stefanowski [w:] Biografie i wspomnienia starszych mechaników z II wojny światowej 1939–1945*, red. S. Kozak, Gdynia 1992 [Zeszyt szkoleniowy nr 30 Stowarzyszenia Starszych Mechaników Morskich].
- Szpankowski Wincenty, „*Gdy las był nam domem*”. *Wspomnienia wojenne*, [Gdańsk 2007].
- Świdorski Marian, *Wśród lasów, wertepów*, Warszawa 1983, Bodzentyn 2010, Warszawa-Kraków 2015.
- Underlik Stanisław, *Z pamiętnika partyzanta. „Wydra” 1939–1982*, [b.m.] 2006.
- Wilczur Jacek Edward, *Po kapitulacji*, Warszawa 1966.
- Wroniszewski Jan Zbigniew, *Życie w „ciekawych czasach”*, Końskie 2009.
- Żurowski Roman „Gandhi”, *Od „Szarych Szeregów” do Organizacji „Nie” [w:] Chłopy z lasu. Wspomnienia leśników – kombatantów AK*, red. Jerzy Baczuk, Ryszard Borowy, Andrzej Gembarzewski, Warszawa 1995.

1.4. Normatywy

- Obwieszczenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 22 czerwca 1939 r. wydane w porozumieniu z Ministrami Skarbu oraz Rolnictwa i Reform

Rolnych o wykazie instytucyj, za których pośrednictwem będą wydawane zaświadczenia Ministra Przemysłu i Handlu na wolny od cła wywóz chmielu oraz o trybie postępowania przy wydawaniu tych zaświadczeń („Monitor Polski” 1939, poz. 351).

Organizacja Szkoły Kawalerii na stopie pokojowej, Warszawa 1932.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wojskowych z dnia 17 marca 1933 r. w sprawie wykonania rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 października 1932 r. o służbie wojskowej podoficerów i szeregowców (Dz.U. 1933 nr 20 poz. 132).

Rozporządzenie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 15 maja 1933 r. o organizacji władz dyscyplinarnych i postępowaniu dyscyplinarnem przeciwko słuchaczom szkół akademickich (Dz.U. 1933 nr 61 poz. 458).

Ustawa z dnia 15 marca 1933 r. o szkołach akademickich (Dz.U. 1933 nr 29 poz. 247).

Zarządzenie nr 15/18 prezesa Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu z dnia 28 marca 2018 r. w sprawie sposobu prowadzenia działalności wydawniczej w Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

2. Literatura

2.1. Opracowania i artykuły

[B.a.], *IV Liceum Ogólnokształcące im. Adama Mickiewicza w Warszawie. 110 lat. 1897–2007*, [Warszawa 2007].

[B.a.], *Komitet Przywozowy przy pracy*, „Ilustrowana Republika” 1937, R. XV, nr 305.

[B.a.], *Z żałobnej karty. Mecenas Jan Pietrzykowski*, „Almanach Częstochowy” 1994, nr 7, cz. I.

Banaszek Tadeusz, *Obóz Ćwiczeń Barycz*, Końskie 2011.

Barański Tadeusz „Tatar”, *Jerzy Oskar Stefanowski „Habdank”*, „Wykus” 2007, nr 12.

Borzobohaty Wojciech „Wojan”, *Kapitan „Mariański”*, „Wykus” 2001, nr 6.
Boś Wojciech M., Soszyński Włodzimierz, Polskie szkolnictwo wojskowe 1908–1939. Odznaki – emblematy – dokumenty, Kraków 2007.

Caban Wiesław, *Z dziejów powstania styczniowego w rejonie Gór Świętokrzyskich*, Warszawa–Kraków 1989.

Chlebowski Cezary, *Cztery z tysiąca*, Warszawa 1983.

- Chlebowski Cezary, *Gdy las był domem*, Łódź 1972.
- Chlebowski Cezary, „*Ponury*”. *Major Jan Piwnik 1912–1944*, Warszawa 2005.
- Chlebowski Cezary, *Pozdrowcie Góry Świętokrzyskie*, Warszawa 2017.
- Chlebowski Cezary, *Reportaż z tamtych dni*, Warszawa 1988.
- Chlebowski Cezary, Śp. Kazimierz Świtek, „*Wrocławski Tygodnik Katolików*” 1969, nr 21 (819).
- Chlebowski Cezary, *W armii Państwa Podziemnego*, Warszawa 2005.
- Chlebowski Cezary, *Wachlarz. Monografia Wydzielonej Organizacji Dywersyjnej Armii Krajowej wrzesień 1941 – marzec 1943*, Warszawa 1990.
- Chojnowski Augustyn, *Wspomnienie o mecenasie Janie Pietrzykowskim*, „*Almanach Częstochowy*” 1994, nr 7, cz. I.
- Cholewa Anna, *Obrazy zapisane pamięcią*, „*Wykus*” 2010, nr 15.
- Czermińska Małgorzata, *O autobiografii i autobiograficzności [w:] Autobiografia*, red. Małgorzata Czermińska, Gdańsk 2009.
- Domański Tomasz, Jankowski Andrzej, *Represje niemieckie na wsi kieleckiej 1939–1945*, Kielce 2011.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1939*, red. Andrzej Garlicki, Warszawa 1982.
- Dzieje Uniwersytetu Warszawskiego 1915–1945*, red. Piotr M. Majewski, Warszawa 2015.
- Edytorstwo źródeł XIX wieku – problemy teoretyczne i praktyka edytorska*, red. Jolanta Sikorska-Kulesza, Warszawa 2016.
- Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze*, red. Waldemar Chorążyczewski, Arvydas Pacevičius, Stanisław Roszak, Toruń 2015.
- Erenfeicht Leszek, Krajewski Piotr G., *Niemiecki pistolet maszynowy MP 40*, Warszawa 1992.
- Gdański Jarosław, *Ostlegionen – „Legiony Wschodnie” Niemieckich Wojsk Lądowych 1942–1945*, „*Glaukopis. Pismo Społeczno-Historyczne*” 2009, nr 15–16.
- Gruszczyński Mariusz, *Kadet od „Ponurego”*, „*Wykus*” 2014, nr 19.
- Haładaj Krzysztof, Rozdżestwieński Paweł M., *Karabiny i karabinki Mauser 98 w Wojsku Polskim w latach 1918–1939*, Warszawa 2014.
- Hempel Adam, *Pogrobowcy kłęski. Rzecz o policji „granatowej” w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945*, Warszawa 1990.
- Historia Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 1906–2006*, red. Wojciech Morawski, Warszawa 2006.
- Ihnatowicz Ireneusz, *W sprawie zasad publikacji źródeł historycznych z XIX i XX wieku*, „*Przegląd Historyczny*” 1961, nr 52/1.

- Jankowski Andrzej, *Tradycje walk narodowowyzwoleńczych na Kielecczyźnie*, Kielce 1979.
- Jedynak Marek, *Agent gestapo w partyzanckich szeregach*, „Wiedza i Życie. Inne Oblicza Historii” 2013, nr 4 (35).
- Jedynak Marek, *Ekshumacja żołnierza „Ponurego”*, „Tygodnik Skarżyski” 2011, nr 37.
- Jedynak Marek, *Kapliczka na Wykusie. Wokół powstania Środowiska Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”–„Nurt”*, Kielce 2009.
- Jedynak Marek, Königsberg Wojciech, Mróz Szczepan, *Pułkownik Jan Piwnik „Ponury”*, Warszawa 2013.
- Jedynak Marek, *Mieszkańcy gminy Bodzentyn w oddziałach partyzanckich Armii Krajowej „Ponurego” i „Nurta”* [w:] *Z dziejów Bodzentyna w okresie II wojny światowej. W 70. rocznicę pacyfikacji 1943–2013*, red. Lidia Michalska-Bracha, Marek Przeniosło, Marek Jedynak, Kielce 2013.
- Jedynak Marek, *Niezależni kombatanci w PRL. Środowisko Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”–„Nurt” (1957–1989)*, Kielce–Kraków 2014.
- Jedynak Marek, *Oddział Warszawiaków. Nieznany epizod powrześniowej konspiracji (1939–1941)* [w:] *Z dziejów Polskiego Państwa Podziemnego na Kielecczyźnie 1939–1945*, red. Jerzy Gapys, Tomasz Domański, Kielce 2016.
- Jedynak Marek, *Odszedł uczestnik akcji pińskiej – Henryk Fedorowicz ps. „Pakunek”, „Cichy”, „Wykus”* 2009, nr 14.
- Jedynak Marek, *Pamięci kpr. „Sołtyka”*, „Tygodnik Konecki” 2010, nr 6.
- Jedynak Marek, *Ppor. Karol Niedzielski „Dobosz”*, „Wykus” 2012, nr 17.
- Jedynak Marek, *Robotowcy 1943. Monografia II Zgrupowania Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej „Ponury”*, Końskie 2007.
- Jedynak Marek, *System kar w partyzanckich szeregach*, „Wiedza i Życie. Inne Oblicza Historii” 2014, nr 2 (37).
- Jedynak Marek, *Tradycja powstania styczniowego w działalności Środowiska „Ponury”–„Nurt”, „Wykus”* 2013, nr 18.
- Jedynak Marek, *Władysław Wasilewski „Oset”, „Odrowąż” (1921–1943). Harcerski instruktor i partyzancki dowódca*, Kielce 2016.
- Jedynak Marek, *Współpraca wsi z oddziałami partyzanckimi Armii Krajowej* [w:] *Kielecczyzna pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945. Straty osobowe*, red. Edyta Krężolek, Michał Zawisza, Kielce 2017.
- Jedynak Marek, *Zanim powstała kapliczka na Wykusie*, „Wykus” 2009, nr 14.
- Jedynak Marek, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury” w świetle instrukcji dla „Kedywu”*, „Wykus” 2012, nr 17.

- Jedynak Marek, *Zusammenarbeit der Dörfer mit den AK-Partisaneneinheiten [w:] Region Kielce unter deutscher Okkupation (1939–1945): Menschenopfer*, [red. Edyta Krężolek, Michał Zawisza], Kielce 2017.
- Jeziński Zdzisław, *Służba Zdrowia Okręgu Radomsko-Kieleckiego Armii Krajowej*, „Archiwum Historii i Filozofii Medycyny” 2014, nr 77.
- Juszkiewicz Ryszard, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Śmigłego-Rydza*, t. I–II, Ciechanów 1998.
- K.R. [Krystyna Rachtan], *Władysław Czerwonka ps. „Jurek”*, „Czerwony Jurek”, „Wykus” 2003, nr 8.
- Kaczanowski Longin, *Diabeł piątej kolumny*, „Przemiany” 1984, nr 10.
- Kaczanowski Longin, *Ludzie „Diabła”*, „Przemiany” 1986, nr 5.
- Kaczanowski Longin, *Pacyfikacje w Wielkiej Wsi*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1972, nr 52.
- Kaczanowski Longin, *Pamiętnik znaleziony w lesie*, „Słowo Ludu” 1978, nr 1005.
- Kaczanowski Longin, Paprocki Bogusław, *Miejsca pamięci narodowej w województwie kieleckim 1939–1945*, Kielce 1989.
- Kaczanowski Longin, *Twarz agenta*, „Przemiany” 1985, nr 1.
- Kaczanowski Longin, *Zagłada Michniowa*, Warszawa 1987, 2013.
- Kantorowski Jarosław, *Wychowanie w duchu tradycji kawalerskich*, Łódź 2003.
- Każmierska Kaja, *Badania biograficzne w naukach społecznych*, „Przegląd Socjologii Jakościowej” 2013, t. 9, nr 4.
- Kochański Stanisław, *Pistolet maszynowy Sten*, Warszawa 1986.
- Kochański Stanisław, *Pistolet samopowtarzalny Colt*, Warszawa 1987.
- Kołomańska Ewa, *Michniów. Mauzoleum Martyrologii Wsi Polskich*, Kielce 2010.
- Königsberg Wojciech, *Droga „Ponurego”. Rys biograficzny majora Jana Piwnika*, Warszawa 2014.
- Końskie i powiat konecki 1939–1945, cz. III: *Konspiracja konecka 1939–1943*, red. Bogumił Kacperski, Jan Zbigniew Wroniszewski, Końskie 2005.
- Końskie i powiat konecki 1939–1945, cz. IV: *Konspiracja konecka 1943–1945*, red. Bogumił Kacperski, Jan Zbigniew Wroniszewski, Końskie 2006.
- Końskie i powiat konecki 1939–1945, cz. V: *Struktury terenowe: podobwoły i placówki*, red. Bogumił Kacperski, Jan Zbigniew Wroniszewski, Końskie 2007.
- Krauze Jerzy „Gryf”, *Mjr Jerzy Oskar Stefanowski „Habdark”*, „Zeszyty Kombatancie” 2003, nr 35.
- Kuczek Magdalena, *W kręgu literatury żołnierskiej. Strategie pisania o wojnie w pamiętnikach żołnierzy II wojny światowej*, „Ogrody Nauk i Sztuk” 2015, nr 5.
- Kukawski Lesław, Tym Juliusz S., Wójcik Teodor, *Kawalerska Alma Mater w Grudziądzu 1920–1939. Zarys dziejów*, Grudziądz 2008.

- Kulecka Alicja, *Indywidualizacja czy normalizacja? W poszukiwaniu modelu wydawnictw źródłowych XIX–XX wieku*, „Studia Źródłoznawcze” 2002, t. 40.
- Metoda biograficzna w socjologii. Antologia tekstów*, red. Kaja Kaźmierska, Kraków 2012.
- Misztal Jacek, *Związek Akademicki Młodzież Wszechpolska 1922–1939*, Krzeszowice 2012.
- Molik Witold, *Jak daleko można masakrować zasady edytorstwa dziewiętnastowiecznego pamiętnikarstwa? [w:] Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziemi Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. Wiesław Caban, Lidia Michalska-Bracha, Warszawa 2017.
- Muszyński Wojciech Jerzy, *Duch młodych. Organizacja Polska i Obóz Narodowo-Radykalny w latach 1934–1944. Od studenckiej rewolty do konspiracji niepodległościowej*, Warszawa 2011.
- Oettingen Urszula, *Obóz Langiewicza*, „Ikar. Miesięcznik Kulturalno-Artystyczny” 2001, nr 1 (89).
- Pacut Michał, *Mazowiecka Brygada Kawalerii w wojnie 1939 roku*, Pruszków 2013.
- Paczyńska Irena, *O latach wspólnej walki. Obywatele radzieccy w ruchu partyzanckim na Ziemi Kieleckiej i Krakowskiej 1941–1945*, Warszawa–Kraków 1978.
- Pamiętniki, dzienniki i relacje jako źródła do badań historycznych (XVIII–XX wiek)*, red. Kazimierz Karolczak, Kraków 2011.
- Pietruszka Marek, *Kpt. Janusz Czesław Munk*, „Janusz”, „Wykus” 2017, nr 22.
- Pietruszka Marek, *Najzdolniejszy kierowca w Generalnym Gubernatorstwie*, „Wykus” 2015, nr 20.
- Pietruszka Marek, *Od „Ponurego” do „Ponurego”*, „Wykus” 2013, nr 18.
- Pietruszka Marek, *Witold Waligórski – oficer wywiadu Zgrupowań*, „Wykus” 2014, nr 19.
- Pietrzykowski Jan, *Akcja AB-Aktion w Częstochowie*, Katowice 1971.
- Pietrzykowski Jan, *Cień swastyki nad Jasną Górą. Częstochowa w okresie hitlerowskiej okupacji 1939–1945*, Katowice 1985.
- Pietrzykowski Jan, *Hitlerowcy przed sądem w Częstochowie*, Katowice 1964.
- Pietrzykowski Jan, *Hitlerowcy w Częstochowie w latach 1939–1945*, Poznań 1959.
- Pietrzykowski Jan, *Hitlerowcy w powiecie częstochowskim 1939–1945*, Katowice 1972.
- Pietrzykowski Jan, *Jak zginął por. Rogowski „Czarka”*, „Wrocławski Tygodnik Katolików” 1969, nr 22.
- Pietrzykowski Jan, *Jasna Góra w okresie dwóch wojen światowych*, Warszawa 1987.
- Pietrzykowski Jan, *Łowy na ludzi. Arbeitsamt w Częstochowie*, Katowice 1968.
- Pietrzykowski Jan, *Stalag 367. Obóz jeńców radzieckich w Częstochowie*, Katowice 1976.

- Pietrzykowski Jan, *Tajemnice archiwum gestapo. Przyczynki do historii niemieckiej okupacji w Polsce*, Katowice 1989.
- Pietrzykowski Jan, *W obliczu śmierci. Przyczynki do historii Częstochowy w okresie hitlerowskiej okupacji*, Katowice 1966.
- Pietrzykowski Jan, *Walka i męczeństwo. Z wojennych dziejów duchowieństwa diecezji częstochowskiej*, Warszawa 1981.
- Polskie dziewiętnastowieczne pamiętniki i listy z Ziem Zabrzanych – rola i miejsce w badaniach historycznych*, red. Wiesław Caban, Lidia Michalska-Bracha, Warszawa 2017.
- Popiel Leszek „Antoniewicz”, *Zgrupowania Partyzanckie AK „Ponury”, „Wojskowy Przegląd Historyczny”* 1988, nr 3.
- Przetakiewicz Zygmunt, *Od ONR-u do PAX-u*, Warszawa 1994.
- Rachtan Krystyna „Justyna”, *Wspomnienie o por. Annie z Mireckich – Lubowickiej „Hance”, „Wykus”* 2004, nr 9.
- Radomyski Stanisław, *Zarys historii Szkoły Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu 1926–1939*, Pruszków 1992.
- Rakowska Katarzyna, *Wojciech Aleksander Durek. Życie i twórczość*, Ropczyce 2007.
- Rossmann Jan, *Liceum imienia Adama Mickiewicza w Warszawie 1897–1979*, Warszawa 1979.
- Rudnicki Szymon, *Obóz Narodowo-Radykalny. Geneza i działalność*, Warszawa 1985.
- Samsel Agata, *Międzygeneracyjna transmisja wartości w rodzinach polskich w Drugiej Rzeczypospolitej w kontekście ideologii wychowawczej państwa w latach 1918–1939*, „Wychowanie w Rodzinie” 2015, t. XII.
- Satora Kazimierz, *Podziemne zbrojownie polskie 1939–1944*, Warszawa 2001.
- Skelnik Julian M., *Struktura i organizacja wyszkolenia jazdy i kawalerii wojska polskiego w okresie II RP*, Gdańsk 2002.
- Soniński Józef, *Zarys historii wojennej 11-go Pułku Ułanów Legionowych*, Warszawa 1928.
- Sosnowski Miłosz, *Krew i honor. Działalność bojówkarska ONR w Warszawie 1934–1939*, Warszawa 1994.
- Stecki Tadeusz Jerzy, *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 2, Lwów 1871.
- Stępniewicz Jerzy, *Grażyna Śniadecka*, „Bunt Młodych Duchem” 2017, nr 3 (97).
- Szkoła Podchorążych Rezerwy Kawalerii w Grudziądzu. 50 rocznica XII promocji podchorążych rocznika 1937–1938*, oprac. Stanisław Radomyski, Warszawa 1988.
- Szymański Marek, *Oddział majora „Hubala”*, Warszawa 1986.
- Tandecki Janusz, Kopiński Krzysztof, *Edytorstwo źródeł historycznych*, Warszawa 2014.
- Tucholski Jędrzej, *Powracali nocą*, Warszawa 1988.

- Wajler Anna, *Centrum Wyszkozenia Kawalerii w Grudziądzu*, Grudziądz 1996.
- Wielka Księga Kawalerii Polskiej 1918–1939, t. 14: *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, red. Krzysztof Mijakowski, Warszawa 2012.
- Wikiera Marian, *Koneckie Gimnazjum i Liceum oraz jego uczniowie w czasie okupacji 1939–1945* [w:] *Dzieje koneckiego gimnazjum i liceum 1915–1995*, red. Adam Massalski, Końskie 1995.
- Wojciechowski Jerzy Stanisław, *11 Pułk Ułanów Legionowych im. Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza*, Pruszków 2014.
- Zawadzki Henryk Seweryn, *U boku „Ponurego”. Toruńczyk Waldemar Szwiec ps. „Robot” – bohater Kielecczynny*, Toruń 1992.
- Zieliński Jarosław, *Przedwojenne Kamionek, Grochów, Saska Kępa. Najpiękniejsze fotografie*, Warszawa 2013.

2.2. Encyklopedie, informatory, słowniki i inne

- Ciepliński Andrzej, Woźniak Ryszard, *Encyklopedia współczesnej broni palnej (od połowy XIX wieku)*, Warszawa 1994.
- Dębski Jerzy, *Oficerowie Wojska Polskiego w obozie koncentracyjnym Auschwitz. Słownik biograficzny*, t. I, Oświęcim 2016.
- Gliński Jan Bohdan, *Słownik biograficzny lekarzy i farmaceutów ofiar drugiej wojny światowej*, t. 2, Warszawa 1999.
- Ostoja Rylski Zbigniew Wiesław, *Biografie żołnierzy Batalionu „Parasol” Oddziału do zadań specjalnych Kierownictwa Dywersji Komendy Głównej Armii Krajowej*, t. I: *Pseudonimy od A do E*, Warszawa 2018.
- Słownik biograficzny kobiet odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*, t. II, red. Elżbieta Zawacka, Dorota Kromp, Toruń 2005.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XIV, red. Bronisław Chlebowski, Józef Krzywicki, Warszawa 1895.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. XV, cz. II, red. Bronisław Chlebowski, Józef Krzywicki, Warszawa 1902.
- Tochman Krzysztof A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. I, Zwierzyniec–Rzeszów 2008.
- Tochman Krzysztof A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. II, Zwierzyniec–Rzeszów 2007.
- Tochman Krzysztof A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. III, Zwierzyniec–Rzeszów 2002.
- Tochman Krzysztof A., *Słownik biograficzny cichociemnych*, t. IV, Zwierzyniec–Rzeszów 2011.

Wodzyński Jerzy, Pawluk Marian, Dławichowski Andrzej, Kilian Adam, Łodygowski Stanisław, Rydz Władysław, Chojna Jan, Gliński Leonard, *Księga pamięci kadetów II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2001.

3. Internet

Absolwenci Gimnazjum i Liceum im. Romualda Traugutta w Częstochowie, źródło: www.absolwent.traugutt.net/index.php?page=comment&what=abso&id=2264

Axis History Forum, źródło: <http://forum.axishistory.com/viewtopic.php?f=38&p=1524761>

Portal IV Liceum Ogólnokształcącego im. Adama Mickiewicza w Warszawie, źródło: www.mickiewicz.edu.pl/30-historia-szko%C5%82y.html

Jedynak Marek, *Grażyna Maria Śniadecka „Grażyna”* [w:] blog Wokół Wykusu, źródło: www.ponury-nurt.blogspot.com/2013/04/grazyna-maria-sniadecka-grazyna.html

Jedynak Marek, *Kpr. Tadeusz Jencz „Ksiądz”, „Allan”* [w:] blog Wokół Wykusu, www.ponury-nurt.blogspot.com/2012/11/kpr-tadeusz-jencz-ksiazd-allan.html

Koziorowski Leszek, *Jurata Uzdrowisko na Półwyspie Helu SA* [w:] portal Stowarzyszenia „Przyjaciele Helu”, źródło: www.przyjacielehelu.pl/helska_bliza/hb_261/art05.htm

Maszewski Sławomir, *Stanisław Pałac „Marianiński”* [w:] blog Wokół Wykusu, źródło: www.ponury-nurt.blogspot.com/2011/04/stanislaw-paac-marianski.html

Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/historia/powstancze-biogramy/Eugeniusz_Bunicz

Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/powstancze-biogramy/jozef-hop,11793.html

Muzeum Powstania Warszawskiego, źródło: www.1944.pl/powstancze-biogramy/stanislaw-dworzak,9209.html

Serwis Polska Podziemna, źródło: www.dws-xip.pl/PW/bio/s54c.html

Stowarzyszenie Wychowanków Gimnazjum i Liceum im. Adama Mickiewicza w Warszawie, źródło: www.mickiewicz.edu.pl/stowarzyszenie/historia.htm#6

Indeks osobowy

A

- „Adaś” *zob.* Wolff Adam
„Albiński” *zob.* Krogulec Hipolit
„Ali” *zob.* Hop Albin
„Allan” *zob.* Jencz Tadeusz
„Alosza” *zob.* Orłow
„Antena” *zob.* Starosz Anna
„Antoniewicz” *zob.* Popiel de Choszczak Leszek
Antoniewicz Włodzimierz 21
„Arkadij” *zob.* Wolkow Arkadij
„Audaniec” *zob.* Rudzisz Zbigniew
„Azor” *zob.* Downar Piotr
„Azorek” *zob.* Downar Piotr

B

- Babiarz Joanna 70, 169
„Babiński” *zob.* Wolff Stanisław Aleksander
Baczuk Jerzy 10
Banaszek Tadeusz 24
„Barabasz” *zob.* Sołtysiak Marian Jan
Barański Tadeusz „Tatar” 120, 172
„Barbara” *zob.* Lubowicka z d. Mirecka Anna
„Bartek” *zob.* Chmielowski Tadeusz
Baruk Stefania 35
Baruk Stefan „Semafor” 35
Basa Michał 9
„Bazylewicz” *zob.* Nawrocki Stefan
„Bazyli” *zob.* Nawrocki Stefan
Berus Stanisław „Kuna” 62, 65, 66, 75, 112
Biagi Karl 32
„Bielawa” NN 107, 121
Bilski Bronisław „Rekin” 148, 151
Bisping Adam Benedykt 41

- Bisping Jan 41, 171
Boczyński Stanisław 21
„Bogdan” *zob.* Małszyński (lub Małaszyński) Bogdan
„Bohun” *zob.* Żółtak Antoni
„Bohusz” *zob.* Fiałkiewicz Bohdan
„Bolek” NN 51, 55, 59, 62
Borowski Stanisław 19
Borowy Ryszard 10
„Boruta” *zob.* Żołądek Albin
Borzobohaty Wojciech „Wojan” 60, 73, 172
Boś Wojciech M. 25
„Bór” *zob.* Lange Zbigniew
Bródka Szymon 13
„Brzoza” *zob.* Pietras Julian
Buczek Józef „Przerwa” 85
Bunicz Eugeniusz „Genek”, „Gotów” 51, 62, 66, 82
Butenko Piotr 29

C

- Caban Wiesław 10, 52
Chlebowski Bronisław 15
Chlebowski Cezary 7, 8, 18, 28, 29, 30, 31, 36, 43, 49, 50, 51, 54, 59, 63, 66, 68, 73, 77, 83, 86, 89, 91, 94, 95, 108, 111, 115
Chmielowski Tadeusz „Klon”, „Bartek”, „Walter” 9, 95, 110, 111, 121, 143, 144, 145, 170
Chojniarz Kazimierz „Wacek” 143, 144, 145, 149
Chojnowski Augustyn 41
Cholewa Anna *zob.* Jończyk (Cholewa) Anna
Chorążyczewski Waldemar 10

Chrząszcz Włodzimierz 102
 „Chudy” NN 62, 64
 „Cichy” *zob.* Fedorowicz Henryk
 Ciszek Jerzy „Świerk”, „Gryf” 111
 Cybulski Jerzy „Michał” 73
 „Czajek” *zob.* Jurczyński Witold
 „Czarka” *zob.* Rogowski Jan
 „Czarny” *zob.* Kowalski Stanisław;
Zobacz też Makuch Stefan
 Czermińska Małgorzata 10
 Czerniewski Kazimierz „Korebko” 85
 Czerwonka Władysław Jerzy „Jurek”,
 „Gromada”, „Czerwony” 65
 „Czerwony” *zob.* Czerwonka Władysław Jerzy
 Czok Franz 40

D

„Dal” *zob.* Szewiec Waldemar Mariusz
 „Dalski” *zob.* Ryfiński Jerzy
 „Daniel” *zob.* Derlatka Stefan;
Zobacz też Dworzak Stanisław Erazm
 Delavigne Casimir François 61
 „Dembiński” *zob.* Pietrzykowski Jan
 Dembiński Stefan 72
 Derlatka Stefan „Daniel” 9, 73, 170
 „Dewajtis” *zob.* Janiszewski Stanisław
 Dębski Jerzy 85
 „Dobosz” *zob.* Niedzielski Karol
 Dobrowolska Maria 34, 35
 Dobrowolski Michał 34, 35
 Dobrut Zbigniew 58
 Dobrzański Henryk „Hubal” 49, 108, 111,
 177
 Domagała Józef „Wilk” 58, 61, 77, 83, 84, 87,
 95, 112
 Domański Tomasz 11, 32, 73
 Domoradzki Euzebiusz Czesław „Grot”
 „Zybek” 54, 55, 56, 57, 64, 66, 71, 75, 79,
 112, 120

„Donat” *zob.* Piwnik Jan
 Downar Piotr „Azor”, „Azorek” 34, 36, 51, 63,
 65, 74, 88, 89, 94, 142, 149, 150, 154
 Durek Wojciech 165
 „Duży Tadzik” *zob.* Roman Tadeusz
 Dworzak Stanisław Erazm „Daniel”,
 „Przemysław”, „Tęcza” 73
 „Dziadek” *zob.* Zuchniak Jan
 Dzwietuszenko Mikołaj „Kola” 86
 „Dzik” *zob.* Świdorski Marian

E

„Edek” NN 50, 62

F

Fąfara Henryk „Sokolik”; „Szczygieł” 69, 93,
 142, 146, 147, 149
 Fedorowicz Henryk „Pakunek”, „Cichy” 50,
 62, 66, 74, 94, 112, 174
 „Feluś” *zob.* Niezgodna Bolesław
 Fiałkiewicz Bohdan „Bohusz” 29
 Fieldorf August „Nil” 30
 Franz Wittek *zob.* Witek Franciszek
 Fuchs Paul 40, 41

G

„Gajowy” *zob.* Siudek Franciszek
 „Gandhi” *zob.* Żurowski Roman
 Gapys Jerzy 11
 „Garibaldi” *zob.* Wojnowski Jerzy Franciszek
 Garlicki Andrzej 19
 Gembarzewski Andrzej 10
 „Genek” *zob.* Bunicz Eugeniusz
 Gilowski Stanisław „Gotur” 28, 29
 Glier Henryk Edward „Orlik”, „Orlicz” 28, 56
 Gorłow Maria Magdalena *zob.* Zienkiewicz
 Maria Magdalena
 Gorłow Wacława 16, 126, 127, 128, 129

Gorłow Włodzimierz 16
 „Gotów” *zob.* Bunicz Eugeniusz
 „Gotur” *zob.* Gilowski Stanisław
 Grabowski Waldemar 13
 „Grażyna” *zob.* Śniadecka Grażyna Maria
 „Grigorij”, „Stary” NN 86
 „Gromada” *zob.* Czerwonka Władysław Jerzy
 „Grot” *zob.* Domoradzki Euzebiusz Czesław
 „Groźny” *zob.* Janikowski Marian Mieczysław
 Gruszczynski Mariusz 49
 „Gryf” *zob.* Ciszek Jerzy;
Zobacz też Krauze Jerzy
 „Grześ” NN 53, 77, 112, 116, 117

H

„Habdank” *zob.* Stefanowski Jerzy Oskar
 „Halny” *zob.* Rachtan Zdzisław
 Halperin Józef 9
 Haładaj Krzysztof 51
 „Hanka” *zob.* Lubowicka z d. Mirecka Anna
 Heda-Szary Antoni „Szary” 9, 37
 Heeger (gajowy) 71
 „Heniek Duży” *zob.* Pawliszyn Henryk
 Hitler Adolf 29
 Hop Albin „Ali”, „Stefanowski” 66, 84, 94
 Hop Józef Stanisław „Józek”, „Józef” 63, 118
 „Hubal” *zob.* Dobrzański Henryk
 „Hugo Pierzyna” *zob.* Smelcerz Wincenty
 „Huragan” *zob.* Salata Franciszek

I

„Ignac” *zob.* Zaczekiewicz Bronisław
 Illmer Joachim 40, 41
 Iranek-Osmecki Kazimierz 9
 „Iwan” NN 86
 Iwan Stanisław 9
 Iwański Roch „Ponury” 71
 Izjasław, książę 15

J

„Jabłoński” *zob.* Pisarek Jan
 „Jacek” *zob.* Szperling Jacek,
 „Jakub” *zob.* Szwiec Waldemar Mariusz
 Janas Feliks „Sołtyk” 87, 95, 142, 148, 152, 174
 „Jan” *zob.* Stenzel Jan
 „Janek” *zob.* Piwnik Jan
 Janikowski Marian Mieczysław „Groźny”,
 „Kmicic” 77, 78, 79, 99, 104, 108, 110, 111
 Janiszewska Zofia 35
 Janiszewski Jan 35
 Janiszewski Stanisław „Dewajtis” 35
 Jankowski Andrzej 32, 52
 Janowa 127, 128
 „Janusz” *zob.* Munk Janusz Czesław
 Jarra Eugeniusz 19
 „Jasiek” *zob.* Rychter Janusz
 „Jastrzębski” NN 107, 118
 „Jas” *zob.* Piwnik Jan
 „Jawor” *zob.* Salata Antoni
 Jedynek Marek 10, 11, 16, 17, 19, 31, 33, 35,
 36, 37, 50, 52, 54, 57, 58, 59, 60, 61, 63, 70,
 73, 84, 85, 86, 87, 89, 91, 95, 110, 111, 117
 Jedynek Romuald „Sęp” 143, 144, 145
 Jencz Tadeusz „Książdz”, „Allan” 95, 98, 99,
 100, 104, 105, 108, 116, 143, 144, 149, 179
 Jędrzejewicz Janusz 20
 Jończyk (Cholewa) Anna 34
 „Józef” *zob.* Hop Józef Stanisław
 „Józek” *zob.* Hop Józef Stanisław,
 „Jur” *zob.* Kozłowski Jerzy;
Zobacz też Wawrzysiak Jerzy
 „Justyna” *zob.* Rachtan Krystyna
 Jurczyński Witold „Czajek” 53, 63, 66, 85, 88,
 93, 94, 102, 142, 150
 „Jurek” *zob.* Czerwonka Władysław Jerzy;
Zobacz też Nawrocki Stefan;
Zobacz też Wojnowski Jerzy Franciszek
 Juszkiewicz Ryszard 23

K

„Kacper” *zob.* Smelcerz Wincenty
 Kacperski Bogumił 35, 87, 102
 „Kacz” *zob.* Rogowski Jan
 Kaczanowski Longin 7, 12, 13, 35, 39, 40, 43,
 44, 70, 73, 166, 169
 „Kadet” *zob.* Wolff Adam
 Kantorowski Jarosław 25
 Kapciak Waclaw „Kapka” 121, 151
 „Kapka” *zob.* Kapciak Waclaw
 „Karol” *zob.* Waligórski Karol Stefan
 Karolczak Kazimierz 10
 Kaszyński Eugeniusz Gedymin „Zygmunt”,
 „Nurt”, „Mur”, „Sep” 7, 36, 54, 72, 79, 81,
 84, 108, 119, 174
 „Katylna” *zob.* Peliksze Z.
 „Kazbek” *vel* „Kwebek” NN 61, 117
 Kazimierski Mieczysław „Orkan” 9, 171
 Kaźmierska Kaja 10
 Kellner Franz 40, 104, 169
 Kessler Józef 41
 „Kim” NN 86
 „Klemens” NN 50, 62
 Klepacz Stanisław 23
 Klimowski Tadeusz „Klon” 28
 „Klon” *zob.* Chmielowski Tadeusz;
Zobacz też Klimowski Tadeusz
 „Kmicic” *zob.* Janikowski Marian Mieczysław
 Kocharński Stanisław 51, 52
 „Kola” *zob.* Dziewtuszenko Mikołaj
 „Komar” *zob.* Materek Marian
 Königsberg Wojciech 12, 13, 31, 41, 59, 169
 „Konrad” *zob.* Wroniszewski Józef Kazimierz
 Kopiński Krzysztof 45
 Koppe Wilhelm 63
 „Kora” *zob.* Lis Teresa
 „Kordek” *zob.* Waligórski Karol Stefan
 „Korebko” *zob.* Czerniewski Kazimierz
 Kotulski Lucjan „Paweł” 143, 144, 145

„Kowalski” *zob.* Waligórski Witold Stefan;
Zobacz też Witek Franciszek
 Kowalski Józef „Wąsik” 115
 Kowalski Stanisław „Czarny” 63, 83, 112, 143,
 144, 145
 Kozak Stanisław 10, 171
 Koziorowski Leszek 17
 Kozłowski Jerzy „Jur” 29
 Kozubski Włodzimierz 19
 Krauze Jerzy „Gryf” 120
 Krężolek Edyta 52
 Krogulec Hipolit „Albiński”, „Polek” 85
 Krogulec Lucjan „Lutek” 9, 171
 Kromp Dorota 76
 Krośnicki Józef 19
 Krzywicki Józef 15
 „Książdz” *zob.* Jencz Tadeusz
 Kukawski Lesław 25
 „Kula” *zob.* Modzerowski Bogusław
 Kulecka Alicja 45
 Kułakowski Aleksander „Rywał” 29, 30
 „Kuna” *zob.* Berus Stanisław
 Kurpiński Karol 61
 Kusiak Józef 35
 Kuśmierczyk Feliks „Wrona” 111
 „Kwebek” *zob.* „Kazbek” NN

L

Lambrosso Tamara *zob.* Wojnowska Tamara
 Lange Zbigniew „Bór” 142, 148, 151
 Langiewicz Marian 52
 „Leszek Biały” *zob.* Zahorski Leszek
 „Leśnik” *zob.* Sokołowski Marian
 „Lin” *zob.* Skalski Janusz;
Zobacz też Żółkiewski Antoni
 „Lis” *zob.* Pietras Marian
 Lis Teresa „Kora” 110
 „Loda” *zob.* Zajączkowska Leokadia
 Lubowicka z d. Mirecka Anna „Hanka”

- „Barbara” 76, 84
- „Lutek” *zob.* Krogulec Lucjan
- Ł**
- Łupicki Borys 19
- M**
- „Maciek” *zob.* Szczepański Maciej
Majewski Piotr M. 19, 21
Makowski Waclaw 22
Makuch Stefan „Czarny” 143, 144, 145
Malarecki Zygmunt „Szczerb” 18
Małczyński (lub Małaszyński) Bogdan
„Bogdan” 62, 89, 94, 107
- „Marian” *zob.* Pałac Stanisław Marian;
Zobacz też Wikło Marian
- „Marianański” *zob.* Pałac Stanisław Marian
- „Marta” *zob.* Śniadecka Grażyna Maria
Mastalerz Józef „Pogoda” 87
Maszewski Sławomir 60
Maślanka Józef 34
Materek Marian „Komar” 108, 109, 142, 150
„Mercedes” *zob.* Wojnowski Jerzy Franciszek
„Mewa” *zob.* Wróblewski Marian
Meyer Reinhardt 32
Michalska-Bracha Lidia 10, 13, 54
„Michał” *zob.* Cybulski Jerzy
„Mieczysław” *zob.* Zientarski Jan
Mijakowski Krzysztof 23
„Mikołaj” NN 86
„Miswa” NN 86
Misztal Jacek 20
Młudzik Mieczysław „Szczytniak” 9, 171
„Mocny” *zob.* Niedzielski Rafał Andrzej
Modzerowski Bogusław „Kula”, „Szczērba”
110, 111, 169
Mokiejewska Wanda 88
- Mokiejewski Witold 88
Molik Witold 45
„Monitor” *zob.* Pałac Stanisław Marian
„Motor” *zob.* Wojnowski Jerzy Franciszek
Mróz Szczepan 31, 59
Munk Janusz Czesław „Janusz” 55, 63, 65, 74,
82, 85, 93, 150, 176
„Mur” *zob.* Kaszyński Eugeniusz Gedymin
Muszyński Wojciech Jerzy 20
- N**
- Namysłowski Karol 39
„Narwik” NN 112
„Nawrocki” *zob.* Madej Tadeusz
Nawrocki Stefan, „Jurek”, „Bazylicz”,
„Bazyli” 63
Niedzielska Maria 35, 37
Niedzielski Karol „Dobosz” 35, 37, 174
Niedzielski Rafał Andrzej „Rafał”, „Mocny”,
„Twardy” 29, 30, 31, 37, 46, 49, 50, 53, 57,
58, 59, 62, 72, 75, 77, 78, 86, 89, 99, 102,
103, 104, 105, 112, 129
Nieżgoda Bolesław „Feluś” 143, 144, 145
„Nil” *zob.* Fieldorf August
Nowicka 126, 128
„Nowina” *zob.* Skalski Janusz Olgierd
„Nurt” *zob.* Kaszyński Eugeniusz Gedymin
- O**
- Obara Tadeusz 63
Obara Teofil, „Teoś”, „Rodan” 9, 85, 171
„Odrowąż” *zob.* Wasilewski Władysław
Oettingen Urszula 52
Ogonowski Stanisław 35
Okoniewski Michał „Wojnat” 143, 145
„Orkan” *zob.* Kazimierski Mieczysław
„Orlicz” *zob.* Glier Henryk Edward
„Orlik” *zob.* Glier Henryk Edward
Orłow „Alosza” 86

„Oset” *zob.* Rurarz Franciszek;
Zobacz też Wasilewski Władysław

„Oskar” *zob.* Stefanowski Jerzy Oskar
Ostoja Rylski Zbigniew Wiesław 63

P

Pacut Michał 23

Pająk Jerzy Z. 41

„Pakunek” *zob.* Fedorowicz Henryk

Pałac Stanisław Marian „Marian”, „Wiktor”,
Monitor”, „Mariański” 60, 62, 79, 81, 84,
119, 172, 179

Paprocki Bogusław 35

„Paul” NN 86

„Paweł” *zob.* Kotulski Lucjan

Pawliszyn Henryk „Heniek Duży” 49

Pawłowski Jan „Strach”, „Wisielczyk”,
„Rozpylacz” 9

Peliksze Z. „Katylina” 50, 59, 62, 65, 66, 74,
83, 85, 112

„Pietia Wagin” *zob.* Skalski Janusz Olgierd

Pietras Antoni 35

Pietras Antonina 34

Pietras Czesław „Wrzos” 35, 143, 144, 145

Pietras Julian „Brzoza” 35

Pietras Marian „Lis” 33

Pietras Michał 35

Pietruszka Marek 13, 53, 55, 63, 71, 76

Pietrzykowska (Tomczyk) Apolonia Helena
41

Pietrzykowski Jan „Dembiński”, „Jan Rybak”
12, 41, 42, 169, 172

Pietrzykowski Korneliusz Waclaw 41

Pięta Stanisław „Pik” 80, 81

Piętowski Wawrzyniec 35

Pięłowska-Stawowa Barbara 13

„Pik” *zob.* Pięta Stanisław

„Pilica” *zob.* Stein Jerzy

Piper Franciszek 35

Pisarek Jan „Jabłonka” 83

Pisarski Władysław „Teklinowski” 33

Piwnik Jan „Ponury”, „Donat”, „Janek”, „Jaś” 3,
7, 8, 9, 10, 11, 13, 25, 30, 31, 35, 36, 37, 40,
42, 43, 46, 47, 49, 54, 59, 61, 67, 69, 71, 72,
73, 75, 79, 85, 112, 114, 117, 119, 141, 145,
146, 147, 167, 170, 171, 173, 174, 175, 176,
177, 178

„Pogoda” *zob.* Mastalerz Józef

„Polek” *zob.* Krogulec Hipolit

Poleć Franciszek 35

„Ponury” *zob.* Iwański Roch;
Zobacz też Piwnik Jan

Popiel de Choszczak Leszek „Antoniewicz”
19, 31, 177

„Przemysław” *zob.* Dworzak Stanisław Erazm

Przeniosło Marek 54

„Przerwa” *zob.* Buczek Józef

Przetakiewicz Zygmunt 20

„Puma” *zob.* Madej Tadeusz

R

Rachtan Krystyna „Justyna” 76, 177

Rachtan Zdzisław „Halny” 9, 37, 72, 171

Radomyski Stanisław 25, 177

Rafacz Józef 19

„Rafał” *zob.* Niedzielski Rafał Andrzej

Rakowska Katarzyna 37, 177

„Rawicz” *zob.* Skalski Janusz Olgierd
Zobacz też Stenzel Jan

Rehn Wolfgang 40

„Rekin” *zob.* Bilski Bronisław

„Robot” *zob.* Szwiec Waldemar Mariusz

„Rodan” *zob.* Obara Teofil

Rogall Kurt 32

Rogowski Jan „Czarka”, „Kacz” 40, 41, 42, 47,
50, 53, 56, 57, 62, 65, 66, 71, 72, 74, 75, 76,
77, 84, 169, 176

Roman Tadeusz „Tadek”, „Tadzik Duży” 50,
59, 62

- Rossman Jan 18, 177
 Rozdżestwieński Paweł M. 51
 „Rozpylacz” *zob.* Pawłowski Jan
 Rudnicki Szymon 21, 177
 Rudzisz Zbigniew „Audaniec” 142
 Rurarz Adam 34
 Rurarz Edward 35
 Rurarz Franciszek „Oset” 34, 54, 56, 57, 61,
 64, 66, 70, 81, 83, 109, 120, 159, 160
 Rurarz Henryk s. Antoniego 35
 Rurarz Henryk s. Jana 35
 Rurarz Władysław 35
 Ruta Jan 34, 35
 Rutkowski Grzegorz 122
 „Rybak Jan” *zob.* Pietrzykowski Jan
 Rychter Janusz „Jasiek” 34, 36, 68, 85, 89, 95,
 96, 121, 142, 150, 154
 Ryfiński Jerzy „Dalski” 31, 106, 116, 122
 „Ryś” *zob.* Sęk Jerzy;
Zobacz też: Szwiec Waldemar Mariusz
Zobacz też Ziomek Józef
 „Rywal” *zob.* Kułakowski Aleksander
- S**
- Salata Antoni „Jawor” 35
 Salata Franciszek „Huragan” 110, 111
 Salata Marian 35
 Salata Wawrzyniec 35
 Samsel Agata 26, 177
 „Sasza” NN 86
 Satora Kazimierz 51
 Schubert Otto 32, 34
 „Semafor” *zob.* Baruk Stefan
 Sęk Jerzy „Świstak”, „Ryś” 13, 71, 79, 111, 118,
 150
 „Sęp” *zob.* Jedynek Romuald;
Zobacz też Kaszyński Eugeniusz Gedymin
 Sianoszek Bronisław 9
 Sikorska-Kulesza Jolanta 45
- Siudek Franciszek „Gajowy” 35
 Skalski Janusz Olgierd, „Rawicz”, „Nowina”,
 „Lin”, „Pietia Wagin” 53, 59, 60, 62, 73, 74,
 89, 111, 114, 117
 Skelnik Julian M. 25
 Skrzynecki Kazimierz „Wąs” 66, 74, 96, 100,
 101, 111
 Skubisz Michalina 34
 Stoniewska Wanda 33
 Smelcerz Wincenty „Hugo Pierzyna” „Kacper”
 110
 Smoleński Marian Józef 24
 „Sokolik” *zob.* Fąfara Henryk
 Sokołowski Marian „Leśnik” 92, 95, 150
 „Sołtyk” *zob.* Janas Feliks
 Sołtysiak Marian Jan „Barabasz” 70, 169
 Sosnowski Miłosz 21
 Soszyński Włodzimierz 25
 Sroka Roman 35
 Stachiewicz Piotr 63, 167
 Starosz Anna „Antena” 9, 85, 171
 „Stary” *zob.* „Grigorij” NN
 „Stasiek” *zob.* Wolff Stanisław Aleksander
 „Staszek” *zob.* Wolff Stanisław Aleksander
 Stecki Tadeusz Jerzy 15
 Stefanowska-Rybus Józefa 9, 171
 „Stefanowski” *zob.* Hop Albin
 Stefanowski Jerzy Oskar „Stiopa”, „Oskar”,
 „Habdank” 10, 120, 171, 172, 175
 Stein Jerzy „Pilica” 29
 Stenzel Jan „Rawicz”, „Jan” 73
 Stępień Bolesław 35
 Stępień Kazimierz 35
 Stępień Roman 35
 Stępień Stanisław s. Jana 35
 Stępień Stanisław s. Mikołaja 35
 Stępień Władysław 35
 Stępniewicz Jerzy 12, 60, 163, 169
 „Stiopa” *zob.* Stefanowski Jerzy Oskar

- „Strach” *zob.* Pawłowski Jan
 Strzelecka Irena 35
 Suryna Helena 126, 128
 Suryna Stefan 126
 „Szary” *zob.* Heda-Szary Antoni
 Szczepański Jerzy 41
 Szczepański Maciej „Maciek” 95
 „Szczerb” *zob.* Malarecki Zygmunt
 „Szczerba” *zob.* Modzerowski Bogusław
 „Szczygieł” *zob.* Fąfara Henryk
 „Szczytniak” *zob.* Młudzki Mieczysław
 Szmit Michał 35
 Szpankowski Wincenty 10
 Szperling Jacek „Jacek”, „Wróbel” 63, 82, 91,
 93, 142, 150
 Szturm de Sztrem Edward 26
 Szuszwili Wołodia „Wołodia” 86
 Szwiec Józef 37, 164
 Szwiec Waldemar Mariusz vel „Zaciętowski
 Ignacy”, „Jakub”, „Dał”, „Robot”, „Rys” 8,
 12, 19, 31, 33, 34, 36, 37, 39, 43, 46, 54, 56,
 65, 75, 76, 81, 82, 84, 86, 87, 89, 91, 93, 94,
 95, 97, 99, 101, 102, 104, 105, 106, 107,
 108, 109, 110, 111, 118, 119, 120, 122, 141,
 145, 153, 155, 156, 157, 164, 165, 168, 178
- Ś**
 Ściślewska-Skrobisz Renata 13
 Śmigły-Rydz Edward 20, 23, 168, 177, 178
 Śniadecka Grażyna Maria „Grażyna” „Marta”
 33, 34, 36, 60, 74, 78, 93, 118, 142, 149,
 163, 169, 177, 179
 Świdzki Marian „Dzik” 10, 37, 54, 73, 80
 „Świerk” *zob.* Ciszek Jerzy
 „Świstak” *zob.* Sęk Jerzy
- T**
 „Tadek” *zob.* Roman Tadeusz
 „Tadek Duży” *zob.* Roman Tadeusz
 „Tadeusz” NN 74
 „Tadzik Mały” *zob.* Madej Tadeusz
 Tandecki Janusz 45
 „Tarzan” *zob.* Wójcik Tomasz
 „Tatar” *zob.* Barański Tadeusz
 „Teklinowski” *zob.* Pisarski Władysław
 Telec Feliks 35
 „Tęcza” *zob.* Dworzak Stanisław Erazm
 „Teos” *zob.* Obara Teofil
 Tochman Krzysztof A. 29, 47, 49, 54, 72
 Tomczyk Apolonia Helena
zob. Pietrzykowska (Tomczyk) Apolonia
 Helena
 Tucholski Jędrzej 7, 43
 Twardowa 126, 128
 „Twardy” *zob.* Niedzielski Rafał Andrzej
 Tym Juliusz S. 25
- U**
 Underlik Stanisław „Wydra” 10, 63, 64, 94,
 142, 149, 171
- V**
 Vogel Paul 32
- W**
 „Wacek” *zob.* Chojniarz Kazimierz
 Wajler Anna 25
 Walczyk Franciszek 34
 „Waligóra” *Zobacz* Waligórski Witold Stefan
 Waligórski Karol Stefan „Karol”, „Kordek” 63,
 95, 96, 118, 142, 149, 150
 Waligórski Witold Stefan „Waligóra”, „Witek”,
 „Wujek” 76, 84
 „Walter” *zob.* Chmielowski Tadeusz
 Wanda NN 125, 126, 127, 130, 131, 158
 Wania Edward 24
 Wasik Krzysztof 12, 165, 170
 Wasilewski Władysław „Oset”, „Odrowąż” 31,
 54, 61, 76, 81, 84, 117, 174

- Wawrzysiak Jerzy „Jur” 29
 „Wąs” *zob.* Skrzynecki Kazimierz
 „Wąsik” *zob.* Kowalski Józef
 Wąsowicz Jarosław 17
 Wikiera Marian 89
 Wikło Marian „Marian” 65, 119
 „Wiktor” *zob.* Pałac Stanisław Marian
 Wilczur Jacek Edward 10
 „Wilk” *zob.* Domagała Józef;
 Zobacz też Wolff Adam
 Willi Wilhelm 41
 „Wisielczyk” *zob.* Pawłowski Jan
 Wiszniewska Wacława 19
 „Witek” *zob.* Waligórski Witold Stefan
 Witek Franciszek vel Wittek Franz „Kowalski”
 70
 Wodzyński Jerzy 50, 53
 „Wojan” *zob.* Borzobohaty Wojciech
 Wojciechowska Krystyna 83
 Wojciechowski Jerzy Stanisław 23
 „Wojnat” *zob.* Okoniewski Michał
 Wojnowska (Lambrosso) Tamara 121
 Wojnowski Jerzy Franciszek „Jurek”, „Motor”,
 „Garibaldi”, „Mercedes” 11, 31, 40, 47, 50,
 62, 63, 84, 85, 94, 121, 175
 Wolff Adam „Kadet”, „Adaś”, „Wilk” 62, 75,
 79, 89, 91, 93, 111, 112
 Wolff Jerzy 16, 17, 125, 126, 127, 128, 133,
 135, 137
 Wolff Maria Magdalena *zob.* Zienkiewicz
 Maria Magdalena
 Wolff, rodzina 16
 Wolff Stanisław Aleksander „Babiński”,
 „Staszek” 1, 2, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 15, 16,
 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28,
 29, 30, 31, 34, 36, 37, 38, 39, 41, 42, 43,
 45, 46, 49, 51, 62, 71, 72, 75, 77, 78, 85, 91,
 95, 96, 116, 117, 121, 122, 123, 125, 126,
 127, 128, 129, 130, 131, 133, 134, 135, 136,
 137, 138, 139, 140, 142, 149, 153, 158, 162,
 168, 170
 Wolff Stanisław, ojciec 16
 Wolff (Wołyńska) Konstancja 16
 Wołkow Arkadij „Arkadij” 86, 105
 „Wołodia” *zob.* Szuszwili Wołodia
 „Wołodia” NN 86
 Wołyńska Konstancja *zob.* Wolff (Wołyńska)
 Konstancja
 Wójcik Tomasz „Tarzan” 25
 „Wrona” *zob.* Kuśmierczyk Feliks
 Wroniszewski Jan Zbigniew „Znicz” 10, 35,
 87, 91, 102, 108, 109
 Wroniszewski Józef Kazimierz „Konrad” 109,
 143, 144, 145
 „Wróbel” *zob.* Szperling Jacek
 Wróblewski Marian „Mewa” 102
 „Wrzos” *zob.* Pietras Czesław;
 Zobacz też Zasada Mieczysław
 „Wujek” *zob.* Waligórski Witold Stefan
 „Wydra” *zob.* Underlik Stanisław
 Wydra Antoni 35
 Wydra Marian 35
- Z**
 „Zaciętowski Ignacy” *zob.* Szwiec Waldemar
 Mariusz
 Zaczekiewicz Bronisław „Ignac” 67
 Zahorski Leszek „Leszek Biały” 49
 Zajączkowska Leokadia „Loda” 37
 Zajdler Władysław „Żarski” 12, 141
 Zasada Mieczysław „Wrzos” 143, 144, 145
 Zawacka Elżbieta 76
 Zawadzki Henryk Seweryn 31, 54
 Zawisza Michał 52
 Zieliński Jarosław 17
 Zienkiewicz Julian Aleksander 16, 126, 129,
 135
 Zienkiewicz Konrad Zbigniew 12, 17, 123,
 126, 127, 128, 129, 133, 134, 135, 137, 162,
 170

- Zienkiewicz (Wolff, Gorłów) Maria Magdalena 125, 128, 129, 130, 131, 135, 162
- Zienkiewicz, rodzina 11, 17, 126, 127
- Zienkiewicz-Rogowska Agnieszka 13
- Zientarski Jan „Mieczysław” 36, 37
- Ziomek Józef „Ryś” 142, 148, 151
- „Znicz” *zob.* Wroniszewski Jan Zbigniew
- Zuchniak Jan „Dziadek” 35
- „Zybek” *zob.* Domoradzki Euzebiusz Czesław
- „Zygmunt” *zob.* Kaszyński Eugeniusz Gedymin
- Ż**
- „Żarski” *zob.* Zajdler Władysław
- Żołądek Albin „Boruta” 68, 84, 86, 87, 95, 117, 142, 149, 151
- Żółkiewski Antoni „Lin” 36
- Żółtak Antoni „Bohun” 63
- Żurowski Roman „Gandhi” 10, 171
- Żyskowski Ignacy 19

Indeks geograficzny

Symbole

III Rzesza 10, 29, 45, 51, 64, 82, 125

A

Aleksandrów Kujawski 17, 170

Anglia 40

Antoniów 106

Auschwitz KL 35, 85, 170

B

Bagno 97, 99

Berlin 55

Białoruś 128

Biedrusko 25, 72

Bliżyn 58, 80, 83

Błoto 68

Borkowice 102, 122

Borkowice, gmina 88

Buchenwald KL 85

Bukowa Góra 116

C

Chlewiska 32, 39, 47, 108

Chlewiska, gmina 106

Chlewiskie Lasy 35, 102

Ciechanów 23, 27

Czarniecka Góra 97

Czerwony Most 101, 102

Częstochowa 40, 41, 42, 172, 173, 176, 179

D

Dachau KL 88

Dalejowskie Lasy 58, 84, 106

E

Eintrachthütte KL 109

F

Fidor 98

Francja 47, 49, 59, 72

Furmanów 32, 33, 34, 35, 90, 94, 97

G

Generalne Gubernatorstwo 31, 117, 128

Goleździnów 21

Góry Świętokrzyskie 7, 11, 13, 19, 30, 43, 52,
73, 114, 116, 172, 173

Grudziądz 3, 4, 24, 25, 26, 168, 171, 175, 177

Gusen KL 109

H

Hel 17, 50, 126, 179

Horochów 65

Horyń, rzeka 15

I

Imperium Rosyjskie 15

J

Jewłasze 59

Jędrów 64

K

Kaczka 113

Kamień Michniowski 31, 49

Kaukaz 61

Kazanów 111

Kielce 5, 9, 13, 32, 35, 36, 39, 40, 43, 54, 63, 65,
70, 85, 104, 106, 109, 110, 167, 168

Kielecczyzna 11, 30, 31, 32, 35, 52, 120, 170,
173, 174, 178

Kierz Niedźwiedzi 80

Kijów 28

Kleszczyny 62

Klonowskie, Pasma 116

Kock 51

Koluszki 103, 107

Kołomyja 72

Konecczyzna 36

Koneckie Lasy 84, 120

konecki powiat 90, 91, 97, 98, 101, 103, 107

Końskie 8, 12, 23, 35, 36, 37, 89, 91, 95, 98, 99,
101, 102, 103, 107, 108, 109, 110, 111, 165,
167, 169

89, 99, 100

Kozia Wola 122

Kraków 13, 30, 32, 63, 64, 66, 67, 167

L

Leśna 47

Londyn 4, 13, 25, 169

Lwów 15, 28, 29, 30, 49, 60, 120, 177

Ł

Łączna 65, 67, 73, 74, 116

Łopuszno 35

Łódź 41, 72, 77, 104

Łysica, góra 114, 116

Łysy Bór 47

M

Majdowskie Lasy 63, 80

Majdów 80, 82

Mauthausen KL 109

Michniów 7, 31, 42, 43, 50, 73, 108, 170, 175

Modlin 50, 120

Mostki 113

Mościska 50, 58, 63, 83

Mroczków 83, 95

N

Niekleńskie Lasy 31, 35, 54, 106, 129

Niekleń Wielki 35, 37, 54, 58, 87, 90, 98, 106,
109, 120

Nieświń 98

Niezdara 16

Nowa Wilejka 109, 159, 160

O

Odessa 28

Odrowąż 87

Opole 41

Osieczyńskie Lasy 112, 116

Ostojów 65

Ostrowiec Świętokrzyski 95

P

Panora, rzeka 15

Paruchy 32

Piasek 32

Piekło, góra 84

„Piekło”, kopalnia 33

Pińsk 47, 50, 51, 59

Płoskirów 28

Podłazie 74

Poznań 25

Praga Południe, dzielnica
17

Przasnysz 23

Przyłogi 65

przysuski powiat 88

R

Radkowiec 113

Radom 13, 32, 39, 40, 47, 49, 53, 66, 80, 81,
109, 167

Rataje 78

Rawicz 47, 53

Rogów 95

Rosja 128

Rozwadów 103

Rzuców 88

Rzuców, majątek 88

S

San, rzeka 104

Sant-Georgen, góra 109

Saska Kępa, dzielnica 17, 28

Siekierzyńskie Lasy 31, 37, 52, 54, 58, 78, 113, 115

skarżyski powiat 58, 65, 74, 80, 83, 113, 116

Skarżysko-Kamienna 9, 10, 13, 39, 49, 54, 63, 64, 65, 74, 80, 81, 83, 91, 97, 99, 101, 103, 106, 119, 120, 168, 171

Smagów 122

Smarków 32, 53, 62, 97, 98, 102, 110, 111, 114, 115, 122

Sołtyków 87

Starachowice 9, 115

Starachowickie Lasy 80

Stąporków 39, 66, 90, 97, 98, 103

Stąporków, gmina 90, 97, 98, 103

Suchedniów 39, 49, 52, 62, 63, 64, 65, 68, 74, 113, 116, 160, 161

Suszana, rzeka 15

Szczecin 13, 17, 167, 168

Szydłowiec 32, 47, 88, 106

szydłowiecki powiat 47, 80, 106

Świętochłowice-Zgoda 109

Święty Krzyż 114

T

Tarnopol 28, 29

Tumlin 119

U

Ukraina 128

W

Warszawa 12, 13, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 27, 28, 29, 30, 41, 42, 43, 47, 49, 51, 53, 54, 60, 61, 62, 63, 64, 66, 67, 73, 76, 85, 106, 107, 120, 128, 129, 167, 168, 169, 172, 173, 177, 179

Wąchock 37, 52, 78, 113

Wąsosz 91, 92

Węgłe 119

Węgry 59

Wielka Brytania 47, 49, 59, 72

Wielka Wieś 10, 31, 32, 33, 34, 35, 37, 39, 51, 54, 68, 98, 102, 109, 110, 120, 122, 131, 153, 154, 155, 165, 167, 169, 170, 175

Winnica 28, 29, 125, 127, 128

Włodzimierz Wołyński 47, 59

Wola Grójecka 108

Wołów 97

Wołyń 15

wołyńska gubernia 15

Wólka Plebańska 103

Wólka Zychowa 32, 33, 35, 36, 122, 164

Wykus 9, 11, 12, 25, 34, 35, 37, 49, 50, 52, 53, 55, 60, 63, 65, 67, 70, 71, 72, 76, 85, 95, 112, 113, 114, 115, 120, 130, 141, 162, 169, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 179

Z

Zagnańsk 30, 49, 119

Zasław 15

zasławski powiat 15

Zbrojów 58, 83

Złoczów 28

Ż

Żmerynka 29

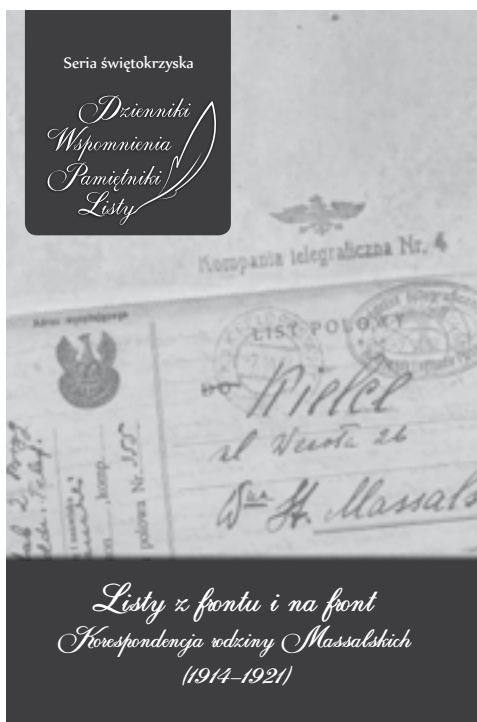
Spis treści

Wykaz skrótów	3
Przedmowa	5
Wstęp	7
Sylwetka Stanisława Wolffa (1916–1943)	15
Losy dziennika	39
Nota edytorska	45
Dziennik „Staszka”	47
Listy Stanisława Wolffa	123
Aneks	133
II Zgrupowanie Zgrupowań Partyzanckich AK „Ponury”, Wykus, 15 IX 1943 r.	141
Fotografie operacyjne Gestapo	153
Dokumenty i fotografie znalezione przy żołnierzach poległych pod Wielką Wsią 14 X 1943 r.	155
Inne dokumenty i świadectwa	162
Bibliografia	167
Indeks osobowy	181
Indeks geograficzny	191

Tom I Serii świętokrzyskiej:

Listy z frontu i na front. Korespondencja rodziny Massalskich (1914–1921), wstęp i opracowanie Adam Massalski, Wojewódzka Biblioteka Publiczna im. Witolda Gombrowicza w Kielcach, Archiwum Państwowe w Kielcach, Instytut Pamięci Narodowej, Kielce 2017, ss. 296

W książce *Listy z frontu i na front Korespondencja rodziny Massalskich (1914–1921)* przedstawiona została korespondencja rodzeństwa Stanisławy oraz Feliksa Tadeusza, Zygmunta i Leona Massalskich z lat 1914–1921. Na zbiór składa się 187 kart pocztowych i listów. Przez pryzmat zachowanej do dnia dzisiejszego spuścizny epistolograficznej Czytelnik może poznać losy Polaków biorących udział w walkach o niepodległość Rzeczypospolitej podczas I wojny światowej i w walkach o utrzymanie granic podczas wojny polsko-bolszewickiej. Książka stanowi znakomity zbiór spostrzeżeń na sprawę rodzącej się Polski – zarówno z perspektywy żołnierzy Legionów Polskich, walczących na różnych frontach, jak i z perspektywy wydarzeń rozgrywających się w Kielcach, daleko od dużych opinotwórczych ośrodków.

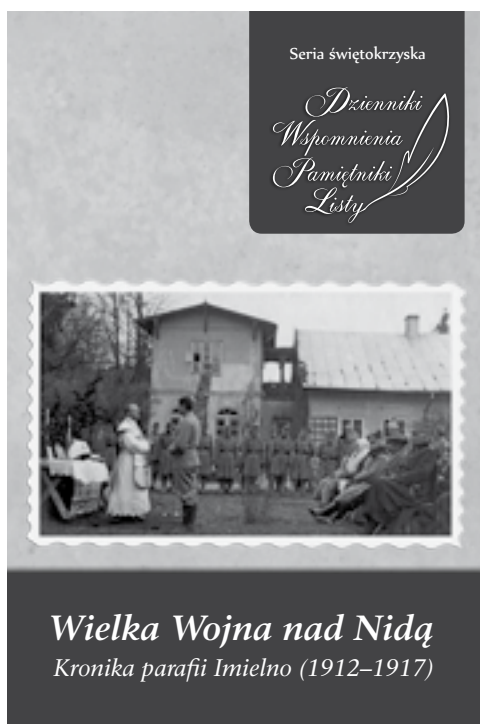


Tom II Serii świętokrzyskiej:

Ks. Adam Włosiński, Wielka Wojna nad Nidą. Kronika parafii Imielno (1912–1917), wstęp i opracowanie Jerzy Gapys, ks. Tomasz Gocel, Kielce 2018, ss. 319.

Tom II stanowi kronikę autorstwa ks. Adama Włosińskiego, proboszcza parafii Imielno, spisaną w latach 1912–1917. Z perspektywy małej parafii na Poniidziu przedstawione zostało codzienne życie na głębokiej kieleckiej prowincji nagle przerwane dramatycznymi wydarzeniami z okresu I wojny światowej.

Na kartach książki Czytelnik może poznać losy Polaków niebędących aktywnymi uczestnikami walk o niepodległość Rzeczypospolitej. Praca przedstawia życie osób cywilnych zmuszonych do egzystencji w terenie przyfrontowym nad Nidą, a wraz z tym – wszelkich zjawisk, które pojawiły się wśród społeczeństwa stojącego w obliczu głodu, chorób, śmierci i innych konsekwencji wynikających z bezpośrednich działań wojennych. Naturalistyczne niekiedy opisy zjawisk i sytuacji z pewnością pobudzą do refleksji nad ogromem dokonanych zniszczeń i wielkości ofiary, którą ponieśli zwykli ludzie u progu niepodległości naszej ojczyzny.



**W przygotowaniu znajdują się kolejne tomy
Serii świętokrzyskiej:**

- *Z notesów legionowych Władysława Greena i Stanisława Durleja*, wstęp, wybór i opracowanie Robert Kotowski, Paweł Grzesik
- *„Tatusz Wasz jest w Rosji...”. Listy kieleckich Katyńców*, wstęp, wybór i opracowanie Marek Jończyk
- *Pamiętniki Włodzimierza Gierowskiego*, wstęp, wybór i opracowanie Jolanta Drążyk, Urszula Oettingen
- *Korespondencja rodziny Artwińskich*, wstęp, wybór i opracowanie Paweł Wolańczyk
- *Listy z obozów koncentracyjnych, obozów jenieckich i obozów pracy przymusowej z okresu II wojny światowej*, wstęp, wybór i opracowanie Wiesława Rutkowska, Jerzy Gapys
- *Wspomnienia ks. inf. Henryka Peszki*, wstęp i opracowanie Ryszard Gryz, Karolina Święcich
- *II wojna światowej w aspekcie gospodarczym na podstawie wspomnień i pamiętników*, wstęp, wybór i opracowanie Jan Główka